



Już jutro z Dziennikiem **film KOPCIUSZEK** na płycie VCD

Szczegóły na str. 2

Dziennik Bałtycki

REJSY

piątek 29 kwietnia 2005

* W prenumeracie z dostawą do domu - rano! Zadzwoń tel. 0 800 15 00 26

cena kalkulowana przy najpopularniejszej prenumeracie półrocznej

Nakład 188 466 egz.
nr 99 (18 387)
indeks 350028
Rok wydawania 60
cena 1 zł 70 gr
lub 91 gr*

eurobank

lokata roczna

5,60%

oprocentowanie stałe

minimum kwota lokaty 10 000 zł

ISSN 0137-9062

7 01 37 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

0137 9060 5 6

Testy do powtórki?

Nie ma decyzji w sprawie pomyłkowych testów w gimnazjum w Tczewie



Nie byłem Dominikiem

Ojciec Konrad Hejmo mówi, że nie donosił na Papieża



Szermierka na poziomie

Od dziś najlepsze floreciści świata walczą w Gdańsku



Pomorze. Gdański koncern może przeprowadzić emisję akcji LOTOS NA GIEŁDĘ

Grupa Lotos trafi w czerwcu na giełdę. Komisja Papierów Wartościowych i Giełd dopuściła wczoraj akcje paliwowego koncernu do publicznego obrotu.

Decyzja komisji sprawia, że zaczyna się realizować zaproponowany scenariusz wchodzenia na giełdę - mówi Marcin Zachowicz, rzecznik Grupy Lotos. - 13 maja minister skarbu ustali przedział cenowy, w którym wycenione zostaną akcje Lotosu. Między 16 a 30 maja będzie można zapisywać się na nasze akcje. Debiut na giełdzie nastąpi w pierwszej połowie czerwca.

Na razie nie wiadomo, ile akcji będą mogli kupić strategiczni inwestorzy, a ile będzie mogło trafić do kieszeni drobnych akcjonariuszy - informacje na ten temat zostaną upublicznione za kilka dni. Emisja akcji może być okazją do sowingu zarobku dla inwestorów - w zeszłym roku obroty Grupy wyniosły ponad 10 mld zł, a zysk - ok. 500 mln zł.

Wiadomo, że po emisji Skarb Państwa będzie nadal kontrolował 51 proc. akcji Grupy - dodaje Zachowicz.

Artur Kiebasinski
Jacek Klein
Więcej na str. 10



Wiesław Rozulski, prezes Giełdy Papierów Wartościowych już niedługo uderzeniem w dzwon ogłosi wejście Grupy Lotos na giełdę.

Collage Kamila Benke / Fot. PAP/Paweł Kula i Robert Kwiatek

60 lat z „Dziennikiem” Przeczytaj jeszcze raz

19 maja br. nasza gazeta wejdzie w prawdziwie dojrzały wiek. Tego dnia świętować będziemy 60-lecie istnienia „Dziennika”. Z tej okazji od dziś aż do 20 maja spotykać będziemy się na rocznicowej kolumnie. Opowiemy, jak rośliśmy z naszymi Czytelnikami. Przypo-

mnimy tych, którzy byli bohaterami dziennikowych artykułów. Wspomnimy ludzi i zdarzenia. Zapraszamy też Czytelników, podzielić się z nami wspomnieniami związanymi z naszą gazetą. Na sygnały czekamy codziennie pod nr. bezpłatnej infolinii - 0 800 15 00 39.

Czytaj na str. 38

Gdynia. Prywatyzacja w porcie Terminal ma inwestora

Bałtycki Terminal Zbożowy ma zostać sprzedany międzynarodowemu konsorcjum Archer Daniels Midland - Cefetra. Inwestora zaakceptowała Rada Nadzorcza Zarządu Morskie-

go Portu Gdynia SA. Teraz zgodę musi wyrazić Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Potem zaczną się konsultacje ze związkami zawodowymi i walka o pakiet socjalny. Czytaj na str. 9

DZIS W REJSACH

Wolny rynek to nie wolna amerykanka

W przededniu 1 maja o etyce i teologii biznesu mówią Jacek Santorski, Marek Goliszewski i ks. Dominik Ciołek.

str. 12

Revolucja oczyszczająca

Jarosław Kaczyński tłumaczy Barbarze Madajczyk-Krasowskiej, że bez przerwy jemu i jego bratu przypisuje się plany, których nigdy nie proponowali.

str. 23

Chciałbym być pierwszą damą

Zwyczajny gejsz są nieciekawie, dlatego zajmuję mnie wyłącznie przypadki ekstremalne - wyznaje Marcinowi Tyminskiemu Michał Witkowski, autor skandalizującego „Lubiewa”.

str. 27

Poskramiacz farby wodnej

Nikt nie potrafił tak oddać piękna gdańskich uliczek i kaszubskiego krajobrazu jak Otto Herdemertens. Piotr Mazurek przypomina postać niemal kompletnie zapomnianego akwarelisty z Wrzeszcza.

str. 34

NIŻSZE CENY
rocznika 2005



RUMIA CHWASZCZYNO TOYOTA

CHWASZCZYNO
ul. Gdynska 68
Tel. (058) 520 94 10

www.toyota.gdynia.pl

RUMIA
ul. Sobieskiego 28
Tel. (058) 679 49 99

AXEL
COMPUTER

KOMPUTERY
NOTEBOOKI
AKCESORIA
PROGRAMY
SERWIS
PORADY

HURT/detal
Gdańsk, ul. Chłodzińskiego 5
DETAL/hurt
Gdynia, ul. Władysława IV 23
www.axel.com.pl



Euro-Car
Całkowita satysfakcja

Gdynia: (058) 667 32 22 • Słupsk: (059) 848 19 40

www.eurocar.pl

UWAGA NOWOŚĆ!

Już jutro tylko z Dziennikiem
płyta VCD z filmem animowanym

Kopciuszek

w rewelacyjnej cenie

3,50 złotych
plus cena gazety

Płyta VCD będzie dołączona
do części nakładu „Dziennika Bałtyckiego”



W kolejne soboty z Dziennikiem:



W każdą sobotę
z filmami



Specjalna oferta dla prenumeratorów

Prenumeratory „Dziennika Bałtyckiego” mogą kupić
każdą z trzech płyt z filmami w cenie 2,50 zł!
Szczegóły na str. 29

Z drugiej strony

Gdańsk. Dzień pikiet za nami, dzień pikiet przed nami

Każdy się broni

Radni społeczeństwa, czy markotów? – takie hasło zdobyło transparent wywieszony w sali obrad Rady Miasta Gdańska. Przed teatrem Wybrzeże pikietowali pracownicy Telekomunikacji Polskiej SA. Protestują także pracownicy dawnego przedsiębiorstwa Poczta Polska. Telegraf i Telefon. Tak wyglądał Gdańsk wczoraj, tak będzie wyglądał przez przynajmniej kilka dni.

Transparenty w sali Rady Miasta zawisły, niestety, na balkonie dla gości – nie dość, że wysoko ponad głowami radnych, to jeszcze z boku mównicy, a więc poza miejscem, na którym skupiona była uwaga rajców. Na szczęście na posterunku czuwały dziennikarze – po trzech godzinach sesji zauważyli transparent. Niestety półkolista kształt balustrady balkonu sprawił, że z odczytaniem hasła nie było już tak prosto.

Dużo łatwiej mieli przechodnie, którzy pojawili się w okolicy siedziby Rady Miasta około godz. 9-10. Przed głównym wejściem grupka ludzi odważnie prezentowała swoje hasła.

– O co chodzi? Pewnie znowu jakiś radny głosował na dwie ręce – podśmiewali się przechodnie.

Na szczęście obok transparentu Ligi Obrony Suwerenności pojawił się tam również tekst dotyczący idei protestu. – Na Chelmie ma powstać jeszcze jeden hipermarket? – dziwił się jeden z interesantów wchodząc do urzędu.

– Rzeczywiście. Nie wolno do tego dopuścić – rzucił inny przechodzący obojętnie obok transparentów.

Bronią się przed zwolnieniami pracownicy dawnego przedsiębiorstwa Poczta Polska. Telegraf i Telefon. Wczoraj, na Targu Węgło-



Pod teatrem Wybrzeże pikietujących pracowników TP SA mijali dyrektorzy firmy.
Fot. Przemek Świdziński

wym pikietę zorganizowali przedstawiciele łączności. Dzisiaj na Targu Rakowym, też w Gdańsku, mają pojawić się listonosze z transparentami.

Przed teatrem Wybrzeże około dwudziestu osób żądało wstrzymania masowych zwolnień w Telekomunikacji Polskiej SA. Z transparentami czekali na swego prezesa, Marka Józefiaka, który przybył na spotkanie „Top 300” – przedstawiciele zarządu z kierownictwem regionu północnego TP – od Szczecina po Olsztyn. Z telekomunikacji ludzie odchodzą rzekomo dobrowolnie. 1500 osób już w maju. Dodatkowo, ponad 700 – do końca roku.

Związkowcom nie podobna się ta dobrowolność. To raczej przymus – twierdzą. – Nie każdy, kto zgłosił chęć odejścia, będzie to mógł uczynić. Bywa bowiem, że przełożeni nie



A przed budynkiem Rady Miasta ustawiła się druga pikietka.
Fot. Grzegorz Mielon

zgadzają się – powiedział wczoraj Dariusz Majewski, wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Telekomunikacji. – Dlatego protestujemy.

Nieco inaczej ma wyglądać protest pracowników Poczty Polskiej. Związkowcy zaapelowali do pracowników, by wzięli na dzisiaj urlopy. Marcin Żebrowski
Kazimierz Netka

DZIŚ

Świętują: Piotr, Ludwik



Zachmurzenie zmienne. Bez opadów. Wiatr słaby i umiarkowany, północno-wschodni o prędkości 3 m/s.

ciśnienie atmosferyczne

↑ 1010 hPa

JUTRO

Świętują: Rita, Katarzyna



Zachmurzenie duże. Opady deszczu. Wiatr słaby i umiarkowany, południowy o prędkości 1 m/s.

ciśnienie atmosferyczne

↓ 1006 hPa

KOMENTARZ SAWKI



Już w poniedziałek w Dzienniku

**Plakat edukacyjny
z okazji Święta 3 Maja**

a na nim m.in.:

■ Pełny tekst Konstytucji 3 maja ■ Historia polskiego hymnu
■ Polska w Unii Europejskiej

Gdańsk. „Bystry” wreszcie wrócił na Pomorze

Waldi Vivaldi za kratki

Poszukiwany międzynarodowym listem gończym Waldemar B., znany jako „Bystry” albo „Vivaldi”, stanie przed polskim sądem. Ciężą na nim bardzo poważne zarzuty, głównie organizacja przemytu ogromnych ilości narkotyków.

Nad jego sprawą pracowali wspólnie funkcjonariusze gdańskiego CBS oraz niemieckiego BKA (Federalne Biuro Kryminalne).

– Człowiek ten swoją działalność kryminalną prowadził przez wiele lat. Szukany był przez gdański oddział CBS, bo wiele spraw związanych z przemytem narkotyków do Polski prowadzonych było właśnie przez nas – wyjaśnia inspektor Jarosław Marzec, naczelnik CBS w Gdańsku.

Z informacji, którymi dysponuje gdańska policja, wynika, że to właśnie 42-letni dzisiaj Waldemar B. był jednym z członków grupy, która w 1986 roku dokonała spektakularnego włamania do katedry w Gnieźnie, skąd ukradziono srebrny sarkofag św. Wojciecha. Policja ujęła wówczas dwóch przestępców (braci z gdańskiego Przymorza). Funkcjonariuszom udało się w porę odzyskać cenny zabytek, ponieważ miał on zostać przetopiony przez złodziei.

– Waldemar B. od wielu lat przebywał za granicą. Był w wielu różnych kra-



Waldemara B. eskortowali uzbrojeni antyterroryści.

jach, m. in. w Kolumbii. Jego zatrzymanie miało miejsce w październiku 2003r. w Niemczech. Zatrzymała go tamtejsza policja na podstawie informacji z Gdańska, a niebagatelną rolę w skoordynowaniu współpracy obu służb odegrał oficer łącznikowy BKA w Gdańsku – mówi insp. Marzec.

Podczas zatrzymania „Bystry” posłużył się fałszywym paszportem na inne nazwisko. To mu jednak nie pomogło, bo policjanci byli pewni, że zatrzymany męż-

czynna jest właśnie tą osobą, której szukają. W Polsce Waldemar B. dołączy do członków zorganizowanej

przez siebie grupy przestępczej rozbitej przez CBS w 2003 roku.

Waldemar Ulanowski

Gdańskie ekstradykcje

Waldemar B. jest trzecim gangsterem w ciągu ostatniego roku, który wrócił do Gdańska dzięki ekstradykcji. Najstydniejszy był powrót Łotysza Vadimsa Liede pseudonim „Willy” ze Stanów Zjednoczonych we wrześniu 2004 roku. Mężczyzna ten stworzył na Pomorzu jeden z najbardziej okrutnych gangów, jakie kiedykolwiek znano. „Willy” ma na koncie m. in. zabójstwo trzysobowej rodziny z Białorusi, których ciała zakopano nad morzem w okolicach Białogóry. Kolejną ekstradykcją był przyłot z Niemiec do Gdańska Thomasa K. ps. „Kłapa”, domniemanego bossa tzw. parszywej dwunastki, czyli zorganizowanej grupy przestępczej, która działała głównie w Trójmieście i słynęła z wyjątkowej brutalności.

Dla Czytelników. Papieska wizyta na płycie Bez cenzury

Już w maju ukażą się trzy płyty VCD z filmem „O nas i za nas”, dokumentujące pielgrzymkę Jana Pawła II do Gdańska w 1987 roku. Płyty z kolejnymi odcinkami filmu będą dołączane do „Dziennika Bałtyckiego” w każdą kolejną środę (11, 18 i 25 maja).

Jak ważna była wizyta Papieża w Trójmieście, w czerwcu 1987 roku nie trzeba nikogo przekonywać. W swoich homiliach i przemówieniach Jan Paweł II mówił o nas i za nas. Papieską pielgrzymkę rejestrowało Video Studio Gdańsk.

– Do tej wizyty przygotowaliśmy się bardzo precyzyjnie – mówi Marek Łochwicki, szef firmy Video Studio Gdańsk. – Wiedząc, że Ojciec Święty odwiedzi ileś miejsc, w krótkim czasie przygotowaliśmy sześć, a nawet jednego dnia osiem ekip telewizyjnych. To było wielkie wyzwanie.

Materiały zarejestrowane przez kamery Video Studio Gdańsk stanowią niezwyklej dokument. W przeciwieństwie do przekazów realizowanych przez Telewizję Polską nie zostały poddane cenzurze. Dlatego pełno w nich mało znanych, unikatowych zdjęć. Oddają



Jan Paweł II na gdańskim Zaspie.

Fot. Robert Kwaniec

wiernie przebieg wizyty Papieża w Trójmieście, pokazując nie tylko oficjalne spotkania, lecz także chwile oczekiwania na Jana Pawła II i przejazdy ulicami Trójmiasta.

Jeśli nasi Czytelnicy mają jakieś zdjęcia lub chcą się podzielić wspomnieniami z tej niezwyklej wizyty Ojca Świętego – czekamy. Dzwonienie do Działu Łączności z Czytelnikami – tel. 30 03 341 lub 0 800 1500 39 i mailem: opinie@prasa-balt.gda.pl.

Grażyna Antoniewicz

Pamiętaj!

Już w środę, 11 maja tylko z Dziennikiem pierwsza z trzech płyt VCD

O nas i za nas

Projekt powstał dzięki wsparciu Koncernu Energetycznego ENERGA SA - twojego dostawcy energii elektrycznej



LEXUS

Carter
Gdańsk Oliwa

tel. 340 22 22
www.carter.pl

TOYOTA
FINANCIAL SERVICES
Toyota Bank Polska S.A.
Toyota Leasing Polska Sp. z o.o.



nowy

GS300

zapraszamy na
jazdę testową

Moda na 1 procent Nie jesteś sam

Dziennik Bałtycki" prowadzi akcję „Moda na 1 procent”. Codziennie, przez cały miesiąc, namawialiśmy znanych i lubianych, by wskazali, kogo w tym roku wspierają swoim procentem. Pokażemy też, co z tymi pieniędzmi robią stowarzyszenia, fundacje i towarzystwa.

Jeśli nie jesteście jeszcze zdecydowani, czy przeznaczyć procent swego podatku na organizację pożytku publicznego, jeśli nie wiecie, którą wybrać – śledźcie „Dziennik Bałtycki”. jutro po raz ostatni podpowiemy, jakie organizacje czekają na Wasze wsparcie.

(m. j.)

Gdańska Onkologia

Stowarzyszenie „Gdańskiej Onkologii” powstało aby poprawić warunki leczenia cierpiących na choroby nowotworowe. Okazuje się bowiem, że Gdańsk jest jedynym dużym miastem w Polsce, które nie ma specjalistycznego szpitala onkologicznego.

Sytuacja stara się poprawić Stowarzyszenie „Gdańskiej Onkologii”. Zdobyte środki pozwolą mu na modernizację wyposażenia szpitala, a także na kształcenie ich pracowników. Dzięki temu poprawi się sytuacja pacjentów.

Konto

Stowarzyszenie „Gdańskiej Onkologii”
Bank Zachodni WKB 13 1090 1098 0000 0001 0219 8347

Gdańsk. Bezwzględni oszuści Zwiążali i okradli

Kiedy po kolejną ratę do mieszkania pewnego gdańszczanina przysłała 56-letnia pracownica firmy kredytowej, mężczyzna i jego kolega skrupułowali jak kablem i zakneblowali ręcznikiem. Dłuznicy ukra-

dli 1600 zł i telefon komórkowy. Z łupem ruszyli do miasta zostawiając kobietę w mieszkaniu. Udało jej się oswojzić i natychmiast powiadomiła policję. Ta schwytowała jednego z bandytów.

(jang)

R E K L A M A



**Wyższa Szkoła Finansów
i Rachunkowości**
z siedzibą w Sopocie
z okazji swojego 5-lecia
zaprasza absolwentów
na bal organizowany w hotelu „Marina”.

Zgłoszenia do 4 maja 2005 r., tel. 555-83-88
lub e-mail: dhubik@wsfir.gda.pl

szczególności na www.wsfir.gda.pl

SKOK STEFCZYKA

pożyczka od serca

BEZ PORĘCZYCIELA
DO 20 000 PLN
W 24 GODZINY

9,6%

3-36 miesięcy

Opłata stała miesięczna (wzrost) od 1 woty: 20 000 PLN
spokreślenie 36 miesięcy: 1000 zł; oprocentowanie stałe
Czynnik: 10 zł; stała: 1000 zł; oprocentowanie: 12,81%

Promujemy członkostwo w SKOK Stefczyka!

SKOK Stefczyka część przychodu z pożyczki przeznacza na pomoc domom dziecka.

www.skokstefczyka.pl
infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia: 0,35 zł brutto/min) lub (058) 668 94 00

Tczew. Zamieszanie w Gimnazjum nr 3

Testy do powtórki?

Państwowa Komisja Egzaminacyjna nie podjęła jeszcze decyzji w sprawie pomyłkowo wydanych testów kompetencyjnych w Gimnazjum nr 3 w Tczewie. We wtorek gimnazjaliści piszą testy kompetencyjne dostali zamiast formularzy humanistycznych matematyczno-przyrodnicze. Chociaż testy szybko wymieniono, rozpetala się burza.

Przyznaję, wydane zostały nie te co powinny testy, ale w ciągu 5 minut zostały wszystkie wymienione na te, które powinny trafić w ręce gimnazjalistów – mówi Lech Stoliński, dyr. gimnazjum. – Testy nie zostały ujawnione i takie jest moje oficjalne stanowisko. Cała sprawa jest efektem tylko i wyłącznie złośliwości niektórych naszych uczniów.

Pytanie o to czy folia, którą zabezpieczone były testy została rozdarta, dyrektor pozostawił bez odpowiedzi.

Jeżeli uczniom nie udało się zająć do środka, to skąd mogli wiedzieć, że jedno z pytań dotyczy układu pierwiastków? – zapytaliśmy wczoraj dyrektora.

To jedynie efekt wyobraźni uczniów, zwykle przechwałki – oświadczył Lech Stoliński.

Winnych tego bałaganu raczej nie szukałbym w gimnazjum – uważa Krzysztof Szlagowski, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu w Urzędzie Miejskim w Tczewie.

Fot. Zbigniew Brucki

Czy uczniowie będą musieli jeszcze raz pisać testy? Na razie nie wiadomo. Wczoraj Irena Łąguna, dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Gdańsku była w Warszawie, w ministerstwie, m. in. właśnie w sprawie pomyłkowo wydanych testów w tczewskim gimnazjum.

Tymczasem do Pomorskiego Kuratorium Oświaty w Gdańsku dzwoni coraz więcej zaniepokojonych rodziców uczniów. Tam słyszą, że muszą uzbierać się w cierpliwość i poczekać na decyzję komisji.

Znacznie bardziej rozmowni byli i są internauci. Jeszcze tego samego dnia, kiedy doszło do pomyłki, w Internecie zrobiło się niezwykle gorąco. Gimnazjaliści szeroko komentowali zaistniałą sytuację. Dzielił się też informacjami, jakie udało się im zdobyć w wyniku szkolnej pomyłki.

Skoro do pomyłek doszło jeszcze w pięciu innych szkołach

w Polsce, to winnych bałaganu raczej nie szukałbym w gimnazjum – uważa Krzysztof Szlagowski, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu

w Urzędzie Miejskim w Tczewie. – To że dzieciaki pogadają w Internecie zupełnie nie dziwi. To przecież była dla nich gratka. To naturalne, że tak zareagowały. Na ostateczną decyzję w tej sprawie trzeba jeszcze poczekać. Co się dziećmiom udało, to ich. Zresztą, tak naprawdę to dużo bardziej restrykcyjnie traktuje się egzaminy maturalne. To one mają ogromne znaczenie. Testy kompetencyjne też są ważne, ale nie przesadzajmy.

Krzysztof Szlagowski



Sztum. Spadł z kościoła Ręka boska strzeżła

Starsza pani wyprowadzając nad ranem psa usłyszała od strony kościoła św. Anny w Sztumie bolesny jęk. Jak się później okazało, krzywdę zrobił sobie... złodziej, który próbował okraść świątynię. Kobieta powiadomiła policję. – Zadzwoniła, bo zobaczyła przystawioną do kościelnego muru drabinę, a pod nią leżącą na bruku młodą dziewczynę – opowiada dyżurny z Komendy Powiatowej Policji w Sztumie. – Gdy spytała, co mu jest, wskazał na nogi i jęczał dalej. Ta pani wróciła czym prędzej do domu, skąd zadzwoniła do nas.

Policjanci wezwali pomoc medyczną, a przy okazji skrupulatnie obejrzały miejsce wypadku. – To od policjantów dowiedziałem się o kradzieży – mówi ks. prałat Antoni Kurowski, proboszcz parafii św. Anny. – Złodziej zdążył zerwać miedzianą blachę tylko z jednej przypory i odkręcił fragment żelaznej rynniny. Boska ręka strzeżła kościoła, bo amator metali kolorowych ześliznął się z drabiny, którą sam przyniósł, i zwichnął nogę. W szpitalu założyli mu gips, więc w najbliższym czasie raczej niczego nie ukradnie. – Proboszcz ocenił stratę na około 300 złotych.

(KM)

Nieprzedawnione Szukają zbrodniarza

Institut Pamięci Narodowej – Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku – prowadzi czynności sprawdzające w sprawie zabójstwa, którego dokonano 13 lipca 1941 w Ostrowcu, w ówczesnym powiecie wileńsko-trockim. Ofiarą niemieckich okupantów padł wówczas Józef Kusojć. Wszystkie osoby, które mogłyby udzielić informacji o tym zdarzeniu, jego okolicznościach i o sprawcach proszone są o kontakt listowny z Oddziałową Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku z siedzibą w Gdyni – ul. Witomińska 19, 81-311 Gdynia.

(mart)

EC Wybrzeże

Elektryczność w Wybrzeżu

Jasna za ciepło!

Czy wiesz, jaka jest prognoza pogody na najbliższe dni? Do 10 maja temperatura w nocy może spadać nawet do 2°C!

To bardzo zimno.

Dlatego poinformuj o tym Administratora swojego budynku, aby nie zrezygnował z ciepła sieciowego zbyt szybko. Przecież ciepło sieciowe dostępne jest zawsze wtedy, gdy je potrzebujesz.

* Prognoza dla rejonu Trójmiasta, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

O czym musi wiedzieć każdy kierowca

Rady ekspertów Gazety Prawnej w **środe** w Dzienniku

Gdańsk, Byli dziennikarze zapowiadają proces Milczący „Głos”

Byli dziennikarze „Głosu Wybrzeża” zapowiadają, że do końca miesiąca złożą w sądzie pracy pozwy przeciwko swojemu pracodawcy. Tymczasem prezes spółki wydającej gazetę twierdzi, że „Głos” znów przemówi.

Konflikt pomiędzy właścicielem gazety, pomorskim politykiem SLD, Jerzym Jedykiewiczem a zespołem „Głosu” narasta.

Dziennikarze i pozostali pracownicy od lutego nie otrzymują pensji. Zarządzający spółką wydającą gazetę mec. Wojciech Konwicki twierdzi, że od tego czasu wypłacił im dwukrotnie po 500 złotych. Czytelnicy „Głosu” (w większości lewicowy elektorat SLD) od ponad miesiąca nie mogą kupić swojej gazety. Powód: niespłacone długi, jakie zaciągnęła należąca do Jedykiewicza firma Delta Press.

Według mec. Wojciecha Konwickiego kupnem gazety interesuje się tajemniczy inwestor reprezentowany przez warszawską kancelarię prawną. Twierdzi on, że jeszcze w tym tygodniu może dojść do kupna gazety, która konkurowała z „DB” przez 60 lat. Inwestor ma pochodzić z zagranicy. Nie wierzymy w to, co opowiada Konwicki – mówią byli pracownicy „Głosu”. – Wiele razy nas zwodził. Ta gazeta to finansowy trup. Chcemy tylko odzyskać pieniądze za pracę, którą wykonaliśmy.

Na razie nadzieją nadzieją dla nich i prezesa Konwickiego jest zastrzyk pieniędzy od nowego właściciela. Jeśli tak się nie stanie, „Głos” spółka się sam ze sobą w sądzie Pracy.

Tomasz Zajac



– Prowadzimy rozmowy z nowym właścicielem – mówi Wojciech Konwicki, prezes zarządu spółki Delta Press.

Fot. Robert Kwasnik

Co z tym „Głosem”?

Z Wojciechem Konwickim, prezesem zarządu spółki Delta Press rozmawia Tomasz Zajac

– Dlaczego unika pan dziennikarzy?

– Jesteśmy dla siebie konkurencją. Jest wielki „Dziennik Bałtycki” i mały teraz „Głos”. zajmujemy się swoimi sprawami.

– „Głosu” teraz nie ma, a ja jestem takim samym dziennikarzem, jak moi koledzy z pana gazety zwolnieni z pracy. Czy mają szansę na to, że do niej wrócą?

– Proszę pana, rozmowy z nowym właścicielem gazety są właśnie na koncówce. Jest przygotowywany w tym tygodniu akt notarialny umowy kupna-sprzedaży „Głosu”.

– Umowy sprzedaży spółki wydającej „Głos”, czy praw do tytułu?

– Jeżeli mam powiedzieć wprost: dotychczasowi właściciele (Jerzy Jedykiewicz) sprzedaje swoje udziały w spółce wydającej „Głos”.

– Czy to znaczy, że gazeta wróci na rynek prasowy Trójmiasta i Pomorza?

– Oczywiście, że tak. Z tym, że będzie nowy właściciel i to on określi tryb i termin wydawania „Głosu”.

– Czy ten „Głos” odezwie się jeszcze w tym roku?

– W najbliższym czasie...

– Co to znaczy?

– Sądzę, że jeszcze w tym kwartale gazeta się ukaże. Nowy właściciel zrobił daleko idące rozważanie lokalnego rynku prasowego i zauważył, że jest tzw. nisza dla „Głosu Wybrzeża” i „Głosu Elbląga”.

– Kto będzie nowym właścicielem gazety?

– Zobowiązałem się na piśmie, że do czasu zakończenia transakcji nie zdradzę nazwy firmy.

– Czy to będzie polski, czy zagraniczny inwestor?

– Zastąpię się obowiązującą mnie tajemnicą handlową. Mogę natomiast zdradzić, że współpracuję z warszawską kancelarią prawną, która ma pełnomocnictwo z zagranicy.

– Czy to koncern medialny Orkla?

– Nie mogę wypowiadać się w tej kwestii.

– Co z ludźmi, którzy stracili pracę: dziennikarzami, personelem administracyjnym? Ci ludzie od lutego czekają na swoje pensje.

– Będziemy im wypłacać pieniądze w miarę możliwości. Mamy taką wizję, że nowy pracodawca zechce zapłacić dotychczasowych pracowników, czy chcą pracować w nowym „Głosie”?

– A co z czytelnikami, gazety, która kiedyś, w przeszłości miała nakład sięgający 300 tysięcy egzemplarzy?

– Dostaną swoją gazetę.

Nasza akcja. Oświadczenie majątkowe albo mandat Sejm zdyscyplinuje radnych

W przyszłym tygodniu w Sejmie powinno dojść do pierwszego czytania nowelizacji ustawy o ordynacji wyborczej do samorządu. Najważniejsza zmiana to ta, że radny, który nie złoży oświadczenia majątkowego, będzie pozbawiony mandatu.

– Nowe przepisy powinny wejść w życie jeszcze w czerwcu tego roku – podkreśla poseł SLD, Witold Gintowt-Dziewałtowski, który zajmuje się pracami nad ustawą.

W myśl nowelizacji radnym, który nie złoży obowiązującego oświadczenia w określonym ustawowo terminie, zajmie się rada

gminy. Będzie ona musiała w określonym terminie podjąć uchwałę o pozbawieniu radnego mandatu. Jeżeli i ona nie wykona swojego obowiązku decyduje ma podejmować wojewoda, w drodze zarządzenia zastępczego.

– Z moich obserwacji wynika, że radni, którzy odmawiają dziś składania oświadczeń, to osoby, które mogą wykorzystywać stanowisko do własnych interesów – mówi Gintowt-Dziewałtowski. – Kara, jaka dziś przewidziana jest w prawie za takie zachowanie, nie spełnia swojej roli.

Na dziś radny ma obowiązek do 30 kwietnia każ-

dego roku składać oświadczenie majątkowe za rok poprzedni. Jeżeli tego nie uczyni, wszystko co może zrobić rada gminy, to pozbawić niesubordynowanego rajcę diety.

– Oświadczeń najczęściej nie składają ludzie posiadający duże majątki i dochody, w związku z czym brak diety nie ma dla nich znaczenia – uważa poseł Gintowt-Dziewałtowski.

Jedynym radnym w Trójmieście, który nagminnie nie składa oświadczeń jest Jarosław Duszewski z SLD. Duszewski nie kryje się z tym, że nie zamierza zmieniać swojego zachowania. – Gdy startowałem w wyborach, nie

było jeszcze tych przepisów, nie wiem więc, dlaczego teraz miałbym się im podporządkować – argumentuje Duszewski. – O moim majątku mogę zaś informować urząd skarbowy, a nie wszystkich, którzy tylko mają na to ochotę. Nie widzę w tym żadnego sensu, nigdy nie pełniłem w Urzędzie Miasta ani Radzie Miasta żadnych, ważnych funkcji.

Duszewski, choć pozostało do wyznaczonego terminu jeszcze kilka dni, nie złożył oświadczenia za ubiegły rok. Jeśli tego nie zrobi, a nowe przepisy wejdą w życie, powinien stracić mandat.

Michał Lewandowski, (sz)

Starogard Gd. Straszna sesja Okradziony radny i dzieci

Nie będzie przyjemnie wspominać środzwej sesji starogardzkiej Rady Miejskiej, Sławomir Ruśnik, radny Porozumienia Pracycy „Samorządność”. Kiedy podczas tzw. dużej przerwy poszedł na obiad, z miejsca, które zajmuje przy stole obrad, zginęła mu szaszka z pieniędzmi i wszystkimi dokumentami.

– Sześć lat jestem radnym. Zawsze zostawiałem swoje osobiste rzeczy na sali obrad. Nigdy nic nikomu nie zginęło – powiedział „Dziennikowi” poszkodowany – Mam prawo sądzić, że w takim gronie to niemożliwe. O zjściu powiadomiłem policję.

W szaszce było ponad 800 zł. Te pieniądze radny Ruśnik, który „w cywilu” jest nauczycielem historii, zebrał od uczniów na szkolną wycieczkę.

Oprócz pieniędzy stracił też dwa cenne pióra oraz dokumenty osobiste i samochodowe.

– Uruchomijmy trochę wyobraźnię – apeluje nadkomisarz Bogusław Ziemia, zastępca naczelnika sekcji dochodzeniowo-śledczej w starogardzkiej KPP. – Nie można zostawiać swoich przedmiotów w miejscach ogólnodostępnych jak poczekalnie, restauracje czy urzędy, tracić je z oczu i później dziwić się, że zginęły.

Policja bardzo ostrożnie wypowiada się na temat prowadzonej sprawy. Nieoficjalnie wiemy, że ustaliła już personalia podejrzanego. Jednak na nasze pytanie, czy jest on pracownikiem urzędu, nie otrzymaliśmy ani przeczącej ani twierdzącej odpowiedzi.

Tego samego dnia rano w starogardzkim Powiatowym Urzędzie Pracy doszło do bardzo podobnej kradzieży. Janusz G. zostawił swoją kurtkę w poczekalni, a sam wszedł do jednego z biur. Kiedy wyszedł zauważył, że zginął mu portfel. Było w nim 500 zł i dokumenty. Jarosław Stanek



26 milionów na modernizację oczyszczalni ścieków w Kościerzynie, uczniowie, wyjeżdżający na stypendia. To jedna – ta jasna – strona naszego wejścia do Unii Europejskiej.

Z drugiej strony – lekarze wyjeżdżający do pracy, politycy, straszący nas unijnymi rozwiązaniami, albo tacy, którzy mówią, że jest świetnie, przedsiębiorcy, uważający, że Unia traktuje ich niesprawiedliwie.

Jaki niesprawiedliwie widzimy bilans roku w Unii Europejskiej?

O tym w jutrzejszym wydaniu „Dziennika Bałtyckiego”

R E K L A M A

Dziennik Bałtycki **WIECZÓR**
wybrzeża

PRACA DODATKOWA

Polkspresse Sp. z o.o. Oddz. Prasa Bałtyka

Jeśli:
– jesteś osobą pełnoletnią
– jesteś osobą energiczną
– łatwo nawiązujesz kontakty z ludźmi
– nie boisz się nowych wyzwań
– masz min. średnie wykształcenie
– chcesz zdobyć ciekawy punkt w swoim cv
– chcesz poznać pracę w branży medialnej

Dołącz do naszego zespołu i pracuj jako:

**SPRZEDAWCA
PRENUMERATY**

„Dziennika Bałtyckiego”

Skontaktuj się z nami jeszcze dziś, a zaprosimy Cię na spotkanie w redakcji!!!
Przejdź c.w. na adres: prenumerata@pba.pl lub zadzwoń: 300-36-12, 0-888-326-491.
Polkspresse Sp. z o.o. Oddz. Prasa Bałtycka, Targ Drzewny 9/11 w Gdańsku.

Gdańsk. Z policji

Bimberek

Gdańscy policjanci zatrzymali mężczyznę produkującego bimberek. W mieszkaniu 38-letniego Bogdana T. znaleźli dwa 5-litrowe białaki do połowy wypełnione wyprodukowanym specyfikiem. Zatrzymany nigdzie się bimberek, ale zakupiony w Bydgoszczy płyn do mycia. Bogdan T. niestety nie był w stanie wskazać sklepu, w którym zaopatrzył się w tajemniczy specyfik. (Jang)

**Gdańsk. Zatrzymany
Fałszywy
paszport**

Mieszkańca Gdańska ze sfalszowanym paszportem zatrzymali na lotnisku w Gdańsku Rębiechowie funkcjonariusze Morskiego Oddziału Straży Granicznej. – Andrzej M. przyleciał do Polski z Wielkiej Brytanii, gdzie mieszkał cztery lata – mówi kmr. prof. Grzegorz Goryński, rzecznik prasowy komendanta MOSG. – Podczas kontroli granicznej przedstawił paszport, który wzbudził szczególne zainteresowanie naszego funkcjonariusza. Kontroler dostrzegł, że w dokumencie podróży wymieniono 10 kartek. Ale nie było to jedyne zastrzeżenie do kontrolowanego. Andrzej M. był także poszukiwany listem gończym od listopada 2002 roku przez Sąd Rejonowy w Ślubicach.

W 2004 roku funkcjonariusze MOSG zatrzymali ogółem 802 osoby, w tym 41 za usiłowanie przekroczenia granicy państwowej wbrew obowiązującym przepisom. Natomiast 211 z zatrzymanych było poszukiwanymi przez organy wymiaru sprawiedliwości. (JAS)

Pomorze. Czy zabraknie miejsca w placówkach dla uzależnionych?

Leczenie albo wyrok

Rząd przyjął projekt nowej ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

W myśl tego aktu prawnego, dostosowanego przez swoich twórców do przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej, nawet posiadanie niewielkiej ilości narkotyków na własny użytek, nadal będzie karane. To z pewnością zła wiadomość dla wszystkich tych, którzy liczyli na złagodzenie kodeksu karnego w tej kwestii. Jednak w myśl projektu nowej ustawy sądy będą mogły odstąpić od ukarania „delikwenta”, przy którym znaleziony zostanie przysłowiowy „skrzęt”, jeśli zdecyduje się on uczestniczyć w programie leczenia. W tego rodzaju programach brać udział będą mogły osoby uzależnione i zagrożone uzależnieniem. Pomyśl choć ciekawy, może być jednak trudny do zreali-

zowania. Na Pomorzu są 24 poradnie i punkty konsultacyjno-informacyjne oraz 10 stacjonarnych ośrodków zajmujących się leczeniem narkomanii. Ogółem dysponują one prawie 450 miejscami. Jednak na pobyt w każdym z nich trzeba czekać czasami nawet miesiącami.

– Aby móc znaleźć się w naszym ośrodku trzeba czekać nawet trzy miesiące – mówi Anna Dolecka, specjalista od spraw uzależnień w gdańskim ośrodku „Monar” przy ul. Agrarnej. – Podobnie wygląda sytuacja w innych placówkach prowadzonych przez Monar. Nawet osoby z sądowym nakazem podjęcia leczenia, nie są przyjmowane poza kolejnością. Projekt ten będzie miał sens, pod warunkiem, że przymusowe leczenie, będzie miało charakter edukacyjny i profilaktyczny. Nie musi odbywać się koniecznie



Czy nowe przepisy spowodują zmniejszenie problemu narkomanii, czy nie? Na to pytanie na razie nikt nie jest w stanie odpowiedzieć.

w ośrodku zamkniętym. W przeciwnym razie będzie to martwy przepis, gdyż ośrodki nie będą w stanie przyjąć wszystkich, zgłoszonych do podjęcia leczenia. Takie rozwiązanie prze-

widziane jest także w obecnej ustawie. Problem w tym, że prokuratorzy i sędziowie zbyt rzadko z niego korzystają – dodaje Anna Dolecka. Projekt ustawy przewiduje także powołanie Krajowej

Rady do spraw Narkomanii, która działać ma przy premierze. Jeśli parlament zaakceptuje rządowy projekt, to ustawa może wejść w życie już w sierpniu.

Maciej Pawlikowski

Gdańsk. Afera w gdańskim środowisku prawniczym

Rozprawa między sędzią, prokuratorem i mecenasem

Prokuratura Apelacyjna w Białymstoku prowadzi dochodzenie w sprawie kilku gdańskich sędziów, prokuratorów i adwokatów. Prokuratorzy badają dziesiątki spraw, które prowadzili prawnicy. W wielu z nich wymiar sprawiedliwości był wyjątkowo pobłażliwy wobec groźnych przestępców. Bandyci często zamiast do aresztu trafiali na wolność. O sprawie poinformowała wczoraj „Gazeta Wyborcza”. Prokuratura Apelacyjna w Białymstoku jest zbulwersowana tą publikacją. Zawiera ona wiele nieprawdziwych informa-

cji – twierdzi Janusz Kardulski z Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku. – Publikacja ta spowodowała istotne trudności w śledztwie, które prowadzimy.

Prokuratura nie zaprzecza, że od lipca 2004 roku prowadzi dochodzenie w sprawie kilku gdańskich prawników. Do tej pory jednak nikomu nie przedstawiono zarzutów. Publikacja wywołała wrzenie w gdańskim środowisku prawniczym. Nieoficjalnie w sprawie wymienią się z nazwiska dwóch sędziów Sądu Rejonowego, dwóch adwokatów i kilku prokuratorów. – Mo-

im zdaniem może tu chodzić o prokuratorów funkcyjnych – powiedział nam proszący o anonimowość prokurator. – Tylko oni mają wpływ na wysokość wnioskowanych kar.

W nieoficjalnych rozmowach często też pada nazwisko sędzi P, która orzekała w sprawie znanego gdańskiego gangstera „Tygrysa”. Mafioso pobił właściciela jednego z lokali i interwjujących policjantów. Sąd warunkowo umorzył sprawę. Krótko po tym „Tygrys” pobił w jednej z gdańskich restauracji innych policjantów. W związku z tym proku-

ratura zamierzała wznowić postępowanie w sprawie pobicia nauczyciela, ale sędzia P uznała, że nie ma ku temu podstaw.

Równie często w sprawie przewija się nazwisko gdańskiego adwokata – mecenasa P. Jego kontakty ze światem przestępczym doprowadziły do 2,5-letniego zawieszenia w prawach do wykonywania zawodu adwokata.

Śledztwo w sprawie gdańskich prawników utrzymywane było w głębokiej tajemnicy. Akta sprawy pod pretekstem kontroli trafiły najpierw do gdańskiej Prokuratury Apelacyjnej i za

jej pośrednictwem do Białegostoku. Podejrzewani prawnicy od dłuższego czasu byli podsłuchiwaani. Śledczy dysponują stenogramami rozmów telefonicznych, które obciążają gdańskich prawników. Cztery dni temu trzech prokuratorów z Białegostoku spotkało się na tajnej naradzie ze swoimi kolegami z Gdańska.

Sprawy nie chciał komentować zastępca prokuratora krajowego Kazimierz Olejnik. – „Gazeta Wyborcza” wyrządziła dużą krzywdę wymiarowi sprawiedliwości – usłyszeliśmy od prokuratora. Grzegorz Jankowski

Gdańsk. Kłopoty z procesem Doroty Nieznalskiej

Sędzia pod presją?

Czy na sędziów gdańskiego sądu ktoś z zewnątrz naciska w sprawie procesu Doroty Nieznalskiej, oskarżonej o sprowadzenie krucyfiksów? Dowiedzieliśmy się, że tak. Oficjalnie sędziowie zaprzeczają.

Z ostatnich zdarzeń wynika jednak, że są pod dużą presją. Na Nieznalską do prokuratury donieśli działacze Ligi Polskich Rodzin. Ktoś – usłyszeliśmy – życzy sobie, by rozprawy odbywały się częściej na oczach publiczności, która nie znosi Nieznalskiej.

– Oni traktują ten proces jak przedstawienie – mówi nasz rozmówca. – Przyjdą, po-

krzyczą... – Kim jest ten „ktoś”? – pytamy.

– Nie znam jego nazwiska. Nie znam żadnych nazwisk. Mogę się tylko domyślać.

Fakty: po uchynieniu pierwszego wyroku pod adresem Nieznalskiej, akta trafiły do IV Wydziału Krajowego Sądu Rejonowego – pod skrzydła sędziego Marcina Kradzieckiego. W styczniu proces rozpoczął się. Każda sesja to niemałe przedsięwzięcie logistyczne. Na rozprawy, Nieznalska eskortowana jest przez policję. To ze względu na bezpieczeństwo artystki, skoro jej przeciwnicy nie ukrywają wrogich zamiarów. Publicz-

ność – w tym dziennikarzy – obowiązują specjalne wejściówki. Do tego sędziowie się starają – i to z dużym wyprzedzeniem – o przestronne sale, a tych w gmachu przy Okopowej jest zaledwie kilka. Rozprawy toczą się przez cały dzień, ponieważ zorganizowanie policyjnej ochrony i zamówienie dużej sali na dwie-trzy godziny przy takim „obłożeniu” sprawami jest bardzo trudne. Często nawet niemożliwe, co przynajmniej sam prezes Sądu Okręgowego, Wojciech Andruszkiewicz.

Początkowo, za kulisą procesu było spokojnie. Przełom nastąpił po 13 kwietnia. Pod-

czas sesji, tego dnia, sędzia wyznaczył kolejny termin – na 27 lipca.

Dlaczego tak późno? Sędzia Kradziecki nie chciał o tym rozmawiać. Jeden z pracowników sądu powiedział nam, że to jest najbliższy „całodzienny” termin w kalendarzu Marcina Kradzieckiego. Sprawą zainteresował się Sebastian Brzozowski, wiceprezes Sądu Rejonowego. Poleciał sędziemu wyznaczyć kilka wcześniejszych sesji, w dniach kiedy jest to tylko możliwe. Sędzia wyznaczył dziewięć kolejnych terminów – w czerwcu i na początku lipca, „upychając” je w dwu-trzy-

godzinne okienka, między innymi rozprawami, w większości w małych salach. Prezesi: Andruszkiewicz i Brzozowski będą zmuszeni pertraktować z policją w sprawie ochrony, a z innymi sędziami w sprawie odpowiednich sal.

Sędziemu Brzozowskiemu pytamy o naciski: – Nie było żadnych nacisków – przekonywał. – Lipcowy termin, który wyznaczył sędzia Kradziecki był zbyt odległy. Dlatego poprosiliśmy, by wyznaczyć kilka wcześniejszych. A co z salami i ochroną? Prezes Andruszkiewicz odpowiada na to: – Postaram się pomóc sędziemu. Dariusz Janowski

Już jutro
z Dziennikiem
film animowany
KOPCIUSZEK
na płycie VCD



Szczegóły na str. 2

O tym się mówi. Sprawa ojca Konrada Hejmy

Nie byłem Dominikiem

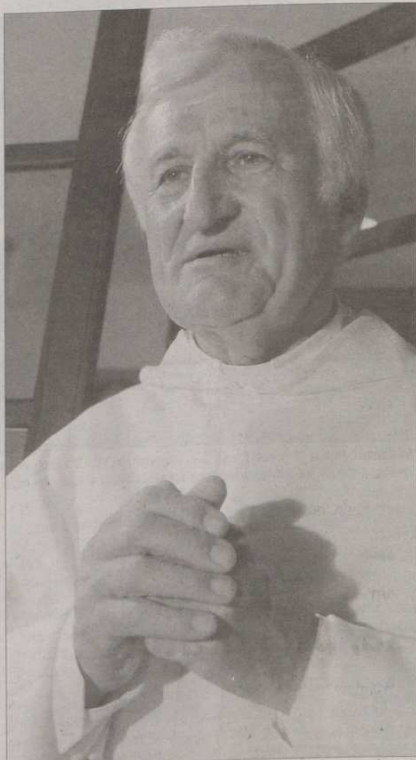
W maju Instytut Pamięci Narodowej zamierza opublikować dokumenty dotyczące współpracy dominikanina ojca Konrada Hejmy ze służbami bezpieczeństwa PRL. Sam zakonnik, który od ponad 20 lat prowadzi w Rzymie Dom Pielgrzyma, zaprzecza oskarżeniom, że to on donosił na Jana Pawła II. Do Polski nie zamierza na razie wracać. Zarzucił natomiast IPN-owi, że nie chciał się z nim skontaktować.

- Nie wiem, co jest w dokumentach IPN, bo ich nie widziałem - stwierdził dominikanin.

Zakonnik zaprzecza, że współpracował świadomie i brał za to pieniądze. Przyznaje natomiast, że był próby zwerbowania go. Jego zdaniem, ewentualnym oficerem mógł być Polak, który mieszkał w Niemczech i był znany w środowisku rzymskim.

- Mam na myśli pana M., którego nazwiska nie chcę podawać - powiedział Konrad Hejmo. - Przyjeżdżał co miesiąc, co dwa miesiące. Brał ode mnie materiały w znaczeniu takim, że odbijał niektóre rzeczy, które ja przygotowywałem zupełnie do innych celów.

Informację o tym, że współpracował z SB do 1988 roku, dominikanin określił



- Nie współpracowałem świadomie ze służbami specjalnymi PRL - zapewnia ojciec Konrad Hejmo. Fot. PAP/AP

„poronionym pomysłem”, bo od 1984 roku zajmował się pielgrzymami i nie miał dostępu do ważnych informacji.

Włoska prasa przyjęła informacje o agenturalnej działalności ojca Hejmy bardzo poważnie. Podkreśla jednak, że nadal nie ma w tej sprawie stanowiska Watykanu. Dziennik „Corriere della Sera” napisał, że Hejmo kreował się na bliskiego przyjaciela Jana Pawła II i stalego bywalca jego apartamentów, co jest nieprawdą.

Teczka z materiałami przekazywanymi przez ojca Hejmy pod pseudonimami „Dominik”, „Hejnał”, ma liczyć 700 stron. Leon Kieres, prezes IPN, ujawnił, że materiały zostały znalezione w archiwach dwa tygodnie temu. Mają wśród nich być dwa nagrania wypowiedzi zakonnika dla specstłuż. Kieres dodał również, że Hejmo nie zwracał się oficjalnie do niego z prośbą o kontakt.

Tymczasem historyk Instytutu, dr Antoni Dudek powiedział, że księża byli najczęściej „kontaktami operacyjnymi” służb specjalnych, a nie tajnymi współpracownikami.

- Kontakt był zazwyczaj biernym źródłem informacji, mówił, co wiedział, nie miał zaś zleceń czynnych zadań, jak TW - powiedział Dudek.

Opinie

■ **A druga strona? To może teraz kilka nazwisk pracowników SB, którzy nadzorowali operację? Dlaczego te trzyma się w tajemnicy? Żyją sobie dostatnio, nikt nie zakłóca ich spokoju...**

internauta no_comment

■ **Nie wiedział! Przecież ojciec Hejmo nie był osobą z najbliższego otoczenia Papieża. Jego współpraca świadczy chyba tylko o słabości SB.**

internauta Krotan

■ **„To” nazwisko. Wiedząc, że chodzi o osobę duchowną, która kontaktowała się z Karolem Wojtyłą, można było podejrzewać tylu niewinnych ludzi. Szkoda mi było księdza Malińskiego, ktoś wspominał o księdzu Dziwiszu. Dobrze, że wreszcie poznaliśmy „to” nazwisko. Teraz ojciec Hejmo wszystko powinien wytłumaczyć. Na oceny przyjdzie pora.**

Wiesław z Gdyni
Więcej opinii na stronach serwisu www.naszemiasto.pl

Czy Konrad Hejmo będzie nadal opiekował się polskimi pielgrzymami w Watykanie?

- Nie muszę, byłaby to pewna nieczystość, myślę, obustronna - stwierdził ojciec Hejmo. (ml, PAP)

Warszawa. Uchwała Senatu Pamięci ofiar

Senat uczcił wczoraj specjalną uchwałą pamięć ofiar II wojny światowej. Dokument został przyjęty jednogłośnie.

- W najokrutniejszej i najkrwawszej w dziejach ludzkości wojnie Polska stała się jej pierwszą ofiarą - głosi m.in. uchwała. - Opuuszczona przez sojuszników, pierwsza też stanęła do heroicznej walki.

Uchwała oddaje cześć żołnierzom Polskich Sił Zbrojnych, żołnierzom 1. i 2. Armii Wojska Polskiego, twórcom, funkcjonariuszom i żołnierzom podziemnego Państwa Polskiego, „bohaterom” powstańczej Warszawy oraz ofiarom stalinowskich zbrodni, popełnionych m.in. w Katyniu, Miednoje, Charkowie i innych miejscach ludobójstwa.

- Zakończenie wojny nie doprowadziło w Polsce do powstania demokratycznego ładu (...) nasza Ojczyzna, zmieniona terytorialnie, została za zgodą koalicjantów uzależniona od ZSRR - totalitarnego mocarstwa - przypomnieli w uchwale senatorowie. (ml, PAP)

Warszawa. Sprawa Rywina Nie wyjdzie



Lech Rywin

Warszawski sąd penitencjarny odmówił udzielenia przerwy w karze więzienia Lwu Rywinowi. Miał ją otrzymać na wykonanie zabiegu operacyjnego, który nie może być przeprowadzony w warunkach więziennych.

- Ta decyzja sądu jest sprzeczna z treścią opinii lekarskiej - skomentował me. Piotr Rychłowski, jeden z obrońców Rywina.

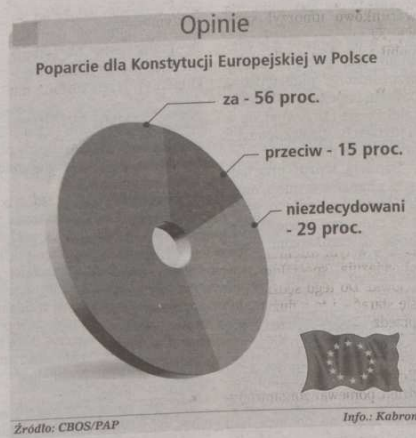
Obrońca zastawia się, czy złożyć zażalenie na to postanowienie. Od 18 kwietnia Rywin odbywa karę dwóch i pół roku więzienia za próbę pomocy w płatnej ochronie ze strony nieustalonej grupy osób wobec Agory - wydawcy „Gazety Wyborczej”. (ml, PAP)

Sondaż. Spada poparcie dla Konstytucji Europejskiej Nie wiem, ale popieram

Coraz mniej Polaków popiera przyjęcie przez nasz kraj Konstytucji Unii Europejskiej, podało wczoraj CBOS. Odsetek tych, którzy są jej zwolennikami w ciągu ostatnich dwóch miesięcy spadł z 64 do 56 proc. Jednocześnie zwiększyła się liczba przeciwników traktatu - z 7 proc. w lutym tego roku, do 15 proc. obecnie.

Coraz mniej osób chce też uczestniczyć w referendum na ten temat. Aby rozstrzygnięcie głosowania było wiążące, do urn musiałoby pójść ponad 50 proc. uprawnionych do głosowania. Tymczasem udział w referendum na dzień dzisiejszy deklaruje 32 proc. badanych (o 10 proc. mniej niż jeszcze dwa miesiące temu).

Udział w referendum zapowiadają w największym stopniu ludzie z wyższym wykształceniem - 89 proc. Gorzej sytuacja wygląda u osób mniej wykształconych. Wśród tych z ukończoną jedynie szkołą podstawową, głosować zamierza tylko 40 proc. badanych.



Minimalne jest również wśród Polaków zainteresowanie unijną konstytucją. - Bardzo się interesuję - odpowiedziało zaledwie 7 proc. respondentów.

Ponad połowa badanych w ogóle się tym tematem nie interesuje. Najwięcej Polaków

chce popierać traktat wcale nie dlatego, że zna jego zapisy, ale dlatego, że popiera nasze członkostwo w UE. Blisko 80 proc. respondentów zaznacza, że wie zbyt mało o traktacie konstytucyjnym.

(ml, PAP)

Warszawa. Komisja do sprawy PZU Znikające dokumenty

Wojciech Kwaśniak, generalny inspektor nadzoru bankowego, i były wiceminister finansów Rafał Zagórny zeznawali wczoraj przed sejmową komisją śledczą badającą sprawę prywatyzacji PZU.

Przesłuchanie Kwaśniaka odbyło się na tajnym posiedzeniu. Komisja usiłuje wyjaśnić, czy przy zakupie akcji PZU przez BIG Bank Gdański i Euroko doszło do naruszenia prawa bankowego. Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego takiego naruszenia nie stwierdził, co miał potwierdzić podczas przesłuchania jego szef. W listopadzie 1999 roku BIG BG nabył 10 proc. akcji, zaś Euroko - 20 proc. akcji największego polskiego ubezpieczyciela.

Posłowie zapowiedzieli, że Kwaśniak ponownie stanie przed komisją w innym terminie, ale tym razem na posiedzeniu jawnym. Komisja chce wtedy doprowadzić do konfrontacji Kwa-

śniaka z senatorem Robertem Smoktunowiczem, szefem kancelarii prawnej Smoktunowicz & Palandysz, która wydała sprzeczną opinię ze stanowiskiem nadzoru bankowego w sprawie zakupu akcji PZU przez BIG BG. Ekspertyza ta została zamówiona przez b. szefa PZU Życie Grzegorza Wierczaka.

Z kolei Zagórny podkreślał przed komisją, że Euroko to typowy inwestor branżowy. Przyznał, że 10 dni temu otrzymał telefon od jednego z dyrektorów Ministerstwa Finansów z pytaniem o los sprawozdań finansowych Euroko.

- Jestem przekonany, że kiedy podpisywałem zgodę (na zakup akcji PZU przez Euroko - red.), te dokumenty były w ministerstwie - zeznał posłom Zagórny. - Tymczasem osoba dzwoniąca powiedziała, że nie ma w tej chwili w ministerstwie sprawozdań za dwa lata. Nie wiem, co się z nimi stało.

(ml, PAP)

Japonia. Po katastrofie pociągu Znaleźli maszynistę



Ostateczny bilans ofiar jest wyższy od pierwotnie podawanego. Ratownicy odnaleźli ciało maszynisty feralnego pociągu.

Liczba ofiar śmiertelnych poniedziałkowej katastrofy kolejowej w Amagasaki pod Osaką wzrosła w czwartek do 106 osób. Rannych zostało ponad 450 osób, w tym stan 150 ocenia się jako poważny.

Japońscy ratownicy w czwartek zakończyli pracę na miejscu wypadku, wydobywając ostatnie ciała. Wśród nich - jak podała agencja Kyodo - są też zwłoki 23-letniego maszynisty pociągu, powszechnie obarczanego winą za spowodowanie wypadku. Rzecznik policji prefektury Hyogo, w której leży Amagasaki, Makoto Kono potwierdził, że ciało wydobyte ze zminiowanego pierwszego wagonu

pociągu zostało zidentyfikowane jako ciało maszynisty, Ryujiro Takamiego.

Mimo iż nadal oficjalnie nie stwierdzono przyczyny wypadku, w Japonii powszechnie sądzi się, że Takami rozpedził pociąg, przekraczając znacznie prędkość dozwoloną na tym odcinku. Powodem było prawdopodobnie opóźnienie pociągu o 90 sekund. Nie wyklucza się też, że jedną z przyczyn katastrofy mogły być kamienie znajdujące się na szynach.

Poniedziałkowa katastrofa kolejowa była największą w Japonii od 1947 r., kiedy to w Saitamie doszło do wywołania pociągu i śmierci 187 ludzi.

(ml, PAP)

Kraj Świat

Izrael. Wizyta prezydenta Władimira Putina

Pierwsze rozmowy

Prezydent Rosji Władimir Putin powiedział w czwartek na konferencji prasowej w Jerozolimie, że jest przeciwny temu, aby Iran kontynuował prace nad bronią atomową. Potwierdził, że współpraca między Moskwą a Teheranem w sferze nuklearnej ogranicza się do pokojowego wykorzystania atomu.

Żeby rozwiać obawy międzynarodowej społeczności, zapisaliśmy w kontrakcie dodatkowe ustalenia i wymogliśmy na stronie irańskiej zgodę na zwrot do Rosji wykorzystanego przez elektrownię atomową w Buszerze paliwa jądrowego, tak aby materiał ten mógł być wykorzystany w innym celu - podkreślił Władimir Putin.

Przebywający drugi dzień w Izraelu Putin spotkał się z prezydentem tego kraju, Mosze Kacawem. Rosyjski prezydent zaprosił na rozmowę z izraelskim gospodarzem wzmocnienie współpracy obydwu krajów w walce z terroryzmem. Zwrócił w swej wypowiedzi uwagę na walkę z czechosłowackimi rebeliantami z walką Izraela z palestyńskimi grupowaniami terrorystycznymi.

Putin nie nawiązał do przedstawionej przez siebie dzień wcześniej w Kairze propozycji zwolnienia jesienią



Władimir Putin (z lewej) jest pierwszym rosyjskim przywódcą, który odwiedził Izrael. Spotkał się m.in. z prezydentem Izraela Mosze Kacawem.

PH. PAP/EP

w Moskwie bliskowschodniej konferencji pokojowej. Idea ta spotkała się z ciepłym przyjęciem Palestyńczyków, w przeciwieństwie do strony izraelskiej, która uznawała ją za przedwczesną.

Z kolei prezydent Kacaw, którego stanowisko w państwie żydowskim ma głównie charakter ceremonialny, przypomniał Putinowi, że Moskwa powinna walczyć z rosnącym w Rosji antysemityzmem.

Podkreślił jednocześnie, że wizyta rosyjskiego prezydenta „będzie kamieniem milowym w rozwoju wzajemnych stosunków”. Kacaw złożył też hołd „roli Armii Czerwonej w zwycięstwie nad nazizmem”.

Naród żydowski nigdy tego nie zapomni - podkreślił izraelski prezydent.

Putin spotkał się też z premierem Arielem Szaronem, z którym mówił o konflikcie bliskowschodnim, a także o rosyjskich rakietach sprze-

dawanych Syrii. Rosyjski przywódca powiedział, że zabronił rosyjskim wojskowym sprzedawać do Syrii rakiet balistycznych o zasięgu ponad 300 km.

Rosyjski prezydent, który jest pierwszym przywódcą rosyjskim składającym wizytę w Izraelu, odwiedził także słynną Ścianę Placzu w Jerozolimie. W tym kraju nigdy nie był też żaden z przywódców radzieckich.

(ml, PAP)

W SKRÓCIE

■ Ofiary ataków

IRAK. Czterech cywilów irackich zginęło, a 20 innych zostało rannych w ataku przeprowadzonym w czwartek przez partyzantów w mieście Musajeb, 60 km na południe od Bagdadu. W Bagdadzie w czwartek rano zginął w zamachu Mohsen Abdel Sada, generał służby wywiadu w irackim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Tymczasem z wód Tygrysu wyłowiono w okolicy miasta Suwayra na południe od Bagdadu zwłoki szefa policji w Nadzafie, generała Basima Muhameda. Wraz z ciałem gen. Muhameda wyłowiono zwłoki innego mężczyzny, którego tożsamości nie udało się zidentyfikować. Natomiast koło Faludży w środkowym Iraku zaatakowano polski konwój wojskowy przewożący złom. W zamachu użyto przydrożnej miny pułapki. Nikt nie odniósł obrażeń.

■ Imienia Jana Pawła II

UKRAJNA. Imię Jana Pawła II otrzyma jeden z placów we Lwowie - postanowiła w czwartek Rada Miejska tego miasta, gdzie większość stanowią wierni ukraińskiej Cerkwi greckokatolickiej. 62 z 90 radnych głosowało za uchwałą, która podkreśla „rolę Papieża w upadku reżimów totalitarnych i rozwoju stosunków między państwami w wyznaniach”. Imię Papieża uzyskała plac koło cerkwi pod wezwaniem Najświętszej Bogurodzicy Maryni na Sychowle - robotniczej dzielnicy Lwowa, gdzie podczas swej pielgrzymki na Ukrainę w czerwcu 2001 roku Jan Paweł II spotkał się z młodzieżą.

■ Tak dla eurokonstytucji

HISZPANIA. Kongres Deputowanych, izba niższa hiszpańskiego parlamentu (Kortezes), ogromną większością głosów ratyfikował w czwartek Konstytucję Unii Europejskiej, zatwierdzoną przez Hiszpanów w referendum 20 lutego. Za Konstytucję UE opowiedziało się 311 deputowanych na 330 głosujących. Jeśli w ciągu dwóch najbliższych miesięcy konstytucja zostanie zaakceptowana przez Senat, to proces jej ratyfikacji w parlamencie Hiszpanii zostanie zakończony.

(ml, PAP)

Niemcy - Polska. Co dalej z Ryszardem Niemczykiem

Możliwe kolejne zarzuty

Szybka ekstradycja Ryszarda Niemczyka z Niemiec to scenariusz „bardzo optymistyczny” - uważa prokurator krajowy Karol Napierski.

Wszystko zależy od tego, jak sprawę Niemczyka potraktują Niemcy. W Polsce gangster, który używa pseudonimu „Rzeźnik”, to najbardziej poszukiwany bandyta. Schwytany w śróde w Niemczech jest podejrzewany o zabójstwo byłego komendanta policji gen. Marka Papaya i wykonanie wyroku na Andrzeju Kolińskim - „Pershing”, domniemanym byłym szefie mafii pruskiej. To tylko najpoważniejsze zarzuty.

Gangster w chwili zatrzymania miał przy sobie fałszywe dokumenty, może więc zostać deportowany (z pominięciem procedur ekstradycji). Napierski zwrócił jednak uwagę na to, że Niemcy mogą też przekazać Polsce Niemczyka dopiero po osądzeniu go za posiadanie podrabianych dokumentów. Podkreślił jednak rów-

nocześnie, że jest widoczna ze strony niemieckiej „dobra wola” w tej sprawie. Nie wiadomo też, gdzie zostanie przewieziony, przestępstwa bowiem popełniał na terenie całej Polski i przewijał się w śledztwach prowadzonych przez wiele prokuratur.

Bandyta „wpadł” przy jednym z banków w miejscowości Mainz w śróde o godz. 4.30 rano. Jak powiedział w śróde dziennikarzom wiceprezydent niemieckiego Federalnego Urzędu Kryminalnego Juergen Stock, zachowanie gangstera wzbudziło podejrzenie przypadkowej osoby, która powiadomiła policję. Niemczyk miał przy sobie fałszywe dokumenty jego tożsamość potwierdzono za pomocą linii papilarycznych.

Na powrót Niemczyka czekają już śledczy w Katowicach. Niewykluczone, że Niemczykowi zostaną wtedy przedstawione nowe zarzuty. Rzecznik katowickiej prokuratury apelacyjnej Leszek Goławski powiedział w czwartek dziennikarzom, że

teraz wszystko zależy od tego, czy Niemczyk dopuścił się przestępstw na terenie Niemiec (np. za fałszywe dokumenty). Jeżeli zostaną mu

tam postawione zarzuty, może to przedłużyć całą procedurę.

Maciej Pawlikowski,
ml, PAP

Ani świadek, ani oskarżony

Ryszard Niemczyk nie będzie mógł pomóc gdańskim prokuratorom.

Na dzień dzisiejszy w żadnej z prowadzonych przez nas spraw nie figuruje ani jako świadek, ani jako podejrzewany o popełnienie przestępstwa - wyjaśnia prokurator Krzysztof Trynka, rzecznik prasowy Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku. - Nie wykluczam jednak, że w przyszłości Ryszard Niemczyk może okazać się pomocny w którymś z prowadzonych przez prokuraturę śledztw - dodaje Trynka.

Jeśli taka konieczność nastąpi, wtedy prokuratorzy podejmą decyzję, czy schwytany w śróde w Niemczech Polak zostanie przewieziony do Gdańska, czy też zostanie przesłuchany w innym mieście. - Obecnie prokuratorzy dysponują takimi możliwościami, że przewożenie aresztowanego do gdańskiej prokuratury może nie być konieczne - wyjaśnia prokurator Krzysztof Trynka. Podobnie kwestia „prywatności” Niemczyka wygląda w gdańskiej Prokuraturze Okręgowej. Jej rzecznik, Konrad Komatowski, nie widzi obecnie potrzeby przesłuchiwania „Rzeźnika”. Nie pojawia się on w żadnym z prowadzonych śledztw. Prokurator Komatowski nie przypomina sobie również prowadzonych przez tę prokuraturę spraw, w których w przeszłości pojawiałoby się nazwisko Ryszard Niemczyk.



PH. PAP/EPF Włodarczyk

100 tys.

Tyłu Polaków w ciągu roku od wejścia do Unii wyjechało za pracą do Wielkiej Brytanii – informuje londyński dziennik „The Independent”. Według brytyjskiego resortu spraw wewnętrznych, 83 proc. Polaków to ludzie młodzi, w wieku 18-34 lat.

27.04. - 4,2382 zł
28.04. - 4,2477 zł

27.04. - 3,2804 zł
28.04. - 3,2875 zł

27.04. - 6,2368 zł
28.04. - 6,2586 zł

+ 0.01 zł
+ 0.007 zł
+ 0.02 zł

EURO
W NBP

USD
W NBP

GBP
W NBP

Gospodarka

::9

LICZBA DNIA

Dziennik
Bałtyckiwww.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

piątek 29 kwietnia 2005 r.

Gdynia. Prywatyzacja w porcie Terminal zbożowy ma inwestora

Bałtycki Terminal Zbożowy w Gdyni ma zostać sprzedany międzynarodowemu konsorcjum Archer Daniels Midland – Cefetra. Będzie to trzecia, po Bałtyckim Terminalu Kontenerowym i PZT Trans – Port, sprywatyzowana spółka portowa.

Rada nadzorcza zaakceptowała wniosek naszego zarządu, dotyczący sprzedaży 100 procent udziałów BTZ – zakomunikował Janusz Jarosiński, wiceprezes Zarządu Morskiego Portu Gdynia SA.

Procedury związane z prywatyzacją terminalu będą trwały około trzech miesięcy. Zapewne do podpisania umów o sprzedaży jego udziałów i współpracy dojdzie latem tego roku.

Aby transakcja została zawarta, musimy jeszcze uzyskać zgodę Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów – mówi Janusz Jarosiński. – Po otrzymaniu takiej zgody inwestor będzie mógł przystąpić do negocjacji ze związkami zawodowymi w sprawie pakietu socjalnego dla pracowników terminalu. Prywatyzacja nie ogranicza się do zbycia udziałów spółki BTZ. Przewidywane jest także podpisanie umowy o współpracy gospodarczej.

Prezes Jarosiński uważa, że pozyskanie inwestora,



Bałtycki Terminal Zbożowy w porcie gdynskim powinien być sprywatyzowany do lata tego roku. Inwestora czekają jeszcze m.in. negocjacje ze związkami zawodowymi. Fot. Grzegorz Mehring

którym jest firma znacząca na światowym rynku handlu zbożami i paszami, jest bardzo korzystne. Konsorcjum ADM – Cefetra gwarantuje zwiększenie w BTZ przeładunków, wynoszących teraz 600 tys. ton rocznie. Przyczynią się do tego również inwestycje, do których zobowiązało się konsorcjum. Natomiast ponad 140 pracowników ma szansę na zatrudnienie w dłuższym okresie, a zarząd portu – na wzrost przychodów.

To nie koniec prywatyzacji w porcie. Na inwestorów czeka Portowy Zakład Technicz-

Archer Daniels Midland – Cefetra

Konsorcjum to Wielkopolskie Zakłady Tłuszczowe ADM Szamotuły i Cefetra B. V. z siedzibą w Rotterdamie. WZT ADM Szamotuły sp. z o.o. jest właścicielem jednego z największych w Polsce zakładów przetwórstwa rzepaku. Roczny obrót tych zakładów wynosi 800 tys. ton, wartość sprzedanych produktów w ostatnich dwóch latach – 529,5 mln zł. Grupa ADM zatrudnia ponad 25 tys. pracowników, posiada 260 zakładów przetwórstwa, zaś wartość jej sprzedaży w roku finansowym kończącym się 30 czerwca 2004 r. wyniosła 36,15 miliarda USD. Natomiast Cefetra B. V. w Rotterdamie zajmuje się głównie dostawą na rynki europejskie surowców na potrzeby produkcji pasz. W roku 2004 obroty Grupy Cefetra osiągnęły 13,3 miliona ton, a ich wartość – 2,1 mld euro.

ny i Bałtycki Terminal Drobnicowy. Dotąd inwestorzy przejęli już Bałtycki Terminal

Kontenerowy i Portowy Zakład Transportu Trans – Port. Jacek Sieński

Gdańsk. TP SA przegrywa wojnę o Wirtualną Polskę Wirtualna cesja

Spółka TP Emitel z Grupy TP SA nie jest wierzycielem Wirtualnej Polski – uznał sąd w Gdańsku. Postanowienie, chociaż jeszcze nieprawomocne, ma fundamentalne znaczenie dla przyszłości gdańskiej spółki.

Sprawa TP Emitel stanowiła jeden z największych prawnych problemów związanych z upadłością Wirtualnej Polski. Na kilka dni przed jej ogłoszeniem TP Internet, większość akcjonariuszy Wirtualnej Polski, przeniosła

na rzecz TP Emitel swoje wierzycielności z tytułu pożyczek udzielanych wp. pl. To postępowanie spowodowało lawinę problemów TP Internet – jako współwłaściciel – nie mógł być wierzycielem Wirtualnej Polski, a pożyczki winny być zaksięgowane jako wpłaty na kapitał. Tymczasem TP Emitel mogło być wierzycielem, gdyż nie posiada akcji wp. pl. Kwota pożyczek – 30 mln zł – powodowała, że zaliczenie 30 mln zł jako wierzycielności decydowało

o przyszłości wp. pl. Pozostałe wierzycielności wyceniane są na 6 mln zł.

Gdański sąd uznał, że umowa między TP Internet i TP Emitel miała na celu obejście prawa, a tym samym wierzycielność TP Emitela nie może być skutecznie zgłoszona do listy wierzycielności. Tym samym Grupa TP SA nie będzie miała decydującego głosu przy podejmowaniu decyzji o przyszłości Wirtualnej Polski. Postanowienie sądu jest nieprawomocne. Jest to

kolejna prawna porażka TP SA w „wojnie” o kontrolę nad Wirtualną Polską. Na początku kwietnia Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej zadecydował, że spółka córka TP SA – TP Internet winna jest zapłacić ponad 220 mln zł mniejszościowym akcjonariuszom wp. pl. Werydykt miał jeszcze inny wymiar – w praktyce potwierdzał, że większość udziałowców działała na niekorzyść Wirtualnej Polski.

(a)

Gdańsk. Tylko 10 proc. podatku Wszystkim po równo



Do podatku liniowego przekonywali przechodniów Filip Stankiewicz (od lewej), członek zarządu pomorskiego UPR, i Leonard Skorynko, działacz UPR. Fot. Grzegorz Mehring

Fagi, transparenty i kilku członków Unii Polityki Realnej. Wczoraj pod Drugim Urzędem Skarbowym w Gdańsku UPR przypominała obywatelom, w tym wypadku podatnikom, o swoim istnieniu. Każdy z przechodniów otrzymał ulotkę i propozycję nowej wersji formularza PIT. Podobna akcja odbyła się wczoraj w innych większych miastach Polski.

– Od lat prowadzimy naszą akcję, właśnie w ostatnich dniach składania zeznania podatkowego – stwierdza Leonard Skorynko, członek UPR.

– Walczymy o wprowadzenie podatku liniowego dla wszystkich – mówi Filip Stankiewicz, członek zarządu pomorskiego UPR. – Chcemy aby wynosił on 10 proc. Dzięki temu więcej zostanie dla obywateli. Spadnie bezrobocie i rozwinie się gospodarka.

UPR uważa, że jej pomysł na zmniejszenie podatku

przyczyni się przede wszystkim do równego traktowania wszystkich obywateli. Będzie to także zachęta do aktywności ekonomicznej. Dodatkowo oszczędzi nam to wypełniania wielostronicowych formularzy. Całe zeznanie zmieści się na jednej kartce.

Na razie jednak musimy się rozliczyć według obowiązującego prawa podatkowego. Czasu zostało niewiele. Termin składania zeznań upływa w tym roku 2 maja. W celu umożliwienia nam terminowego złożenia zeznania urzędy skarbowe w całym województwie będą otwarte także w sobotę 30 kwietnia w godzinach 8-14. W ostatnim dniu, czyli 2 maja skarbowki będą otwarte od godz. 8 do 20. Dodatkowo wszyscy, którzy chcą oddać 1 proc. swojego podatku na organizację pożytku publicznego, muszą pamiętać, że również 2 maja mają termin dokonania wpłaty na konto danej organizacji.

Robert Kiewlicz

Personalia. Pomorze w Lewiatanie Wiceprezydent Zarębski

Wnie zgromadzenie Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan, na której czele stoi Henryka Bochniarz, oficjalnie potwierdziło przyjęcie w swoje szeregi Federacji Pracodawców Polski Północnej. Federację tworzy sześć pomorskich organizacji pracodaw-

ców, które zrzeszają ponad 1000 firm. Kolejną miłą informacją jest nominowanie na stanowisko wiceprezenta PKPP Lewiatan Jana Zarębskiego przewodniczącego Gdańskiego Związku Pracodawców, byłego marszałka województwa pomorskiego.

(dd)

Dla Pomorza

Jana Zarębski, wiceprezydent Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan – Ten akces faktycznie daje nam więcej możliwości i sposobności aby lepiej reprezentować interesy członków organizacji z Pomorza wobec władzy ustawodawczej i wykonawczej. Dzięki temu podejmujemy więcej działań na rzecz utrzymania poprawnych stosunków pracodawca – pracochłonna oraz aktywniej włączymy się w działania Komisji Trójstronnej.



W SKRÓCIE

■ Znow dopłacą rolnikom?

Rząd zatwierdził projekt nowej ustawy o ubezpieczeniach gwarantujących rolnikom zwrot połowy składki na ubezpieczenie zwierząt i 40 proc. stawki do upraw rolnych. Ministrowie są zdania, że koszt wypłat ewentualnych rekompensat za wystąpienie klęsk żywiołowych jest niewspółmiernie wyższy, niż pomoc przy ubezpieczeniu rolników. (dd)

NOTOWANIA

Dane z kantorów 27-28.04.2005 r.

Kupno/ sprzedaż/waluty	„Max” Odelek Jagiellońska 36 D	„Green” Odelek PKP Warszawa Grunwaldzka 92	„W Sopot” ul. Bok. Monte Casino 61 Dona Handlowy Laura
USD	318 / 330	318 / 330	318 / 330
EUR	413 / 429	413 / 429	413 / 429
SEK	45 / 46,5	45 / 46,5	45 / 46,5
GBP	605 / 625	605 / 625	605 / 625
CHF	267 / 277	267 / 277	267 / 277

USD – dolar amerykański, EUR – euro, SEK – korona szwedzka, GBP – funt brytyjski, CHF – frank szwajcarski
w stosunku do dnia poprzedniego: ▲ – wzrost ceny, ● – spadek ceny, ▼ – cena bez zmian. Cena za 100 jednostek

Już jutro
z Dziennikiem
film animowany
KOPCIUSZEK
na płycie VCD



Szczegóły na str. 2

Dziennik Bałtycki
z bezpłatną
dostawą
do domu rano
0 800 15 00 26

Auto +moto
+gratka

zamów reklamę
w **środe**
w **Dzienniku**

R E K L A M A

SPEC

SPEC SPECTWONET (CYPRUS) LTD

VACANCY FOR TWO TECHNICAL SUPPORT /CONSULTANTS
Spectwonet (Cyprus) Ltd is part of a new Worldwide Organization specialised in Shipping Industry Software. We are structuring the new Cyprus Office, so we need you. If you are interested and you have the following Qualifications please forward your CV to the following:

Attn: Anna Katsantoni
E-mail: anna.katsantoni@spec2net.com
or
Fax: 00357 25 828819

QUALIFICATIONS:

- * IT knowledge in Shipping Industry will be an advantage
- * Excellent knowledge in Relational Databases (MS SQL, Oracle, Sybase – at least one of)
- * Knowledge of Object Oriented Languages will be an advantage
- * Fluency in English
- * Excellent Communication Skills
- * A Team Worker as well as self motivated person
- * Willing to Travel
- * Working experience in similar positions will be an advantage

All Applications will be treated in strict confidence

414786A

Gospodarka

Grupa Lotos. KPWiG dopuściła akcje do obrotu

Debiut w czerwcu

Grupa Lotos SA dostała zielone światło na wejście na giełdę dzięki wczorajszej decyzji Komisji Papierów Wartościowych i Giełd o dopuszczeniu jej akcji do publicznego obrotu. Dzięki temu debiut gdańskiej spółki na giełdzie możliwy jest na przełomie maja i czerwca.

– 13 maja minister skarbu ustalił przedział cenowy, w którym wycenione zostaną akcje Lotosu – powiedział Marcin Zachowicz, rzecznik Lotosu. – Między 16 a 30 maja będzie można zapisywać się na nasze akcje. Debiut na giełdzie nastąpi w pierwszej połowie czerwca.

Gdańska spółka złożyła prospekt emisyjny do KPWiG 25 marca. Publiczna emisja wyniesie do 35 mln akcji, które stanowią będą ok. 30 proc. kapitału zakładowego spółki. Wartość emisji Grupy Lotos szacowana jest na 900 mln zł. Pieniądze mają być przeznaczone na inwestycje w nowe technologie, m.in. na budowę instalacji zgazowania pozostałości po przerobieniu ropy IGCC oraz rozwój sieci stacji paliw. Z pieniędzy z emisji zapłacony ma być także zakup trzech rafinerii południowych i Petrobaltic.

Plan zakłada, że w latach 2005-2009 spółka przeznaczy na inwestycje łącznie 5 mld zł. Reszta kapitału potrzebnego na sfinansowanie programu rozwoju ma pochodzić z kredytów.

Wprowadzenie akcji na giełdę jest pierwszym etapem prywatyzacji Grupy Lotos. Skarb Państwa zachowa na razie kontrolę nad Lotosem. Drugi etap, czyli sprzedaż kolejnego pakietu akcji przewidziany jest na przyszły rok.

– W dalszej kolejności właściciele, czyli Nafta Polska i Skarb Państwa będą



Giełda to nie wszystko. Grupa Lotos buduje w Gdańsku nową siedzibę (obok starej). Tak ma wyglądać biurowiec według wizji projektantów.

Wyniki finansowe Grupy Lotos SA (w mln zł)



Źródło: Grupa Lotos SA

Info: Kabron

mieli prawo do decydowania o wyborze ścieżki prywatyzacyjnej – mówił pod koniec marca Paweł Olechnowicz, prezes Grupy Lotos.

Prywatyzacja ma się odbywać na warunkach zachowawczych. Część akcji GL może zostać zaoferowana inwestorowi branżowemu. Wcześniej takiej możliwości nie wykluczała Nafta

Polska. Zainteresowanie procesem prywatyzacji zgłaszali przedstawiciele koncernów ConocoPhillips oraz Shell i rosyjski Lukoil. Ostateczne decyzje co do struktury własności Lotosu będą podejmowały kolejne rządy.

Skarb Państwa nawet jeśli zachowałby tylko mniejszościowe udziały w GL, nie straciłby kontroli nad spółką. Jej akcjonariusze zmienili statut spółki, co ma zabezpieczyć

przyszłość Lotosu. Zmiany przewidują, że ważne dla spółki decyzje takie jak rozwiązanie lub podział, przeniesienie jej siedziby za granicę, zmiana charakteru lub ograniczenie działalności, zbycie bądź wydzierżawienie majątku spółki lub jego części oraz przeniesienie jej majątku na inną spółkę, będą wymagały zgody 90 proc. akcjonariuszy.

Jacek Klein
Artur Kiebasinski

Zadbaj o zdrowie z Dziennikiem

Zapłacisz mniej u lekarza

W każdy czwartek tylko z Dziennikiem Bałtyckim
Pomorskie Kupony Medyczne o wartości 5, 10 i 20 złotych
dzięki którym **zapłacisz mniej** za badania, porady i zabiegi
w niepublicznych placówkach służby zdrowia

Możesz zaoszczędzić nawet kilkaset złotych!



REJSY

piątek 29 kwietnia 2005 r.



Jak trzech „warcholów” z Unimoru замуrowało sekrety „Solidarności”.
str. 28



Poskramiacz farby

Otto Herdemertens - zapomniany malarz gdańskich ulic i kaszubskich pejzaży

Wolny rynek to nie wolna amerykanka

razić jednak to, że jest taka in- *Wysłuchał Mirosław Konkel*

Czego nauczał Jan Paweł II o ekonomii i pracy

Między zyskiem a wartościami

Zysk - tak, o ile ma na uwadze dobro człowieka i wyraża troskę o dobro wspólne. Zło nie polega na „mieć” jako takim, ale na takim „posiadaniu”, które nie uwzględnia jakości i uporządkowanej hierarchii posiadanych dóbr. Człowiek nie jest samotną wyspą - bogactcie się, ale pamiętajcie o innych. Takimi słowami Jan Paweł II przestrzegał przed skutkami instrumentalizacji człowieka, jego urzeczowie- niem, zamianą

w tzw. „zasoby ludzkie”. Przypominał o tym, że rozwój człowieka ma wymiar osobowy, a kontakty społeczne nie mogą być oparte wyłącznie na zasadzie maksymalizacji zysku. Papież powtarzał tylko słowa Jezusa i podkreślał

metropolita gdański Tadeusz Gocłowski. Na przykład kiedy mówił, że pracodawcy w podejmowaniu decyzji zbyt często kierują się zasadami zysku zamiast dobrem człowieka, nawiązywał do treści Ewangelii św. Marka i zadania postawionego nam przez Jezusa. Bogactwu trudno jest wejść do królestwa niebieskiego, bo w bogactwie pokładają całą nadzieję i nie uważają potrzebujących. Nie ma tam jednak słów potępienia dla pracy i zysku.

Normy papieskie

Piotr Soyka, prezes Gdańskiej Stoczni Remontowej SA, nie ma wątpliwości, że nauczanie Papieża pozostanie żywe, także po jego śmierci, bo - jak mówi - jest to prawda i jest tym dla biznesu i gospodarki czym zdrowy fundament dla domu.

- Od lat produkujemy głównie dla armatorów zagranicznych. Nie mamy problemu z zamówieniami, m.in. dlatego, że kierujemy się określonymi zasadami i spełniamy te normy, o których mówił Papież. Zapewniam, że nie wręczam lapów. W biznesie liczy się przede wszystkim zysk, ale również zaufanie i pracowitość ludzi, o których trzeba dbać i trzeba w nich inwestować. Zatrudnianie nowego pracownika jest droższe.

Podobną myśl wyraził niedawno były przewodniczący Komisji Europejskiej, Romano Prodi.

- Firmy które dziś działają odpowiedzialnie, jutro będą

przynosić największe zyski. Ich klienci będą w stanie im zaufać, ich pracownicy będą mieć większą motywację do pracy, a etycznie świadomi inwestorzy wybiorą właśnie ich.

Postęp, a nie kryzys

Papież był świadomy nieuchronności zmian.

„Nie można wykluczyć, że dla milionów pracowników zmiany te będą niestety oznaczać brak pracy” - pisał w encyklice „Sollicitudo rei socialis” z 1987 r. - „Ale skoro mu-

przyczynając słowa encykliki „Laborem exercens”, nie pozostawił wątpliwości, że rozwoju nie można sprowadzić tylko do postępu ekonomicznego, technicznego czy gospodarczego bez ochrony człowieka i „miłości dla ubogich” - tłumaczy ks. dr Tomasz Biedrzycki, wykładowca Katolickiej Nauki Społecznej, Etyki Społecznej i Politycznej w Gdańskim Seminarium Duchownym.

- Kościół nigdy nie był przeciwny bogaceniu się, ale

dużo funkcjonowało w parlamencie bez głosu swoich wyborców, tak firmy nie mogą istnieć bez społecznego przyzwolenia, a nawet akceptacji, gdyż ich racja istnienia sprowadza się do zaspokajania o nasze względy. Pieniądze są dziś w pewnym sensie naszymi kartkami wyborczymi. Poprzez świadome zakupy - a to też może być dziedzina osądów moralnych - decydujemy o „być albo nie być” producenta.

- Decydujący wpływ na wysokość obrotów ma w coraz większym stopniu opinia publiczna, obawy oraz oczekiwania potencjalnych klientów, ich wiedza o produkcie i stosowanych zasadach - mówi Jacek Zwolek dyrektor Agencji Rozwoju Pomorza w Gdańsku. - To jest ten atut, który powinniśmy wykorzystać. Łamanie zasad i norm prawnych musi być napiętnowane. Konsumentci dojrzejają, mają coraz większe oczekiwania, także w sferze oceny moralnej. Zdają sobie sprawę, że kupując ciągle produkty przy produkcji, których następuje łamanie norm i pogorszenie jakości środowiska naturalnego czy społecznego, w rzeczywistości sami zaciskają sobie pętlę na szyi. Jeżeli zaś kupują produkty firmy, która stara się być odpowiedzialna społecznie, ekologicznie i ekonomicznie, wspierają coś, co ma pozytywny skutek społeczny dla obecnej i przyszłych generacji.

Dariusz Dulaba

Pieniądze są dziś w pewnym sensie naszymi kartkami wyborczymi. Poprzez świadome zakupy decydujemy o „być albo nie być” producenta.

szą one nadejść, ważne by wraz z tymi zmianami dokonał się postęp, a nie nadszedł światowy kryzys ekonomiczny, powszechna wojna bez zwycięzców i zwyciężonych”.

Papież przestrzegał, że globalizacja w ekonomii musi zmienić świadomość. Człowiek wystawiony na jej działanie nie powinien magii stóp procentowych, wskaźników giełdowych, zysków etc., gdyż w ten sposób może ulegać pozucie identyfikacji ze swoją wspólnotą kulturową. Może też łamać prawo.

- Jan Paweł II w 1987 roku podczas homilii w Gdańsku,

kapitał nie może brać góry nad człowiekiem. Muszą być zachowane zasady zdrowej ekonomii wolnego rynku. Nie można wypracowywać zysku kosztem wartości nadrzędnej - człowieka. Na drugim miejscu stawia dobro wspólne, a na trzecim troskę o przedsiębiorstwo - podkreśla abp Gocłowski.

Głosowanie w sklepie

Eksperti są zdania, że biznes coraz bardziej staje się formą edukacji społecznej. Tak jak politycy nie mogą

Mówisz Zagadki My jedziemy w Polskę.

Wszystko, co robisz, jest nam bliskie.

Korzystaj z usług krajowych DHL. Do końca maja wysyłaj numery takich przesyłek SMSem pod numer 7190* (SMS o treści: DHLnumer przesyłki). Do wygrania 80 aparatów cyfrowych. Szczegóły konkursu na www.dhl.com.pl.

Gdy klient wręca nam przesyłkę, mówiąc - ZAGADKI, my nie zastanawiamy się ani chwili, bo z góry znamy prawidłową odpowiedź. Działamy tak blisko naszych klientów, że już w pol słowa wiemy, czego potrzebują. Ponadto jesteśmy obecni na polskim rynku niemal 30 lat, zatem rozwiązanie jakiegokolwiek problemu nie stanowi dla nas ZAGADKI. Przekonaj się o tym osobiście, korzystając z naszych usług. Zadzwoń pod numer infolinii 0 801 345 345.

*Całkowity koszt SMSa wynosi 1,22 zł brutto we wszystkich polskich sieciach telefonii komórkowej

Zadzwoń 0 801 345 345

RTV EURO AGD

**599;
799;**

Saeco. EKSPRES
GRAN CREMA DE LUXE

* Glaziranevi odvajati filtri • Glazirane
mehuri 15 bar • Poljarnost zbiranja 2 l
• Dvostruki čajnikov • "PIANISSIMO"
• Wi-Fi funkcija povezivanja s aplikacijom

59.90 + 10 rat

DALI CREMA

di Saeco

TANIEJ o 200 zł

4693
399
PHILIPS GOLARKA HQ670
• Goleń z wykręcaniem holarku
• regulowanego. 100% z pianki
• główek • Goleń z rękawem
• Zaskakanie eksperymentów • Wyprze



2126
PHILIPS
Shaves „Conversor“
Softest shave ever

9; **219**

PULLMAN

ELAZKO 063113

*Bulgazkoia 1. udazkenean puztu. *Portu eta puztu. *Sotatu. *Guztaz. *Bulgazkoia. *Bulgazkoia. *Bulgazkoia.

149 **ROBOT D**

179;

TANIEJ o 159 zł **KLASA A**

1249 **700 obr.**

1090

Amica **PRAŁKA 700 OBR.**
PB5570412

• Wys./Szer./Gł: 85/60/50 • Pol. 5,5 kg
• 700 obr./min. • Autenaprzęczenie ciębnicy
• Wody • Programy szybkie, delikatne
• Płukanie

1090⁰⁰ x 10rat

TANIEJ o 250 zł **KLASA A**

1599 **900 obr.**

1349,-

PRALKA 900 obr./min

Wymiary: 84x60x60 cm • 5 kg • 900 obr./min.
• Automatyczny dobór wody • Program skroścy
• 10 trybów • 10 programów • 10 lat

134⁹⁰ **10 lat**

**POWERTYS
ODKURZACZ
EOI 223**

- Moc: regulowana
do 1700W
- Podciśnienie: 21kPa
- Poj. worków 2 l
- Turb. Ionizacyjna

499,-

429,-

42⁹⁰ to rat

TANIEJ o 209 zł!

TANIEJ o 250 zł

SZKLANE PÓŁKI

KLASA A

WYSOKOŚĆ 150 cm

1249,-

999,-

99⁹⁰ x 10 rat

LODÓWKO-ZAMRAŻARKA
WYSOKOŚĆ 150 cm C2E236A

*Wsk. Gwar. 0% 1.58-90/02 z Pol. 422.10621/53 5-4460000000

1099,-

TANIEJ o 309 zł

**SZKLANE
PÓŁKI**

**WYSOKOŚĆ
105 cm**

**LODOWIKA
WYSOKOŚĆ 105 cm ERB1943**

© Elektrodom

*Wyk. Stan. Gł.: 105/253/00 • Pol. 184 i 116 V18.8

79⁰⁰

x 10 rat

800 obr. KLASA A

1599,- 1390,-

(C) inwest. **PRAŁKA 800 obr. WTR2**
 • Wyż./Szare/GŁ: 85/40/60 • Poj.: 3 kg
 • 800 obr./min. • Automatyczny dobór wody
 • Program spłuki: 30 min. • Elektronizowany programator „KLASA ENERGETYCZNA „A”

1390⁰⁰



TERMOOBIEG, GRILL

899,-

KUCHNIA z TERMOOBIEGIEM 3410

- * GAZOWO ELEKTRYCZNA • Szare, 50 cm
- * 24-dzielnica grzewcza indukcyjna 220V
- * Pieczerka elektryczna
- * 2 szuflady • 2 pojemniki • 2 sztućce • 2 naczynia

899⁰⁰

Na cały asortyment!

Raty 0%

bez żadnych kosztów

Gdańsk - Centrum Handlowe ALFA, ul. Kolobrzaski 41c
Gdańsk - Centrum Handlowe MATARINA, ul. Żłota Karczka 26
Gdańsk - Centrum Handlowe MORENA, ul. S. Chęberta 102a
Gdańsk - Centrum Handlowe OSOWA, ul. Spacerowa 48
Gdańsk - Zasp, ETC Centrum Handlowe, Al. Rzeczpospolitej 35
Gdynia - Centrum Handlowe TESCO, ul. Nowowiejskiego 31
Gdynia - Centrum Handlowe WZGORZE, ul. Śliska 142
Gdynia - Chylonia, Hypermarket TESCO, ul. Kępcza 27
Gdynia - Orłowo, Liki Trójkątne Centrum Handlowe, Al. Zwycięstwa 250a
Gdynia - ul. Starowiejska
Gdynia - ul. Szosa 111 (obok marketu miniMal)
Grudziądz - ul. Włodka 7 (obok marketu miniMal)
Elbląg - Qarod, Centrum Handlowe, ul. Płk. Stanisława Dobka 152a

Niezwywista roczna stopa oprocentowania przy kredycie - raty 0% - wynosi 0%. Spłata pierwszej raty następuje po miesiącu od daty zawarcia umowy. Promocja - raty 0% - obejmuje cały asortyment. Szczegóły promocji w regulaminach i/lub ulotkach - w sklepach RTV EURO AGD - wraz z oznaczeniem promocji. Promocja ważna tylko do wyczerpania zapasów lub do odwołania.

EURO - LIDER RYNKU RTV i AGD W POLSCE

RTV EURO AGD

cenówka



mażówka

400 tylko do 5 maja

produktów w gorrrrrących cenach !!! Np.:

3,2 mln PIKSELI

650,- 10 rat

650,-

Canon APARAT CYFROWY A400
12,1-megapikseli, optyczny zoom 4x-100 mm

4 mln PIKSELI

790,- 10 rat

790,-

Nikon APARAT CYFROWY COOLPIX 4100
7,1-megapikseli, optyczny zoom 3x-100 mm

NOWOŚĆ!

1490,- 10 rat

1490,-

KAMERA CYFROWA VP-3333
2,5" TFT COLOUR LCD • STABILIZATOR OBRAZU • System miniDV • 20-krotny zoom optyczny • 100-krotny zoom cyfrowy

390,- 10 rat

390,-

ODTWARZACZ MP3 YI-MITAN
• Odtwarzanie plików MP3 i WMA • Wbudowany port USB • Funkcja przewijania szybkiego przelotu do poprzedniego • Dyskfon

239,- 10 rat

239,-

MAXCOM TELEFON MC9000
• BEZPRZEMIENNY DZIWIAP I KOLOROWA WYŚWIETLACZ • Menu w polskim • 16-megapikseli • Kamera 1,3 megapikseli • 100 minut • Dźwięk polski • Kolorowa klawiatura • Funkcje: wibracja, dzwonek

190,- 10 rat

190,-

THOMSON RADIO z CD TM9230

190,-

249,- 10 rat

249,-

PHILIPS ODTWARZACZ CD z MP3 EXP2461

249,-

549,- 10 rat

549,-

NOKIA TELEFON 3200
• BEZ SIM-LOCKA • BEZ ZAKOŃCZENIA • Kolorowy wyświetlacz • Wbudowany aparat fotograficzny • Wibracja • Dźwięk polski • Klawiatura • Funkcje: wibracja, dzwonek, dzwonek, dzwonek, dzwonek

TANIEJ o 309 zł

2299,- **29 cali 100 Hz**

1990,-

Panasonic TELEWIZOR 29 cali STEREO TX39P11P
SUPER PLASMA KINEROPH QUINTRIX F-TELEWIZOR • Funkcje: 2D-SH, 2D-Euro, 2D-Euro

NOWOŚĆ!

29 cali 100 Hz

1790,-

PHILIPS TELEWIZOR 29 cali STEREO 2197P230
SUPER PLASMA KINEROPH REAL VISION • Funkcje: 2D-SH, 2D-Euro, 2D-Euro

TANIEJ o 309 zł

2299,- **29 cali 100 Hz**

1990,-

SONY TELEWIZOR 29 cali 100 Hz STEREO KV29C560K
SUPER PLASMA KINEROPH FIDELITY TRINITY WEGA • Funkcje: 2D-SH, 2D-Euro, 2D-Euro

LG ODTWARZACZ DVD DZ9500

290,- 10 rat

290,-

LG TELEWIZOR LCD 15 cali RZ-15LA70
• Kolorowy 4000 • Kolorowy 4000 • Kolorowy 4000 • Kolorowy 4000

TANIEJ o 4000 zł

11990,- **42 cale PiP PLASMA**

7990,-

LG TELEWIZOR PLAZMOWY 42 cale RZ-42PX11
• Digital 2D Engine • Wbudowany klawisz • Kolorowy 4000 • Kolorowy 4000 • Kolorowy 4000

EURO - LIDER RYNKU RTV i AGD W POLSCE

Dziennik
BałtyckiVIDEO
STUDIO GDAŃSKJuż 11 maja tylko z Dziennikiem
pierwsza z trzech płyt VCDO nas
i za nasFilmowa kronika wizyty
Jana Pawła II w Trójmieście
w 1987 roku

Nieznane ujęcia niepokazywane w telewizji

Kompletne homilie i przemówienia Papieża
ze wszystkich spotkań z wiernymi w Gdyni i GdańskuFilmy z trasy przejazdu Ojca Świętego
ulicami Trójmiasta

Fot. Janusz Ukłajewski/KTP

Od 11 maja w trzy kolejne środy
do „Dziennika” będą dołączane płyty:

11 maja - część 1:

Spotkanie z ludźmi morza w Gdyni
Spotkanie z Lechem Wałęsą i jego rodziną
Poranne spotkanie w Katedrze Oliwskiej

18 maja - część 2:

Spotkanie z młodzieżą na Westerplatte
Spotkanie z chorymi i służbą zdrowia
w Bazylice Mariackiej w GdańskuWizyta Papieża pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców
w Gdańsku

25 maja - część 3:

Msza święta dla świata pracy na gdańskiej Zaspie

Projekt powstał dzięki wsparciu
Koncernu Energetycznego ENERGA SA
- twojego dostawcy energii elektrycznej

Pierwszy terrorysta Al-Kaidy sądzony w Stanach Zjednoczonych

Śnił o locie
do Białego DomuJarosław
Popek

Zacarias Moussaoui miał być jednym z tych, którzy wykonają zadanie wyznaczone przez Al-Kaidę 11 września 2001 roku. Nie był jednak zbyt pojętym uczniem. Zamiast zginąć w kokpicie samolotu uderzającego w jeden ze znanych amerykańskich budynków, siedział teraz na ławie oskarżonych. Jako pierwszy i, być może, jedyny terrorysta spośród tych, którzy zaplanowali tragiczny zamach.

Szansa z Al-Kaidy

Moussaoui urodził się we Francji, ale jego rodzice pochodzą z Maroka. Bardzo szybko zrozumiał, że Europejczycy z dużą rezerwą patrzą na imigrantów.

Francuzi traktowali nas jak psy. A przecież my chcieliśmy odebrać od nich tylko to, co nam zabrali jako kolonialisci - opowiadał Zacarias Moussaoui amerykańskim śledczym.

Znużony i sfrustrowany młody człowiek postanowił osiągnąć cel dla szefów Al-Kaidy. Szybko umożliwili oni dwudziestokilkuletniemu mężczyźnie realizację życiową. Po szkoleniach w Arabii Saudyjskiej, Moussaoui pojechał do Stanów Zjednoczonych, jako obywatel francuski nie miał z tym najmniejszych problemów. Udawał turystę.

Jak mogli pozwolić?

Nazwisko marokańskiego Francuza świat poznał 11 grudnia 2001 roku, trzy miesiące po wielkiej tragedii. 11 września trzy poranne samoloty zburzyły dwie wieże budynku World Trade Center i skrzydło budynku Pentagonu. Terrorysty zabili prawie pięć tysięcy ludzi. Agenci Federalnego Biura Śledczego gwałtownie potrzebowali sukcesu. Ameryka pytała, jak mogli dopuścić do tego, by późniejszy porywacz stali się wyszkolonymi na terenie USA pilotami, zdolnymi poprowadzić wielkiego boeinga? Mimo to nikt nie zainteresował się Moussaouim, który wówczas już od trzech tygodni siedział w amerykańskim areszcie.

Kursy pilotażu

Moussaoui zapisał się na kurs pilotażu pół roku przed zamachem. Najwyraźniej nie był jednak stworzony do latania. Problemy w nauce szły w parze ze słabościami umysłowymi. Moussaoui nie potrafił przyswoić sobie podstawowych zasad pilotażu. Raz, tylko kołując po pasie, o mało nie rozbił samolotu. Właściciele szkoły tłumaczyli mu, że powinien dać sobie z tym hobby spokój. W maju w ogóle wleciał ze szkoły.

Możemy sobie tylko wyobrazić, że szefowie siatki terrorystycznej nie byli z tego faktu zadowoleni, a Moussaoui nie chciał ich zawieść. Zaczął szukać innej szkoły. Robił to jednak dość ostentacyjnie. Dlatego szef jednej ze szkół w stanie Minnesota w sierpniu 2001 roku zwrócił uwagę na to, że Moussaoui wypyttywał go, czy mógłby się nauczyć pilotowania boeingiem. Nie dość tego, Zacarias Moussaoui zachowywał się dość nerwowo, zażyczył sobie



Zacarias Moussaoui na rysunku jakim ilustrowane są sądowe relacje w Stanach Zjednoczonych.

Fot. PAP/PA

instruktora mówiącego po francusku i zapłacił 6300 dolarów gotówką. Największe jednak podejrzenia wzbudziło inne zachowanie Francuza - nie chciał on bowiem uczyć się lądowania. Wystarczyłoby mu, mówił, wiedza, jak sterować samolotem w powietrzu.

Zawiadomiono FBI 16 sierpnia Moussaouiego aresztowano. I tu pierwsza niespodzianka.

Naciski kongresmenów

Moussaoui został bowiem aresztowany wyłącznie za naruszenie przepisów imigracyjnych! Szefowie szkoły okazali się bardziej przewidujący niż agenci FBI.

Nikt nie chciał nas słuchać - opowiadał jeden z nich, James Oberstar gazecie „Minneapolis Star-Tribune” w grudniu 2001 roku. - Odsyłali nas od jednego do

z Nowego Jorku do Minnesoty. Moussaouiego przewieziono do Nowego Jorku już kilka dni po 11 września. W grudniu postawiono mu zarzuty współorganizacji zamachu i przewieziono do więzienia w Alexandrii. Moussaoui nie przyznawał się do winy. Twierdził, że z zamachami nie ma nic wspólnego.

Prawie cztery lata trwały proceduralne przepychanki. Adwokat Moussaouiego twierdził, że jako obywatel francuski nie może on dostać zarzutów grozących karą śmierci. Amerykańscy prokuratorzy byli oczywiście przeciwnego zdania. Wreszcie, trzy tygodnie temu proces się rozpoczął. Moussaoui został oskarżony o spisek terrorystyczny, piractwo lotnicze, plan użycia samolotu jako broni, masowe morderstwo.

I oskarżony - zaczął mówić.

Grozi mu śmierć

- Sahravi, pamiętaj swój sen - powiedział mi Bin Laden, gdy wyjeżdżałem do Ameryki - mówił przed sądem Moussaoui. - We śnie widziałem, jak lecę samolotem w stronę Białego Domu. I takie było moje zadanie. Nie brałem udziału w zamachu na WTC. Ja miałem zniszczyć Białą Dom, ten z mojego snu.

Proces trwa. A na światło dzienne wychodzą kolejne niespodzianki. Okazało się bowiem, że w momencie aresztowania znalezione przy Moussaouim dwa noże, specjalne okulary lotnicze, radionamierz ręczny i mapę Nowego Jorku. Moussaoui tłumaczył, że chciał tam pojechać jako turysta. To wystarczyło agentom. Nie naciskali, lekceważyli ważne poszlaki.

W komputerze Francuza odnaleziono również program symulatora lotów na boeingu. Na to nikt także nie zwrócił uwagi.

Francuz nie chciał
uczyć się lądowania.
Wystarczyłoby mu,
mówił, wiedza, jak
sterować samolotem
w powietrzu.

drugiego. A kompletną bzdurą nazwali przedstawioną przez nas możliwość stworzenia z wypełnionego paliwem boeinga latającej bomby.

Dopiero po naciskach dwóch kongresmenów FBI zainteresowało się bliżej osobą Moussaouiego. Agenci zabezpieczyli jego komputer. Co z tego, gdy nikt nie zbadał zawartości twardego dysku! Agenci zrobili to dopiero po 11 września. Informacje dotyczące zamachu nie były nawet zbyt ukryte. Zacarias Moussaoui wiedział dużo. Może nawet wszystko?

Pierwsze zarzuty

Gorączkowe poszukiwania sprawców zamachu pozwoliły dotrzeć agentom



29⁹⁹
19⁹⁹

HÄSTÖ zagłówek,
64 x 36 cm, pokrycie
100% bawełny



199⁹⁵

HÄSTVEDA fotel,
rattan lakierowany,
S71 x G 66 x W 48 cm

39⁹⁹

MARIEBERG
poduszka na krzesło,
pokrycie 100% bawełny



499⁹⁹
199⁹⁵

GUNGHULT krzesło hajane,
S79 x G 106 x W 73 cm, rattan

299⁹⁹
199⁹⁵

KARLSLUND leżanka,
D136 x S58 x W85 cm, rattan

Popłątane meble

Może popłątane, ale z sensem. Na pewno przydadzą Ci się przez wiele lat, bo są wytrzymałe, zawsze modne, a do tego naturalne: rattanowe leżanki, krzesła, kosze, skrzynie. Do wyboru, do koloru. Teraz po atrakcyjnych cenach w IKEA.



199⁹⁵

139⁹⁵

IKEA/PS GULLHOLMEN
krzesło hajane,
S62 x G 68 x W 75 cm,
włókno bananowca



49⁹⁹
29⁹⁹

NORDAL leżak, S51 cm,
wys. regulowana, lite drewno bukowe,
tkanina 100% bawełny, różne kolory



49⁹⁹

39⁹⁹

BRANÅS kosz,
32 x 35 x 32 cm, rattan



39⁹⁹

19⁹⁹

LIDINGBY kosz,
28 x 28 x 30 cm,
wyplatany
z naturalnego drewna



129⁹⁵

99⁹⁵ ALSEDA stolec,
włókno bananowca
Ø 60, W 18 cm



25⁹⁹

15⁹⁹

BORNHOLM dywan,
76 x 114 cm, trawa morską

59⁹⁵
29⁹⁹

HULTOM
pojemnik z przykrywką,
bambus, Ø 38, W 17 cm



39⁹⁹
19⁹⁹

DARETORP
kosz Ø44, W 15 cm,
trawa morską



16⁹⁹ / 4 szt.

HÅKEBO kosz, wiklina, różne rozmiary



199⁹⁵

129⁹⁵

AGEN skrzynia,
S55 x G 44 x W 53, rattan,
uchwyt ceramika piorówna

KIELBASA Z GRILLA
w szwedzkiej restauracji IKEA

1⁹⁹



Tylko przez 5 dni

Oferta ważna od 29.04 do 3.05.2005 r. (lub do wyczerpania asortymentu).



www.IKEA.pl

★ ★ ★
Wprost
VI miejsce
w Polsce w kategorii
niepaństwowe
szkoły niebiznesowe

★ ★ ★
Polityka
II lokata wśród
niepaństwowych
uczelní w kraju
w kategorii politologia

★ ★ ★
Rzeczpospolita
XX miejsce w kraju
wśród niepaństwowych
szkół kształcących
na studiach magisterskich



WYŻSZA SZKOŁA MIĘDZYNARODOWYCH STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH

Academy of International Economic and Political Relations

Rekrutacja na rok akademicki 2005/2006, 5-letnie dzienne studia magisterskie

Chinoznawstwo

Jedynie w Polsce studia o współczesnych Chinach

Absolwenci Chinoznawstwa pozyskują unikatową wiedzę teoretyczną oraz umiejętności praktyczne, m.in. biegłą znajomość języka chińskiego. Poznają historię cywilizacji, chińską kulturę, szeroko rozumiane stosunki społeczne, ekonomiczne i polityczne dotyczące współczesnych Chin. Znać będą podstawy chińskiego systemu prawa – głównie gospodarczego i finansowego, a także prawa związanego z inwestycjami zagranicznymi w Chinach oraz międzynarodowym obrotem handlowym prowadzonym przez Chińską Republikę Ludową, Tajwan i Singapur.

Skandynawistyka

Studia o współczesnych krajach skandynawskich

Program studiów przygotowany został we współpracy z Uniwersytetem Linköping w Szwecji, z którego wywodzi się także grupa wykładowców. Studenci uzyskują wiedzę o gospodarce, systemach politycznych i prawnych krajów skandynawskich, a także o ich historii, tradycjach, kulturze oraz związkach z Europą i światem.

Odbывают też intensywny kurs języka angielskiego i szwedzkiego. W programie znajduje się letnia praktyka studencka w jednym z krajów skandynawskich.

Guifeng Lin – lektor języka chińskiego

Integracja europejska - Dyplomacja międzynarodowa

Studia mają charakter interdyscyplinarny. Obejmują problematykę wielu dziedzin wiedzy – politologii, ekonomii, prawa, socjologii – istotnych w kontekście relacji zachodzących w obrębie „wspólnoty europejskiej” oraz związanych z zagadnieniami szeroko rozumianej dyplomacji politycznej i gospodarczej (business diplomacy). Studia trwają 5 lat (10 semestrów). Łączna liczba godzin zajęć dydaktycznych (wykłady, ćwiczenia, konwersatoria, lektoraty, seminaria) wynosi 3000 godzin.

W trakcie studiów studenci odbywają dwie praktyki zawodowe związane ze specjalizacją

Dziennikarstwo - Publicystyka międzynarodowa

Studia dziennikarskie o profilu międzynarodowym jakie oferuje WSMGiP dają solidną wiedzę i umiejętności w zakresie komunikacji społecznej, przygotowując do profesjonalnego wykonywania zawodu na rynku współczesnych mass mediów.

Wiedzę – o mechanizmach rządzących współczesnym światem w dobie postępującej globalizacji stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych – w warunkach kształtowania się „społeczeństwa informacyjnego” (Information Society).

Umiejętności – sprawnego posługiwania się warsztatem dziennikarskim oraz kreatywnego wykorzystania kwalifikacji warsztatowych w procesie zdobywania informacji i twórczego ich przetwarzania w różne formy dziennikarskiego przekazu.

PRAWO - pełne, uniwersyteckie studia prawnicze

bloki specjalizacyjne:
Międzynarodowy
Cywilno - Administracyjny
Karny
Gospodarczy

Debata z chadeckimi posłami do Bundestagu nie tylko o Unii Europejskiej i niemieckim papieżu

Przychodźcie do nas z pro

26

kwietnia
w gdań-
skiej sie-
dzibie

„Dziennika Bałtyckiego” podejmowali-
śmy grupę młodych niemieck-
kich posłów do Bundestagu -
z ramienia opozycyjnej partii
CDU. Ich pobyt w Polsce zori-
ginalizowała warszawska
Fundacja Konrada Adenau-
era.

W redakcyjnej debacie na
tematy polsko-niemieckie
wzięli udział parlamentarzy-
ści: Kristina Köhler, Albrecht
Rupperecht, Marco Wander-
witz, Michael Kretschmer
i Olav Gutting oraz dyrektor
Fundacji Konrada Adenau-
era w Polsce, Stephan Raabe.

Redakcję „Dziennika” re-
prezentowali: Zbigniew
Gach, Maciej Wośko i Da-
rziusz Szreter.

Redakcja: - Czy przymiot-
nik „chrześcijański” w na-
zwie waszej partii [CDU =
Unia Chrześcijańsko-Demo-
kratyczna -red.] odnosi się
bardziej do katolików czy do
protestantów?

Olav Gutting: - Chodzi
o jednego i drugiego. Wśród
obecnych tu jest akurat
trzech katolików i troje pro-
testantów.

Red.: - Nasze pytanie wy-
nika stąd, że pragniemy za-
cząć od gratulacji z powodu
wyboru Niemca na papieża,
a wiemy, że protestanci nie
uznają zwierzchności Ojca
Świętego.

Albrecht Rupperecht: - Ja-
ko jedyny Bawarczyk w tym
pomieszczeniu chcę podkre-
ślić, że u nas, w landzie kato-
lickim, ludzie są pełni entu-
zjazmu.

Red.: - A czy w ostatnich
dniach, w Polsce, często od-
bierają państwo gratulacje?

O. Gutting: - W Polsce -
tak. Natomiast w Niemczech
poparcie i radość nie dotyczy
wszystkich katolików. Znac-
na część wiernych uważa
wybór kardynała Ratzingera
na papieża za nietrafiony. Są
nawet pogłoski o możliwych
wystąpieniach z gmin kościel-
nych, ale na razie to się
jeszcze nie zdarzyło.

**W Niemczech znaczna część
wiernych uważa wybór kardy-
nała Ratzingera na papieża za
nietrafiony. Są nawet pogłoski
o możliwych wystąpieniach
z gmin kościelnych, ale na ra-
zie to się jeszcze nie zdarzyło.**

Kristina Köhler: - Jest
czymś typowo niemieckim,
że w telewizyjnych wywia-
dach pokazano w pierwszym
rządzie katolików krytycznie
nastawionych do Benedykta
XVI.

Stephan Raabe: - Bez wąt-
pienia obserwujemy również
radość, ale... w ciągu ostat-
nich 25 lat zarysowało się
w Kościele katolickim szereg
punktów spornych. Chodzi
na przykład o doktrynę na-
uczania religii, powtórne ślu-
by rozwodników czy warun-
kowe usuwanie ciąży.

A. Rupperecht: - Wielu
starszych Niemców, głównie
przedstawicieli „zgorzkniałej
kultury” lat 60., powiada, że

papież Benedykt XVI otrzy-
muje od nich coś w rodzaju
kredytu zaufania. Czekają
teraz na potwierdzenie, że
„zasłużył” na swój wybór.

Red.: - Skoro tak reagują
katolicy, to jak zachowują się
protestanci?

K. Köhler: - Powiedziałabym,
że może radośniej niż
wielu katolików. Ponieważ
my, protestanci, z pewnym
dystansem, lecz w prosty
sposób cieszymy się, iż na

ców, i próbować czynić z nich
sojuszników.

A. Rupperecht: - Bilans
przyjęcia dziesięciu nowych
państw do Zjednoczonej Eu-
ropy jest ogólnie pozytywny,
jednak w odniesieniu do po-
szczególnych „starych”
członków może to wyglądać
różnie. W drugiej części roku
2004, gdy cały świat przeży-
wał wzrost gospodarczy,
Niemcy na przykład uzyskały
wyjątkowo mizerne wyni-
ki.

Red.: - A co mają mówić
zapóźnieni gospodarczo no-
wi członkowie Unii, próbują-
cy dogonić liderów Zjedno-
czonej Europy, czyli Niemcy
i Francję? W dodatku ci lide-
rzy spoglądają koso na inne
państwa członkowskie przy
wszelkich kryzysach euro-
budżetu.

Marco Wanderwitz: - Do-
tykamy tu bardzo poważnego
zagadnienia, eksponowane-
go w obecnym programie
CDU. Jest jasne, że Unia Eu-
ropejska mająca 25 członków
zaczyna poważnie kuleć.
I właśnie dlatego jej gremia
decyzyjne nie mogą się ogra-
dzać tylko na zasadę jedno-
myślności wszystkich człon-
ków. Równocześnie mogą
powiedzieć, z perspektywy
ostatnich 16 lat, że niemiecka
polityka proeuropejska
nigdy nie była rozgrywana
mocarstwowo, przy dbałości
wyłącznie o niemieckie inte-
resy.

A. Rupperecht: - Po 1 maja
2004 r., czyli po przyłączeniu
dziesięciu państw, mamy tak-
ką sytuację, że na nowo mu-
simy się „uczyć” integracji.
Musimy tworzyć nowe prawa
i reguły, żeby Unia mogła
funkcjonować. W dodatku
istnieje niebezpieczeństwo,



Marco Wanderwitz

że 29 maja 2005 r. konstytu-
cja europejska zostanie od-
rzucona przez Francję, co
spowoduje niesłychane per-
turbacje.

Dlatego powtarzamy:
Zjednoczona Europa
w obecnym kształcie praw-
nym nie powinna już przy-
jmować nowych członków,
w dodatku tak dużych, jak
Bułgaria czy Rumunia. Co
prawda, nasz rząd federalny
uważa inaczej, ale my, CDU,
z tym się nie zgadzamy.

Red.: - A co z Ukrainą czy
„starającą się” od 30 lat Tur-
cją?

M. Wanderwitz: - Uważa-
my za błąd, że w ogóle pro-
wadzi się z Turcją rozmowy
na temat jej przystąpienia do
Zjednoczonej Europy. Wielka
różnica między Turcją z jed-
nej, a Ukrainą z drugiej stro-
ny polega na tym, że Ukraina
jednak posiada - na średnią
lub dłuższą metę - jakąś
opcję mogącą prowadzić do
jej członkostwa w Unii.

A. Rupperecht: - Żeby kraj
mógł się starać o przyjęcie
do Unii, powinien być euro-
pejski geograficznie. W wy-
padku Turcji trzeba pamię-
tać, że tylko dwa procent jej
obszaru leży w granicach



Michael Kretschmer (z lewej) i Olav Gutting



Kristina Köhler i Albert Rupperecht

opozycjami

Europy, a 98 procent na kontynencie azjatyckim. Dlatego jeśli - jako partia - dojdziemy do władzy w roku 2006, będziemy sugerowali, by zaproszono Turcję nie członkostwo, lecz coś, co nazywamy partnerstwem uprzywilejowanym.

Red.: - Skoro mówimy o partnerstwie, jak należy interpretować widoczne od pewnego czasu umizgi Niemiec względem Rosji?

M. Kretschmer: - Jesteśmy, jako CDU, niezadowoleni z polityki zagranicznej Niemiec. Przesadne kokietowanie Rosji nie jest po naszej myśli. Zresztą, większość ludzi w Niemczech tego nie pochwała. Bo z jednej strony rząd federalny krytykuje naruszanie praw człowieka w całym świecie, a z drugiej - przemilcza różne niepokojące zjawiska w Rosji. Pewnie też z uwagi na Rosję Niemcy utrzymywały bardzo powściągliwą postawę względem Ukrainy - aż do chwili, gdy wszystko się tam wykładało. Zupewnie odwrotnie niż Polska, która od początku zdecydowanie opowiadała się po stronie pomarańczowej rewolucji.

M. Wanderwitz: - Wszystkie kraje Unii Europejskiej powinny widzieć interes w utrzymywaniu rozsądnych relacji z Rosją. Niemniej rząd niemiecki, podobnie jak rząd francuski, od lat intensyfikuje współpracę z Rosją w tym duchu, że jest to „robota przeciw Ameryce”. Na dłuższą metę, zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa, jak i z punktu widzenia gospodarczego, uważamy to za błędne.

S. Raabe: - Dlaczego prezydent Francji i kanclerz Niemiec nie jeżdżą do Moskwy na rozmowy razem z polskim prezydentem? Dlaczego przelatują nad Polską i uprawiają własną politykę? Zapewniamy, że przy rządach CDU to się zmieni.

Red.: - Zbliża się 60. rocznica zakończenia II wojny światowej. W Rosji sątkowane są z tej okazji huczne uroczystości. Niektórzy obawiają się, że będzie to święto ku czci rosyjskiego imperializmu. Trzy kraje, które dawniej były sowieckimi republikami, Litwa, Estonia, Ukraina, nie wysłały do Moskwy swoich przywódców, ponieważ dla nich nie są to obchody rocznicy wyzwolenia, lecz zniewolenia. W Polsce mieliśmy niedawno dyskusję, czy polski prezydent powinien się pojawić na placu Czerwonym. Jak to wygląda z niemieckiego punktu widzenia?

M. Kretschmer: - Niemcy chyba nie powinni udzielać Polakom rad w tym zakresie.

Jedno jest pewne: my w Saksonii, gdzie mieszkam, tak naprawdę wyzwoleni zostaliśmy dopiero w roku 1989, po upadku muru berlińskiego.

wym problemem. Niestety, odniosłam wrażenie, że Polaków mało interesuje to zagadnienie. A przecież Polska przystąpiła do wojny w Ira-

- Dlaczego prezydent Francji i kanclerz Niemiec nie jeżdżą do Moskwy na rozmowy razem z polskim prezydentem? Dlaczego przelatują nad Polską i uprawiają własną politykę?



Steffan Rabbe

Dlatego ja doskonale mogę zrozumieć, że litewski prezydent czy pani prezydent Estonii nie chcą pojechać do Rosji.

Red.: - Przebywając obecnie w Polsce, spotykacie się państwo zapewne z wieloma pytaniami dotyczącymi bezpieczeństwa w Europie?

M. Kretschmer: - Tak. I niezmiennie nas dziwi, że Polacy podkreślają przy tej kwestii głównie „dobroczynny” fakt istnienia NATO.

K. Köhler: - Potwierdzam to wrażenie. Rozmawiałam wczoraj z przedstawicielami organizacji pod nazwą Młodzi Konserwatyści. Sformułowała tezę, że w dziedzinie bezpieczeństwa we wnętrzu Europy trzeba więcej współpracy na przykład w zwalczaniu terroryzmu, który nam, Niemcom, wydaje się pierwszoplanowy.

ku, gdzie chodzi także o zlikwidowanie terroryzmu.

Red.: - Wojna w Iraku to szeroki temat. Co się zaś dotyczy bezpieczeństwa europejskiego, obawy Polaków, również w kontekście jednoczącej się Europy, wynikają z naszego położenia geopolitycznego. Któryś z polskich historyków napisał, że w przeszłości Polska była taką „wycieraczką, o którą czyściły sobie buty przechodzące przez nią - w rozmaite strony - obce wojska, często niemieckie, w dodatku o jakis czas przesuwać granice. Dlatego dziś można obserwować nad Wisłą, z jednej strony, głębokie pragnienie pokoju, z drugiej - stałą czujność „nadgraniczną”. A terroryzm widocznie jeszcze nie dał się nam we znaki.

Oprac. Zbigniew Gach
Zdjęcia Robert Kwiatek

Dlaczego sprawa ojca Hejmy wyszła właśnie teraz?

Trzeba było ujawnić

Rozmowa z dr. Sławomirem Radonim, historykiem i przewodniczącym Kolegium Instytutu Pamięi Narodowej

- Jak pan zareagował na wieść, że informatorem Służby Bezpieczeństwa w kręgu Karola Wojtyły był ojciec Konrad Hejmo?

- To oczywiście straszna informacja, choć dziś mogę już przyznać, że te dokumenty znalazłem od tygodnia. Obowiązywała mnie jednak tajemnica. Fakty są bolesne dla nas wszystkich, ale musimy pamiętać, że wśród księży SB pracowali od 10 do 15 procent. Przy tak wysokim odsetku siłą rzeczy musieli znajdować się i duchowni ze znanymi później nazwiskami.

- Szokiem jest nie tylko informacja, ale również fakt, że prezes IPN zdecydował się ujawnić to nazwisko tak szybko.

- Przyszan, że i dla mnie było to zaskoczeniem. Jeszcze przed posiedzeniem naszego kolegium nie bowiem na to nie wskazywało. Ale to jak najbardziej słuszną decyzją! Trzeba było to w końcu powiedzieć. Nikt z nas - członków Kolegium Instytutu Pamięi Narodowej, nie ma co do tego najmniejszych wątpliwości. Decyzję prezesa poparliśmy jednomyślnie. W ogóle nie było w tym temacie ani wątpliwości, ani dyskusji.

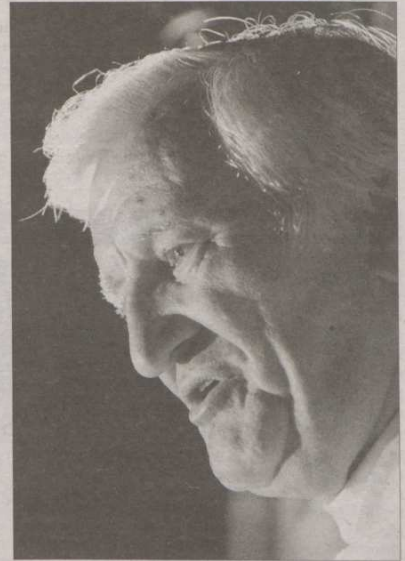
- Dlaczego pańskim zdaniem prezes IPN, prof. Leon Kieres, zdecydował się ujawnić tę informację tak szybko?

- W sprawie sposobu wcześniejszego informowania o tej przykłej sprawie rzeczywiste było pewna niezręczność. Byliśmy przeciw świadkami wielu niepotrzebnych spekulacji. Dobrze, że prezes zdecydował się działać szybko i by uciąć. Prawdą trzeba było ogłosić jak najszybciej.

- No właśnie, tych spekulacji było sporo. Ciężkie dni przeżywał ks. Mieczysław Malinowski, na którego - jak się okazuje - niesłusznie zaczął padać cień.

- Tak, niestety. Jednak teraz kamień wszystkim nam spadł z serca. Okazało się, że agentem nie był tak naprawdę nikt z rzeczywistości najbliższego otoczenia Papieża.

- Akta współpracy ojca Hejmy z SB liczą aż 700 stron. Co się na nich znajduje?



Ojciec Konrad Hejmo

Fot. PAP/AP

- Niestety, na razie nie mogę na ten temat nic powiedzieć. Wszyscy zobowiązaliśmy się do zachowania tajemnicy.

- Czyli nie dowiemy się, jak doszło do zwerbowania i na czym polegać miała ta współpraca ojca Hejmy?

- Jeszcze nie. Wraz z prezesem Leonem Kiersem postanowiliśmy, że za dwa - trzy tygodnie, w połowie maja, zostanie przygotowane specjalne opracowanie na temat działalności ojca Konrada Hejmy. Będzie miało formę naukowego dokumentu i z pewnością zostanie opublikowane.

- Nie ma mowy o żadnej pomyłce, przekłamaniu, fałszywym Służby Bezpieczeństwa?

- Absolutnie nie. Niestety. Dokumenty widział również dominikanin ojciec Maciej Zięba i przyznał, że są nie tylko porażające, ale przede wszystkim przekonujące. O żadnej fałszywej ani pomyłce nie może być mowy.

Opinie internautów

■ Nie wiem czy o. Hejmo był donosicielem, nie przedstawiono na to dowodów, mamy również do czynienia ze Służbami Bezpieczeństwa, a one potrafiły sfałszować wszystko. Na pewno te najważniejsze akta zostały zniszczone lub ewentualnie zabrane przez odpowiednie osoby. Skoro pisał komentarze i mówił o tym wprost i były one wykorzystywane przez osoby, to niekoniecznie był donosicielem, mogł nieświadomie stać się kontaktem. W aktach IPN jest tyle samo prawdy co i fikcji. A poza tym uważam, że Jan Paweł II był tak inteligentną osobą o wielkim sercu, że pierwszy zwróciłby uwagę na to. Skoro więc tak się nie stało, uważam, że z wszelkimi komentarzami w stylu szmatawca należy poczekać i nie skazywać o. Hejmo na wygnanie. Polscy politycy znowu będą mieć temat zastępczy...

~Jarek25

■ W tamtych latach, tak jak i dzisiaj, są wyki i w kregach kościelnych. Szpiezy byli zawsze i wyciągali od ludzi, a ci nie podejrzewając zdradzali im wiadomości i tak było z o. Hejmo.

■ Ojciec Hejmo „występował” regularnie jako korespondent Radia Maryja w Watykanie. Jego interpretacje słów Ojca Świętego były stałym elementem gry Ojca Dyrektora...

~markus

■ Ja bym raczej się zapytał, dlaczego właśnie te-

raz? Czy nie mógł odczekać, aż trochę czasu minie od śmierci Ojca Świętego? Dla mnie rozgrzebywanie historii jest bezsensowne - bo to historia i nie da się zmienić.

~jas

■ Dlaczego profesor Kieres milczał przez cztery lata i pozwalał na to, by ojciec Hejmo nadal przebywał w otoczeniu Ojca Świętego? Gdzie sumienie?

~nnnen

■ To nie jest atak na cały Kościół, na razie na jednego księdza, a z wydawaniem osądów, czy jest to słuszny atak, należałoby poczekać do momentu ujawnienia pozostałych materiałów. To jest właśnie błąd Pana Kieres, że nie ujawnił od razu wszystkich.

~Grażka

■ A gdzie był spowiednik taty Hejmy? Przecież spowiednik musiał wiedzieć, że ksiądz Hejmo jest kapłanem, mógł więc w ramach zadanej pokuty nakazać mu zaprzestanie tego procederu. No chyba że ojcowie nie chodzą do spowiedzi.

~ha

■ Najwstrętniejszego ataku na Kościół to dopuszczali się różni kapłani, z tym „ojczulkiem” na czele. Mam nadzieję, że Kościół wyznaczy im odpowiednią karę.

~madison

Wybieramy Człowieka Roku 2004

Z różnych dziedzin



Chcielibyśmy, żeby było jak u Hitchocka. Najpierw trzęsienie ziemi, a potem napięcie będzie rosnąć. Kto zostanie Człowiekiem Roku 2004? Na odpowiedź musimy jeszcze poczekać. Uzbroić się

w cierpliwość. Ale jak uczyć tradycja tego plebiscytu - naprawdę warto.

Otrzymujemy już kupony z propozycjami osób, które zdaniem Państwa zasługują na ten tytuł.

Dzisiaj drukujemy kupony po raz ostatni. I czekamy na nie wraz z nazwiskami kandydatów jeszcze do 5 maja.

Dzień później, 6 maja, przedstawimy listę nominowanych do tytułu. Końcowego wyboru dokona Kapituła Nagrody. I to ona zdecyduje - kto zostanie Człowiekiem Roku 2004.

Nie wiemy jeszcze, w czyje ręce pójdzie statuetka, wiemy już natomiast - kiedy. Uroczyste rozstrzygnięcie plebiscytu zaplanowano w dniu 60 urodzin „Dziennika Bałtyckiego”, 21 maja.

Żeby ułatwić naszym Czytelnikom zadanie - przypominamy

kogo szukamy

To na pewno powinien być ktoś, kto rozświeca nasz region. Ktoś, kto odnosi sukcesy. Osoba, na której warto się wzorować i którą warto podziwiać. Najlepiej, gdyby to był wzór takich cnót jak uczciwość, prawda, pracowitość i talent, a skromność też nie zaszkodzi. Przypominamy, że ten tytuł przyznajemy ludziom, którzy są związani z Pomorzem. I rozświecają nasz region, nie tylko w Polsce, ale także na świecie.

Jedno jest pewne - nie stawiamy żadnych ograniczeń. Kandydatami proponowanymi przez naszych Czytelników mogą być ludzie z różnych dziedzin życia, od świata nauki poczynając poprzez świat sztuki, biznesu, polityki i sportu.

Wzorem mogą być nasi poprzedni laureaci: prof. Maciej Żylicz (Człowiek Roku 2001), jeden z najwybitniejszych polskich biologów molekularnych, Wojciech Szczurek (2002) - prezydent Gdyni, który rządzi tak, że dostaje w wyborach samorządowych największą ilość głosów w Polsce i wreszcie Paweł Olechnowicz (2003) - prezes Zarządu Grupy Lotos, dzięki któremu firma odniosła sukces gospodarczy.

Cieszymy się, bo napłynęło już od Państwa wiele propozycji. Dziękujemy za nie i prosimy o kolejne. Na razie, na zachętę, wymieniamy tylko kilka nazwisk, które się na kuponach pojawiają. I już widzimy, jak Kapituła będzie miła ciężki orzech do zgryzienia.



Marek Kamiński i Jaś Mela

Fot. Grzegorz Mehring



Anna Rogowska

Fot. Grzegorz Mehring



Leszek Możdżer

Fot. Robert Kwaniec



Krzysztof Koziorowicz

Fot. Tomasz Bob

Propozycje

Na liście proponowane przez Państwa pojawia się wielokrotnie, na przykład, Leszek Możdżer. Nic dziwnego, to największe objawienie polskiego jazzu ostatnich lat. Laureat takich nagród jak „Paszport Polityki” czy „Wiktor”.

Na ten tytuł zasługuje chociażby za koncert w Carnegie Hall. Jeszcze żaden z Pomorzan tak daleko nie zaszedł - napisał jeden z Czytelników, motywując swój wybór tej kandydatury.

Możdżer - pianista i kompozytor urodzony w Gdańsku, nazywany jest odjazdowym perfekcjonistą albo showmanem-profesjonalistą. I na pewno w sposób wyjątkowy reklamuje Pomorze.

Marek Kamiński i Jaś Mela - ich także przedstawiać nie trzeba. Oni również są często wymieniani przez Państwa jako kandydaci do tytułu Człowiek Roku.

Markowi Kamińskiemu - jak piszą Czytelnicy, należy się nagroda za ogromną pasję w zdobywaniu świata, za zdobycie dwóch biegunów w jednym roku. I za odwagę, ponieważ zdecydował się zabrać ze sobą na tak niebezpieczną wyprawę po lodzie niepełnosprawnego chłopca Jasia Mele.

Jaś, który jest razem z Markiem Kamińskim wymieniany do tytułu, zasłużył zdaniem Państwa, na ten honor nie tylko dlatego, że w jednym roku zdobył dwa bieguny. Ale także za to, że dał ludziom nadzieję, iż nie ma sytuacji beznadziejnych. Że można, będąc niepełnosprawnym, pokonać każdy biegun w swoim życiu.

Anna Rogowska to kolejna kandydatka. Tym razem reprezentantka sportu. Zasłużyła pracovitą i ogromną wolą walki. Ta niezwykle skromna dziewczyna uodowodniła, że potrafi się unieść tak wysoko, jak mało kto. Nieustannie poprawia rekordy Polski w skoku o tyczce. Pokazała też, że niemożliwe staje się możliwe. Przeciwnie, niemal wdarła się do kadry olimpijskiej. A potem zdobyła na igrzyskach olimpijskich w Atenach brązowy medal.

Kandydatem do tytułu jest także Krzysztof Koziorowicz - trener koszykarek Lotosu Gdynia. Ci, którzy chcieliby aby został Człowiekiem Roku, argumentują swój wybór tak: byłaby to nagroda między innymi za to, że jego dziełom z drużyną zdobyły po raz kolejny mistrzostwo Polski i że doprowadził je do gry w finale Euroligi.

Ryszarda Wojciechowska

Człowiek Roku 2004 - kupon plebiscytowy

Zgłaszam kandydaturę:

Szczególnie cenię kandydata do tytułu za:

Dane zgłaszającego:

imię i nazwisko:

adres i telefon:

Prosimy o czytelne wypełnienie kuponu oraz dostarczenie (kupon można wysłać lub przynieść) do Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, pod adresem: 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11 do dnia 5 maja, do godziny 15.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora plebiscytu na cele z nim związane. podpis

R E K L A M A

PROMOCJA

Kosa spalinowa
STIHL FS 38
poj. skok.: 27,2 cm³
moc: 0,65 kW/0,9 KM
ciężar: 4,1 kg

- ✓ nowoczesna
- ✓ niezawodna
- ✓ trwała

649,-

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Chojnice - Plac Niepodległości 3b, tel. 397 81 60; Czersk - Starogardzka 1, tel. 398 41 75; Czuchów - Rynek 2/12, tel. 834 40 90; Elbląg - Browarna 12, tel. 232 59 11; Rawsa, tel. 236 75 45; Gdańsk-Kartuska 234a, tel. 306 37 41; Leczkowa 21 tel. 344 13 88; Polanki 74a, tel. 552 37 18; Potokowa 9a, tel. 348 55 99; Gdynia - Morska 122, tel. 663 44 70; Grudziądz - Piłsudskiego 88, tel. 462 28 15; Kartuszy - Kościuski 4, tel. 681 47 37; Kościerzyna - Wojska Polskiego 1a, tel. 686 75 62; Kwidzyn - Drzymały 46, tel. 279 31 51; Lębork - Abrahama 7, tel. 863 14 25; Miastko - Dworcowa 22B, tel. 857 91 83; Nowe n/Wisła - Tczewska 16, tel. 33 27 713; Nowy Dwór Gdański - Pl. Wolności 5, tel. 648 28 11; Pruszcz Gdański - Grunwaldzka 62, tel. 682 18 47; Sławno - Chelmońskiego 12, tel. 810 46 49; Słupsk - Bałtycka 3, tel. 848 31 07; Stargard Gdański - Boh. Monte Cassino 14, tel. 561 13 50; Świecie - Zwirid i Wigury 2, tel. 331 11 91; Duży Rynek 10, tel. 562 11 51; Tczew - Przemysłowa, tel. 53 10 662; Włocławek - Przemysłowa 3a, tel. 672 13 49, 672 14 75; Zblew - Piłsudskiego 60, tel. 560 98 22; Żukowo - Gdańska 43, tel. 681 74 72.

www.stihl.pl

0072020

STIHL®



Barbara
Madajczyk-
Krasowska

- Już się wydawało, że Lech zostanie prezydentem, a Jarosław - premierem. Ale w ostatnim sondażu prezydenckim Lecha Kaczyńskiego wyprzedza o jeden punkt Zbigniew Religa, a Platforma też wraca na pozycję lidera w sondażach. Wygląda na to, że ludzie przestraszyli się nepotyzmu.

- Badania, gdzie Leszek ma 26 procent, są późniejszymi. Ponadto przewaga Religi wynosi nie jeden punkt, ale trzy dziesiąte.

- Ale sam pan mówił, że nie wiadomo, czy Polakom się spodoba, by prezydentem był Lech, a premierem Jarosław.

- Te badania nie mają nic wspólnego z oceną tego pomysłu. Za wcześniej na wyciąganie kategoriycznych wniosków. A poza tym protestuję przeciwko sformułowaniu nepotyzm. On byłby wtedy, gdyby mój brat został prezydentem i mianował na premiera mnie, który nie miał nic wspólnego z polityką, tylko zajmował się biznesem. Taki przypadek byłby nepotyzmem. A ponieważ obaj jesteśmy politykami, to takie określenie nie jest właściwe.

- Pojawiły się komentarze, że na Zachodzie politycy mimo wszystko tego nie rozumieją.

- Różni ludzie mówią różne rzeczy. My będziemy zastanawiać się nad tym tylko wtedy, jeśli będziemy przekonani, że społeczeństwo tego nie akceptuje. Wtedy ja jestem gotów zrobić krok do tyłu.

- Oczywiście na korzyść brata prezydenta?

- W wyborach prezydenckich nie ma żadnych kroków do tyłu. Kandyduje się albo nie. Natomiast po wyborach parlamentarnych szef partii niekoniecznie musi zostać premierem i do tej pory w Polsce często tak bywało.

- Prawo i Sprawiedliwość wybrało Platformę Obywatelską jako partnerkę w przyszłym związku koalicyjnym, ale przewodząca stołecznej PO Hanna Gronkiewicz-Waltz ostro atakuje pana brata Lecha prezydenta Warszawy i poleca radnym PO głosować przeciwko absolutyzmowi.

- Jestem tym zmartwiony, bo ataki są niemerytoryczne. Na przykład ona zarzuca, że teraz buduje się mniej mieszkań komunalnych. Faktycznie nie jest tak, że za czasów mojego brata przygotowano ich dwa tysiące, natomiast w ciągu dziesięciu lat od 1992 do 2002 wybudowano ich czterysta.

- Może Hanna Gronkiewicz-Waltz naśladuje Jacka Kurskiego, obecnie radnego PiS w sejmiku pomorskim, który wcześniej jako radny LPR atakował marszałka Jana Kozłowskiego z PO wla-



Fot. Robert Kwiatk

Bez przerwy przypisuje się nam jakieś plany, których my nigdzie i nigdy nie proponowaliśmy

Rewolucja oczyszczająca

Rozmowa z Jarosławem Kaczyńskim, szefem Prawa i Sprawiedliwości

śnie przy okazji budżetu, czy absolutyzm?

- Nie uważamy, że Jacek Kurski jest aniołem. Ale jego grzechy nie mogą być przeszkodą w wykorzystaniu jego talentu i umiejętności w prowadzeniu kampanii wyborczej. Atakiem PO jesteśmy zaskoczeni, bo pracę zarządu stolicy pozytywnie oceniła Regionalna Izba Obrachunkowa.

- Przyszła rządowa koalicja PO-PiS, czy PiS-PO też będzie się kłócić?

- Nie można oceniać szans koalicji międzypartyjnych, tylko na podstawie ich relacji przed wyborami. Wtedy my mogliby na świecie funkcjonować żadna koalicja, ponieważ partie zawsze się spierają. - To prawda, ale ten spór wybuchł w dość specyficznym czasie. Po społecznym uniesieniu, które trwało w czasie żałoby po zmarłym Ojcu Świętym. Po krótkiej nieobecności pojawili się politycy i znowu się zaczęło...

- Nie my zerwaliśmy tę cizę. Bolejmy nad tym, ale co możemy więcej powiedzieć?

- Prezydenta Warszawy atakuje także LPR. Jan Maria Jackowski mówi, że Liga nie może autoryzować przyłączenia się prezydenta Warszawy „do tego układu”, czyli korupcyjnego.

- To bardzo przykre, że Liga Polskich Rodzin, która powołuje się na swoje religijne afiliacje, zachowuje się skrajnie nieraz mówił bardzo różne rzeczy.

- Ale wspiera go Roman Giertych.

- Chyba tych panów bardziej zdenerwowały nasze wyniki w sondażach niż Platformę. To smutne, ale co powiedzieć?

- Lepiej nie być liderem w sondażach?

- Dobrze jest prowadzić. My z powagą traktujemy spór z Platformą, bo w przeciwnym razie do LPR, która jest formacją niedojrzałą, Platformę traktujemy poważnie.

- Ale do wyborów będziecie się ostro kłócić?

- To pytanie do Platformy. do Donalda Tuska, Rokity, Gronkiewicz-Waltz...

- Atmosfera w czasie żałoby po naszym Papieżu jest porównywalna do tej, jaka nastąpiła po pierwszej jego wizycie w 1979 roku. Uważa się, że wzrost notowań PiS w tym okresie wiąże się z tym, że część kojarzy naszą partię z wartościami bliskimi Janowi Pawłowi II.

- Chcemy stwarzać warunki do moralnej odnowy Polski, rewolucji moralnej...

- Donald Tusk mówi, że jak politycy biorą się za moralną rewolucję, to sprzedają niezłazność na ludzi.

- Jeśli politycy angażują się w taką rewolucję jak francuska, to skutki są tragiczne. Natomiast rewolucja, za którą zabrali się politycy niezależni z lat 1980-81, mimo kilku lat stanu wojennego, nie była tragiczna dla Polski, wręcz przeciwnie. Różne są rewolucje. Od dziesięciu lat, jeszcze jako po-

litycy Porozumienia Centrum, mówiliśmy o wznowieniu moralnego wzmocnienia, bo tym w istocie była ta rewolucja „Solidarności”. Powrót do tych źródeł byłby dla Polski korzystny. Uważaliśmy, że w 1989 roku nastąpiła zmiana. Wygrała „Solidarność”, chociaż nie do końca wykorzystano to zwycięstwo. Nie było jednak powrotu do rewolucji moralnej, a tylko ona może ocalić nasze życie.

- To jest możliwe w ustroju kapitalistycznym, w gospodarce rynkowej?

- Sądzę, że tak. Takie objawy pojawiły się jeszcze przed śmiercią Ojca Świętego. My wierzymy, że tak jak wtedy, po roku od wizyty Jana Pawła II nastąpiło coś niesłychanie ważnego, że i teraz będzie podobnie, to warunek prawdziwego oczyszczenia. Jeśli to nie nastąpi, działania oczyszczające nie będą takie głębokie.

- Co PiS robi, jak wygra wybory? Wstrzyma prywatyzację, będzie konfiskować

mieszkania za organizowanie prywatki...?

- Każdy, kto chociaż przez chwilę rozsądnie pomyśli, to wie, że nie będziemy konfiskować mieszkań za prywatki. Ale jeśli ktoś ciągle urządza prywatki i inni ludzie nie mogą normalnie odpoczywać, pracować, po prostu korzystać ze swojego mieszkania, to nie można się temu obojętnie przyglądać. Jak ktoś chce się ciągle bawić, to może korzystać z innych lokali. Nie można przekraczać pewnej miary, trzeba się liczyć z innymi ludźmi.

- Podniesiecie podatki?

- To jest oszustwo! Bez przerwy przypisuje się nam jakieś plany, których my nigdzie i nigdy nie proponowaliśmy. Wszystkie nasze projekty zakładają obniżenie podatków.

- Aktualnym atakiem na prezydenta Kaczyńskiego LPR, a zwłaszcza Platforma, wysłał sygnał, że może on jest oszusta, ale gospodarczy niedużym.

- To jest takie bzdurzenie. We wszystkich gałęziach nastąpiła poprawa. Sytuacja finansowa miasta jest nieporównanie lepsza, spadły koszty inwestycji, administracji.

- Hanna Gronkiewicz-Waltz mówi, że wzrosły.

- Przedtem w przeliczeniu na mieszkańca wynosiły 350 zł, a teraz 290 zł. Toż to superbezcelne! Igarstwo! W pierwszym roku prezydentury Leszka wystąpił ogromny spadek, w drugim doszło do lekkiego wzrostu, bo były budowane wydziały obsługi mieszkańców, a pracownicy mieli ogromną liczbę nadgodzin (w związku z obsługą mieszkańców). Mimo tego wzrostu koszty były dużo niższe niż za prezydenta Piskorskiego.

- Chcecie scentralizować służbę zdrowia.

- Za pieniądze, które są, nie da się zrobić dobrej służby zdrowia. Skoro jest ich za mało, chcemy by wydatkowane były oszczędnie i by nie było złodziejstwa. Dlatego proponujemy wydawanie ich przez budżet.

- Jak w PRL.

- W połowie państw europejskich jest taki system. To nie ma nic wspólnego z żadnym powrotem do metod stosowanych w PRL.

Już jutro
z Dziennikiem
film animowany
KOPCIUSZEK
na płycie VCD



Szczegóły na str. 2

Tajemnicza historia o skarbie zatopionym w Godziszewie

Uwierz w Szwedę

Dorota Abramowicz

Sprawa jest co najmniej podejrzana. Jedni mówią - legenda. Inni pokazują kule od muszketów, starą broń, sprzączki od wojskowych butów. I pytają - dlaczego do niewielkiej wioski Godziszewo pod Skarszewami przed wojną ścignęła szwedzka ekspedycja? I po co w latach 60. ubiegłego wieku przez wiele miesięcy w okolicach jeziora ćwiczyli żołnierze Ludowego Wojska Polskiego? Dlaczego pod wodę schodzili wojskowi pletwonurkowie?

Odpowiedź jest trudna. Niewykluczone, że chodzi o ogromny skarb.

Czego strzeże śpiący rycerz?

Godziszewo to bardzo stara wieś, istniała już w średniowieczu. A może i jeszcze wcześniej...

Przewodniki po Kociewiu chwalą urodę sąsiadujących z Godziszewem jezior i opowiadają miejscową "legendę".

Była noc z 19 na 20 stycznia 1657 roku. Od dwóch lat trwała wojna polsko-szwedzka. Wielki polski dowódca, hetman Stefan Czarniecki pod Godziszewem starł się ze Szwedami. Okrążył ich z trzech stron i przyparł do jeziora. Najęźdźcy zaczęli usypać wał z piasku, po którym zamierzali przedostać się na drugi brzeg, ale Polacy znów zaatakowali. Wówczas Szwedzi postanowili przejść przez zamrażającą tafel. I łód się załamał.

Według przekazów 1600 Szwedów zginęło podczas walk na wzgórzu zwanym od tamtej pory Szwedzką Czubatką. W jeziorze śmierć znalazło 1800 najęźdźców i kilku polskich żołnierzy. Pod łód poszły też niewyobrażalnie bogate łupy, zabrawane w Prusach Królewskich.

Po walce pozostała tylko nazwa półwyspu oraz legenda o tych kilku nieszczęśliwych, strzęgach zatopionego skarbu. To śpiący rycerz, którzy mieli stanąć do walki, gdy ojczyzna znajdzie się w potrzebie.

Ostatnio jednak archeolodzy wykazali, iż Szwedzka Czubatka to relikwiarz średniowiecznego słowiańskiego grodziska palisadowego, a nie usypany w XVII w. półwysp.

A jako że nikt nie dotarł do konkretnych źródeł w polskich archiwach, opowieść o Szwedach i hetmanie Czarnieckim została sprowadzona do wymiaru lokalnej bajki.

Nie dla wszystkich...

Otoczone z trzech stron wojsko wkracza na grubą tafel lodu. Wjeżdżają ciężkie armaty. Nagle trzask. Tafla pęka. Być może pod wodę poszły łupy, z którymi próbowali uciec Szwedzi.

Poszukiwania pastora

Przed miesiącem Edward Zimmermann, badacz dziejów Pomorza Gdańskiego, znalazł w kupionej w antykwariacie książce wycinek artykułu z 1937 r. W krótkiej notatce autor opisuje wyprawę poszukiwawczą zorganizowaną przez szwedzkiego pastora Cederberga i jego przyjaciela, niejakiego Felleniusa nad jezioro leżące „na terenie majątku Godziszewo”. Przez dwa tygodnie ekipa wspomagana przez zatrudnionych nurków z Gdyni badała dno jeziora, szukając „sprzętów z czasów wojen szwedzkich” zatopionych podczas wycofywania się Szwedów po zamrażającej tafli jeziora. Organizatorzy wyprawy powoływali się na „dokumenty historyczne”.

- W tamtejszych archiwach musi więc istnieć potwierdzenie „legendy” - twierdzi Zimmermann. - Przedwojenny dziennikarz pisze, że Szwedzi nie znaleźli i że zamierzają kontynuować poszukiwania w następnych latach.

Czego naprawdę szukał pastor? Czy interesowało go tylko urobienie?

- Wątpliwe - odpowiada badacz Pomorza. - Z opowieści najstarszych mieszkańców ziemi skarszewskiej i zdobyte przez mnie relacje z kościołachnej rozmowy gdynskich nurków wynika, że oddział - prócz kasy pułkowej - wiozł także złoto, srebro i drogie kamienie, zabrawane z kościołów Prus Królewskich. Miały one zasilić skarbce koronny króla Karola X Gustawa. I właśnie o znalezieniu tego skarbu marzył pastor.



Tam, gdzie Szwedzka Czubatka wbija się w wodę, drugi brzeg wydaje się bliski na wyciągnięcie ręki. To tu załamał się łód pod szwedzkim wojskiem - mówi Andrzej Gendzierski. - Tu też mogą leżeć zabrawane skarby...

Konie w kościele

W kwietniu 2005 roku w Godziszewie zatopiony skarb interesuje naprawdę niewielu.

- To tylko legenda - macha ręką Marta Bzowska, emerytowana nauczycielka, mieszkająca od pół wieku we wsi. - Miejscowi o niej wspominali, jednak dowodów nie ma. Zresztą proszę porozmawiać z ludźmi, których rodziny żyją tu od pokoleń...

Taką osobą jest 73-letnia Anna Borowska.

- Jako dziecko słyszałam o szwedzkim wojsku, które chciało przejść przez jezioro - opowiada pani Anna. - Mówiono mi też, że w czasach szwedzkiego potopu w naszym kościele obcy żołnierze konie trzymali.

Najwięcej o historii może powiedzieć Andrzej Gendzierski. Na początku lat 60. kupił tu ziemię. Zainteresował się przeszłością, gdy dowiedział się, że jest dalekim potomkiem Józefa Wybickiego, twórcy polskiego hymnu.

Ostatnio dokupił ziemię nad jeziorem.

- Tu odbyła się walka - mówi, stojąc na szczycie Szwedzkiej Czubatki. - Półwysep został usypany wiele wieków wcześniej przez plemiona słowiańskie, ale na pewno właśnie w tym miejscu doszło do tragedii, w której - jak twierdzą przekazy - mogło zginąć nawet 3 tysiące osób.

Jezioro ma z siedem kilometrów długości i przypomina wąską rynnę. Tam, gdzie Szwedzka Czubatka wbija się w wodę, drugi brzeg wydaje się bliski na wyciągnięcie ręki. A to aż 200 metrów.

Wyobraźnia pracuje. Widzę, jak otoczone z trzech stron



Ziemia w podłożu Godziszewa kryje ślady tamtej bitwy. Nawet kule armatnie - wielką rzadkość, bo żołnierze dostawali pieniądze za ich zbieranie.

wojsko wkracza na grubą tafel lodu. Wjeżdżają ciężkie armaty. Nagle trzask. Tafla pęka. Krzyk.

W tym miejscu jezioro ma około 15 metrów głębokości.

Partyzana do buraków

Trzeba szukać dowodów. Po bitwie musiały pozostać ślady: Broń, kule, fragmenty wyposażenia...

- I zostali - uśmiecha się Andrzej Gendzierski. - Sam trzymałem w ręku partyzanę, broń używaną przez polskie wojsko.

Partyzanę Gendzierski zobaczył u niezajętego już rolnika z Godziszewa. Wszedł do jego domu, a tam przy stole rolnik zabytkową bronią obieł buraki...

W ostatnich latach wiele cennych przedmiotów wyjechało ze wsi.

- W zbiorach niezajętego skarszewskiego kolekcjonera Romana Dąbrowskiego znajdował się m.in. szpon (broń drzewcowa), będący oznaką władzy oficerskiej -

mówi Edward Zimmermann. - Teraz jest on własnością kolekcjonera z Kościerzyny.

Piotr Puchalski, miłośnik kociewskiego folkloru i opiekun izby regionalnej w Szpegawsku, mieszka 10 kilometrów w linii prostej od Godziszewa. Pokazuje skarby wybrane z ziemi. Kule armatnie ważące po 6 i 3 kilogramy, czyli 12 i 6 funtów. Są rzadkością, bo armia dodatkowo płaciła żołnierzom, by ci zbierali zużyte kule z miejsc walk i oddawali je do ponownego wykorzystania.

Puchalski stawia na stole kubek pełen kul muszkietowych, kładzie napaśtek, kawalek pierścienia, guzik ze szwedzkiej mundurowy, sprzączki do ubrań i butów. I wreszcie dokłada rarytas na rarytasami - klipę, czyli kwadratowy pieniądz, którym płacono żołd rajtarom króla Karola X Gustawa, zwanego Aleksandrem Północy.

Już jestem pewna, że na tym skrawku ziemi toczyły się walki między Polakami a Szwedami. Pozostają pytania - czy brał w nich udział het-

man Czarniecki? Po co legendarny wódz w 1657 r. przyjechał na Pomorze?

Drugie dno

Dwa lata wcześniej armia szwedzka zaatakowała z północy Polskę. Jan Kazimierz musiał uciekać na Śląsk, a kraj poddał się Szwedom. Tylko Częstochowa oparła się wrogom. Oblężenie trwało 50 dni i w końcu Szwedzi odstąpili spod murów klasztoru. Polacy uznali to za cud.

Był to początek końca szwedzkiego panowania.

- Król Jan Kazimierz od listopada 1656 r. przebywał w Gdańsku - mówi Edward Zimmermann. - Na przełomie stycznia i lutego 1657 r. trzeba było bezpiecznie wyprowadzić władzę z oblężonego miasta. Z tego powodu Stefan Czarniecki zorganizował wyprawę wojsk koronnych na Pomorze. Pod Godziszewem doszło do potyczki, chociaż informacje o tysiącach ofiar uważam za przesadzone.

A łód na jeziorze mógł załamać się nie tyle pod ciężarem armat, ile łupów, z którymi próbowali uciec Szwedzi. Musiały być bardzo cenne, skoro szukał ich nie tylko pastor Cederberg w 1937 r.

- W latach 60. pojawiło się tu... wojsko - mówi Andrzej Gendzierski. - Dziwna sprawa. Niby ćwiczenia przeprowadzali, ale trwały one wiele miesięcy. Z zapalem ćwiczyli nurkowanie akurat w naszym jeziorze. Przy Szwedzkiej Czubatce...

Według Gendzierskiego wojsko nie znalazło skarbu. Dlaczego?

- Tu jest podwójne dno - tłumaczy. - Kilkanaście metrów pod powierzchnią znajduje się twarda warstwa chitynowa składająca się m.in. z muszli. Nie jest ona gruba, ma z kilka centymetrów. Pod nią, w mule, mogą leżeć szczątki Szwedów.

Według Dariusza Skalskiego, burmistrza Skarszewa i zarazem prezesa pomorskiego WOPR, znalezienie skarbu na dnie może być trudne także z innego powodu. Występujące w jeziorze Godziszewskim prądy przydenne powodują przemieszczanie się po dnie nawet ciężkich przedmiotów. A powierzchnia jeziora liczy - bagatelą - 173 hektary.

Czyżby zagadka jeziora miała pozostać nieodkryta?

- Nie można się poddawać - mówi Andrzej Gendzierski. - Trzeba znaleźć nurków, którzy wyposażeni w nowoczesny sprzęt rozwiążą tajemnice bitwy sprzed prawie 350 lat.

Bo do dziś niektórzy twierdzą, że gdy słońce w Godziszewie wyjdzie zza chmur, wśród fal jeziora coś błyszczy. Jakby złoto.

Międzynarodowy Festiwal Piwa im. Jana Heweliusza

**Dziennik
Bałtycki**

TARGI NAPOJÓW I URZĄDZEŃ GASTRONOMICZNYCH



piątek 29 kwietnia 2005 r.

Gród nad Motławą zamienia się w królestwo piwa.

Oktoberfest po polsku

*Głównym problemem świata
jest to, że większość ludzi
jest o kilka drinków za tyłu.
Humphrey Bogart*

*Dajcie mi kobietę, która
uwielbia piwo, a podbiję
świat.
Cesarz Niemiec Wilhelm II*

30 kwietnia - 3 maja
targi w godz. 10.00-18.00
imprezy festiwalowe w godz. 10.00-2.00
Gdańsk, plac Zebrań Ludowych



Główna część targowa odbędzie się w jedynym w Polsce tak dużym namiocie postawionym na placu Zebrań Ludowych specjalnie na tę okazję.

Szanowne Panie i Szanowni Panowie, miłośnicy złotego napoju, mamy zaszczyt zaprosić na Międzynarodowy Festiwal Piwa, a także Targi Napojów i Urządzeń Gastronomicznych. Po raz pierwszy w gródzie nad Motławą, miejsce słynnego piwowara Jana Heweliusza. Po raz pierwszy na taką skalę. Po raz pierwszy w międzynarodowym gronie. Cztery dni piwnych szaleństw, degustacji i wspaniałej zabawy. Zabawy, która toczyć się będzie

od rana do późnych godzin nocnych. Święto piwa to wydarzenie wielowątkowe. Poruszające cały obszar tematów związanych z produkcją, sprzedażą i konsumpcją piwa, napojów bezalkoholowych, urządzeń gastronomicznych. Swoją udział w imprezie zgłosiły browary z Polski, Niemiec, Belgii i Czech. Nie zadowolimy chyba nikogo informując, że sprzedawać oni będą swoje wyroby. Dzięki temu będziemy mogli spróbować nowych i niespoty-

kanych na co dzień gatunków złotego trunku. Targom towarzyszyć mają seminaria, konferencje, dyskusje i prezentacje - wprawdzie zamknięte dla publiczności, jednak dość istotne dla przedstawicieli z branży. Swoją udział w seminariach potwierdzili przedstawiciele Europejskiego Związku Browarników - The Brewers of Europe, najważniejszej europejskiej organizacji skupiającej branżę producentów złotego napoju. Festiwal piwa to jednak przede wszystkim zabawa. Do

dispozycji zwiedzających oddano dwie wielkie hale. Znajdziemy w nich cudnego smaku piwo, pyszne jedzenie, dobrą muzykę. Słowem klimat sprzyjający odpoczynkowi, jakiego wymaga od nas spędzanie pierwszego, długiego majówkowego weekendu. Będą konkursy, nagrody...

- I dlatego właśnie nie można przegapić festiwalu - zaznaczają jego organizatorzy.

Festiwal piwa to coś na kształt niemieckiego Oktoberfestu. Tyle, że w naszym polskim, jakże kolorowym wydaniu.

Nowa atrakcja

Paweł Adamowicz
prezydent Gdańska

- Związki Gdańska z Monachium to już nie tylko samolot, który łączy obydwie miasta. Od tego roku również międzynarodowe święto piwa. Startujący w Gdańsku Festiwal im. Jana Heweliusza będzie pierwszą w Europie Środkowej imprezą przypominającą swoimi ideami słynny niemiecki Oktoberfest, który co roku odbywa się w Monachium. W ciągu pierwszego majowego weekendu dla fanów piwa przygotowano hektolitry - około 200 gatunków tego napoju. A wszystko w gigantycznym, najwyższym na świecie namiocie, który wraz z przyległymi ogródkami i piwnymi stworzy nietypowe, żyjące właściwie przez całą dobę miasteczko. Festiwal odwiedzą dziesiątki tysięcy gdańszczan i turystów, dzięki którym Międzynarodowy Festiwal Piwa poza Jarmarkiem św. Dominika, Świętem Miasta oraz innymi wieloma imprezami w Gdańsku, stanie się kolejną atrakcją turystyczną, chętnie obiegana przez tłum zwiedzających.



Wzorce od najlepszych

Grzegorz Furgo
Agencja Kontakt

- Dlaczego nie można przegapić Międzynarodowego Festiwalu Piwa im. Jana Heweliusza? Powodów jest całe mnóstwo! Wymienię najważniejsze:
1. Jeszcze nigdy święto piwa w Polsce nie osiągnęło takich rozmiarów.
2. Jeszcze nigdy nie mieliśmy też w kraju imprezy, w której piwo leje się strumieniami - a towarzyszy temu muzyka, śpiew, a nawet tańce.
3. Tych, którzy nas odwiedzą, czekają niesamowite doznania. Udało nam się bowiem ściągnąć pod jeden dach trunki z dalekiej Japonii czy znane i lubiane marki z Austrii, Belgii, Anglii, Niemiec, czy Irlandii.

Mało? Na więcej można liczyć po prostu nas odwiedzając. I choć impreza odbędzie się w Gdańsku po raz pierwszy, na pewno nie ostatni. Mamy bowiem aspiracje stać się festiwalem z długą i bogatą tradycją. Podobnie jak niemiecki Oktoberfest, który obchodził właśnie swoje 174 urodziny. Dla nas stał się inspiracją. Bo jeśli już czerpać wzorce, to tylko od najlepszych.



To nasz obowiązek

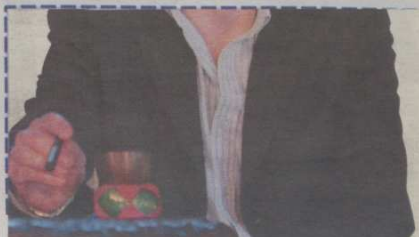
Stanisław Plakwicz
Fundacja Gdańska

- Zbyt często historii uczymy się od przyjeźdźców... Pamiętam pierwsze zadziwienie, po wizycie gości z USA, gdy uczyniliśmy się w Fundacji Gdańskiej faktów z życia Jana Heweliusza - wielkiego człowieka i - co rzadziej się pamięta - wielkiego gdańszczanina. Chcemy mieć się do czego odwoływać, mieć w życiu dobre, sprawdzone adresy. A cóż piękniejszego jak być prowadzonym „za rękę” - udąc się na wędrówkę po nieboskononie dla odkrywania gwiazdozbiórów naniesionych na mapy przez Heweliusza? Równie piękne może być - mocniej już trzymając się ziemi - odwiedzić w Gdańsku ulicę Koźmiana - gdzie żył i tworzył, gdzie dwa browary produkowały przed blisko 400 laty piwo tak zane, że do Anglii eksportowane... To tu podczas wizyt Jana Sobieskiego, Ludwika XIV i wielkich głów z brytyjskiej Królewskiej Akademii Nauk, którzy odwiedzili Heweliusza, lalo się piwo, święte, bo dopłnowane przez niego samego. Mamy dziś obowiązek dopilnowania dobrej zabawy na placu Zebrań Ludowych - gdzie pierwszy festiwal i targi to zaproszenie dołączania Wielkiej Tradycji, ale i nowoczesnego przemysłu - na picie piwa i zabawę w wyjątkowej oprawie.



Światowy Festiwal Piwa

W Monachium co roku na przełomie września i października odbywa się największy piwny festiwal i show na świecie - doroczne święto smakoszy i sympatyków piwa. Przyjeżdża na nie kilka milionów piwowarów z całego świata. Historia imprezy sięga 1810 roku, był to wówczas ślub następcy tronu Bawarii Ludwika I z Teresą von Sachsen-Hildburghausen. Oktoberfest zgodnie z tradycją otwierany jest przez burmistrza Monachium. Punktualnie o godz. 12 kilkadziesiąt uderzeniami drewnianego młotka wybija on szpunt w ogromnej beczce i toczy pierwszy strumień słynnego Spaten. Pierwszy łyk piwa wychyla gospodarz, czyli premier Bawarii. Wielki festyn otwierany jest przez efektowny, wielotysięczny korowód w pięknych, bawarskich strojach ludowych, maszerują orkiestry, stepują ustrójone konie, jadą odświętne wozy z piwem. Czegóż tu nie ma... Tego nie da się opisać. To trzeba po prostu zobaczyć!



Piwo można warzyć na kilka sposobów

Tajemnica smaku

W sposób warzenia piwa leży cała tajemnica jego smaku. Od tego, jakie dobrać składniki i w jaki sposób poddamy je fermentacji, zależy jakość otrzymanego napoju. Piwo można warzyć na kilka sposobów. Proces produkcji jest skomplikowany, ale zasadniczo składa się z czterech etapów: słodowania, warzenia, fermentacji i leżakowania.

Od jęczmienia do siodu

W słodowni ma początek tajemnica przemiana, której podlegają ziarna jęczmienia, drożdże, woda i chmiel, zanim powstanie piwo.

Słodowanie polega na moczeniu ziaren jęczmienia przez kilka dni w wodzie. W ciągu kolejnego tygodnia pozwala mu się kielkować. Następną czynnością jest suszenie ziaren. Technologia produkcji piwa jasnego wymaga suszenia w temperaturze 78-85 st. C. Natomiast przy słodowaniu jęczmienia na piwo ciemne potrzebne

do góry zaczyna i mieszały się z obecnymi w powietrzu mikroorganizmami. Wysokie temperatury, np. podczas upalnego lata, sprawiły, że piwo bardzo szybko kwaśniało. Obecnie piwa górnej fermentacji zabezpiecza się przed zepsuciem poprzez pasteryzację. W 1842 roku piwowarzy z czeskiego miasta Pilsno przeprowadzili pierwszą fermentację dolną. Dzięki temu powstał wyśmienity trunk o złocistej barwie, nasycony dwutlenkiem węgla. Od tego czasu piwa wytwarzane w ten sposób są dziś zwykle zwane piłkami lub piłsnerami. Tworzą obecnie największą rodzinę piw na świecie.

Musi poleżeć

Zanim piwo stanie się w pełni zdane do konsumpcji, musi poleżakować kilkanaście dni w specjalnych tankach leżakowych. Piwa dolnej fermentacji muszą leżakować kilka tygodni w temperaturze bliskiej 0 stopni C. Nic więc dziwnego, że mogły



jest osiągnięcie temperatury rzędu 100 st. C. Ostatni etap to usuwanie kielków, po którym można przelać gotowy już siod do browaru.

Jak nawarzyć piwa

Drugim w kolejności procesem produkcji jest warzenie. Polega na stworzeniu specjalnego zacieru - mieszaniny siodu i wody. Zacier ów podgrzewa się do temperatury 75 st. C. Tak powstaje brzeczka - plyn, na bazie którego powstaje piwo. Na tym etapie produkcji dodaje się chmiel, aby napój uzyskał swój charakterystyczny smak i aromat. Całość gotowana jest w warzeln, następnie schładzana do 5 st. C. W pomieszczeniach browarów, gdzie dokonuje się proces warzenia zawsze unosi się w powietrzu delikatny, słodkawy zapach siodu.

Dwa oblicza fermentacji

W nowoczesnym piwowarstwie stosowane są dwie podstawowe metody fermentacji piwa. Starsza metoda, znana od stuleci, zwana jest procesem górnej fermentacji. Piwowarzy stosowali drożdże, które podchodziły

się one upowszechnić dopiero w XIX wieku, kiedy to zastosowano pierwsze chłodziarki.

Dzięki kilkutygodniowemu leżakowaniu piwo osiąga dojrzałość. Rozpuszczeniu ulega dwutlenek węgla, co powoduje, że piwo będzie się pienić i mieć orzeźwiający smak. Zawiesiny drożdżowe opadają na dno tanków leżakowych, dzięki czemu napój staje się bardziej klarowny.

Filtrowanie

Po okresie leżakowania piwo jest gotowe do spożycia. Ma wówczas oryginalny smak i duże walory odżywcze. Jego istotną wadą jest jednak to, że szybko się psuje. Takie piwo najczęściej można kupić w przybrowarnianych sklepach. Dlatego browarnicy najczęściej filtrują i pasteryzują chmielowy trunk by przedłużyć okres przydatności do spożycia. Trzykrotne filtrowanie i pasteryzowanie zapewnia produktowi półroczną trwałość. Do piwa dodaje się też zwykłą witaminę C, która, oprócz swych zdrowotnych właściwości, znakomicie zapobiega utlenianiu się napoju.



przez minie relacji z pousuachanej rozmowy gdynskich nurków wynika, że oddział - prócz kasy pułkowej - wioził także złoto, srebro i drogie kamienie, zrabowane z kościołów Prus Królewskich. Miały one zasilić skarbce koronny króla Karola X Gustawa. I właśnie o znalezieniu tego skarbu marzył pastor.

Międzynarodowy Festiwal Piwa

Polska tradycja raczenia się piwem sięga 1272 roku

Bursztynowy nektar nad Wisłą

Pisemne dowody na produkowanie złocistego napoju pochodzą z naszego kraju z 1272 roku.

Prawdziwy rozkwit browarnictwa nastąpił jednak dopiero pod koniec XVIII wieku.

Pomysł i technologię warzenia piwa nasi przodkowie przejęli od swoich południowych i zachodnich sąsiadów. Słowiańskie piwa różniły się jednak od produkowanych w innych krajach. Były jasne, zielonkawe w kolorze i musujące. Pito je tak, jak my dziś pijemy wody mineralne, dla ugaszenia pragnienia w czasie posiłków.

Pogodzone klasy

Produkowane w niewielkich ilościach piwo zdobyło w Polsce nieprzeciętną popularność. Godziło wszystkie klasy społeczne. Pijali je zarówno królowie, jak i biedota. Historia opisująca zjazd gnieźnieński w 1000 roku opowiada, że Bolesław Chrobry obościł wręczyl Ottonowi III kufel doskonałego, polskiego piwa. Przekazy mówią zresztą, że Chrobry był wielkim amatorem złocistego napoju. Niedarzący króla sympatii kronikarze nazwali go Tragibier, czyli piwosz. W historiach spisanych przez Jana Długosza jest natomiast zapiszek o tym, jak Leszek Biały, poproszony przez papieża o udział w krucjacie, odmówił, tłumacząc, że w Ziemi Świętej nie ma schłodzonego piwa, a wody pić nie może.

Papież Pius II, opisując Polskę w 1405 roku, stwierdził, że piwo jest podstawowym i ulubionym napojem Polaków. Nic dziwnego, w XV wieku tylko piwo warczkie produkowane było przez 30 browarów. W 1478 roku książę mazowiecki zastrzegł sobie wyłączność na dostawę tego trunku. Wieść o jakości piwa warczkiego dotarła nawet do Watykanu. Podobno nawet papież Klemens VIII przebywając w Polsce umiłowal sobie ten markę.

Za czasów zygimuntowskich z upodobaniem Mazurów do piwa warczkiego niejednokrotnie się nasmiewano. Szerzyła się pogłoska, że zamierzali w napoju zwrócić się do Rzymu z prośbą, aby papież wyra-



ził zgodę na picie go w czasie mszy zamiast wina.

Chorem na lekarstwo

Początki rodzimych cechów piwnych datuje się na XIII wiek, kiedy to miasta zaczęły otrzymywać królewskie przywileje. W jednym z najstarszych zachowanych dokumentów w języku polskim z 1272 roku wymieniana jest browar z karczmą. Miejsca, gdzie pito piwo, usytuowane były w miastach, folwarkach i klasztorach. Na przełomie XV i XVI wieku piwo oferowały przyjeźdnym i miejscowym coraz liczniejsze karczmy wiejskie. Wśród starych zapiszków znaleźć można informację, że w 1494 roku w 14 kujawskich wsiach znajdowały się aż 23 karczmy. Jedna obsługiwała 10 gospodarstw.

Wśród warzonych piwo duchownych niezrównani okazali się cystersi. Pobożni zakonnicy, jak np. ojcowie augustini, często podawali złocisty napój pacjentom przykwaszającego szpitala. Nazwa przyprawiane go już chmielom piwa pochodzi-



ła najczęściej od grodu, w którym je wytwarzano. Popularność zdobywały napoje gdańskie, piotrkowskie, lwowskie itp. W 1514 roku, tylko w powiecie poznańskim, było już 201 karczm piwnych, w których raczono się przeróżnymi gatunkami. Mnogość browarów, a co za tym szło gatunków piwa, zmuszała ich producentów do zrzeszania się w cechy piwowarskich. Miały one czuwać nad jakością trunku i uczciwością w handlu.

Z rzemiosła w przemysł

W XIX wieku polską produkcję piwa próbowała powstrzymać zachodnia fala różnych gatunków browarów. Na stołach zaczęło gościć mocniejsze piwo bawarskie. Same piwarne zaczęły nazywać bawaryami. Było to zazwyczaj średniej wielkości lokale z ogródkami. Dla chętnych wyznaczano miejsce do gry w kręgle lub do tańczenia mazura.

Naciskom zachodniej konkurencji nie poddali się jednak polscy właściciele warzeln. Rozkręcając swe produkcje na masową skalę doprowadzili do przejścia browarnictwa z rzemiosła w przemysł. Już w latach 1890 w Polsce działało ponad 500 browarów, które produkowały roz-

nie 6 milionów hektolitrow piwa. Polak pił wtedy średnio 34 litry złocistego napoju rocznie. Statystykę tę zdecydowanie nadrabiali wtedy poloniaacy. Każdego roku wlewali w siebie po 119 litrów piwa. Po wybuchu I wojny światowej produkcja w polskich browarach zmalała. W 1934 roku wytwarzano już tylko 137 gatunków chmielowego napoju.

Kultura picia

Prawdziwe zmiany na piwnym rynku nastąpiły w Polsce na przełomie lat 80. i 90. Obecnie polskie browary przeżywają prawdziwy rozkwit. Co roku rośnie u nas spożycie piwa o kilka procent. Polacy upodabniają się do Europejczyków: coraz częściej kupują piwo w puszkach i kebach.

Statystyczny Polak wypija w ciągu dwunastu miesięcy ponad 58 litrów chmielowego napoju. Mimo, zdawałoby się wysokiego wyniku, nadal znacznie odstajemy od innych krajów europejskich. Statystyczny Niemiec wlewa w siebie ponad 126 litrów piwa, mieszkaniec Wyp Brytyjskich natomiast 103 litry. Wyniki wzrostu spożycia złocistego napoju, obserwowane w ostatnim dziesięcioleciu w naszym kraju, świadczą również o zmianie kultury picia. Coraz więcej piwa sprzedaje się w pubach, o irlandzkim i angielskim wystroju, które już dawno wpisały się w nasz krajobraz. Stały się miejscami relaksu i wypoczynku. W barach piwnych napoje podaje się w odpowiedniej temperaturze, w kufkach lub szklankach ze znakiem firmowego browaru i na firmowych tekturowych podstawkach, tzw. wallach.

Stare nicyz cywilizacja

Wspomina się o nim w Biblii, kodeksie Hammurabiego, fińskijskiej "Kalewali", starożytnych księgach chińskich i indyjskich. Piwo jest tak stare, jak cywilizacja ludzka. Historia zaczyna się w Sumerze. Było to ponad sześć tysięcy lat temu! Choć można przypuszczać, że historia złotego trunku sięgać może jeszcze wcześniejszych. Prawdopodobnie pierwotna forma piwa pojawiła się bowiem już w erze neolitycznej. Jednak wróćmy do czasów sumeryjskich. Produkcję piwa zajmowały się wówczas wyłącznie kobiety. A browary budowano głównie przy świątyniach. Potem pito stało się narodowym napojem Babilończyków. Według obyczaju sprzed 4 tysięcy lat, przez miesiąc po ślubie ojciec panny młodej zobowiązany był zaopatrywać zięcia w miodowe piwo. Stąd właśnie wzięła się

używana do dziś nazwa - miodowy miesiąc. W najstarszym zbiorze praw, kodeksie Hammurabiego, napisano, że fałszerze piwa będą karani śmiercią przez utopienie. W piwie, które przygotowały, a które okazało się niezdadne do spożycia. W Egipcie już 2,5 tys. lat p. n. e. piwo było napojem codziennego użytku. Istniał nawet specjalny hieroglif na jego oznaczenie. Opiekunem piwowarów był bóg Ozrys. W tej samej epoce - na drugim końcu świata - piwo znali również Chińczycy. Cenili je także starożytni Grecy (pierwszą książkę o warzeniu piwa napisał grecki alchemik Zosimos z Panopolis) i dopiero Rzymianie niemal zupełnie przetrzucili się na wino. Skandynawskie "ale", "Kalewa" poświęca piwu dwa razy więcej miejsca niż stworzeniu świata. Takie właśnie były początki

Śladami Jana Heweliusza

Miłość do piwa w genach

Najslawniejszy wśród astronomów gdańszczanin. Poddany cześci królów. Ławnik Rady Miasta. Członek londyńskiego Royal Society. Uczony. Do jego bogatej biografii należy dopisać jeszcze jedną rolę. Był piwowarem. I nikt nie potrafił osądzić, która z funkcji była w jego życiu tą wiodącą.

Jeśli ktoś ma wątpliwości, chodzi o Jana Heweliusza. Przyszedł on na świat w 1611 r. Był jednym z 13 dzieci zamożnej rodziny browarników gdańskich o nazwisku Hevelke lub Høwelle - z wyznania ewangelików. Ważenie piwa było mu pisane. Wystarczy spojrzeć na jego rodowód. Ojciec Abraham - browarnik. Matka Kordula Hecker - też o browarniczych korzeniach. Nie mógł się więc Jan uwolnić od przeznaczenia.

A umiejętność

warzenia piwa otrzymał po prostu w genach.

Juz jako młody chłopak zaczął się wciągać w prowadzenie rodzinnych interesów. Otrzymał zresztą ku temu gruntowne wykształcenie. Najpierw skończył gimnazjum w Gdańsku, a potem za namową ojca udał się na studia do Holandii.

a po ro-

ku do Anglii, Francji i Niemiec. Do domu wrócił wykształcony. Ze znajomością świata, obcych języków, gotowy do przejęcia rodzinnego biznesu.

Prowadzenie browaru przekazywano w jego ręce i zgodnie z wolą rodziców ożenił się z Katarzyną Rebeschke, córką browarnika. Trudno ocenić, czy Jan faktycznie pałał uczuciem do żony, czy posunięcie matrymonialne podyktowane było wyłącznie wyrachowaniem biznesowym. Nie nam to oceniać. Prawda jest jednak taka, że dzięki temu małżeństwu doszło do fuzji dwóch firm browarniczych. W ten oto sposób powstało wielkie przedsiębiorstwo. Katarzyna wniosła też w posagu dwie kamienice. Szukajmy ich dziś przy ul. Korzennej 53/55. To właśnie tam ok. roku 1639 Jan Heweliusz zbudował na dachach swych trzech domów taras, a poddasze przysposobił na potrzeby obserwatorium. Nazywał je Stellaburgum, czyli Gwiaz-

*Mam problem z piciem.
Dwie ręce, a tyłko jedna
gęba.*

Keith Richards

dogród. Wyposażył je we własnoręcznie skonstruowane lunety, teleskopy, sekstatny i inną aparaturę. Sam projektował skomplikowane instrumenty do pomiarów astronomicznych, sam szlifował soczewki do instrumentów astronomicznych. Zgłębiał sztukę medycyny i grawerską. Po latach jego pracownia stała się największym i najlepiej wyposażonym obserwatorium astronomicznym w Europie. Fakt ten doceniali polscy monarchowie. Gwiazdogród odwiedzali bowiem zarówno król Jan Kazimierz oraz Jan III Sobieski.

Rodzina Jana Heweliusza żyła sobie dostatnio. Dzięki zaradności, a także głowie do interesów, Heweliusz był w skali Europy prawdziwym bogaczem. W czasach kiedy złota era piwa dobiegała w Gdańsku końca, on z powodzeniem produkował ciemne piwo. Sprzedawał je poza Gdańskiem, a nawet w dalekiej Anglii. Piwa było tyle, że na skład beczek nie starczyło mu rodzinne podziemia. Heweliusz dzierżawił więc na ten cel jedną z piwnic Ratusza Staromiejskiego.

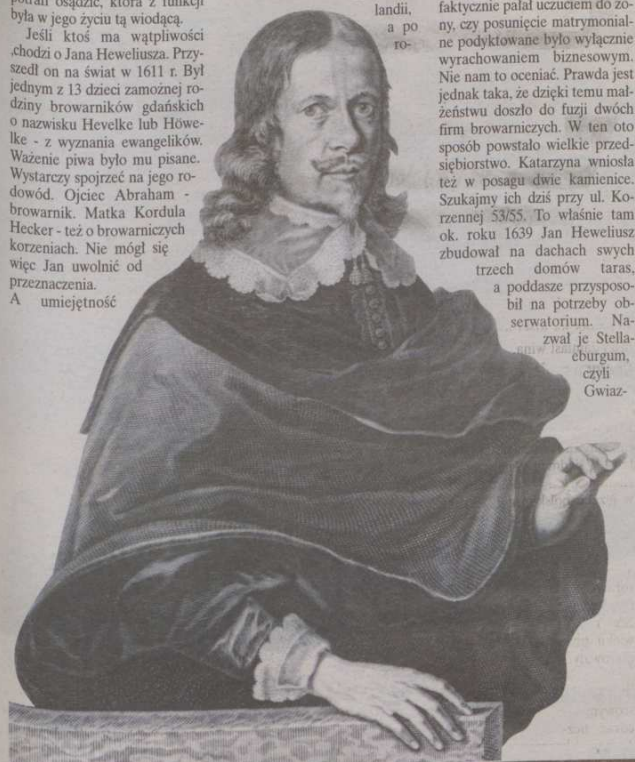
Poza browarem Heweliusz posiadał cegielnię (w rejonie dzisiejszych Nowych Szkół), niewielką stadninę koni oraz posiadłość nieopodal Bramy Oliwskiej, gdzie hodował m. in. owoce cytrusowe.

Początkowo Jan zarządzał firmą samodzielnie, kiedy jednak badania, niebawem zaczęły pochłaniać coraz więcej czasu, interes poprowadziła żona. Po 27 latach małżeństwa Katarzyna zmarła, ale niespełna rok po tym fakcie astronom ponownie stanął na ślubnym kobiercu. Tym razem wybranką jego serca stała się 16-letnia Elżbieta Koopmann, gdańszczanka holenderskiego pochodzenia. Ślub odbył się w kościele św. Katarzyny. Elżbieta stała się nie tylko wierną towarzyszką życia, ale i doskonałą uczennicą astronoma. Sama bowiem podzielała jego pasję. Interesowała się zarówno astronomią, nie zaniebując przy tym, jak to czynił sam Heweliusz, rodzinnych interesów.

Heweliusz zmarł w 1687 roku w dniu swoich 76 urodzin. Chociaż nieśmiertelną sławę przyniosły mu niezwykle mapy powierzchni Księżyca, obserwacje Marsa, Saturna i komet czy odkrycia nowych gwiazdozbiorów, warto pamiętać także o tym, że był on poważnym gdańskim piwowarem i wielkim gdańszczaninem, mocno związanym ze swoim miastem rodzinnym. Nikogo nie dziwi więc chyba fakt, że I Międzynarodowy Festiwal Piwa dumnie będzie nosił jego imię...

*Współczuję tym, którzy nie
piją. Wstają rano i wiedzą,
że cały dzień będą się czuć
tak samo.*

Frank Sinatra



A jednak będzie!

Jest tylko jedna osoba, której nie może zabraknąć przy okazji święta piwa. Jaka? To pytanie niemal retoryczne. Na liście gości nie mogło zabraknąć Jana Heweliusza. Nie mogło go zabraknąć i co ważniejsze, nie zabraknie. Obiecał się pojawić. Podczas otwarcia festiwalu naturalnie. Wraz z królem Janem III Sobieskim i Marysią, wraz z biesiadnikami, Kaszubami, orkiestrą, władzami Gdańska oraz zaproszonymi gośćmi. Jan Heweliusz - jak na browarnika i arystokratę przystało - w dniu otwarcia festiwalu posiadać będzie swój własny radosny kondukt. Złożony z trzech samochodów, które zobaczymy na trasie Targ Rybny, ul. Podwale Staromiejskie, Targ Drzewny, ul. Hucisko, ul. 3 Maja, plac Zebrani Ludowych. Parada wystartuje o godz. 11.30.



Piwo w naturciu

Sławomir Szezieniewski
dziennikarz

- Piwo lubię pić z przyjaciółmi przy grillu. Pieczone kielbaski, karkówka, boczek - z tymi potrawami najlepiej smakuje mi ten napój. Upalny dzień i zimne piwo to też dobre połączenie. Przyznaję, że nie jestem piwowodem. Nie potrafię rozróżnić poszczególnych marek. Najważniejszy dla mnie jest klimat, spotkanie, znajomi. Wieczory spędzone na jedzeniu i dyskusjach przy piwie to moim zdaniem zawsze dobrze wykorzystany czas. Cieszy mnie fakt, że piwo zdobywa coraz większą popularność i wypiera alkohole wysokoprocentowe.



For archiwum

Do grilla i orzeszków

Larry Ugwu
dyrektor Nadbałtyckiego Centrum Kultury

- Moja teściowa mówi, że dla przyjaciół dałbym się powiesić. Rzeczywiście, zrobił wiele, by ich zadowolić. Dotyczy to także picia piwa, bo tyłko w dobrym towarzystwie lubię się razić tym napojem. Na co dzień nie jestem jego zwolennikiem. Jeśli mam być szczerzy, wolę inne trunki. Piwko pijam najchętniej do słonych orzeszków i potraw z grilla. Preferuję oczywiście ciemne piwo. Dlaczego? Mam nadzieję, że to jest oczywiste. Ten kolor jest mi dużo bliższy.



For Adam Wierzbowski

Bez piwnego brzucha

Mirosław Baka
aktor

- Piwo najlepiej smakuje do zapachu węgla drzewnego. Nie do konkretnej potrawy, ale do klimatu grillowania. Lubię pić piwo w letnie wieczory, ze znajomymi. Nie jest ważne, czy zjadamy się wtedy rybą czy kurczakiem. Nie jestem piwowodem, zresztą nie wyglądam na takiego - nie dorobiłem się przecież „piwnego brzucha”. Piję ten napój latem, gdy jest naprawdę gorąco. Zimą na rozgrzewkę - koniecznie z łożkiem i przyprawami.



For Robert Kozłowski

Bezpieczeństwo

Zachowaj czujność

Impreza masowa to istna Mekka dla kieszonkowców. Wykorzystują tłum, wtapiają się w tłum i mają bardzo sprawne ręce - lepkie ręce. Tyle o złodziejach wie każdy z nas. Wiedza ta nie starcza jednak, by się przed nimi ustrzec. Wystarczy chwila nieuwagi i już nie ma portfela czy torebki. Policja robi dużo, by zapobiec tym wydarzeniom, ale wiele zależy od nas samych. Najważniejsza jest czujność i zachowanie zdrowego rozsądku. Oto kilka porad...

Uwaga, kieszonkowcy



■ Portfel lub portmonetkę włóż w takie miejsce, aby nie były widoczne i dostępne dla osób postronnych, najlepiej by były to wewnętrzne kieszenie twojego ubrania - kurtki, marynarki etc.

■ Nie zostawiaj torebki bez nadzoru, oddalając się np. po kolejny kufel piwa czy choćby do toalety.

■ Swoim zachowaniem nie zdradzaj miejsca przechowania pieniędzy. Jeśli więc ktoś krzyknie: „złodzieje!”, nie chwytaj w panice za miejsce, w którym znajduje się Twoja gotówka. Możesz być obserwowany!

■ Płacąc, nie pokazuj innym zawartości portfela

■ Pieniądze najlepiej roznieść w kilku miejscach.

■ Kiedy zauważysz, że wokół Ciebie robi się nagle nieuzasadniony tłok, staraj się przejść w inne miejsce.

■ Torebkę trzymaj zawsze przed sobą.

W razie napadu

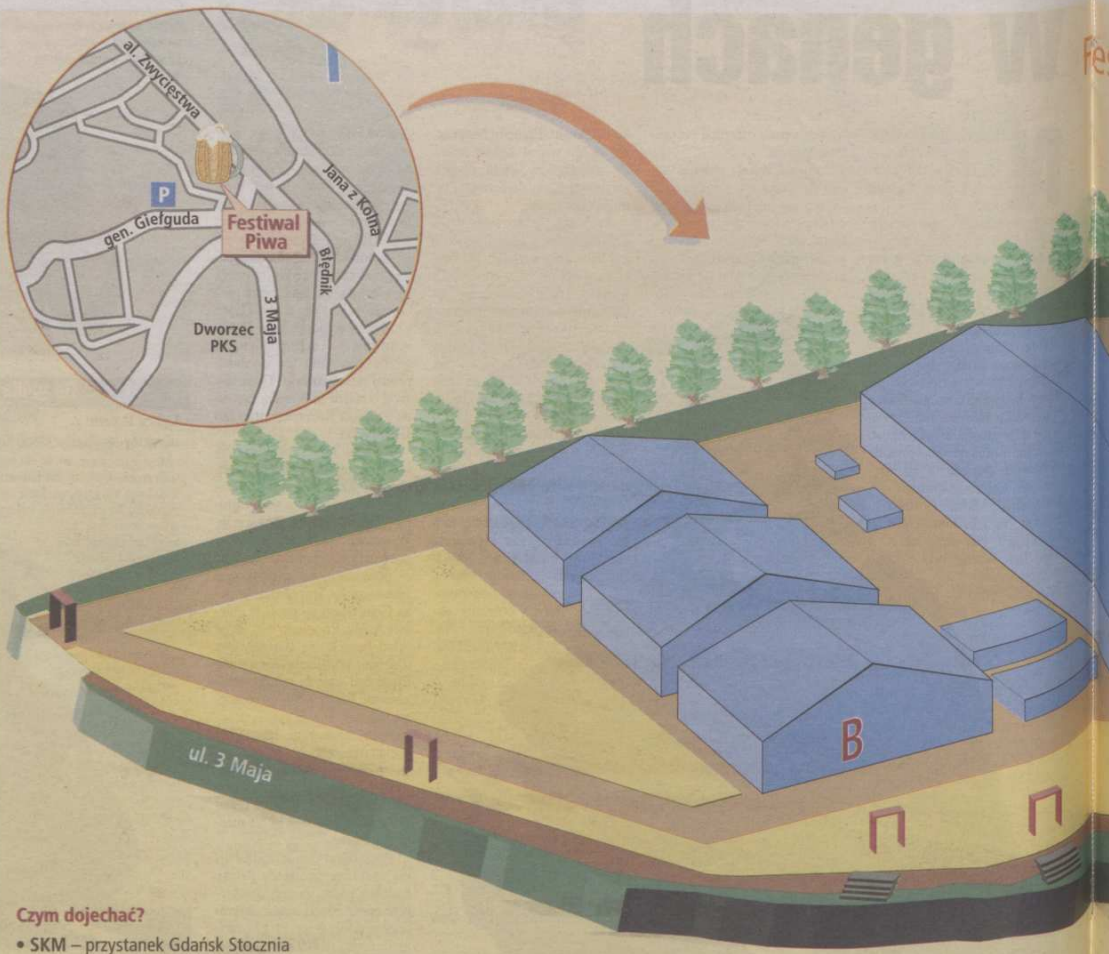


lub czy jest szansa ucieczki. ■ Jeśli zdołasz, zapamiętaj jak najwięcej cech charakterystycznych napastnika. ■ Natychmiast powiadom policję. Im dłużej będziesz zwlekać, tym trudniej będzie złapać sprawcę.

Inteligentni ludzie są często zmuszani do picia, by bezkonfliktowo spędzić czas z idiotami.
Ernest Hemingway



Odnajdź się na



Czym dojechać?

- SKM – przystanek Gdańsk Stocznia
- Tramwaje – przystanek Brama Oliwska: 2, 6, 12, 13
- Autobusy – przystanek Jana z Kolna: 108, 118, 121, 151, 154, 189, 205, 207, 208, 209, 232, 254, 256, 295, 308
- Autobusy nocne – przystanek Dworzec Główny PKP: N1, N5

Telefony alarmowe

Jeśli zostaniesz napadnięty, okradziony, pobity, poszkodowany, możesz wezwać policję, Straż Miejską, a także pogotowie ratunkowe.

■ Policja 997, 112, 32 16 222, 302 00 91 lub 301 09 42.

Najbliższe komisariaty:
ul. Piwna 32/35, Komenda Miejskiej Policji ul. Nowe Ogrody 27, Komenda Wojewódzka ul. Okopowa 15.

■ Straż Miejska 986 lub 347 78 11 i 347 78 12

■ Pogotowie ratunkowe 999, oraz 341 10 00 lub 302 30 76.



Atrakcje piwnego święta

30 kwietnia (sobota)

godz. 11.30 - parada Heweliusza
Parada będzie się składać z kiosków, platform wypielonych beczkami z piwem, poprzedzonych osobą Herolda i orkiestrą w kostiumach z epoki. Na wozie zasiądą Heweliusz wraz z małżonką, Herold głosić będzie zasługi naszego patrona jako wielkiego uczonego, rajcy miejskiego oraz słynnego browarnika.

ok. godz. 12 - parada dotrze do bram placu Zebrań Ludowych, nastąpi oficjalne otwarcie festiwalu i targów.

Wszystkie cztery dni trwania Międzynarodowego Festiwalu Piwa im. Jana Heweliusza bogate będą w atrakcje i program

artystyczny. Gospodarzem festiwalu będzie Tadeusz Drożdża. Na kilku scenach festiwalowych odbywać się będą koncerty na żywo, spotkania, programy biesiadne. Widzowie będą mieli możliwość degustacji wszystkich gatunków piwa, korzystania z gastronomii oraz uczestnictwa w konkursach i zabawie.

2 maja (poniedziałek)

Na estradzie największego pawilonu ok. godz. 17 odbędzie się wielka Gala Festiwalu. Podczas Gali wręczone zostaną medale prezydenta miasta Gdańska w kategorii na najlepsze stoisko, innowacyjny produkt, wyjątkową oprawę ekspozycji.

Tadeusz Drożdża

Tej postaci nie trzeba specjalnie przedstawiać. Bawi widzów - aż dziw - już od 30 lat. Pierwszy raz w roli satyryka pojawił się na scenie w 1970 roku we Wrocławiu w noworocznym programie rozrywkowym Dymek z papierosa. Najpierw występował też wspólnie z kabaretem Elita, potem samodzielnie pisał scenariusze do przedsięwzięć: Łazuka & Co., Tort, Kaprys Studia GAMA.

W telewizji prowadził programy cykliczne: Sexcesy, Drożdża show show. Obecnie Śmiechu warte, Dyżurny Satyryk Kraju, Herbatka u Tadeusza, które cieszą się niezmiennie ogromną popularnością widzów. Warto dodać również, że od września 1999 r. Tadeusz Drożdża współpracuje z amerykańską telewizją HBO, gdzie można go oglądać w cyklu programów rozrywkowych Na Stojaka.

Dyżurny satyryk festiwalu będzie pojawiał codziennie w blokach o godz. 18-18.45, 19.30-20.15, 21-22, 23-24 i

Festiwal Piwa

*Zrobił na trzeźwo to, o czym
opowiadał, że zrobiłbyś po
pijaku. To cię nauczy
trzymania głowy na kłódce.*
Ernest Hemingway

Festiwal Piwa

- A. pawilon festynowo-targowy
- B. trzy pawilony piw krajowych
- C. parking dla wystawców
-  wejścia na teren festiwalu



Lista wystawców w pawilonie A

- Aequator AG (Szwajcaria)
- AMR Producent wózków do hot dogów (Polska)
- Bahama Polska Sp. z o.o. (Polska)
- Beucke & Söhne GmbH & Co. KG (Niemcy)
- Przedsiębiorstwo Handlowe „Bordopol” Wojciech Kacperczyk (Polska)
- Browar Tucher (Niemcy)
- Carlsberg Polska S.A. (Polska)
- Eric De Geyter (Belgia)
- Faber Sp. z o.o. (Polska)
- T F Handelsagentur (Niemcy)
- Grupa Żywiec S.A. (Polska)
- John Guest GmbH (Niemcy)
- Hiwi Euskirchen GmbH & Co. KG (Niemcy)
- J & J Decor Sp. z o.o. (Polska)
- JRJ Dekor Sp. z o.o. (Polska)
- Kaspar Schulz Brauereimaschinenfabrik (Niemcy)
- Menu Smakosza (Polska)
- Matt's Original Hot Dogs (Niemcy)
- Mavim Brauanlagen Ges.m.b.H. (Austria)
- O.Salm & Co GmbH (Austria)
- Paulaner Brauerei GmbH & Co. KG (Niemcy)
- Polmetal Sp. z o.o. (Polska)
- Rahning GmbH & Co. KG (Niemcy)
- Sahm Sp. z o.o. (Polska)
- Selbach GmbH, Friedhelm (Niemcy)
- Spider Tent Sp. z o.o. (Polska)
- Toorank Polska S.A. (Polska)
- Vogtland-Kartonagen GmbH (Niemcy)
- Weinhof am Dom Gastro GmbH (Niemcy)
- WOHLFART Glasveredelung e.K. (Niemcy)



Info.: M. Kabronski

Godziny otwarcia:

- część targowa czynna w godz. 10-18
- część festiwalowa czynna w godz. 10-2

Gwiazdy festiwalu

Constans

Constans - to wbrew temu, co sugeruje nazwa, żadna linia stała. To zespół, który w swoim repertuarze posiada ogromny zestaw piosenek biesiadnych. Melodie znane i lubiane, śpiewane od pokoleń i najnowsze songi. Wielbicielami grupy są tzw. ludzie środka - po 30 i przed 60. Hasło zespołu to: zabawa gwarantowana. Niech świadczą o tym zaproszenia na przeróżne koncerty. Nie mogło ich zabraknąć na biesiadzie piwnej. Zespół grać będzie w blokach o godz. 18.45-19.30, 20.15-21.

Daned

To muzycy i wykonawcy wywodzący się ze środowisk twórczych Trójmiasta. Preferowany repertuar - muzyka lekka i przyjemna, jak również utwory własne skomponowane przez członków grupy. W repertuarze zespołu dominują przeróbki polskich i światowych przebojów. Zespół koncertuje z własnymi programami, a także współtworzy wiele imprez na terenie całego kraju. Zespół grać będzie w blokach o godz. 22-23, 24-2.

Detko Band

Reprezentują tzw. jazz tradycyjny. Nie od dziś mają w Trójmieście i nie tylko swoją zagorzałą grupę wielbicieli. Liderem zespołu jest charyzmatyczny klarncista i saksofonista Jerzy Detko. Rozpoczął on grę na początku lat 70. w gdańskim klubie studenckim „Kwadratowa”, będącym w tamtych czasach znaczącym ośrodkiem jazzu tradycyjnego w Polsce. Detko Band to grupa niepowtarzalna. Mająca w swoim repertuarze swingujący big band, grająca standardy jazzu tradycyjnego, „happy jazz”, pop i muzykę taneczną całego świata od Glena Millera poczynając, poprzez The Beatles, na własnych aranżacjach współczesnych przebojów (także muzyki rockowej) kończąc. Zespół grać będzie w blokach o godz. 18-18.45, 19.30-20.15, 21-22, 23-24.



Fot. Robert Kuziak



Fot. archiwum



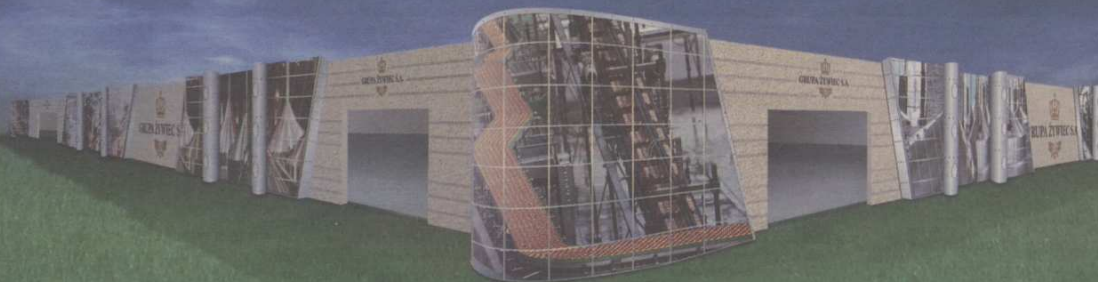
GRUPA ŻYWIEC S.A.



Zaprasza
na stoisko firmowe
podczas

Międzynarodowego
Festiwalu Piwa
im. Jana Heweliusza

30.04 - 03.05.2005 Gdańsk,
Plac Zebrań Ludowych



Barman - to spowiednik, psycholog, kumpel

Piana nie na dwa palce

Z barmanem Kubą Wiśniewskim rozmawia
Magdalena Rusakiewicz
- Dlaczego zostałeś barmanem?

- Odpowiedź jest tendencyjna. Często o naszym życiu decyduje przypadek. Tak było i ze mną. Wpadłem na trochę i tak już zostałem. Pięć lat...

- Mówi się, że barman musi być psychologiem...

- ...i spowiednikiem, i kumplem. A czasem nawet matką i ojcem w jednej osobie. Wszystkim po trochu. Barman to osoba potrafiąca zagać klienta, porozmawiać. Potrafiąca wyczuć, że on tej rozmowy potrzebuje, albo zupełnie na odwrót - że chce posiedzieć w milczeniu.

- A jak wyczujesz, że ktoś chce się z tobą napić?

- Nauczyłem się nie przyjeżdżać do pracy samochodem.

- Dlaczego lubisz tę pracę?

- To kontakt z ludźmi tak na mnie działa. Poznałem mnóstwo osób. Fajnie jest iść ulicą i być pewnym, że ktoś zaraz powie ci: cześć. Miłe jest także to, że kiedy spotykamy się na innym gruncie, kiedy to oni są w pracy, mogą się do nich zwrócić o pomoc i bez żadnego problemu i zobowiązań mi tej pomocy udzielić.

- Wcześniej jednak to oni dzielą się z tobą swoimi problemami.

- Tak. To normalne. Ludzie zawsze mają jakieś problemy. I podzieliłbym je na tzw. standardowe, czyli problemy w związku lub w pracy i

- ...na niestandardowe, jak rozumiesz?

- Zdarzyło się, że sytuacja mnie przerosła. To ja poczułem wtedy, że muszę się napić. Pamiętam to jak dziś. Siedział przy barze mężczyzna. Zamówił ginnessa i whisky. Wypił duszkiem. Zamówił następną kolejkę. Po czym powiedział, że jego żona właśnie umarła w szpitalu. Poczułem się tak, jakbym się zderzył z pociągami. Nie zapomniałem tego nigdy... To nie jest historia, którą słyszy się co dzień. Ta sytuacja mnie zmieniła.

- Czy istnieje kultura picia piwa?



- Zaczyna się zupełnie niewinnie. Najpierw ktoś wpada po pracy na piwko. A potem staje się stałym klientem. Bywały baru mają tu nawet swoje kufle. W jakiś tam sposób oznaczone. I nie pozwalają sobie nalewać piwa w innym szkło. Uważam więc, że istnieje kultura picia piwa.

- A jak daleko jest u ciebie od statusu klienta do znajomego?

- Bardzo niedaleko. Klient siada przy barze. Pije piwko. Ja poznaję jego, a on mnie. Rozmawiamy. Piwko jest akurat takim trunkiem, przy którym człowiek ma ochotę pogadać.

- To taki eliksir prawdy?

- Niekoniecznie. Chodzi o klimat. Piwo zupełnie błędnie uważane jest za prosty napój.

- Jakże są zasady podawania piwa?

- Pierwsza z nich to fakt, że piwo musi być chłodne. Ciepłe jest absolutnie wykluczone. No chyba, że ma to być piwo grzańce... (śmiech). Piwo powinno mieć też odpowiednie stężenie

gazu. Ale to już nie zależy od barmana, a od serwisu danej marki.

- Ludzie sądzą, że piwo z butelki jest lepsze...

- Ja się z tym nie zgadzam. Moim zdaniem piwo z „kija” jest o wiele smaczniejsze. Jest bowiem świeższe.

- Nalewasz piwo z pianą na dwa palce?

- Zależy to tylko i wyłącznie od klienta. Gość z Niemiec obraziłby się, gdybym mu nałaj piwo bez pianki. A jak należycie kobiecie w Polsce piwo z pianką, to też nie będzie zadowolona.

- No więc, jak to jest?

- Pianka w piwie musi być i kropka. Ale nie ma żadnych dyrektyw.

- Lięczyś kiedyś, ile kufli nalałeś?

- Lięczę codziennie. Przez te wszystkie lata pracy będzie tego dziesiątki tysięcy litrów.

- Dolewasz wody do piwa?

- Często się o to podejrzewa barmanów?

- Zawsze mówię w takich przypadkach, że jeśli uda się klientowi dodać do beczki choć

kroplę wody, jestem w stanie mu tę beczkę zafundować. To, że podejrzewa się barmanów o oszustwo, to największa głupota. Chocbym się zawiązał nie wiem jak, nie ma takiej możliwości. Beczka jest szczelnie zamknięta. Nie da się niczego z nią zrobić. Dla barmanów to podejrzanie są naprawdę irytujące, bo nawet nie wiadomo, jak udowodnić, że to totalne nieporozumienie.

- No, ale od beczki odchodzi wąż?

- Nawet dwa. Jeden z nich doprowadza gaz do browaru, a drugi pozwala dostarczyć piwo do nalewaka. Nie mam możliwości zrobienia przy nich czegośkolwiek. Podłączenie się do nich wywołałoby niezłą fontannę piwa pod barem.

- To skąd różnice w smaku?

- Cóż, nawet jeden producent potrafi wypuścić dwie różne partie piwa. Czasami smakują ono genialnie, a czasami tylko dobrze. Zdarza się to rzadko, ale nie można zaprzeczyć, że taki fakt ma miejsce.

Kultura spożywania piwa

Niezbędnik

Pamiętajmy, że piwo jest produktem tzw. biologicznie delikatnym. Oznacza to dokładnie tyle, że jest bardzo wrażliwe na temperaturę i światło. Przez złe warunki przechowywania i niewłaściwe serwowanie można pogorszyć lub całkowicie zgubić jego walory. Zniszczenie pracy piwowara, który miesiącami, a czasem wręcz latami pracował nad trunkiem, byłoby karygodne. Dlatego musimy przestrzegać kilku podstawowych zasad.

Temperatura

Przeznaczone do spożycia piwo musi być przechowywane w chłodzie. Niewskazane jest jednak jego zbytne wyziębienie. Piwo nie powinno więc stać w temperaturze poniżej 5 stopni Celsjusza. Pozytywnie, w jakiej przechowyujemy piwo, nie ma znaczenia. Z wyjątkiem piwa z osadem oraz takich zamykanych na korek. Je lepiej ustawić w pozycji pionowej.

Mimo że ciepłe piwo smakuje okropnie, nigdy nie należy go schładzać lodem! Spowoduje to bowiem natychmiastowe wydzielenie się gazu i utratę smaku trunku.

Młode znaczy lepsze

Najprościej rzecz ujmując - im piwo młodsze, tym lepsze. Nie ma więc sensu chomikowanie go po piwnicach. To nie wino, które dla odpowiedniego smaku i walorów powinno swoje odleżeć.

Trzeba bowiem pamiętać, że każde piwo ma ograniczoną trwałość. Zależy ona ni mniej, ni więcej od gatunku i producenta. Wyjątek od tej zasady stanowią piwa „porter”, które dojrzewają w butelkach, zyskując lepszy smak i jakość.

Szklko

Szklanki i kufle to setki kształtów. Niemal tyle samo co gatunków piw. Szklankę powinniśmy dobrać wedle upodobania i wygody. Nie ma tu większych preferencji. Chyba że wskazuje na nie sam producent. Należy się jednak wystrzegać szklanek rozszerzających się już gorze. Piwo szybciej traci w nich pianę i aromat. Niezależnie od formy, naczynie wymaga właściwego utrzymania. Musi być całkowicie oczyszczone z tłuszczu, gdyż nawet drobny jego ślad powoduje opadanie piany. Suszyć kufel należy bez wycierania. Najbardziej czysta ściereka pozostawia odrobiny tłuszczu, chemikaliów, a czasem nawet tkaniny.

Na chwilę przed waniem piwa do naczynia należy je zwilżyć. Szklko suche przyspiesza wydzielenie rozpuszczonego w napoju dwutlenku węgla.

Piana

Większość piw (z wyjątkiem angielskich „alles” i nielicznych piw specjalnych) podaje się z czapką piany kilkucentymetrowej grubości. Jest to nie tylko ładne, ale i użyteczne. Dzięki pianie napój dłużej zachowuje aromat. Warstwa piany chroni piwo przed kontaktem z tlenem. Dlatego właśnie szklanki czy kufle powinny mieć taką wielkość, by jednorazowo przebrać do nich całą zawartość butelki.

A kiedy te wszystkie zasady zostaną przez nas spełnione, nie zostaje nam nic innego, jak usiąść i delektować się szklanceczką jasnego czy też ciemnego trunku...



W czym podawać piwo

Kufle „retro”

Niegdyś piwo pijano w pięknie zdobionych kamionkowych, cynowych, a nawet srebrnych kufkach. Kształt każdego naczynia, w którym pito piwo, silnie związany był z tradycjami danego środowiska, np. niemieckiej szlacheckiej piły złościły trunki z kielichów w kształcie wysokiego buta. Z kolei podczas skandynawskich weseli państwo młodzi wznosili toasty specjalnymi, bogato zdobionymi kufkami.

z drewna. Obecnie piękne kufle w stylu retro browary produkują jedynie na specjalne okazje.

Proste lub pękate

Zwykłe kufle można spotkać w popularnych piwiarniach i niedrogich pubach. Są to proste naczynia o smukłym lub lekko zaokrąglonym, pękającym kształcie. Szklanki są najczęściej wysokie. Wiele browarów na „swoich” kufkach umieszcza charakterystyczne logo, dzięki czemu każdy smakosz piwa wie, jakiej firmy pije piwo. Proste kufle stawia się na podstawkach, które chronią stół przed poplamieniem. Poza tą podstawową funkcją, podkładki są również formą promocji browaru.

Na wysokich nóżkach

W warunkach bardziej eleganckich, a także do promocyjnych piw podaje się przeważnie w pokalach, czyli wysokich szklankach na wysokich nóżkach. Znamy twierdzą, że kolor i perlistość piwa najlepiej eksponowane są w przezroczystym szkłem. Dotyczy to szczególnie piw jasnych, perlistych. Kształty pokali są różne, w zależności od tego, do jakiego gatunku piwa są przeznaczone. Piwo jasne, mocno pieniące się wymaga szklanek zwężonych ku górze, bursztynowych - kielichów pękających. Piwa ciemne podaje się w prostych szklankach na wysokich nóżkach.



Nie jesteś pijany, jeśli możesz leżeć na podłodze, nie trzymając się jej.

Dean Martin

Na pewno się zazieleni

Jest tak, że psy lubią czystą grę: jeśli jest pora spaceru - to ma być spacer, w porze jedzenia - proszę wystawić miskę...

Jak się robi festiwal to trzeba zapraszać gwiazdy, i to te z najwyższych „półek” - co to medale w Glasgow i Londynie albo te co Puszczę Białowieską nie opuszczając kiwając sławnymi głowami, także tych „leciutów” od wielkiego sportu. Festiwal bez gwiazd ma małe szanse na sukces, chyba że publiczność wykryje gwiazdek wydarzenia, nowych idoli...

Organizatorem pierwszego międzynarodowego Festiwalu Piwa wydawać się mogło, że właśnie w wielkich tego rynku nie trzeba będzie długich wyjaśnień, tłumaczenia, skąd taka idea, czy Oktoberfest jest prawdziwą europejską marką, czy tylko bawarskim pojęciem się w piwie.

Zaproszenie do udziału wyszło więc z wyprzedzeniem 8 miesięcy - tak by nie urazić, by mieć czas na dopracowanie szczegółów. Bo ktoś, kto - jak Kompania Piwowarska - ma 36% udział w rynku piwa w Polsce, może stawiać warunki, a ci - którzy mają ledwie dobrą ideę, muszą się im podporządkować.

Są pieski, które mimo największych starań właścicieli nie reagują na polecenia: Szukaj! Przytnij! Podaj! I nie są przez to mniej kochane...

Tym razem wielki nie postawił warunków. Była duża cisza, potem ledwie szmer kulisowych działań, co to miały wprowadzić piwa „zielonych” na teren przyległy do terenu festiwalu. Niejasne działania, kroki nieprzejrzyste dla organizatorów i dla nas - piwowosy...

Tegoroczny Festiwal im. Jana Heweliusza odbędzie się z gwiazdami - kilkoma znanymi i kilkudziesięcioma mającymi szanse zabłysnąć na polskim rynku.

To ma być święto piwa. Jan Heweliusz wjedzie na teren festiwalu na prawdziwej „piwniej” platformie, dając sygnał do otwarcia, czego prezydent miasta i kilku znanych gości nie omieszkają dokonać.

„Zapewniamy pogodę, wyjątkową oprawę imprezy, nie boimy się o zainteresowanie najwęższych - publiczności. Prosimy tylko nie szukać Tyskiego, Lecha, Żubra...” - ostrzegli organizatorzy.

Julka - mój jamnik, szorstwoś suzka, nienawidzi słoty i mgły, trzeba mocnych argumentów by wyprowadzić ją wtedy z domu...

Tegoroczną gwiazdą „zielonych” może też zostać mocno ostatnio reklamowany „Dog in the Fog”... Może, ale potrzeba mu słucha i kontaktu z publicznością.

Pies w mgłę to smutny widok, chciałoby się zobaczyć go w słońcu.

W tym roku początek maja będzie w Gdańsku wyjątkowo słoneczny. W przyszłym i kolejnych - podobnie!

O czym my - piwowosze z Wybrzeża - uprzejmie informujemy.

S.P.

Poznaj piwo po kolorze, mocy i smaku

Zgłębiaj tajemnice

Podstawowym kryterium podziału tysięcy produkowanych na świecie rodzajów piwa jest metoda fermentacji. Mamy więc piwa „górne” i znacznie bardziej rozpowszechnione „dolne”. Piwa górnej fermentacji produkuje się głównie w Niemczech (Weizenbier, Weissbier, Altbier, Kilsch), Wielkiej Brytanii (ale, porter, stout) oraz Belgii, Holandii i Francji (lambic, gucz, piwa białe, piwa czerwone, piwa klasztorne). Znacznie popularniejsze są od ponad stu lat piwa dolnej fermentacji, zwłaszcza typu pilzner. W Polsce stanowią dziś one ponad 90 procent produkcji. Do uzyskiwanych metodą dolną należą także piwa typu lager, ice lager, export, oraz niemieckie piwa: czarne (Schwarzbier), święte (Festbier), marcowe (Märzen) i typu „Bock” („koźlak”). Obiema metodami fermentacji produkować można piwa lekkie, zarówno jasne, jak i ciemne, popularne zwłaszcza w Skandynawii i Ameryce Północnej.

Do czego piwo

- aperitif, lekkie sosy, sorbety
- pils
- mięsa, dzierzyna w sosie - piwo ciemne
- sosy do białych ryb - piwo białe
- mięsa w sosie, sery - abbaye
- mięsa w sosie „digestif” - garde
- po wieczornym posiłku - stout

Rodzaje i gatunki piwa

abbaye - piwo górnej fermentacji o dość dużej gęstości i mocy

ale - brytyjskie piwo fermentacji górnej

all barley - piwo ze słodu jęczmiennego

all malt - tylko ze słodów zbożowych

altbier - niemieckie piwo fermentacji górnej

bock - niemieckie mocne piwo, najczęściej jęczmienne fermentacji dolnej

bitter - piwo odznaczające się dużą gorzkością

cask-conditioned - piwo beczkowe, nie jest filtrowane ani pasteryzowane

cream ale - amerykańskie bardzo jasne, łagodne piwo typu „ale”

doppelbock - „koźlak dubeltowy”, czyli niemieckie bardzo mocne

piwo fermentacji dolnej

dry beer - popularne w Stanach Zjednoczonych i Japonii

piwo z małą zawartością alkoholu

eisbock - bardzo mocne piwo typu „bock”, którego

moc wzrosła dzięki procesowi mrożenia

faro - brusselskie piwo dosładzane syropem

festbier - niemieckie piwo produkowane z myślą zwłaszcza o Oktoberfest

hell - niemieckie jasne

ice-beer - piwa, które na pewnym etapie fermentacji lub leżakowania zostały zamrożone



Kiedy przeczytałem o niebezpieczeństwach natłokowego picia, wróciłem do czytania.

Kenny Youngman



kallerbier - niemiecki lager z dużą zawartością chmielu i małą dwutlenku węgla

kriek - belgijskie piwo czereśniowe typu „lambic”

kruidentbier - holenderskie piwo z przyprawami

lager - każde piwo dolnej fermentacji

light ale - angielskie butelkowe

piwo typu „bitter”

light beer - amerykańskie niskokaloryczne i niskoproporcyjne piwo

w typie pilsnera

malt liquor - amerykańskie piwo o małej

zawartości słodu i chmielu i sporej

alkoholu

mild - angielskie lekko

chmielone piwo typu „ale”

pilsener, **pil-**

sner, **pils** - ogólnie wszystkie

złociste wytrawne odmiany

piw fermentacji dolnej

porter - ciemne i mocno

chmielone piwo angielskie

stout - mocne piwo bry-

tyjskie o ciemnej barwie i

słodkawym smaku

weissbier - wywodzące

się z Niemiec jasne pi-

wo pszeniczne. Specjalność

Bawarii i Badenii. Doskonałe

orzeźwia.



Z zeszytu barmana - piwo inaczej

Piwo można pić na wiele sposobów. Niekoniecznie tradycyjnie. Poszperaliśmy w różnych księgach barmańskich. Oto przepisy na piwne drinki. Jak smakują? Niekiedy egzotycznie. Niech każdy odnajdzie sam...

Piwo z campari

■ 0,33 l jasnego piwa

■ 60 ml campari

Do szklanki wlać campari, a następnie zimne piwo.

Zamieszać, podawać schłodzone.

Piwo z wermutem

■ 0,33 l jasnego piwa

■ 40 ml wytrawnego wermutu

Do szklanki wrzucić 2-3 kostki lodu, wlać wermut i dopełnić piwem.

Czystać

■ 0,5 l jasnego piwa

■ 20 ml rumu

■ sól

■ pieprz

■ plasterki cytryny

Do szklanki wlać rum, dopełnić piwem, dodać do smaku szczyptę soli i pieprzu. Krawędź szklanki udekorować plasterkami cytryny.

Ladies Cup

■ 0,33 l jasnego piwa

■ 20 ml rumu

■ 20 ml skondensowanego mleka

■ 20 ml soku wiśniowego

■ 150 ml szampana

Do szklanego pucharu o pojemności 0,5 l wlać kolejno: rum, mleko, sok. Wymieszać, dolać piwo i dopełnić szampanem.

Utrwalacz-dobijacz

■ 0,33 l jasnego piwa

■ 20 ml wódki

■ 20 ml soku z cytryny

Do szklanki wlać wódkę, sok cytrynowy, wymieszać i dopełnić piwem.

Brzeg Bałtyku

■ 0,33 l jasnego piwa

■ 0,33 l coli

Oba napoje szybko wymieszać i natychmiast wypić.



Kosmonauta

■ 0,33 l jasnego piwa

■ 0,33 l szampana lub innego wina musującego

Schłodzone piwo i szampana wymieszać w szklance.

U-boot

■ 0,5 l jasnego piwa

■ 20 ml wódki

Umieścić kieliszek z wódką w piwie tak, by zaczął po-

woi opadać. Pić zanim kieliszek opadnie na dno.

Piwo z cytryną

■ 33 ml jasnego piwa

■ 60 ml winiaku

■ 1 łyżeczka cukru pudru

■ 1 łyżeczka soku z cytryny

■ szczypta galki muskatowej

Do ozdobionej szklanki wysypać cukier, dodać sok z cytryny i winiak. Wymieszać, wlać zimne piwo i posypać galką.

Piwo po marynarsku

0,5 jasnego piwa

20 ml wódki

Do kufki wlać odmierzoną Żytnią wódkę i dopełnić kufel piwem.

Piwo „na kaca”

■ 0,5 l jasnego piwa

■ 1 cytryna

Do szklanki wycisnąć sok z cytryny, wlać piwo i zamieszać.

Beer Buster

■ 40 ml wódki

■ 200-250 ml jasnego piwa

■ 2 krople Tabasco

Do szklanki wlać kolejno wódkę, Tabasco, bardzo zimne piwo i zamieszać.

Peter Abbot

■ 2/3 zimnego soku pomarańczowego,

■ 1/3 zimnego jasnego piwa

Wlać składniki do szklanki i lekko zamieszać.

Red Eye

■ 1/2 zimnego jasnego piwa

■ 1/2 zimnego soku pomidorowego

Wlać składniki do szklanki i lekko zamieszać.

Belfast Car Bomb

■ 0,5 l piwa

■ 30 ml Bailey's Irish Cream

■ 30 ml szkockiej whisky

W kufku wypełnionym piwem zatopić kieliszek

shooterz whisky. Na wierzch piwa wlać Bailey's.

Guacarita

■ 300 ml jasnego piwa

■ 120 ml Tabasco

■ 180 ml tequili

■ 120 ml soku pomidorowego

■ lód

Wymieszać wszystkie składniki w kufku.

Nie mam problemu z piciem. Bez problemu piję, upijam się i walam po podłozie.

Robbie Williams



• Od jedenastu lat żyjemy tym koszmarem - mówi Rafał (siedzi w środku między rodzicami). - Co chwilę przychodzi wezwanie z sądu, przychodzimy na rozprawę, a potem w domu wszystko odżywa na nowo.

Fot. Tomasz Rolt

Wypił za mało, żeby zasnąć, ale dostatecznie dużo, żeby zabić

Bez zapomnienia



Grzegorz Janowski

Ta sprawa jest kuriozalna - przyznaje Lidia Jeske, wiceszefowa wejherowskiej prokuratury. - Ciągnie się od jedenastu lat. Nie pamiętam dłuższej sprawy w naszej prokuraturze.

- Dlaczego przez jedenaście lat nie udało się skazać zabójcy? - pytamy.

- To nie takie proste - odpowiada prokurator Jeske. - To strasznie dziwna i zagmatwana sprawa.

Wojciecha Stolda z Gowina koło Wejherowa oburza taki pogląd. Dla niego sprawa jest prosta - musi być kara za zabójstwo. Jedenaście lat temu zginął jego syn. Wszyscy wiedzą, kto go zabił. Mimo to sprawa wciąż spokojnie żyje na wolności.

Za mało, żeby zasnąć

Był upalny lipiec 1994 roku. Dla mieszkańców Wejherowa i okolicznych wiosek najlepszym sposobem na wypoczynek był wyjazd nad jezioro. Najbardziej oblegane było jezioro Ustar. Na polu namiotowym stały dziesiątki namiotów. Ludzie pili piwo i siedzieli przy ognisku. 18-letni Darek Stolec wraz z młodszym bratem Rafałem

i jego kolegą Przemkiem postanowili wyjechać na biwak. O tej porze roku najlepsza zabawa jest właśnie nad jeziorem.

- Darek nie chciał jechać - wspomina jego mama. - Ale chłopcy tak go namawiali, że w końcu dał się przekonać.

Wieczorem chłopcy rozpalili ognisko. Wokół mnóstwo namiotów, a wśród ich lokatorów ciężko było znaleźć kogoś, kto był trzeźwy.

Andrzej A. i Janusz L. są szwagrami. Na biwak przywieźli ze sobą żony i małe dzieci. Tego wieczoru zabawę skończył wcześniej. Byli już mocno pijani. Wypili jednak za mało, żeby zasnąć.

To była chwila

Rafał Stolec jest dzisiaj 28-letnim mężczyzną. Pracuje jako stolarz, założył rodzinę, ma dwójkę dzieci.

- Siedzieliśmy przy ognisku - wspomina. - Było już po zmroku, mimo to wszędzie panował gwar. Ludzie się bawili. W końcu nad jezioro mało kto przyjeżdża, żeby podziwiać przyrodę. Nagle ze skarp zbiegli rozwieśczeni mężczyźni. „Który, k... pierwszy” - krzyknął. Poderwali się na nogi. Nie mieliśmy pojęcia, co to za facet. Nie wiedzieliśmy, o co mu chodzi. Nawet nie zauważyliśmy, że ma nóż.

Napastnik zadał trzy ciosy. Każdy z chłopów ugodzony został raz. Najmniej szcze-

ścia miał Darek. Nóż trafił w klatkę piersiową, w okolicach serca. Lekarze powiedzieli później, że nawet na tychmiastowa pomoc nie by nie dała. Darek zmarł na miejscu.

- Byłem w szoku. Nie wiedziałem, co się stało - opowiada Rafał. - Miałem zakrwawioną koszulkę. Z innych namiotów wybiegli ludzie. Pamiętam, że krzyczyli: „Mamy go”. Przyprawiali do mnie Andreja A. „To nie on” - odpowiedziałem.

Nikt nie miał wątpliwości, że sprawcą był Janusz L. Mimo to sąd go uniewinnił, a skazał jego szwagra Andreja A.

- Tej sprawie najbardziej zaszkodziły zeznania świadków, którzy w pierwszym jej etapie zmieniali swoje zeznania - mówi Jadwiga Wójciak, prokurator oskarżająca w tej sprawie. - Początkowo twierdzili, że ciosy nożem zadał Andrzej A.

- Była przecież wizja lokalna, która zeznania uprzykrdowała. Świadkowie

uciekli. Na miejscu został Andrzej A. i to jego schwytali moi koledzy. Wielu było przekonanych, że złapali zabójcę i na początku tak właśnie zeznawali.

- Moim zdaniem to zawiązała policja - twierdzi Wojciech Stolec. - Nie dość, że źle zabezpieczyli ślady, to na dodatek zeznania świadków zbierali tak, że zrobili się bałagan.

Andrzej A. i Janusza L. nie sposób pomylić. Pierwszy jest szczupły, lekko utyka. Drugi jest wysokim, dobrze zbudowanym mężczyzną.

- Kiedyś kuzynka mówiła nam, że była świadkiem rozmowy z L. - mówi Wojciech Stolec. - Powiedział, że nie może żyć z piętnem śmierci na sumieniu. Mówił, że chce sobie odebrać życie.

Janusz L. przed sądem przyznał się do winy. Prokuratura tłumaczyła jednak, że to nie wystarczy do skazania, a zeznania świadków bardziej obciążają A. Andreja A. spędził za kratami półtora roku. Wkrótce został oczyszczony z zarzutów.

- Byliśmy w areszcie kiedy był przesłuchiwany - mówi Wojciech Stolec. - „To nie ja zrobiłem” - powiedział. Kiedy go zapytali, kto dźgał tym nożem, odpowiedział: „To nie ja”. Nigdy nie powiedział, że to jego szwagier jest winny.

W 2000 roku sąd drugiej instancji ponownie przeana-

Janusz L. przed sądem przyznał się do winy. Prokuratura tłumaczyła jednak, że to nie wystarczy do skazania, bo zeznania świadków bardziej obciążają kogoś innego.

- Nad ranem Rafała przywozili pogotowie - opowiada jego matka. - Wcześniej nie mogłam zasnąć. Czulałam, że coś się stało. Kiedy Rafał wszedł do domu, od razu zapytałam: „Gdzie jest Darek?”.

Sprzeczne zeznania

- Było co najmniej pięciu bezpośrednich świadków tego zdarzenia - mówi Rafał. -

wskazują na jedną osobę - mówimy.

- Moim zdaniem również nie ma wątpliwości, że to Janusz L. zadał ciosy nożem - usłyszeliśmy od pani prokurator.

- Niespójne zeznania świadków da się wytłumaczyć - twierdzi Rafał. - Janusz L. jak tylko się zorientował, co zrobił, natychmiast

lizował sprawę. Wyrok brzmiał - winny jest Janusz L. Oskarżony w sądzie tłumaczył, że jego gwałtowna reakcja spowodowana była tym, że ktoś wcześniej zerwał linkę w jego namiocie. Był przekonany, że to wina chłopców, których zaatakował. Za uszkodzenie ciała ze skutkiem śmiertelnym dostał 4,5 roku więzienia. Za kraty jednak do tej pory nie trafił.

Nie ma sprawiedliwości

Rodzina Stolców opowiada o śmierci Darka, jakby wszystko zdarzyło się wczoraj. Ich opowieść staje się nieskładna dopiero wtedy, gdy zaczynają relacjonować postępowanie sądowe. Mało kto jest w stanie wyliczyć wszystkie apelacje i odwołania w tej sprawie. Bez akt nie potrafiła tego zrobić nawet pani prokurator prowadząca sprawę. Najlepiej zorientowany wydaje się być adwokat Janusza L. Mieczysław Hebel. W swoich pismach procesowych dowodzi, że Janusz L. jest niewinny. Adwokat często korzystają z okazji, żeby na ławach gazet wybielić swoich klientów. Mieczysław Hebel nabiera jednak wody w usta.

- Uważam, że wypowiadanie się w sprawach karnych, które są w toku, może być nieetyczne - usłyszeliśmy od adwokata.

- Janusz L. ma adwokata, który potrafi wszystko przekreślić na jego korzyść - żali się Wojciech Stolec. - A nasza pani prokurator na nasz widok przechodzi na drugą stronę ulicy Janusza L. na początku przyznawał się do winy. Teraz odmawia składania zeznań. W sądzie mieliśmy czasami wrażenie, że to my jesteśmy oskarżeni. A na przykład o tym, że mogę być oskarżycielem posiłkowym dowiedziałem się dopiero niedawno. Co z tego, skoro na prawie się nie znam, a nikt nie chce mi tłumaczyć tego, co się dzieje na sali sądowej.

Żyć normalnie

- Od jedenastu lat żyjemy tym koszmarem - mówi Rafał. - Czasami chciałbym zacząć żyć normalnie i zapomnieć. Nie da się. Co chwilę przychodzi wezwanie z sądu, przychodzimy na rozprawę, a potem w domu wszystko odżywa na nowo.

- Na początku człowiek był głupi - mówi ojciec Rafała. - Teraz inaczej bym się zachował. Nie dąlbym sobie w kaszę dmuchać, tylko upomniałbym się o swoje prawa. Ale wierzyliśmy, że jest sąd, prokurator i sprawiedliwość musi zwyciężyć.

Sprawa śmierci Dariusza Stolda rozpatrywana jest obecnie przez sąd apelacyjny. Jego rodzice zapowiadają, że nie zamierzają się jej już biernie przyglądać. Zamierzają poskarżyć się na przewlekłość polskiego wymiaru sprawiedliwości do trybunału w Strasburgu.

Na początku był kapitan Sowa, czyli...

Policjanci z wadami



Ryszarda
Wójcicha

Fala zbrodni przewija się przez nasze ekrany. Trup ściele się gęsto. Bawiem moda na serie kryminalne w najlepsze trwa. Telewizyjna „Jedynka” najpierw serwowała nam „Sforę”, potem „Glinę”. A teraz oglądamy jak z gangsterami zmagają się dzielny „Oficer”.

Z kolei w TVN rządzą „Kryminalni”, nie wspominając już o paradoksalnym „W-11”, który drobniawo prezentuje tak zwaną pracę operacyjną policji.

Dowodem na ogromną popularność filmowych policjantów może być telewizyjny „Wiktor”, jeszcze świeży, sprzed kilku dni, dla Jerzego Radziwiłowicza, właśnie na rolę w „Glinie”.

Dlaczego te serie są tak popularne?

Marek Piwowski, który sam wyreżyserował przed laty film kryminalny pt. „Przepraszam, czy tu biją?”, mówi, że nie przepada za współczesnymi serialami. Jego zdaniem, jakaś część widzów ogląda je z powodów... instruktażowych. Mówiąc krótko, chcą wiedzieć - jak się szybko i nieuczciwie dorobić. Albo jak się bronić w razie jakiegś wpadki czy draki. - Pokazuje się, jak zrobić przekręt i jak przekręcić innych. Nie ma tu rozważań na temat tego, co jest dobre, a co złe. Zło w tych serialach jest jakimś sposobem na życie. Ale ja też z innych powodów tych serie nie lubię - twierdzi. - Sam miałem kilka propozycji, żeby nakręcić o tym, jak w jedną stronę przemycić się amfetaminą, a w drugą samochody. Ale mnie to kompletnie nie interesowało. Te nasze serie przypominają trochę Chińczyka, który rozebrał szwajcarski zegarek na

części i złożył go z własnych, plastikowych elementów. To wtórnik amerykański.

Albo cyniczny, albo krysztalowy

Mimo iż jego film „Przepraszam, czy tu biją?” (1976 rok) uznano przed laty za tak dobry jak... amerykański, to Piwowski mówi, że starał się pokazać pewien problem moralny. A nie wartkie mordobicie czy efektowną strzelaninę. Chciał pokazać, jak przy pomocy mniejszego zła zwyciężyć zło większe.

Piwowski przypomina ze śmiechem, jakie miał problemy ze strony Ministerstwa Kultury.

- Nie chcieli wysłać tego filmu na festiwal międzynarodowy, ponieważ, jak twierdził, odkrywa on czarne strony naszej rzeczywistości. A tam przyjeżdżają goście z zagranicy - tłumaczył.

W jego filmie główne role stróżów prawa zagrali dwaj bokserzy: Jerzy Kulej i Jan Szczępański. Ci dwaj inspektorzy są niemal tak samo cyniczni jak przestępcy. Ale tłumaczy to bohater Kuleja, mówiąc: „Jak się człowiek babrze w błocie, to sam się musi ubrudzić”.

Jednak pierwszym seryjnym milicjantem w historii polskiej telewizji był „Kapitan Sowa na tropie” (rok 1965). Za reżyserię tego całkiem na serio serialu wziął się Stanisław Bareja. Kapitan Sowa, czyli Wiesław Golas nie stał się ulubieńcem publiczności. Niemal krysztalowy z charakteru, z równą odwagą ścigał przemytników dzieł sztuki jak też tropił morderców kobiet i emerytów. Sowa był przykładem elegancji tamtych lat. Nosił czarną skózaną kurtkę, której niejedną widź mu zażyczył oraz błuzkę polo. Niektórzy jeszcze do dziś wspominają z tego serialu ekscytujący pościg syrenką za wartburgiem po warszawskich kociach łbach. Złośliwi jednak mówią, że jedyną zaletą tego serialu była długość jego odcinków. Każdy trwał nie więcej niż 30 minut. Chociaż nie brak też głosów, że mimo pewnej śmieszności „Kapitan Sowa na tropie” ma pewien walor - oddaje smak codzienności PRL. Jak to u Barei.

Polski James Bond

Albo ekranów telewizorów przykuł widzów dopiero porucznik Borewicz. „07 - Zgłoś się” kręcono w latach 1976-1978. Początkowo planowano zrealizować tylko cztery odcinki. Ale publiczność zmusiła realizatorów do wyprodukowania 21 części. Reżyser Krzysztof Szmagier do roli Borewicza wybrał dziennika-



Komisarz Zawada z serialu „Kryminalni” - wyjątkowo mdły i dobrze ułożony.

za krakowskiego ośrodka telewizyjnego Bronisława Cieślaka, dzisiaj posła SLD.

Założenie tego serialu było proste - wartka akcja, szybkie tempo i milicjant, który budzi sympatię widza. Taki swój chłop, co to nie odpuści ładnej kobiecie (choć Borewicz to mężczyzna po przejściach) i który niczego się nie boi. Ani nikogo. Równie ostro potrafił sprzątać, jak i sekretarza partii. Żeby widz nie miał

żadnych wątpliwości, że ma do czynienia z milicyjnym geniuszem, dla równowagi za partnerów dano mu kretyńców - niejakiego porucznika Zubka i Jaszczuka.

Borewicz miał być polskim Jamesem Bondem, tyle że... lepszym od prawdziwego Bonda - jak zakładano. W każdym razie znał angielski. Co w tamtych czasach nie było takie zwyczajne, nie tylko w przypadku milicji.

Nasze serie przypominają trochę Chińczyka, który rozebrał szwajcarski zegarek na części i złożył go z własnych, plastikowych elementów. To wtórnik amerykański - mówi Marek Piwowski.



Borewicz (grat go Bronisław Cieślak) miał być polskim Jamesem Bondem, tyle że... lepszym od prawdziwego Bonda - jak zakładano.

Brawurowo też przesiadał się z poloneza do śmigłowca, który dostawał natychmiast, jak tylko... poprosił.

Jak nie wódka, to... mafia

Ale prawdziwy przełom w polskim serialu kryminalnym zawdzięczamy Olgierdowi Halskiemu. „Ekstradycja” Wojciecha Wójcicha powstała na początku lat 90. Halski, czyli Marek Kondrat, to taki policyjny macho, który musi sobie radzić nie tylko z wódką, ale też z mafią. Z wódką poradził sobie zresztą szybko, bo już w trzecim odcinku przestał pić. Za to z mafią walczył do końca. Halski to gliniarz z kompleksami, rzadko kiedy ogolony i... odświeżony, podpadający przełożonym, nieco cyniczny, ale odważny. W serialu Wójcicha mamy wszystko: śmierć na żądanie i porwanie dziecka, narkotyki i szantaż, agencje twardzyskie i fundacje, no i przede wszystkim świetnie obsadzonego w roli mafijnego bossa Lwa Rywna.

Równie rzadko ogolony i często wymięty jest komisarz Gajewski, grany przez Jerzego Radziwiłowicza w serialu „Glina”. Gajewski jest już nieco zmęczony życiem i czasami pracą. On także ma kłopoty z alkoholem i kobietami. Nie do końca działa zgodnie z przepisami. Ale to naprawdę świetny „Glin”, przede wszystkim doskonale zagrany.

Jego przeciwieństwem, jeśli chodzi o strój i maniery jest komisarz Zawada z serialu „Kryminalni”. Wyjątkowo mdły i dobrze ułożony. On nawet jak ściga przestępcę, to wygląda tak, jakby się udawał na przyjęcie. Przez tę dbalosć o strój ktoś porównał Marka Włodarczyka, czyli Zawadę, do Dona Johnsa z amerykańskiego serialu „Policjanci z Miami”. Zawada nie wie, co to alkohol i brzydkie słowo. Może więc łamać serca kobiet. Ale najwyżej te serca przed

telewizorem. Bo kobiety w życiu Zawady nie istnieją. Chyba, że są ofiarami albo podejrzanymi.

I wreszcie „Oficer”, najmłodsze dziecko telewizyjnej „Jedynki”, w reżyserii Macieja Dejczera. Serial dopiero się rozkręca. O tytułowym oficerze, czyli Tomku Kruszyńskim (pseudonim „Kruszon”) wiemy tyle, że jest młody, przed trzydziestką. I tak zdolny, że go już zwerbowało Centralne Biuro Śledcze do tajnej akcji, w której ma rozpracować od środka niebezpieczny gang. Kruszon, jak większość polskich policjantów, też nie ma specjalnie szczęścia do kobiet.

Policyjnym okiem

Poproszony o komentarz do treści policyjnych seriali Janusz Stanisławski z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku mówi, że to przez Borewicza trafił do policji. Jak nastolatek dał się uwieść serialowi „07 - Zgłoś się”. Dziś już sobie obejrzał „Oficera”. Patrzy na to jednak z pewnym dystansem. To tylko film, tak nie wygląda policyjna praca - zapewnia. Na co dzień to żmudna, papierkowa robota, nawet w kryminalnych wydziałach. To są setki przesłuchań, czasami tomy akt do zwierzędzia rzeczywistości - tłumaczy. Najważniejsze, żeby w nich dobro zwyciężało.

Janusza Stanisławskiego coś innego denuruje.

- Taki policjant w serialu komediowym „Rodzina zastępcza” - tłumaczy - To już obraza. To serialowy kretyń, który wszystko wykonuje za kasę, za łapówki, napiwki. Co innego „13 posterunek”. Tam wszystko jest absurdem, więc policjanci z tego posterunku też.

Jedna z gdańskich policjantek mówi, że „Glina” Radziwiłowicza jest bardzo prawdziwy.

- To jego zmęczenie życiem, to zniechęcenie, nawet zgorzknienie... - tłumaczy. Nie ukrywamy, że po wielu latach spotkań ze zbrodnią na co dzień, człowiek może taki być. „Oficera” też oglądam. Wciąż. Ale niektóre sytuacje są mało prawdopodobne. Jak na przykład ta, że młoda dziewczyna jest dowódcą grupy pościgowej. Owszem w życiu prawdziwym, nie filmowym, kobieta mogłaby być szefem, ale raczej starsza. To w „Oficerze” jest trochę naciągane. Ale nie czepiamy się, to fabuła, nie życie - kończy ze śmiechem.

Już jutro
z Dziennikiem
film animowany
KOPCIUSZEK
na płycie VCD



Szczegóły na str. 2

Zwyczajni geje są nieciekawi. Najciekawsze są przypadki ekstremalne

Chciałbym być pierwszą damą

Rozmowa z Michałem Witkowskim, pisarzem, autorem skandalizującego „Lubiewa”

Michał Witkowski

- wrocławianin, rocznik 1975. Zadebiutował w 2001 roku serią opowiadań „Copyright”. Publikował m.in. w „Twórczości”, „Odrze”, „Czasie Kultury”, „Lampie i Iskrze Bożej”, „Activis”, a nawet codziennej prasie niemieckiej. Przede wszystkim jednak zasłynął jako autor „Lubiewa”, powieści opisującej najbardziej ekstremalne doświadczenia z homoseksualnego świata i zderzającej starą „pedalską” rzeczywistość z nowoczesną Polską. Książka uważana za literacką sensację sezonu, do tej pory sprzedana się w ilości ponad 15 tysięcy egzemplarzy.

- Dużo heteroseksualistów przeczytało twoją książkę?

- Bardzo dużo. I bardzo się im podobała. Nawet ludziom z mojej rodziny, z którymi nie widziałem się od dwudziestu lat. Dzwonili do mnie i pisali, że są zachwyceni. A ja byłem przerażony, kiedy usłyszałem, że oni to przeczytali! Nawet kamerzyści i kierowcy telewizyjni, którzy kręcili mnie dla telewizji, przeczytali „Lubiewa” i mówią o nim nawet z sensem. Przedziwne to jest i przepiękne.

- A nie spotkałeś się z przykładami dyskryminacji jako najbardziej znany obecnie gej?

- Absolutnie z żadnymi, przynajmniej od czasów wydania „Lubiewa”. Moja komórka i e-mail są powszechnie dostępne na stronie internetowej. I dostaję same laurki. Za to po kilku artykułach w „Polityce” i straszne, i zabawne było jeżdżenie pociągami. Siedzi np. obok mnie starsza pani w przedziale i trzech tzw. łuków. Pani mówi: „O, pan to jest ten Michał Witkowski”. A te łuki, takie w dresach, pytają: „A kto to jest Michał Witkowski?”. A ona: „Jak to kto? Ciota”. W tym momencie byłem już w Warszawie.

- Nie wydajesz się zbyt szczęśliwy, gdy nazywają cię „Pierwszym Pedalem RP”?

- Tylko trochę. Bo zawsze wolałem być pierwszą damą! Taka rola przy mężu bardzo by mi odpowiadała, chciałbym być taką np. Hilary Clinton. Nie będę jednak dążył do osiągnięcia takiej pozycji, bo u nas może obrazić się prawdziwa pierwsza dama.

- Takie jest życie gejów? Ośmieszające? Na pokaz? Teatralne, w którym zatracą się poczucie bycia sobą? Takie jak w „Lubiewie”?

- Nie chciałbym uogólniać. Przecież to tak, jakby ktoś obejrzał filmy Almodovara i na ich podstawie chciał czerpać wiedzę o rzeczywistości dzisiejszej Hiszpanii. Wyszłoby, że wszyscy są transwestytami i mają silikonowe przeczepy. Moja książka to rzeczywistość artystyczna, świat, który sobie stworzyłem, korzystając ze strzępków rzeczywistości.

- Czytając twoją książkę, ma się wrażenie, że w Polsce egzystują jedynie dwie grupy homoseksualistów. Właśnie stare, przejęte i zepsute cioty, oraz młodzi, wyzwoleni, wydepilowani, umiśnieni



Fot. Grzegorz Mehring

modele. Nie ma takich szarych zwyczajnych, nierzucających się w oczy gejów?

- Ci tacy zwyczajni, chodzący razem do kina i kupujący w supermarkecie ciętruszkę nie są dla mnie ciekawi. Nie chciałem pisać o całym środowisku, najwyżej zaznaczyłem przedstawiciela każdej kategorii gejskiej, bo każdy z nich moim zdaniem do jakiegось należy. Są więc ciotki elegantki, ciotki gotyckie itd. Najciekawsze są jednak przypadki ekstremalne, dodatkowo wystrzone przez literaturę. Normalne życie

Opowieści o homoseksualizmie w Kościele zrobiłyby z tej książki tylko tanią sensację. Zaraz zaczęłyby się domysłanki: „a kto to?”, „a z kim”? Wszyscy by pytali tylko o to i procesowali się. Miałem ambicję napisać książkę poważną, a nie skandalizującą.

jest przecież takie nudne. Próbowałem kiedyś nagrywać prawdziwe cioty na dyktafon. Myślałem, że to coś literacko da. A nic z tego nie wyszło. Ich opowieści to był jeden wielki nieskończony bełkot. Same niedokończone anegdoty, chaos myśli i obrazów. Lepiej mi się jednak pisać, gdy tylko pamiętam jakieś stare przypadki, które muszę dodatkowo podkreślić, domalować. Wtedy jest to prawdziwe pisanie.

- Chciałbyś zostać pisarzem wybitnie gejskim?

- Mogłbym zostać, gdyby to zależało tylko ode mnie. Nie panuję nad tym, co mi się napisze. Dobra literatura jest jednak ponad wszystkimi podziałami i obroni się przed szufladką. Zresztą samo „Lubiewo” już się uniwersalizuje, bo opisuje np. wiele śliskich spraw dotyczących płci, które można przełożyć też na świat heteroseksualny. Np. uzależnienie od seksu nie jest przecież problemem tylko homoseksualistów. A to jak przeżywają to moi bohaterowie Patrycja i Lukrecja, to już doświadczenie skrajne i zawsze interesujące. Jak heroina albo obóz koncentracyjny. Poprzez skrajności możemy przecież obserwować normalne życie.

- Nie bałeś się opisywać świata drastycznego, a jednak ostatecznie wycofałeś z „Lubiewa” historie o Kościele katolickim, które pierwotnie miały zająć trzy rozdziały. Skąd taki koniunkturalizm?

- Opowieści o homoseksualizmie w Kościele zrobiłyby z tej książki tylko tanią sensację. Wszystkie te fragmenty, zresztą bardzo podobne do siebie, dotyczyły urzędników kościelnych wyższej rangi. Zaraz zaczęłyby się domysłanki: „a kto to?”, „a z kim”? Wszyscy by pytali tylko o to i procesowali się. Miałem ambicję napisać książkę poważną, a nie skandalizującą.

- A nie korciło cię, by zostać działaczem gejskim? Opowiadałbyś się za homoseksualnymi małżeństwami, adopcjami. To modne tematy krążące wokół homoseksualizmu w naszym kraju.

- To jest coś, co ja nazywam dyskursem gazetowym, który zupełnie mijają się z życiem. Mogę tylko powtórzyć za Robertem Biedronem, szefem Kampanii Przeciw Homofobii, że dobrze byłoby gdyby te prawa po prostu ist-

niały. Gdyby to ode mnie zależało, wszystko byłoby, zalegalizowane. Nie ma chyba bardziej liberalnej osoby niż ja. Co z tego, kiedy nie umiem walczyć, bo bardzo źle się czuję w grupie? Żadne „my” nie przechodzi mi za bardzo przez usta. Poza tym, nie znam żadnego geja, który chciałby skoryzować np. z prawa do adopcji. Naszym gejom jest to chyba obojętne. Zresztą ja w tych dążeniach widzę pewnie niebezpieczeństwo. Małżeństwo i tradycyjna rodzina to wynalazki heteroseksualnego patriarchy, więc są mi raczej wrogie. Dla mnie jest to bardziej uciek niż rozkosz. Wyobrażasz sobie jak ktoś w takiej gejskiej rodzinie przejmie rolę dominującego i patriarchalnego tatusia, a druga uległa ciota mu gotuje? Wyobrażasz sobie wspólny domek, samochód, rachunki i dziecko, które posyła się na jogę? Geje żyją trochę takim życiem alternatywnym, bardziej poza tym wszystkim i i fajne to jest.

- Mówisz, że lubisz bawić się w socjologa. Jakim, twoim zdaniem, jesteś społeczeństwem względem gejów?

- Będę wredny i powiem, że jakby nie patrzeć i jakby nie wartościować, to granica niestety przebiega zgodnie z kulturą i wykształceniem. Na warszawskich salonach trudno znaleźć „heteryka”. Są tam same feministki i same cioty. A gdy przejdiesz się po blokowisku w Sosnowcu, to stwierdzisz, że w tym kraju nie ma ani jednego geja.

Rozmawiał
Marcin Tymiński



O warchołach z „Unimoru” i tajnej skrytce

Sekret murowany



Tekst
Irena
Łaszyn

Dziesięć pękających segregatorów. Relacje z posiedzeń Zarządów Regionu „Solidarności” od 6 lutego 1981 roku. Korepondencja z Krajówką. Faksy z różnych stron Polski. Także te z ostatniej chwili. Wystane, zanim łączą telefoniczne zostały zablokowane.

- Kawał historii - zachwyca się Bogusław Gołąb, szef archiwum Zarządu Regionu „S” w Gdańsku. - W stanie niemal idealnym, choć dokumenty ponad 18 lat przeleżały pod schodami, w tajnej skrytce. Widziałem, jak Zdzisław Szydłowski i Karol Kremętowski kruszą cegły i wyciągają worki. To było 27 sierpnia 2000 roku, na prywatnej posesji pod Gdańskiem.

Szydłowski mówi, że w stanie wojennym ten dom był w budowie. A „Ruda”, czyli Elżbieta K., koleżanka z „Unimoru”, która nadal nie chce się ujawniać - okazała się ostatnią deską ratunku. Bo im wtedy grunt palili się pod nogami, a tych dokumentów nikt nie chciał przechować. Pół Gdańska objechał daremnie, z trefnym ładunkiem w bagażniku. Ludzie ich odprowadzili.

Ta pamiętna niedziela

Miasto objeżdżał Szydłowski, bez Kremętowskiego, bo ten się akurat ukrywał przed milicją i tajnymi służbami. Kilka tygodni wcześniej, w pamiętną niedzielę 13 grudnia 1981 roku, z tymi samymi materiałami krążył po Gdańsku Zbigniew Mendyka. To on wywoził segregatory w dwóch plastikowych workach, z siedziby „Solidarności” w al. Grunwaldzkiej we Wrzeszczu.

- Byłem na liście do internowania - tłumaczy Kremętowski. - Ubęcy przyszli po mnie już cztery minuty po północy. Prysnąłem, gdy żona - zgodnie z wcześniejszą instrukcją „na okoliczność” - narobiła zamieszania, wybiegając na balkon i waląc w pokrywkę. Ci za drzwiami tak zgłupieli, że udało mi się przemknąć do piwnicy sąsiada. A ubole i milicjanci, gdy już wtargnęli do mieszkania, uprzednio obrzucając granatami łzawiące klatkę schodową, zgarnęli... kolegę z Warszawy, dosyć do mnie podobnego. Dopiero na ko-



Zdzisław Szydłowski i Karol Kremętowski w domu przy Słowackiego. Tu, w stanie wojennym, trafiły na krótko dokumenty „Solidarności”.

Fot. Robert Kwasnik

Esbecy robią kipsisz. Któryś wchodzi do szopy. Szydłowski oblewa się się zimnym potem, bo na półce leżą granaty łzawiące. Ale gość wychodzi i mówi, że nic ciekawego nie znalazł.

Później ten sam człowiek szepnie mu na ucho, żeby się nie martwić, bo wkrótce będzie amnestia i go wypuszczą.

mendzie ich przekonał, że nie jest mną.

Kremętowski był w „Unimorze” przewodniczącym Komisji Zakładowej „Solidarności”. Był też członkiem Zarządu Regionu w Gdańsku.

- Wcześniej sporo warcholilem - uśmiecha się.

Tak jak Szydłowski. On już w 1970 roku organizował zadymy, choć był przewodniczącym Rady Zakładowej. W sierpniu 1980, gdy stanęła stocznia, zorganizowali strajk solidarnościowy w „Unimorze”, a potem zaczęliśmy tworzyć strukturę Niezależnego Samorządnego

Związku Zawodowego. W ciągu dziesięciu dni zgłosiło się 2400 osób, które chciały do niego przystąpić. Mielśmy już swój pokój, telefon i audycję w zakładowym radiowęźle. Dużo pykowaliśmy. Jedni nazywali nas warchołami, inni - oszołomami.

Mendyka, też członek Komisji Zakładowej „S”, mówi, że stanowił jedynie „zaplecze intelektualne”.

Mendyka:

- Noc z 12 na 13 grudnia spędziłem we własnym łóżku, nieświadomy zagrożenia. Bo mnie też chcieli zamknąć, tak jak Kremętowskiego. Ale jakiś orzeł pomylił ulicę Szarą z Szeroką i ekipa udała się pod niewłaściwy adres. Rano obudził mnie sąsiad, kazał włączyć telewizor. Zobaczyłem generała i tak jak stałem, bez śniadania, wybiegłem z domu. Pojechałem trabantem do siedziby „Solidarności”. A tam - jakby przeszedł huragan: maszyni drukarskie rozbite, pewnie młotami, wszędzie pełno papierów. Ktoś mówi: Są tu

ważne dokumenty, których milicja nie zabrała. Weźmiesz? Ta starsza pani zna ludzi, którzy je przechowują.

Zgodził się, podjechał trabantem od zaplecza, zapakował dokumenty i tę starszą panią, pojechali na Przemysła. Ale ludzie, na których liczyli, odmówili. Inni też. Cały dzień tkł się po mieście, szukając chętnych i wymijając milicyjne patrole.

W końcu schował worki we własnej piwnicy.

Pakowali, wysysali, zgrzewali

Parę dni później dostał wezwanie do komisariatu.

- Myślałem, że w sprawie tych dokumentów, bo ktoś wypatrzył mego trabanta pod „krajówką” - relacjonuje. - Ale oni chcieli, żebym podpisał lojalną. Odmówiłem. Ubęcy przyszli po mnie 13 stycznia 1982, zrobili kipsisz w mieszkaniu, skonfiskowali trochę bibuły. Do piwnicy nie zajrzeli. Trafiłem do internatu, do Strzebielinka, na parę tygodni.

Wypuścili mnie, gdy żona poważnie zachorowała.

Ledwie wrócił z internowania, znowu go wezwali. Wiedział, że mają na niego oko, dlatego postanowił pozbyć się tych materiałów z piwnicy. Kremętowski wciąż się ukrywał, skontaktował się więc z Szydłowskim.

Zdzisław Szydłowski:

- Odebrałem te dokumenty od Mendyki, próbowałem u kogoś przechować, ale nikt nie chciał. Zawiozłem je więc do rodziców, na Słowackiego, tam, gdzie teraz mieszkam. Schowałem w szopie, pod drewnem opałowym. Ale cały czas rozważałem, jak się tego pozbyć. Bo prawda jest taka, że musiałem kryć się nie tylko przed ubęciami, lecz i przed dalszą rodziną. Nikomu nie ufałem. I wtedy pomogła Ruda. Pojechałem do niej z kolegą Tomkiem, który teraz mieszka w Niemczech.

My murowaliśmy, a dziwczyzny z „Unimoru” - Majka, Alka, Renata i Ruda - pomagały pakować.

Czy nas czytasz uważnie?

Na koniec tygodnia dajemy Czytelnikom szansę sprawdzenia, na ile efekty naszej dziennikarskiej pracy zapisały się w ich pamięci. Oto minitest dotyczący wydarzeń opisywanych w „Dzienniku” w ostatnich dniach.

1. 91 osób złożyło do sądu pozwy przeciwko Lechowi Wałęsie, ponieważ poczuły się urażone użytym przez niego określeniem „psychole od Rydyzka”. Na wieść o tym Wałęsa:

- A. w geście ogólnonarodowego pojednania zaprosił we wszystkie razem z prezydentem Kwaśniewskim do stołecznych obchodów rocznicy „Solidarności”.
- B. zaproponował by przebadać je psychiatrycznie.
- C. zaproponował by przebadać jego samego psychiatrycznie, bo powiedział to w stanie pomrocności jasnej.
- D. wytłumaczył, że powiedział „przychodzę na brydżyka”, tylko z powodu choroby gardła został niewłaściwie zrozumiany.

2. Mieszkańcy Dębicy Kaszubskiej sprzeciwiają się powstaniu w ich gminie fermy norek, które mogłyby zadrudnić na stałe 80 osób, ponieważ:

- A. boją się norek, które mogą, ich zdaniem, uciekać z hodowli.
- B. uważają, że istnienie fermy mogłoby zaszkodzić istnieniu jedynego w okolicy gospodarstwa agroturystycznego.
- C. poczuły się urażeni raportem inwestora, w którym napisano, że w tej okolicy panuje typowa dla obszarów popegeerowskich apatia społeczna i roszczeniowość postaw.
- D. są przeciwnikami zabijania zwierząt i opowiadają się za noszeniem wyłącznie sztucznych futer.

3. Jan Pietrzak podczas wieczoru autorskiego promującego jego książkę niespodziewanie zaśpiewał „Czy te oczy mogą kłamać”. Zrobił to:

- A. spontanicznie na wieść o tym, że ojciec Hejmo był kapusem SB.
- B. bo chciał udowodnić jednej z wątpiących pań, że to naprawdę on, a nie jego sobowtór przyjechał do Gdańska.
- C. bo na prośbę organizatorów sprawdził akustykę sali.
- D. by przekonać do siebie wyborców przed wyborami prezydenckimi, w których zamierza ponownie kandydować.

4. Wśród pomorskich biznesmenów panuje moda na wieszanie w biurze portretów przedstawiających Żydów. Robią to ponieważ:

- A. wierzą, że posiadanie takiego portretu przynosi szczęście w interesach.
- B. chcą w ten sposób zasugerować kontrahentom swoje żydowskie korzenie i międzynarodowe koneksje.
- C. liczą, że w ten sposób zdobędą przychylność inwestorów z Izraela.
- D. chcą w ten sposób zmniejszyć działalność LPR kwestujących w poszukiwaniu wsparcia na kampanię wyborczą.

5. Zdaniem Macieja Wiśniewskiego, bramkarza MKS Mława, w czasie meczu jego drużyny przeciwko Arce jeden z gdynskich piłkarzy biegł za sędzią, w kółko powtarzając:

- A. Panie sędzio, u jakiego fryzjera się pan strzyżesz?
- B. Panie sędzio, a w Mławie to biją Cyganów.
- C. Panie sędzio, kiedy ten karny?
- D. Panie sędzio, kiedy koniec? Chce mi się siku.

Poprawne odpowiedzi: 1-B; 2-A; 3-B; 4-A; 5-C.



Zbigniew Mendyka 13 grudnia 1982 roku zabrał cenne segregatory z siedziby Komisji Krajowej „S”. Chował je w blokowej suszarni.

Fot. Gregorz Mieling



To była cała ceremonia. Najpierw każdy segregator wkładali do foliowego worka, odkurzaczem wysysali powietrze i żelazkiem zgrzewali. Dwie takie zgrzewki wkładali do innego worka, znowu wysysali powietrze, znowu zgrzewali. Całość umieścili na specjalnym drewnianym podeście, wyłożonym folią. Do dokumentów dorzucili trochę bibuły, np. unimorowską gazetkę „Solidarność”, którą już w lutym 1982 zaczęli wydawać. Powielacz mieli, a papier i farbę drukarską zdobywali, gdzie się dało. Gdy się nie dało, robili farbę sami, z pasty. Pomagał Kremenowski, który znał się na rzeczy jak mało kto. I miał dużo czasu.

No więc - замуrowali te skrytki. Odetchnęli.

Granaty na półce

Po Szydłowskiego przyszli w kwietniu 1984. Już wtedy nie pracował w „Unimorze”, rok wcześniej musiał z zakładu odejść. Zatrudnił go w spółdzielni inwalidów... był dyrektorem z „Unimoru”.

- Ale zamykać mnie chcieli w „Unimorze” - wspomina. - Tam mnie najpierw szukali, mieli nieaktualne informacje. Ktoś do mnie zadzwonił, uprzedził. Pomyślałem: Co się będzie ukrywał? Czekalem. Przyjechali w trzy samochody, jak po Ala Capone'a. Wsadzili do auta, wiozł. Początkowo myślałem, że do Sławkiego. Zdenerwowałem się, bo tam i powiedział od księdza Jankowskiego był, i tapczan pełen bibuły. Ale na dobre zdenerwowałem się, gdy zrozumiałem, że jedziemy dalej, na moje rancho nad Jeziorem Raduńskim. Ja tam miałem w szopie granaty leżące!

Robią kipsis. Któryś wchodzi do szopy. Szydłowski ob-

lewa się zimnym potem, bo te granaty stoją na półce. Ale gość wychodzi i mówi, że nic ciekawego nie znalazł. Później ten sam człowiek szepnie mu na ucho, żeby się nie martwił, bo wkrótce będzie amnestia i go wypuszczą.

I rzeczywiście, z aresztu przy Kurkowej wyszedł po trzech miesiącach. Alka i Majka, te dziewczyny z „Unimoru”, które pomagały chować dokumenty „Solidarności”, zgarnięte tego samego dnia, co on, też odzyskały wolność.

A granaty, przy pomocy Kremenowskiego, ukrywał potem po krzakach brat Szydłowskiego.

- Ja się ujawniłem po dziesięciu miesiącach, pod koniec października 1982 - mówi Kremenowski. - Razem z Dariuszem Kobzdejem i Nianą Milewską. Do „Unimoru” mogłem jednak wrócić dopiero w 1989, gdy sąd przywrócił mnie do pracy. Na szczęście, miałem sad owocowy. Przez kilka lat mnie żywił. I jeszcze mogłem, dzięki niemu, finansować działalność. Cały czas

pisywałem artykuły do naszej gazetki.

Ze schowka do archiwum

O ukrywanych dokumentach „Solidarności” Mendyka powiedział dziennikarzom w sierpniu 2000 roku. „Gazeta Wyborcza” próbowała wówczas trafić na ślad oryginału Porozumień Sierpniowych, apelowała w tej sprawie do czytelników. Mendyka wskazał Szydłowskiego. Wieść się rozniosła.

Szydłowski:

- W poniedziałek, 27 sierpnia, na moim podwórku kłębili się dziki tłum. Prasa, radio, telewizja, działacze „Solidarności”. Niektórzy myśleli, że ta skrytka jest przy Sławkiego. A ja wziąłem młot, Kremenowskiego, Gołęba i Rudę, pojechalismy do jej domu, pod Gdańsk. Własnymi rękami kruszyłem beton, denerwowałem się jak przed 18 laty. Wydostałem te dokumenty i przekazałem Zarządowi Regionu.

- Oryginału Porozumień Sierpniowych wśród tych materiałów nie było - mówi Bogusław Gołąb. - Do dziś się nie odnalazł. A te dokumenty przekazałem do archiwum Komisji Krajowej. Właśnie są segregowane i archiwizowane.

Za dwa-trzy miesiące, na pewno przed jubileuszem „Solidarności”, będzie można do nich zajrzeć.

Na stole u Szydłowskiego - teczka z napisem NSZZ „Solidarność”. Podziękowanie od przewodniczącego Janusza Śniadka „za poniesiony trud i ryzyko ukrywania oraz przekazanie bardzo cennych dokumentów obrazujących działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.

W szufladzie - teczka z IPN. Wszyscy trzej takie teczki mają. Plus status osoby poszkodowanej.

- Czasami myślę, że to ubecy są poszkodowani - próbuje żartować Kremenowski. - Niezłe im dokuczałyśmy.

Tylko dla prenumeratorów

Już jutro Dzienniki Bałtyckie będzie można kupić z filmem animowanym

Kopciuszek na płycie VCD w rewelacyjnej cenie

3,50 złotych plus cena gazety.

Dla wszystkich prenumeratorów mamy niespodziankę. Od poniedziałku, w oddziałach „Dziennika Bałtyckiego” mogą oni kupić każdą z trzech płyt z filmami „Kopciuszek”, „Piękna i bestia” oraz „Mała Syrenka” w cenie **3,50 2,50** złotych.

UWAGA: Przy zakupie płyt należy okazać dowód dokonania opłaty prenumeraty

Zamów prenumeratę:

0 800 15 00 26

(bezpłatna infolinia, pon.-pt., w godz. 8.30-15.30)



Oddziały Dziennika Bałtyckiego

- | | |
|-------------------|----------------------|
| 1. Gdańsk | Targ Drzewny 9/11 |
| 2. Gdynia | Władysława IV 43 |
| 3. Gdynia | Świętojańska 141 B |
| 4. Bytów | Wojska Polskiego 2 |
| 5. Chojnice | Stary Rynek 8 |
| 6. Człuchów | Królewska 13a |
| 7. Kartuszy | Jeziorna 2 |
| 8. Kościerzyna | Długa 31 |
| 9. Kwidzyn | Piłsudskiego 15a |
| 10. Lębork | Wolności 40 |
| 11. Malbork | Kościuszkowskiego 5a |
| 12. Nowy Dw. Gd. | Sienkiewicza 1c |
| 13. Pruszcz Gd. | Chopina 2 |
| 14. Puck | plac Wolności 31 |
| 15. Rumia | Starowiejska 9 |
| 16. Sławno | Kard. Wyszyńskiego 1 |
| 17. Słupsk | Filmowa 3e |
| 18. Starogard Gd. | Gimnazjalna 1 |
| 19. Sztum | Galla Anonima 9/2 |
| 20. Tczew | Obr. Westerplatte 28 |
| 21. Wejherowo | Sobieskiego 227 |

Te baśnie mówią, jak radzić sobie z życiem

I ty jesteś brzydkim kaczątkiem

Z psychologiem Ewą Wojciszke-Orską rozmawia Gabriela Pewińska



Ewa Wojciszke-Orska: Myślę, że każdy z nas, świadomie czy nie, i tak odwołuje się do Andersena. Nawet nie do konkretnych baśni, tylko do przesłania, jakie one niosą.

- Którą z baśni Andersena poleciłaby pani sfrustrowanym politykom?

- Chyba „Nowe szaty Cesarza”. To tam padają słowa - „król jest nagi”... - Czy te smutne baśnie Andersena mogą uleczyć czyjaś duszę?

- Moja czternastoletnia córka, która czyta wiele baśni, mówi: „Calineczka” jeszcze może być, ale „Dziewczynki z zaparkami” nie znoszę... O dziwo, baśnie Andersena nie są tak popularne, jak choćby te braci Grimm. Być może dlatego, że w tych tekstach smutek tak często dominuje. Pamiętam, jako dziewczynka identyfikowałam się z Gerdą z „Królowej śniegu” i przeżywałam te wszystkie potworne męki, jakich doznawała Gerda szukając swego ukochanego brata. Ale baśnie Andersena to samo życie. Oto człowiek, który spotyka na swojej drodze trudne wyzwania. Radzi sobie. Z jednym lepiej, z innymi gorzej. W pewnym momencie problemy piętrzą się tak bardzo, że wydaje mu się, że już się z nimi nie upora. I nagle wszystko się odменя. Wszystko układa. Co było trudne, staje się łatwiejsze. Pojawia się nadzieja. Ona pozwala bohaterom przetrwać te trudne chwile. Dziecko, czytając baśń, wie, że zły czas to za ledwie pewien etap, niebawem zaświeci słońce.

- Zawsze mówię, że samobójcy to ci, którzy nie poczekali na lepszy czas...

- Coś w tym jest. Wiem, że w baśniach Andersena wiele jest wątków autobiograficznych. Jego niesłychanie dramatyczne przeżycia z dzieciństwa, bieda i upokorzenia, rodzice pochodzący z nizin społecznych. A jeszcze poczucie wyobcowania, samotności, walka o to, by przetrwać, osiągnąć sukces. Przeszłość mu ciążyła całe życie.

- Ze swymi problemami mógłby być dziś pacjentem poradni psychologicznej...

- Pewnie tak. Bo z tych baśni wylania się nam głęboko nieszcześliwy człowiek, który do końca życia nie uporał się z ciężarem swego dzieciństwa. W wielu tych utworach obecna jest śmierć. Czytając je, odczuwamy smutek, ból i strach.

- Jak psycholog może wykorzystać wątki baśniowych postaci Andersena w pracy z dziećmi, które potrzebują pomocy?

- To, do czego często odwołuje się psycholog - terapeuta to motyw walki dobra ze złem. Nawet w tak smutnej bajce, jak „Dziewczynka z zaparkami”. Bohaterka umiera, ale w ostatnich chwilach nie czuje już zimna i samotności. W jej wizjach pojawia się kochająca babcia, która wprowadza ją do krainy szczęścia,

gdzie zło nie istnieje. A dobro ostatecznie zwycięża.

- Do dobra przez zło? To wiem, czy to przekona nawet dorosłych...

- Zło jest silne, ale w konsekwencji przegrywa. Trudno nam w to uwierzyć. Trafiają do mnie dzieci bardzo ciężko dotknięte przez los. Wiele z nich doświadczyło zła, zwłaszcza ze strony dorosłych. Motyw z baśni, który mówi o nadziei, że zło przemija, że każdy ma szansę na zmianę życia, jest w terapii najistotniejszy. Także motyw zwycięstwa miłości nad nienawiścią, nad złością, nad bezradnością. To główny wątek wielu Andersenowskich baśni. Kochająca siostra, kochająca babcia, kochająca księżniczka... One pomagają przejść przez dramatyczne chwile. Myślę, że każdy z nas, świadomie czy nie, i tak odwołuje się do Andersena. Nawet nie do konkretnych historii, tylko do przesłania, jakie one niosą.

- Baśnie Andersena jako wstęp do nauki pozytywnego myślenia?

- Pozytywne myślenie opiera się na magii. Mało co, tak jak bajka, kreuje naszą wyobraźnię. Bez niej nie nakreślimy celów, nie wymyślimy sobie lepszego życia, jasnych sytuacji. Baśnie uczą marzyć o lepszym świecie. Dostarczają też wzorców zachowania.

Hans Christian Andersen (1805-75)

Bardzo smutny

Pierwszy sukces, i to od razu międzynarodowy, przyniósł mu wiersz „Umierające dziecko”. Wiersz wywołał prawdziwą rewolucję w literaturze światowej - był pierwszym utworem literackim, w którym autor przemawiał do czytelnika głosem dziecka. Również baśnie wniosły wiele nowego do literatury. Andersen był pierwszym, który nadał ludzkie cechy przedmiotom („Stara latarnia”) i jako pierwszy pisał językiem zwykłych, prostych ludzi.

Hans Christian Andersen to najbardziej znany duński pisarz, znany przede wszystkim ze swych baśni, choć jest także autorem kilku powieści, wielu sztuk teatralnych, wierszy, wspomnień z podróży. Sławę przyniósł mu jednak baśnię. Napisał ich, według jednych badaczy 156, według innych 167, a zdaniem jeszcze innych 212 (niektóre z utworów trudno sklasyfikować - stąd rozbieżności w ocenach). Przetłumaczono je na około 150 języków świata.

Andersen sam mawiał, że jego życie też jest jak baśń. W „Baśni mojego życia”, opowiedział o swoich trudnych, choć niezwykłych losach.

Swoje niecodzienne opowieści pisał nie tylko z myślą o dzieciach. Może nawet przede wszystkim myślał o dorosłych? Bo mówią o najważniejszych dla człowieka sprawach, problemach życia, ludzkich marzeniach i tęsknotach, o niegodziwości i o miłości, o pięknie świata,

ale też o nieuchronnej śmierci.

Życie jak baśń? Urodził się w rodzinie ubogiego szewca w małym miasteczku Odense. Nieustannie żył w świecie wyobraźni, co zapewne, mimo przeciwnego losu, pozwoliło mu nigdy nie rezygnować z marzeń. Wrażliwość i miłość do sztuki nauczył go ojciec. Poświęcał chłopcu dużo czasu, wiele mu czytał, zbudował dla niego teatrzyk kukielkowy, w którym razem stwarzali świat niesamowitych opowieści. Do Odense przyjeżdżał też od czasu do czasu objazdowy teatr i rodzice zabierali chłopca na przedstawienia. Szybko zaczął marzyć o karierze aktora. A że miał piękny głos, często śpiewał i recytował wiersze na przyjęciach u sąsiadów. Wzbudzał podziw!

Ojciec zmarł, gdy chłopiec miał 11 lat. Matka, która zarabiała na życie piorąc w rzece bieliznę bogatych ludzi, nie umiała ani czytać, ani pisać, i mimo że była dumna ze swego utalentowanego syna, a nawet walczyła, by w szkole nie karano go za jego marciśkłą naturę, nie wyobrażała sobie, że może go czekać inne, lepsze życie.

Alte młody Hans Christian nigdy się nie poddawał. Postanowił walczyć o spełnienie swoich marzeń. Gdy skończył czternaście lat, wyruszył do Kopenhagi - by zaangażować się do teatru. Jednak nie od razu go przyjęto. Bez pieniędzy zaczął szukać pomocy ludzi związanych z życiem kulturalnym stolicy. I taką pomoc zdobył. Doceniał ją jego de-



Hans Christian Andersen

tny baśniopisarz

terminację, miłość do teatru i literatury, grono światłych ludzi złożyło się na stypendium, zorganizowano mu też prywatne lekcje. Po roku przyjęto go do szkoły baletowej przy teatrze i pozwolono mu wystąpić kilka razy w roli statysty, wydawało się więc, że jego marzenie zaczyna się spełniać. Jednak wkrótce nadeszła mutacja głosu, uznano

też, że nie robi postępów jako tancerz, i wyrzucono go z teatru.

Nierażony porażką zaczął pisać sztuki teatralne... Tak zaczęło się jego wielkie pisanie.

Zapewne wielka wrażliwość, a także zdobyte, m.in. dzięki stypendium króla Danii, wykształcenie umożliwiły mu osiągnięcie wysokiego

poziomu własnej twórczości. Wkrótce jego utwory zaczęły ukazywać się drukiem i zachwyciły.

Rok 2005 to Rok Andersen. W kwietniu w wielu krajach świata uroczystie obchodzono dwusetną rocznicę jego urodzin.

Na podstawie strony internetowej Duńskiego Instytutu Kultury opr. Pe



R E K L A M A

OZON

nowy tygodnik

www.ozon.pl

Bartoszewski, Leder, Stasiuk, Terlikowski

co czwartek

Dziwne przypadki Leona Kieresa
KTO NIE LUBI BENEDYKTA XVI
 Czy każdy taksówkarz to wariat?

Nowy patriotyzm
 WYSTARCZY BYĆ PRYZYWDITYM

s. 64

Książki z Dziennikiem

Najpiękniejsze bajki



We wtorek, 10 maja po długim, majowym weekendzie kolejna książka z naszej kolekcji:

Baśnie braci Grimm

W książce m.in.: „Jaś i Małgosia”, „Różpunka”, „Stoliczku nakryj się” i dziesięć innych baśni

W kolejne wtorki „Dziennik Bałtycki” będzie można kupić z najpiękniejszymi bajkami, wierszami i opowiadaniem dla dzieci:



co czwartek



Nowe biuro sprzedaży mieszkań w Sopocie

ul. 3 Maja 59/1, tel. (058) 555 78 30

www.investkomfort.pl

Sopot, Polana Świemirowska





Pandę 4x4 z układem przeniesienia napędu, dostarczanym przez austriacką firmę Steyr-Puch cenili zwłaszcza mieszkańcy wsi, i miasteczek w Apeninach i Alpach.

Zdjęcia archiwum

R E K L A M A

Pierwszy z prawem jazdy

Panda papieża



Marek
Ponikowski

W miniaturowym Państwie Watykańskim jest dworzec kolejowy i 200 metrów torów, są ulice z brukowanymi jezdniami, a przy jednej z nich nawet stacja benzynowa (z cenami niższymi niż obok, w Rzymie). Są też oczywiście samochody. Można je rozpoznać po tablicach rejestracyjnych z literami SCV, które są skrótem od słów Święte Miasto Watykan.

Samochód Papieża ma zawsze tablicę z rejestracją SCV 1. Rejestrację z literami SCV miał też podniszczony, wiekowy Fiat Panda, który można było spotkać czasem na rzymskich ulicach w pobliżu Watykanu. Jeździł nim samotnie starszy, siwy mężczyzna w sutannie. Policjanci i watykańscy gwardziści salutowali, gdy mijalo ich małe autko. Wiedzieli bowiem, że prowadzi je jeden z najważniejszych ludzi Kościoła, prefekt Kongregacji Nauki Wiary, kardynał Josef Ratzinger.

Od 19 kwietnia nie ma oczywiście mowy, by Ojciec Święty Benedykt XVI jeździł nadal Pandą. Ale na odnotowanie zasługuje fakt, że Joseph Ratzinger jest bez żadnej wątpliwości pierwszym papieżem, który ma prawo jazdy i samodzielnie prowadzi samochód.

Miała być z Polski

Pandę zaprezentowano oficjalnie z górą ćwierć wieku temu, w lutym 1980 roku. Miała zastąpić Fiata 126 i po cichu mówiło się, że będzie jak on produkowana w Tychach. Te plany ostatecznie upadły po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego; montaż Pandy ulokowano w fabryce Termini Imerese.

Pokrewieństwo z Fiatem 126 widoczne było w modelu Panda 30, w którym zastosowano przejęty z „malucha” dwucylindrowy, chłodzony powietrzem silnik o pojemności 652 centymetrów sześciennych. Panda 45 otrzymała z kolei zapożyczony z Fiata 127 silnik czterocylindrowy o poj. 903 cm sześć i mocy 45 KM. Auto było większe od modelu 126, jakkolwiek również zbudowane z założeniem maksymalnej prostoty i niskich kosztów produkcji. Nadwozie zaprojektowane przez Giorgia Giugiaro składało się wyłącznie z płaskich, płytko tłoczonych elementów, których spoiny dla uproszczenia znajdowały się na zewnątrz. Płaskie były wszystkie szyby, we wnętrzu

znalazły się proste – by nie powiedzieć: prymitywne – fotele, z tapicerką, którą łatwo można było wyjąć i wyprać. Tylnie siedzisko przypominało hamak zawieszony na dwóch poprzecznych rurach.

Mnóstwo odmian i wersji

W roku 1983 Fiat wspólnie z austriacką firmą Steyr-Puch opracował Pandę 4x4, z 48-konnym silnikiem o poj. 965 cm sześć. Samochód miał pięciobiegową skrzynię, z „jedynką” o specyficznym, terenowym przełożeniu. W normalnych warunkach kierowca posługiwał się biegami od II do V. Panda 4x4 zyskała niebywałą popularność w górzystych terenach Włoch i okazała się równie wielkim sukcesem jak model podstawowy. W ciągu pierwszych pięciu lat produkcji z taśm montażowych zjechało 1400 tysięcy Pand w różnych odmianach.

Panda była wielokrotnie modernizowana. Archaiczne silniki zastąpiono nowymi. Do silników benzynowych dodano w 1986 roku diesla. W roku 1990 powstała Panda Elettra – z silnikiem elektrycznym i baterią akumulatorów. Auta z końcowych lat produkcji miały już zupełnie inaczej wyposażone wnętrza, pięciobiegowe skrzynie, silniki z wtryskiem paliwa i katalizatorem.

Panda zniknęła z oferty Fiata w roku 2004, niemal w tym samym czasie, gdy do produkcji w fabryce w Tychach weszło zupełnie nowe auto noszące tę samą nazwę. Co najmniej równie udane co tamto, z roku 1980.

Do jakiego samochodu przesiadzie się z Pandy papież Benedykt XVI? Kilka dni temu Volkswagen ogłosił, że chce wyprodukować dla niego nowy, opancerzony papamobile. Rzecznik koncernu, indagowany przez dziennikarzy, powiedział półzartem, że na pewno nie będzie to pancerny Volkswagen Polo. Raczej specjalny pojazd na bazie luksusowej limuzyny Phaeton lub równie luksusowego samochodu terenowego Touareg.

Czy Benedykt XVI skorzysta z oferty Volkswagena? Przekonamy się zapewne w sierpniu, podczas Świątynnych Dni Młodzieży w Kolonii.

Autor jest dziennikarzem
TVP 3 Gdańsk

Zarabiasz
min. 700 zł?

Potrzebujesz
gotówki?

Przyjdź po pożyczkę
i prezent!

POŻYCZKA WIOSENNA

Oferta ważna do 30.06.2005 r.

infolinia: 0 800 65 66 66

www.ing.pl

ING

ING BANK ŚLĄSKI

Otto Herdemertens - zapomniany malarz gdańskich ulic

Poskramiacz farby w

Początek tej historii - jak wielu podobnych - był po prostu zwyczajny. Na początku lat 90. młodego wówczas studenta naszego uniwersytetu poproszono o pomoc w porządkowaniu mieszkania, które przeznaczone było do wynajęcia. Nowy lokator, typowy nowobogacki, zażył sobie, aby usunąć z mieszkania wszystkie śmieci i starocie, które pozostały po zmarłej kilka miesięcy wcześniej lokatorce - autochtonce, obywatelce Wolnego Miasta Gdańska.

Mieszkanie, wyposażone zgodnie z modą lat 30., pełne było różnych bibelotów, starych lamp i żyrandoli, talerzyków i obrazków z widoczkami i symbolami miasta. Typowe mieszkanie z klimatem przedwojennego miasta, pełne historii, wspomnień i sentymentu do przeszłości...

Rok 1939, autor - nieznamy

Wśród przedmiotów zakwalifikowanych do kategorii „śmieci” były niemieckojęzyczne książki, ciężkie srebrne sztucze i zwinione w rulon i przewiązany bordową aksamitką obrazek akwarela z nierozpoznawalnym na pierwszy rzut oka motywem. Wrodzony szacunek dla przeszłości i umiowanie historii zamkniętej w przedmiotach spowodowało, iż

przedmioty zamiast w koszu znalazły się w bagażniku mojego samochodu.

Moje szczególne zainteresowanie wzbudził obrazek przedstawiający jakąś bramę czy wejście do kościoła - ani chybi gdańskiego. Wykonany w technice akwareli, wyjątkowo precyzyjny, ale i plastyczny. Farby umiejętnie rozprowadzone wodą, znakomite cieniowanie i półtony. Jednym zdaniem - ktoś znał się na tym, co robił.

Spękane linie zagieć (ktoś dopasowywał go do mniejszej ramki - kto i kiedy - tajemnica bez szansy wyjaśnienia), krawędzie z licznymi ubytkami. Jednak jeszcze ciekawszy był zamazysty, nieczytelny na pierwszy rzut oka, podpis i data - 1939. A więc rok wybuchu wojny. I ciekawość: kto mógł w okresie szalejącego terroru hitlerowskiego w Gdańsku spokojnie malować obrazy? Dla kogo piękno miejskich uliczek było ważniejsze od ideologii, kto oparł się fanatycznej ideologii?

To on

Te wszystkie pytania pozostały bez odpowiedzi przez następnych kilka lat. W tym czasie udało mi się jedynie ustalić miejsce, które akwarelka przedstawiała. Było to wejście do kościoła Mariackiego od ulicy Mariackiej, z nieistniejącymi już ławami mięsnymi - nie odbudowano ich po drugiej wojnie światowej, uznając za element architektoniczny o niewielkim znaczeniu historycznym.



Piotr Mazurek z akwarelą, która naprowadziła go na ślad twórczości Otto Herdemertensa.

Fot. Grzegorz Mielniczek

Wśród dostępnych źródeł nie było danych o malarzu, którego nazwisko rozpoczyna się na literę H i kończy praw-

dopodobnie na S - bo tylko to, oprócz imienia Otto, było pewne. Gdańscy antykwariusze nie są niestety fachowcami od przedwojennego malarstwa. Chodowiecki, Helingrath, Peters, Steffens - owszem, ale inni? Nie było też pewne, czy autor był gdańszczaninem - a to znacznie rozszerzało krąg poszuki-

wań. W odpowiedzi rama wydawała na ścianie salonu, wzbudzając zainteresowanie i zachwyt przyjaciół. Jednak natura nie lubi próżni, dlatego w tym prywatnym śledztwie też musiał nastąpić przełom. Spotkanie przy kominku i lampce wina ze znanym miłośnikiem kultury i znakomitym śpiewakiem z Cappelli Gedanensis zawoocowało odszyfrowaniem nieznanego dotychczas nazwiska. Mój gość w akwareli rozpoznał rękę artysty, którego dwa dzieła posiadał od lat, a otrzymał je od nieznanego już starego przyjaciela, przed wojną zamieszkującego w gdańskim Brzeźnie. On też - przekazując obrazy - zaznaczył, iż ich autor należał do najważniejszych malarzy przedwojennego Gdańska. Wtedy po raz pierwszy usłyszałem nazwisko Herdemertens.

Akwarela po oprawieniu w odpowiednie ramy wylądowała na ścianie salonu, wzbudzając zainteresowanie i zachwyt przyjaciół. Jednak natura nie lubi próżni, dlatego w tym prywatnym śledztwie też musiał nastąpić przełom. Spotkanie przy kominku i lampce wina ze znanym miłośnikiem kultury i znakomitym śpiewakiem z Cappelli Gedanensis zawoocowało odszyfrowaniem nieznanego dotychczas nazwiska. Mój gość w akwareli rozpoznał rękę artysty, którego dwa dzieła posiadał od lat, a otrzymał je od nieznanego już starego przyjaciela, przed wojną zamieszkującego w gdańskim Brzeźnie. On też - przekazując obrazy - zaznaczył, iż ich autor należał do najważniejszych malarzy przedwojennego Gdańska. Wtedy po raz pierwszy usłyszałem nazwisko Herdemertens.

Zdjęcie i notka

Poszczególne elementy zaczęły do siebie pasować. W Gdańskim Spisie Miesz-

kańców z roku 1935 przy nazwisku znajdował się krótki, lakoniczny przypis - Kunst-maler, czyli artysta malarz. Zamieszkały w Oliwie przy Hardenbergstrasse 6. A jednak gdańszczanin. Można było rozpocząć poszukiwania od nowa.

Pytań dotyczących osoby i jej losów wciąż było bardzo

Pierwszy kontakt telefoniczny był dla syna naszego bohatera wielkim zaskoczeniem. Ktoś z Polski prosi o informacje o ojcu - znanym kiedyś, a zapomnianym współcześnie gdańskim malarzu. Po kilku rozmowach wszystko jasne. Z Niemiec przychodzi przesyłka pełna materiałów dotyczących Otto Herdemertensa.

W tym czasie udało mi się jedynie ustalić miejsce, które przedstawiała akwarela. Było to wejście do kościoła Mariackiego od ulicy Mariackiej z nieistniejącymi już ławami mięsnymi. Zagadką pozostawał autor.

wiele. Czy przeżył wojnę, ile miał lat, czy pozostała jakaś rodzina i dlaczego wreszcie nikt o nim nie pamięta? W polskich źródłach - nic. Dopiero niemieckie zasoby internetowe (zwłaszcza zaś strony byłych mieszkańców Gdańska i okolic) nieco rozjaśniły sytuację. Jest rodzina. W środkowych Niemczech - mają tam pensjonat, ciągle pamiętają o swych korzeniach i poszukują spuścizny malarskiej swego ojca.

Pierwszy raz mogę przyrzec się postaci postawionemu, zdecydowanemu i eleganckiego mężczyzny w kapeluszu, z wielce fantazyjną muszką zamiast krawata. Do tego krótka notka biograficzna.

Urodzony w Gdańsku 28.08.1891 roku jako syn szewca Gustawa Theodora Herdemertensa oraz Matyldy Herdemertens z polskiej rodziny Turkowskich. Rodzice mieszkali we Wrzeszczu. Z wy-

REMONTOWA

Gdańska Stocznia "Remontowa"
im. J. Piłsudskiego Spółka Akcyjna

organizuje kurs

- **SPAWACZA ELEKTRYCZNEGO**
- **MONTERA KADŁUBÓW OKRĘTOWYCH**
- **MONTERA RUROCIĄGÓW OKRĘTOWYCH**

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie zasadnicze o kierunku mechanicznym lub średnie techniczne,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- bardzo dobry stan zdrowia.

Kurs trwa trzy miesiące i obejmuje zajęcia teoretyczne i praktyczne. Kandydaci, którzy uzyskają pozytywne oceny na egzaminach końcowych, po zakończeniu kursu otrzymają propozycję pracy w Grupie "Remontowa".

Zgłoszenia (życiorys z przebiegiem kariery zawodowej wraz z adresem i telefonem kontaktowym) prosimy przysłać do dnia 09 maja 2005 r. na adres:

Dział Kadr i Szkolenia Gdańskiej Stoczni "Remontowa" S.A.
ul. Na Ostrowiu 1, 80-958 Gdańsk.

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty.

Prosimy o zamieszczenie w ofercie następującej klauzuli:

"Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych do celów rekrutacji przez Gdańską Stocznia "Remontowa" im. J. Piłsudskiego S.A. zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. O ochronie danych osobowych - tekst jednolity Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926."

odnej

kształcenia był Otto architekt, zaś z ducha artystą malarzem. I ta pasja zdominowała jego życie. Młody Otto właśnie w Gdańsku pobierał pierwsze nauki władania pędzlem i rozkładania farb, czas wolny spędzał na długich spacerach brzezińskimi plażami i wóczył po ulicach portowego Gdańska.

Ciąg dalszy edukacji artystycznej to studia malarskie u profesora Othena w Berlinie. Zaraz potem pierwsza wojna światowa i marzenia o malowaniu zamienione w twardą walkę o przeżycie. Czterolletni pobyt na różnych frontach ukształtował pogląd na życie naszego malarza. Powrócił do Gdańska, do swych ulubionych zakątków, zapierających dech w piersiach średnio-wiecznych budowli Starego Miasta czy wreszcie do ukończonej ziemi kaszubskiej, której pejzaże na zawsze wywarły wpływ na jego dalszą twórczość. Następnymi latami to mozaika praca przy doskonaleniu warsztatu oraz coraz większa popularność. Nowe prace były wystawiane najczęściej w miejscowej galerii przy ulicy Piwniej, skąd bardzo szybko trafiały do rąk miłośników jego talentu. Jego mistrzostwo zostało docenione już w roku 1936, gdy został zdobywcą pierwszej nagrody ogłoszonego przez Senat Wolnego Miasta Gdańska konkursu pod tytułem „Ludzie i krajozrazy Gdańskich Żuław Wiślanych”.

Bez hitlerowskich flag

Trudny okres II wojny światowej zaowocował powstaniem dużej serii panoram jezior i miasteczek kaszubskich. Na szczególną uwagę zasługiwało znane już wówczas miasteczko Chmielno. To właśnie tu uciekał z Gdańska już prawie pięćdziesięcioletni malarz, aby zapomnieć o tragicznej, wojennej codzienności. Na swój sposób protestował też przeciwko temu, co działo się w tym czasie w jego ukochanym mieście. Jak opowiadał jeden z niezających już mieszkańców ówczesnego Gdańska, kiedy zażądano od malarza namalowania na swej akwareli - widoku gdańskiego ratusza obwieszonego hitlerowskimi flagami - zdecydowanie odmówił, twierdząc, iż te flagi nie dodają splendoru zabytkom, wręcz zakłócają koloryt miasta. I tak pozostały już tylko Kaszuby. Każdy taki wypadek to nowe działo, na które czekało już grono miłośników jego sztuki. Ulubione tematy to pejzaże kaszubskie, plaże Zatok Gdańskiej, widoki Żalw i Mierzei Kurowskiej

oraz pejzaże Wielkopolski. Temu poświęcił swe artystyczne życie, czego świadectwem były liczne wystawy, urządzane m. in. w Gdańsku, Poznaniu, Grudziądzu czy Lubece. Za każdym razem znakomite recenzje, określające go „brylantem akwareli”, czy cytując recenzenta jednej z wystaw: „najbardziej wytwornego poskramiacza farby wodnej”, malującego ustronne i ciche pustkowia jezior kartuskich, jezior Raduńskich czy jeziora Ostrzyckiego.

Malowanie z pamięci

Wojna dobiegała końca. Klęska Niemiec była przesądzona, a los mieszkańców Gdańska niepewny. I podjęta z ciężkim sercem decyzja: wyjeżdżamy tam, gdzie nie dotrą Rosjanie, do Niemiec! Był luty 1945 roku, kiedy rodzina Herdemertensów cudem dostała się do pociągu jadącego na zachód. Później okazało się, iż był to ostatni pociąg, który szczęśliwie wyjechał z gdańskiego dworca. Po kilkudniowej jeździe w straszliwych warunkach stacja Lubeke. To w tym miejscu postanowili rozpocząć życie od nowa. Już w kilka miesięcy po osiedleniu życie zaczęło się stabilizować.

Mimo ogromnej biedy, jaką cierpiała wówczas większość społeczeństwa niemieckiego, Otto zaczął malować. Choć brakowało pięknej ziemi kaszubskiej i pejzaży starego Gdańska, to nowym natchnieniem malarza stały się nadmorskie krajozrazy północnej części Niemiec, malownicze, zasłane porannymi mgłami torfowiska czy przymorskie łąki.

Trzeba też w tym miejscu opowiedzieć o jeszcze jednej wielkiej pasji naszego bohatera. Było nią żeglarsstwo. Już od najmłodszych lat, oprócz pejzaży opisanych wcześniej, malował ukochane morze.

Jednak już od 1920 roku stał się aktywnym członkiem Gdańskiego Klubu Żeglarskiego (Danziger Segel Klub). Powojenne spotkania na morzu z naszym bohaterem wspominał kilkakrotnie znany polski żeglarz Andrzej Urbańczyk. Według niego każde ich spotkanie kończyło się nostalgicznym wspomnieniem ziemi ojczystej i ukochanego Gdańska oraz żalem z powodu opuszczenia rodzinnych stron.

Otto Herdemertens zmarł w Hamburgu w roku 1960. Wiele spośród kilkuset jego prac znajduje się w Muzeum (Muzeum Miejskie w Lubece, Muzeum Morskie w Hamburgu) oraz zbiorach prywatnych. Pozostałą spuścizną ar-

tystyczną zarządzają jego dzieci, Ingelore oraz Ottfried Herdemertens. Ich celem jest zorganizowanie całonocnej wystawy prac, będących do-robkiem artystycznym ich sławnego ojca.

Mieszkańcy Gdańska na pewno z ogromnym zainteresowaniem obejrzeliby tę wy-

stawę. Stąd propozycja podjęcia rozmów w sprawie organizacji takiej wystawy w roku bieżącym właśnie w Gdańsku, w rodzinnym mieście malarza, w sześćdziesiątą rocznicę wyjazdu i czterdziątą piątą śmierci.

Piotr Mazurek

R E K L A M A

Otto Herdemertens - jeden z najbardziej znanych gdańskich przedwojennych akwarelistów, dzisiaj w Polsce zupełnie zapomniany.

Fot. archiwum Piotra Mazurka



POMYŚL O SOBIE NA WIOSNĘ!

80 minut za 30 zł abonamentu



TYLKO W KWIETNIU I W MAJU

1 zł

SKORZYSTAJ Z WIOSENNEJ PROMOCJI SIECI ERA. TYLKO TERAZ ZA 30 ZŁ ABONAMENTU DOSTAJESZ AŻ 80 DARMOWYCH MINUT NA ROZMOWY I SMS-Y! DODATKOWO SUPERTELEFON Z APARATEM CYFROWYM - NOKIA 6610I ZA ZŁOTÓWKĘ!



MOŻESZ WIĘCEJ

WWW.ERA.PL

INFORMACJA HANDLOWA: 0 801 202 602

OPLATA ZGODNA Z CENNIKIEM OPERATORA SIECI, Z KTOREJ WYKONYWANE JEST POŁĄCZENIE SZCZEGÓŁY OFERTY W CENNIKU I REGULAMINIE PROMOCJI, DOSTĘPNYCH W PUNKTACH SPRZEDAŻY SIECI ERA.

Przewodnik cenowy!

SIECI 34

CAŁKIEM NOWA OFERTA GRILLOWA!

Ser topiony 100g bloczki różne smaki
HOCHLAND



1,49
1kg 14,90
~~1,70~~

Ser topiony 150g plastry różne smaki
HOCHLAND



2,59
1kg 17,27
~~3,11~~

Masło ekstra 200g
JAGR



2,89
1kg 14,45
~~3,47~~

Ser żółty salami 1kg
JAGR



13,29
1kg 13,29
~~15,95~~

Zupy Knorr standard 46-71g
UNILEVER



1,75
1kg 1,75
~~2,10~~

Sos Hellmann's czosnkowy, meksykański,
paprykowy, pomidorowy, wytrawny
z whisky 250ml NOWOŚĆ!!!
UNILEVER



2,95
1kg 11,80
~~3,84~~

Szynka polska, wielkopolska, drobiowa,
polish ham 120g
AGRICO



1,99
1kg 19,90
~~2,39~~

Przyprawy 20-30g 4 rodzaje
PRYMAT



0,69
1kg 6,90
~~0,83~~

Sok pomarańczowy, grejfrutowy, grejfrut
rubinowy 2L 100%
HORTEX



4,75
1L 2,38
~~5,70~~

Przyprawa Picnic Grill 100g 3 smaki
PRYMAT



2,99
1kg 29,90
~~3,59~~

Napój 1,5L 4 smaki ZŁOTY POTOK
Sok pomarańczowy 100% 1L SIÓDME NIEBO



1,89
1kg 1,89
~~2,27~~

Ketchup 450g 2 smaki
KOTLIN



2,79
1kg 6,20
~~3,35~~

Musztarda 200g 3 smaki
DAGOMA



1,29
1kg 8,45
~~1,85~~

Rolada Artur 200-250g różne smaki
LIDER



1,99
1kg 1,99
~~2,39~~

Węgiel drzewny 2,5kg
WEGA



5,75
1kg 2,30
~~6,90~~

Hit Przewodnika!

Mleko UHT 1,5% 1L
MLEKOVITA



1,69
1L 1,69
~~2,03~~

Maślanka warlubska naturalna 1L
JAGR



1,59
1kg 1,59
~~1,91~~

Jogurt Fruttis 4x125g i 4x120g różne smaki
CAMPINA



2,59
1kg 2,59
~~3,11~~

Twaróg mazurski mini tłusty i półtłusty
MLEKPOL



7,89
1kg 7,89
~~9,47~~

OFERTA WAŻNA OD 29.04. DO 05.05.2005r. JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

RABAT POMORZE S.A. TEL. 0(PREFIKS)58 692-02-50/60

www.siec34.pl

Jak twórca Dziennika Telewizyjnego w „Dzienniku Bałtyckim” pracował

Rysownik nadworny

Jacek Fedorowicz - znany satyryk, wspomina, że dostać olbrzymią wysokość podwyżki, bo w wysokości dwukrotnych zarobków, udało mu się raz w życiu. Zabrzmiało, że nieprawdopodobnie, ale hojnym pracodawcą okazał się redaktor naczelny „Dziennika Bałtyckiego”. Sytuacja wydająca się dziś nie-

realną, wydarzyła się dość dawno, bo pod koniec lat pięćdziesiątych lub zaraz na początku sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

Student dorabia

Jeden z najbardziej znanych satyryków kraju był wówczas, w roku 1958, studentem czwartego roku malarstwa w ówczesnej Państwo-

wej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku.

- Ponieważ bardzo mi zależało, żeby zrobić dyplom, usilnie szukałem dodatkowych źródeł utrzymania - wspomina Jacek Fedorowicz.

Studentowi malarstwa właśnie skończyła się współpraca z dwutygodnikiem „Uwaga”, w którym był ilustratorem, redaktorem technicznym

(w drukarni w Gdyni), a czasem i redaktorem ostatniej strony, humorystyczno-satyrycznej.

- Zaproponowałem „Dziennikowi”, który zawsze był uważany za mniej komunistyczny niż organ KW PZPR „Głos Wyrbrzeża”, dwuspalową rubryczkę złożoną z kilku małych żarcików rysunkowych z tekstem pisanym od-

ręcznie, trochę komiksowo i z winiętą - opowiada Jacek Fedorowicz. - Przyjęto to do „Rejsów”. I tak to trwało potem chyba ze trzy, a może i cztery lata. Ku obopólnemu zadowoleniu.

Zawsze buteleczka

Rubryczkę ochrzczono mianem „Aktualności”. Jacek Fedorowicz pojawiał się w redakcji „Dziennika” o wiele częściej, niżby to wynikało z prowadzenia jednej rubryki. Wciąż chodził i pytał, czy nie ma artykułów, które można by ozdobić jakimś rysunkiem. I artykuły takie się znajdowały.

Z czasem Fedorowicz awansował w redakcji na „nadwornego rysownika”.

- Przerwa między porannymi zajęciami na uczelni, czyli malarstwem, a popołudniowymi z rysunku to były dokładnie dwie godziny, więc miałem czas na zarobek - mówi satyryk. - Zawsze nosiłem ze sobą buteleczkę z tuszem, papier i piórko w metalowym pudełku. O wiecznych piórach z czarnym tuszem, czy flamastrach, którymi by można rysować bez konieczności stałego noszenia buteleczki i ryzyka, że tusz się wyleje w kieszeni - nie śniło się jeszcze nikomu.

Lżejszy październik

Jacek Fedorowicz chciał, by jego aktualności były raczej niewinnymi żarcikami typu obyczajowego. Dzięki temu udało mu się uniknąć interwencji cenzury, a rysunkom skazania na szufladę.

- Pod koniec lat pięćdziesiątych nie miałem w sobie jakiegoś wielkiego ognia rewolucyjnego - przyznaje Fedorowicz. - Czas buntu był przedtem, przed październikiem. Proszę pamiętać, że tuż po październiku 1956 żyliśmy przez jakiś czas w poczuciu zwycięstwa nad stalinizmem. Oczywiście nie miałem złudzeń co do Gomułki i ideologii

socialistycznej, ale nie dojrzałem też wówczas do buntu.

Wierszówka po gdańsku

We wspomnieniach rysownika, związanych z redakcją „Dziennika”, przewijają się dwa nazwiska - Andrzeja Kiszkisa, bliskiego znajomego Fedorowicza jeszcze z „Uwagi” i Witolda Mężniewskiego, przywróconego do pracy w redakcji po październiku. Mężniewski znał rodziców twórcy „Aktualności” jeszcze sprzed wojny i, jak mówi pan Jacek, był jego głównym „cichym orędownikiem”.

- Może to źle o mnie świadczy, ale te akurat sprawy pamiętam z fotograficzną dokładnością - mówi Fedorowicz zapytany o ówczesne wierszówkowe wyceny.

Na początku „Aktualności” wyceniano na 75 zł. Po którymś jubileuszowym odcinku nadeszła owa pamiętana do dziś podwyżka.

- Wcześniej opublikowałem w „Rejsach” żartobliwy, ale nie całkiem, felieton, w którym wyliczyłem, że jeżeli jadę z Sopotu do Gdańska do redakcji i z powrotem, używam własnych materiałów i biorą mi jeden rysunek bez pomysłu, to dopłacam do tej roboty około 60 groszy - śmieje się nasz rozmówca.

Po skończonych studiach, z dyplomem w kieszeni Jacek Fedorowicz udał się do pracy do Warszawy, gdzie zaproponowano mu współpracę z nowo powstałym właśnie tygodnikiem „ITD”. W tym czasie w Warszawie za rysunki i felietony płacono dziesięć razy więcej. Z propozycji więc nie można było nie skorzystać. Współpraca Jacka Fedorowicza z „Dziennikiem Bałtyckim” zakończyła się. Nowym rysownikiem został Zbigniew Jujka, którego rysunki cały czas bawią Czytelników „Dziennika”.

Marcin Tymiński

DLA FIRM

1000 Minut na Firmę



Sony Ericsson K700i
49 zł
59,78 zł z VAT

z wbudowanym
aparatem
cyfrowym



Nokia 6020
1 zł
1,22 zł z VAT

z wbudowanym
aparatem
cyfrowym



Motorola VS47
1 zł
1,22 zł z VAT

wspiera
technologię
EDGE



Powyższe ceny telefonów obowiązują dla planu taryfowego Nowa Idea dla Firm 200. Telefony są dostępne w zależności od stanów magazynowych

Wspólny Pakiet Minut na Firmę dla Ciebie i Twoich pracowników

Jeśli szukasz oszczędnego rozwiązania, to mamy dla Ciebie Pakiet Minut na Firmę:

- nawet 1000 minut w abonamencie,
- minuta połączenia już od 0,10 zł (0,12 zł z VAT),
- Bezpłatne Rozmowy dla Firm nawet z 5 wybranymi numerami w sieci Idea lub sieciach stacjonarnych,
- oferta skierowana do nowych i obecnych Klientów.

Oszczędzaj więcej i kup aktywację już dziś!

Oferta dostępna jest we wszystkich punktach sieci Idea i Telepointach. Szczegóły oferty w regulaminie promocji. Informacja Handlowa dla Firm: *525 dla obecnych Abonentów bezpłatnie lub 0801 100 501. Koszt połączenia: 1 jednostka taryfikacyjna wg cennika TP S.A.

www.idea.pl



Łączy Cię z ludźmi



Przynieś swoje wiersze



Czwartek, 28 kwietnia, godz. 14, ekipa „Rejsów” (od lewej: Agnieszka Pankowiecka - redaktor techniczny, Dariusz Szreter - redaktor wydania i Małgorzata Gradkowska - sekretarz) przygotowuje piątkowe wydanie ukochanego przez Czytelników magazynu.

Fot. Przemek Świdnicki

NAPISAŁO SIĘ

29 kwietnia 1960

Dzień kury

Liczba kur w województwie gdańskim osiągnęła liczbę ponad miliona kur. „Ponad tysiąc gospodarstw rolnych należących przeważnie do kolek rolniczych, posiada stada liczące około 100 niosek. Z państwowych zakładów wylęgowych rozprowadza się u nas rocznie ponad milion piskląt. Instruktorzy hodowlani i służba zootechniczna pouczają gospodynie jak przy stosunkowo niewielkich nakładach osiągnąć najlepsze efekty w hodowli drobiu”.

W tym samym numerze gazety redakcja apeluje o karanie mandatami. W tle piórnego apelu znów występują... kury.

„Prosimy o mandaciki! Prosimy o nadawanie nam przykładów ukarania niesfornych obywateli, właścicieli niepielnolanych psów, kur, matek nie uczących dzieci poszanowania przyrody. Chętnie takie przykłady będziemy zamieszczać na łamach naszej gazety. Będziemy zawstyżać. Może to wywrze skutek, a na pewno będzie przestrożą przed bezmyślną dewastacją mienia społecznego”.

oprac. (mart)

KALENDARIUM JUJKI

Lata czterdzieste



NIE MĘCZ SIĘ, BĘDĄ ZAKŁADAĆ SPÓŁDZIELNIĘ

W szufladzie leży zdjęcie sprzed 30 lat. Bardzo, ale to bardzo chciałam zostać dziennikarzem. Powiedziano mi, że w starym budynku Żaka odbywają się spotkania redakcji „Dziennika Akademickiego”. Chyba trochę się bałam. Z tego pierwszego spotkania pamiętam niewiele. No, może tylko pojawienie się bruneta słusznej postury z ciemną brodą, który stał na środku pokoju i deklamował wierszyk zaczynający się od słów: „Stoi statua...” Dalej, nie zacytuje, bo było brzydko...

Ówczesny brunet to Zbyszek Gach. Dziś - uznany reporter „Dziennika Bałtyckiego”, autor kilku książek i zbiorów reportażów.

Potem Włodzimierz Amerski (później m.in. „Wieczór Wyrzeża”) zrobił zdjęcie. Stoimy nad rozłożoną na stole gazetą. Od prawej Zbyszek Gach, za Gachem ja. Władysław Zawistowski (dziś - dramaturg, laureat m.in. Splendor Gedanensis za rok 2004) pozdrawia wyciągniętą dłoń potencjalnych czytelników. Po jego lewej stronie - Marek Ryczkowski, wtedy redaktor naczelny „DA” (później wyjechał do Warszawy, robił karierę dyplomatyczną), Kasia Korczak (ostatnio „Głos Wyrzeża”), Ania Jesiak (przez 20 następnych lat „Dziennik Bałtycki”, ostatnio redaktor wydawnictwa) i Józef Naróć (ponoć pisze w Olsztynie). Za nim, oparty o ścianę, gazetę czyta Waldek Chyliński - poeta, bard, autor tekstów piosenek m.in. Elżbiety Adamiak, Grażyny Łobaszewskiej, Magdy Umer. I swoich, śpiewanych dziś przez nasze dzieci... Obok niego stoja m.in. Ewa Jurkowska, Monika Malessa, Gosia Kroszel (wyjechała do Szwajcarii, przed kilkoma laty przysłała korespondencję do „Dziennika”) i Jasio Dąbek.

Ja dziennikarz, ty poeta

- Mam to zdjęcie! - oznajmia Chyliński. - To była połowa lat 70. i już duża ekipa „dziennikowa”. Pierwszą tworzyli Janusz Kasprzowicz i Ola Zielińska - Paprocka (także przez wiele lat pisała w „Dzienniku Bałtycki”).

Waldek mówi, że jego przystąpienie do studenckiej zaczęło się od imprezy u niej - jakiej Buby. Buba miała pretensje, by jej prywatki nie były zwykłą okazją do napięcia się. Zależało jej na „ważnych” gościach.

Wcześniej słyszała, że Waldek, absolwent Technikum Budowy Okrętów, napisał kilka wierszy do szuflady.



To zdjęcie znalazła w swojej szufladzie nasza dziennikarka Dorota Abramowicz.

Fot. Włodzimierz Amerski

- To Waldek, poeta - przedstawiła go nieznajomemu chłopakowi. - A to Janusz Kasprzowicz, dziennikarz.

- Gdzie piszesz? - czujnie zapytał Chyliński.

- W „Dzienniku Bałtycki” - odparł autor kilku artykułów.

Pod koniec imprezy Waldek usłyszał, że powinien przynieść swoje wiersze.

Nigdy już nie czuł się tak dumny, jak wtedy gdy w gdańskim tramwaju rozłożył gazetę i przeczytał w niej swoje nazwisko.

- To ja! - chciał krzyknąć na cały głos.

A potem dostał pierwszą wierszówkę. Postanowił zrobić niespodziankę ojcu, który zawsze mówił, że z pisanja chleba nie będzie. Kupił reprodukcję Modiglianiego, chleb i kielbasę. Zrobił kolację. Kiedy zdziwiony ojciec skończył jeść, syn pokazał mu kwitek wypłaty.

Rajd w śniegu

- Moje pierwsze honorarium wynosiło 18 złotych - wspomina Ania Jesiak. - Do tej pory trzymam odcinek.

„Dziennik Akademicki” był rozdawany za darmo na uczelniach, ale autorem regularnie płacono. Później starczało mi na swoje wydatki i nawet na pożyczki dla koleżanek - mówi Ania.

Pisało się o życiu uczelni, imprezach kulturalnych (takie Spotkania Jesienne w Żaku to już legenda) oraz o „oficjalnych”. Ania Kuczmarska (też „Dziennik”), przyszła do gazety pod koniec lat 70.) pamięta, jak zbierała materiały o rajdzie studenckim.

- Była wczesna wiosna, śnieg leżał w lesie, a ja przez cały dzień dzielnie maszerowałam, by napisać krótką notatkę.

Opiekunem studentów dziennikarzy był Tadeusz Wojtowicz. Od początku asystował przy narodzinach każdego numeru „Dziennika Akademickiego”.

Dziś jego firma zajmuje się szyciem żagli.

- Ale na strychu ma pudło z wycinakami - śmieje się jego żona, Joasia.

Tadeusz wspomina spotkania studentów z tuzami dziennikarstwa. Do Gdańska przyjeżdżała m.in. Hanna Krall, był też Ryszard Kapuściński.

Kiedys przy pełnej sali Kapuściński wspominał, że towarzyszy mu dziwne zjawisko. Kiedy tylko wyjedzie z jakiegoś kraju, tymczasem zmienia się tam rząd. „Nie wyjedzie pan z Polski?” - padło pytanie z sali.

Powrót

- Przez lata 70. i część 80. w „Dzienniku Akademickim” pisało kilkuset studentów - mówi Tadeusz. - Około 30 zostało dziennikarzami.

W maju ubiegłego roku „Dziennik Akademicki” znów wrócił do „gazety - matki”. Ukazuje się w każdy poniedziałek w środku dodatku „Praca”.

Ciekawa jestem, czy publikujący tam studenci już zrobili sobie wspólne zdjęcie...

Dorota Jarocka-Abramowicz

Mój „Dziennik”

Sztuka przekonywania

Sylvia Rejkowska, studentka filologii polskiej Uniwersytetu Gdańskiego współpracownik obecnego „Dziennika Akademickiego”

Jako specjalizację na moim kierunku studiów wybrałam dziennikarstwo, więc pisanie do „Dziennika Akademickiego” było po prostu naturalną konsekwencją tego wyboru i chyba najlepszym sposobem, żeby poznać praktyczne strony zawodu dziennikarza. Pojęcia takie jak liczba wierszy w artykule czy wierszówka przestały być jedynie teoretycznymi pojęciami, a stały się dla mnie rzeczywistością.

Współpraca z naszymi opiekunami z „Dziennika Bałtyckiego” była prawdziwą przyjemnością. Dali nam odczuć, że wspólnie staramy się stworzyć ciekawą i żywą gazetę. Pomagali nam, gdy czasami

mieliśmy trudności np. ze znalezieniem tematu. Nie mówili co i jak robić, przeciwnie dawali nam dużo samodzielności i możliwości wykazania się, tak byśmy nie byli prowadzeni za rękę, a sami starali się odkrywać tajemnice zawodu.

Przekonałam się też, jak trudna może być praca w gazecie. Że najcięższe jest nie pisanie tekstu, a docieranie do odpowiednich osób i przekonanie rozmówcy do opowiedzenia swojej historii dziennikarzowi. Wiem już, że nie jest łatwo przeprowadzić dobry wywiad. Że nie wystarczy np. tylko przygotować dobre pytania i słuchać, ale i nie pozwolić dać się zagadać rozmówcy. (mart)



Fot. Grzegorz Mielniczek

Krzyżówka za 250 złotych

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14
15 16 17 18 19 20 21

(imię i nazwisko)
(adres)

Wpisz rozwiązanie krzyżówki – hasło złożone z 21 liter, wytnij kupon, naklej na kartkę pocztową i prześlij do środy, 11 maja 2005 r., pod adresem redakcji – 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, skr. pocz. 185. Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie, zostanie rozlosowana nagroda: 250 ZŁOTYCH. Nazwisko nagrodzonego podamy w piątek, 8 maja 2005 r.

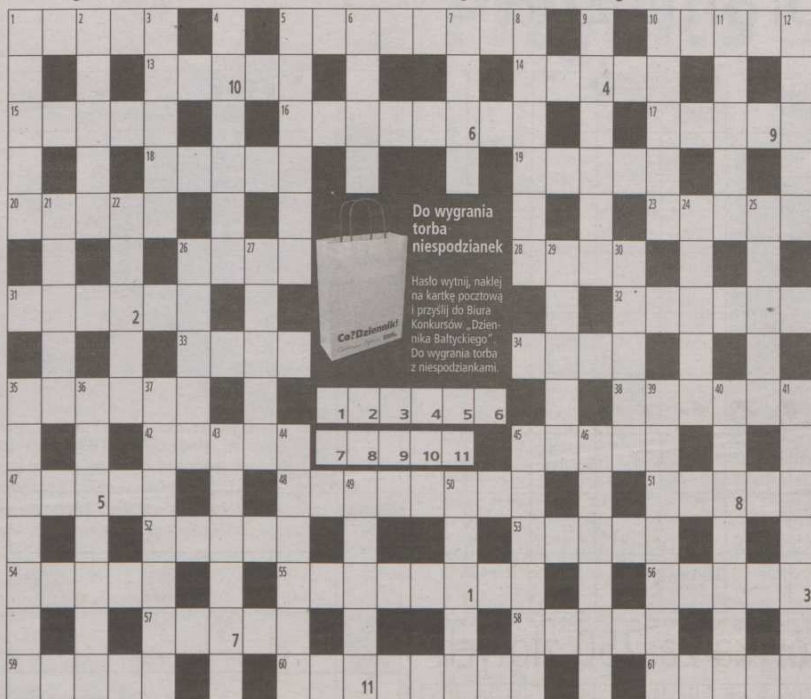
Nagrodzeni z 15 kwietnia 2005

250 złotych za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki otrzymuje Franciszek Czaja z Pruszcza Gd. Hasło brzmi: „Syn marnotrawny”. Bon do Reala otrzymuje Danuta Dąbrowska z Gdańska. Zagadki dla dzieci - gry planszowe otrzymują: Sławomir Leśniwicz z Gdańska Marta Łukasiewicz z Gdańska i Emil Wysocki z Gdańska.

Gratulujemy!

Nagrody prosimy odbierać w Biurze Konkursów "Dziennika Bałtyckiego" w Gdańsku ul. Targ Drzewny 9/11, od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00, tel. 3003 175.

Krzyżówka dla niezdecydowanych



Do wygrania torba niespodzianek

Hasło wytnij, naklej na kartkę pocztową i przyslij do Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”. Do wygrania torba z niespodziankami.

- Litery z krątek ponumerowanych od 1 do 11 utworzą rozwiązanie POZIOMO
- urwis albo łobuz
 - rodzaj makaronu albo rodzajca
 - przy kapeluszu albo na węźle komunikacyjnym
 - osła w klasie albo rezerwowanych na boisko
 - sklepienie niebieskie albo miejsce raj
 - do mycia albo kostka w dominie bez oczek
 - zwracanie na coś uwagi albo szacunek
 - ciemna gumowa norka albo falistę podkreślenie
 - główna myśl w opowiadaniu albo prostopadło do osnowy
 - głowy pod przysznikiem albo naczyń w zlewie
 - sztywna tkanina siatkowa do wyszywania albo dawne tło
 - oprzęd jedwabnika albo osłonka jaj niektórych zwierząt
 - rozporządzenie albo dekret cara
 - brzeg, rant albo oszustwo
 - odchody ludzkie albo dawniej krzesło monarchy
 - narzędzie bosmańskie albo niepoprawnie o onucy
 - chwyt albo stopień w harcerstwie
 - kolonowy albo większy do bajora
 - „męski zwis ozdobny” albo zakazany chwył w zapasach
 - różnecznik albo rododendron
 - agresywne najsie albo gwałtowny nawrót choroby
 - zakopany przez piratów albo znaleziony przez podróżników
 - szklana w laboratorium albo z kremem w cukierki
 - „gadki-szmatki” albo dwujęzyczny słownik
 - miasto w pld. Szwecji albo port docelowy naszego promu
 - babka z klasą albo marszałkowska
 - na kopercie z listem albo w biurze meldunkowym
 - liliput albo kurdupel
 - żywność albo wiktuały na drogę
 - nagła zmiana akcji albo w czasie musztry
 - piecze w przeliku albo wredna sąsiadka

- zator na drodze albo w butelce
- satelita telewizyjny albo model opła
- straganianka albo przekupka
- koń samiec albo o jumym facecie
- PIONOWO
- rodzaj ćwiczenia na drążku
- miasto w pn.-wsch. Francji albo rodzaj nadwozia auta
- tekst piosenki albo wypowiadane wyrazy
- zwoik albo rulonik
- pasmo górskie w Rosji albo w Armenii i Gruzji
- najście albo formacja drużyny piłkarskiej
- Andrycz albo Terentiew
- o kimś błędym albo chorym na niedokrwistość
- o kupieniu bardzo tanio albo za pół darmo
- wytobienie albo nacięcie
- kozik albo ostrze do golienia
- Władysław ... pisarz albo huragan
- Janusz Gajos albo Jan Peszek
- krwi do mózgu albo lawy z krateru
- tluszcz roślinny albo stara dziełnica Gdańska
- rzadki ssak afrykański albo kuzyn żyrafy
- biada albo wystawne przyjęcie
- papier giełdowy albo wartka w powieści
- potocznie o łobuziaku albo bohatera opowiadania B. Prusa
- coś do sprzedania albo coś do kupienia
- lekka ażurowa tkanina albo krótka piła walцова do drewna
- odbiorca listu albo paczki
- metoda badań naukowych albo antonim syntezy
- ... z Bogdanka albo znany producent napojów chłodzących
- litera dla malucha
- rzecznik przy sądzie wojskowym albo członek trybunału Roty
- łowickie wdzianko albo uniform więźnia
- stara zdarta miotła albo strug płaszczyzny
- pleciona na zakupy albo w bramce piłkarskiej
- rymska bogini światu albo słynny krążownik sowiecki
- upiór albo mara senna
- pasat albo zefir

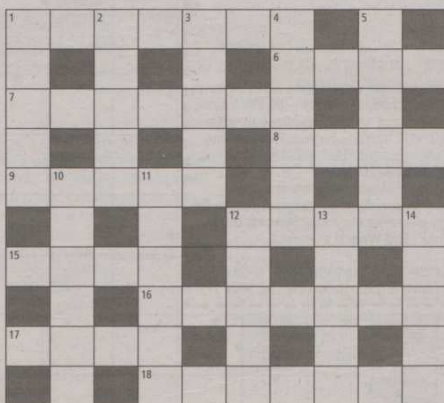
Krzyżówka na luzie

POZIOMO

- na czoło spada
- plynie, kopie, poraża
- jakikolwiek, byle nie kuroniówka
- krócej o twierdzeniu
- Eastman ... Company
- przyczyna, graniczna, ogniowa
- ryba w tartaku
- kanapę wystruga
- wzwyż na bank
- starszej ery nie ma

PIONOWO

- Stanisław ..., czyli Stan Borys
- piecze w ust kąciku
- z Markiem tworzył legendarny duet fortepianowy
- ale ma smaka!
- uchwycik
- można nią kogoś otoczyć
- obok Jacka dziewczynka pacyńska
- pies na choince?
- ślusznosc lub stanu
- barszczyk taki



Jolka firmowa

Kolejność określeń jest przypadkowa.

- diabeł, bies
- mały kram na rynku
- „indiańska” fryzura punka
- Charles ... pisarz angielski (1814-1884)
- unikat
- górotwórczość
- skrzynka na głosy wyborców
- zielona część pietruszki
- serweta na stół
- numeryacja zbioru utworów jednego kompozytora
- japońskie pudełko noszone u pasa
- mityczny pies Oriona
- bójka, rękoczyn
- ciasteczko z ubitych białek
- mityczna córka Atlasa, heroina arkadyjska
- krasnodrzew
- włókno syntetyczne
- miasto w pd.-wsch. części Hiszpanii
- zespół enzymów zawartych w drożdżach
- rozmyślnie utrudnianie komuś życia
- kanton w Szwajcarii
- John... malarz amerykański (1870-1953)
- szeroki nóż do wyrabiania przejsia
- w gęstwinie lub do cięcia trzciny
- rzeka w Rosji, dopływ Pecory
- budowla warowna z basztami
- provincia w Arabii Saudyjskiej
- suchy w stoczni
- stolica Togo



Zagadki dla dzieci

ZAGADKA ZE ZWIERZĘTAMI

Odgadnij znaczenia wyrazów, a w puste kratki wpisz wskazaną przez cyfrę literkę każdego wyrazu. Wpisane literki, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie.

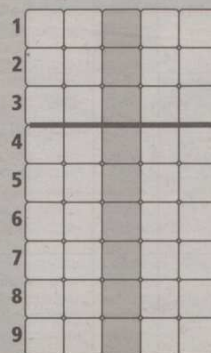


Rozwiązanie

KRZYŻÓWKA

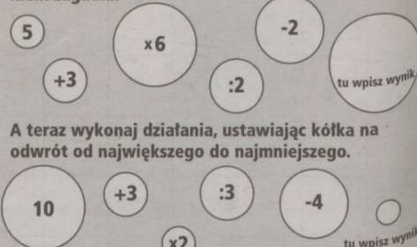
Odgadnij znaczenia haseł i wpisz je do diagramu krzyżówki. Literki w oznaczonych polach, czytane kolejno z góry na dół, utworzą rozwiązanie.

- W przysłowiu mądrzejsze od kury
- Wkładany w dziurkę w drzwiach
- Do jedzenia zupy
- Dużo ich w klasie
- Zdobi kobiecie ucho
- Ptak, który krzacz
- W szlufkach u spodni
- Zimą dzieci zjeżdżają na nich z góry
- Piaszczysta nad morzem

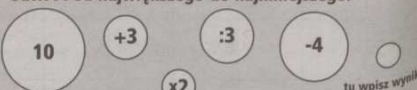


MATEMATYCZNE KÓŁKA

Wykonaj kolejno wszystkie działania zamieszczone w kółkach, ustawiając je od największego do największego. W puste, największe kółko, wpisz uzyskany wynik, który jednocześnie będzie rozwiązaniem zagadki.



A teraz wykonaj działania, ustawiając kółka na odwrót od największego do najmniejszego.



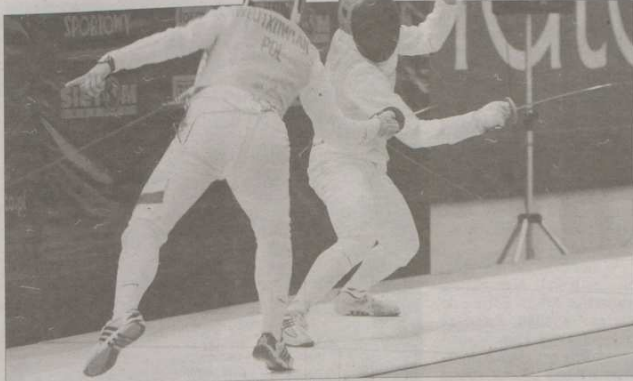
Przyslijcie do Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego” rozwiązanie przynajmniej jednej zagadki. Do wygrania dwa filmy dla dzieci na płytach DVD.

Szermierka. Najlepsze florecistki świata w Gdańsku Dziś pierwsze walki

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem zawody Grand Prix Pucharu Świata floaru odbędą się dzisiaj o godz. 9 w hali widowiskowo-sportowej AWFiS. W eliminacjach do turnieju indywidualnego wystartuje 19 Polek. Najlepsza z nich Sylwia Gruchała do rywalizacji przystąpi w sobotę.

16 najlepszych florecistek w światowym rankingu FIE nie musi przebiegać się przez eliminacje. Z Polek, które w pierwszych tegorocznych imprezach PŚ nie startowały, tylko Gruchała zachowała lokatę w czołowej „16”. Jest na siódmej pozycji i jeśli wygra turniej w swoim rodzinnym mieście, może awansować nawet do pierwszej trójki.

Pozostałe nasze reprezentantki prawo występu w sobotnim turnieju indywidualnym muszą wywalczyć w dzisiejszych eliminacjach. Przystąpi do nich 80 zawodniczek z 18 krajów. Będą podzielone na 6-7 osobowe grupy, w których walczyć będą każda z każdą do pięciu trafień. Kwalifikację zdobędzie 48



Kto wygra zawody o Puchar Świata w Gdańsku?

Fot. Robert Kwiatkowski

najlepszych. Liczyć się będzie nie tylko każda wygrana walka, a także każde trafienie. Zwycięzcy eliminacji otrzyma 17 numer rozstawienia i w pierwszej rundzie trafią się na teoretycznie słabszą przeciwniczkę.

Trener naszej reprezentacji, fехtmistrz Tadeusz Pagiński oraz same zawodniczki nie obiecują w Gdańsku sukcesów. Jeśli już, to w niedzielnym turnieju drużynowym.

Organizatorzy i sponsorzy z firmy Sietom chętnie widzieliby trzy Polki w ćwierćfinale turnieju indywidualnego. To jednak mało prawdopodobne. Awans do tej fazy Sylwii Gruchały i jeszcze jednej zawodniczki byłby dużym sukcesem.

W gdańskim turnieju walka toczyć się będzie nie tylko o pucharowe punkty, ale także o okazale nagrody. W puli znajduje się 18 tys. euro i unikalne statuetki wykonane przez gdańskiego artystę plastyka, Wojciecha Sęca.

Adam Suska

Niespodzianki są możliwe

Tadeusz Pagiński
trener Polek

- Dla nas najważniejsze będą mistrzostwa Europy i świata. Forma polskich zawodniczek jak na ten etap przygotowań jest zadowalająca i znacznie lepsza, niż na początku sezonu. Nie chcę teraz stawiać przed nimi żadnych założeń wynikowych. Każda z nich powinna koncentrować się na poszczególnych walkach i starać się zadać przynajmniej o jedno trafienie więcej od przeciwniczki. Największe szanse mają najbardziej doświadczone, choć nie wykluczam że któraś z młodszych zawodniczek może sprawić tutaj miłą niespodziankę.



Program zawodów

Piątek 29.04.	kwalifikacje do turnieju głównego
Godz. 9	
Sobota 30.04.	zawody indywidualne turnieju głównego
Godz. 9	
Godz. 15	walki finałowe
Niedziela 1.05.	
Godz. 8.30	zawody drużynowe
Godz. 15	finał

NEKROLOGI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27 kwietnia 2005 roku odszedł nasz Ukochany Mąż, Brat, Ojciec, Dziadek i Pradziadek



HENRYK WADWICZ-STANKOWSKI

Mśza św. odprawiona zostanie 30 kwietnia 2005 r. o godz. 10.00

w kościele op. Franciszkanów w Gdyni.

Ceremonia pogrzebowa o godz. 12.15 w kaplicy Cmentarza Gdańsk Srebrzysko

Żona z Rodziną

415343A

Z głębokim żalem przyjmujemy wiadomość o śmierci w dniu 27 kwietnia 2005 r.



BARBARY OSTEN-SACKEN

emerytowana pracownica Wydziału Elektronicznej Telekomunikacji i Informatyki Politechniki Gdańskiej, wdowca, wdowa po Srebrzysku i Złoty Odmak, Zasłużona Pracownica Łączności.

Ponownie w naszej pamięci jako Ciepły wyjątkowo serdeczny, życzliwy i koleżeński.

Mśza św. Żałobna zostanie odprawiona w dniu 30 kwietnia 2005 r. o godz. 10.30

w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sopocie

Pogrzeb bezpośrednio po Mszę św. na cmentarzu Komunalnym w Sopocie

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE Zmarłej

okładają

Kierownictwo, koleżanki i koledzy z Wydziału KTI PG.

415321A

Z wielkim żalem zawiadamiamy iż w dniu 26 kwietnia 2005 roku odszedła nas

Kochana Żona, Mama, Babcia i Siostra



ELWIRA DRZAZGA

Dnia 2 maja 2005 roku o godz. 9.30 odejdzie się pożegnaniu oraz kremacja w nowej kaplicy na cmentarzu Srebrzysko

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w terminie późniejszym w rodzinnej miejscowości Krosno.

Pogrzeźni w głębokim smutku
mąż i córki z rodzinami

415089A

Rugby. Lechia gości Budowlanych Ostatnia szansa akademików

Po przerwie spowodowanej meczem reprezentacji Polski z Bułgarią na ligowe boiska powracają rugbyści. W Gdańsku wystąpią zespoły Lechii i AZS AWFiS.

Zajmujący trzecie miejsce w tabeli lechicki podejmą wicelidera, Budowlanych Łódź. Jeśli wygrają, awansują na drugie miejsce. Nie będzie łatwo, gdyż drużyny Marka Pionki wystąpił bez zawieszono za czerwoną kartkę Janusza Urbanowicza. Liczymy jednak, że należący do najsilniejszych w kraju gdański młyn poradzi sobie z tym problemem. Jesienią w Łodzi minimalnie lepsi byli gospodarze. Nadszedł czas na rewanż. Drugie miejsce w tabeli, to większe szanse w play off. Drużyna z tej pozycji będzie gospodarzem półfinałowego spotkania play off.

Bardzo ważny mecz czeka gdańskich akademików, któ-

rzy zamykają tabelę grupy 7-10. Do Gdańska przyjeżdża Skra Warszawa, która wyprowadzi akademików o dwa punkty. Między tymi zespołami rozgrywa się rywalizacja o pozostanie w lidze. Podopieczni trenera Jerzego Jumasza muszą wygrać, jeśli chcą przedłużyć szanse na pozostanie w gronie najlepszych.

Lider, niepokonana gdyńska Arka, jedzie do Poznania. Choć Poznań ma w swoich szeregach Nowozelandczyka i trzech Ukraińców, gdyńskie zwycięstwo arkowców.

Do stolicy na mecz z Polcem wyjeżdża Ogniwo. Obie drużyny tej wiosny nie znalazły jeszcze goryczy porażki. Stawką meczu jest siódma lokata w lidze.

(sus)

Program kolejki

- Lechia - Budowlani Łódź (sobota, godz. 12)
- Poznań - Arka (sobota, godz. 15)
- Orkan Sochaczew - Budowlani Lublin (sobota, godz. 15)
- AZS AWFiS Gdańsk - Skra Warszawa (sobota, godz. 12)
- Polc AZS Warszawa - Porta Ogniwo Sopot (sobota, godz. 13)

NEKROLOGI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 kwietnia 2005 r. odszedł od nas



GERHARD KONIUSZEK

Mśza żałobna zostanie odprawiona w dniu 30 kwietnia o godz. 12.00

w kościele pw. św. Katarzyny w Starogardzie Gd.

Pogrzeb po mszy na cmentarzu Komunalnym w Łapieszewie.

Pogrzeźni w smutku
rodzina

415513A

„Zamknęły się ukochane oczy, przestał bić najdroższe serce, spoczęły na zawsze spracowane ręce”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 kwietnia 2005 r. odszedł od nas Kochana Mama, Teściowa i Babcia



DANIELA MUSIAŁ

z d. Filipowicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia 2005 r. o godzinie 10.30

na cmentarzu Witomskim w Gdyni.

Wojtek i Janusz z rodzinami

415083A

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 kwietnia 2005 r. odszedł od nas Kochana Mama, Żona



DANUTA GÓRCZYŃSKA

lat 85

Mśza św. Żałobna zostanie odprawiona dnia 30 kwietnia 2005 r. o godz. 10.00

w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbe w Gdyni Witomnie

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 11.00 na cmentarzu Witomskim w Gdyni.

Pogrzeźni w smutku
rodzina

415328A

Nekrologi

przysługujące są z dnia na dzień do godz. 18*

* Na wydanie piątkowe przysługujące są do czwartku do godz. 14.30

Istnieje możliwość zamieszczenia nekrologu z zdjęciem

Na wszelkie pytania dotyczące nekrologów i kondolencji odpowie Katarzyna Samulski - tel. 30 03 259, faks 30 03 228 od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, e-mail: k.samulski@prasaabg.gda.pl

w Biurach Ogłoszeń Prasy Bałtyckiej

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, tel. (058) 30 03 250, 217; faks 30 03 213, pon.-pt. 8-18, sob. 9-14

Sopot, ul. Kościuszki 61, tel./faks (058) 551 54 55, pon.-pt. 9-17

Gdynia, ul. Władysława IV 43, tel. (058) 660 65 15, 16; faks 660 65 17, pon.-pt. 8-18, sob. 9-14

Gdynia, ul. Świętojańska 141B, tel./faks (058) 622 74 79, pon.-pt. 9-17

Telefony pozostałych Biur Ogłoszeń w stopce redakcyjnej.

w zakładach pogrzebowych współpracujących z prasą Bałtycką

w Koncesjonowanych Biurach Ogłoszeń

Piłka ręczna. Gra o finał
Nata pod przymusem

W obu półfinałowych meczach play off w ekstraklasie szczytników wyżej rozstawione drużyny poniosły porażki w pierwszych meczach. Gra się jednak do dwóch zwycięstw i nie wszystko jeszcze stracone. O to czy SPR Lublin poradzi sobie z Vitaralem Jelenia Góra niech się martwią w Lublinie. Nas zdecydowanie bardziej interesuje gra o awans do finału Naty AZS AWFIS Gdańsk z Zagłębiem Lubin. Na wyjeździe akademicki przegrał 28:34. W sobotę o godzinie 18, w hali nr 12 AWFIS, odbędzie się drugi mecz, a ewentualne trzecie spotkanie w niedzielę w tym samym czasie i miejscu.

- Jesteście pod przymusem wygrywania. Zachowujecie spokój, czy jednak dominuje nerwowa atmosfera? - pytamy trenera Jerzego Cieplińskiego.

- Nerwy zawsze są złym doradcą. Natomiast potrzebna jest pełna mobilizacja, sportowa złość, aby odrobić straty z Lubina. Zagłębie jest groźnym rywalem. Pokazało już w poprzedniej rundzie play off, że mając za sobą zwycięstwo na własnym parkiecie potrafi awansować. Doświadczony tego będący przez długą część sezonu rewelacją rozgrywek zespół EB Startu Elbląg. My musimy wyciągnąć z tego wnioski. Niestety pod presją wynikającą z konieczności wygrania dwóch spotkań we własnej hali.

- Z tą własną halą to nie do końca prawda.

- Boisko wszędzie ma te same wymiary. Gramy w mniej-



Z piłką Karolina Kudłacz.

Fot. Robert Kawiak

szej hali, ale... z większym zaangażowaniem i mądrzej niż w Lubinie.

- Przy tak ważnych meczach motywująca byłaby... specjalna premia.

- Czy to jest jakaś prowokacja? Nie będę odpowiadał... A już zupełnie poważnie i bez bujania w obłokach, to powiem, że bez względu na wszystko zależy nam na awansie do ligowego finału, a później na obronie mistrzowskiego tytułu.

Słowa trenera potwierdza Hanna Strzałkowska:

- Żarty się skończyły - mówię - ale cel pozostał ten sam. Doceniam klasę Zagłębia, ciężko jest grać pod przymusem wygrywania, ale uważam, że mamy zespół, którego suma sportowych umiejętności jest wyższa niż naszych rywali. Postaramy się to udowodnić w obu meczach, bo nie wyobrażam sobie, aby gra o awans do finału zakończyła się już w sobotę.

Janusz Woźniak

Piłka ręczna. W ekstraklasie mężczyzn
Trzeba się zrewanżować

O miejsca 5-8 rywalizują w ekstraklasie piłkarze ręczni MMTS Kwidzynianie przegrali przed tygodniem na wyjeździe z Olimpią Piekary Śląskie 25:28. W sobotę o godzinie 18, we własnej hali staną przed szansą odrobienia strat.

Triumfator tego dwumeczu zagra bezpośrednio o piątą lokatę. Szczytnicy MMTS nie powinni mieć kłopotów, by zrewanżować się Ślązakom.

- Musimy zdobyć cztery bramki więcej lub przynajmniej trzy. Pod warunkiem, że goście zaaplikują nam mniej trafień niż my w Piekarach - powiedział menedżer MMTS Robert Majdziński. - Wprawdzie walczyliśmy tylko o piątą lokatę, ale podchodzimy do sprawy poważnie. Poza tym traktujemy to jako formę przygotowania do finałowego

turnieju Pucharu Polski w Płocku. Odbędzie się on po zakończeniu rozgrywek.

Grający o miejsca 9-12 piłkarze ręczni AZS AWFIS zagrają w sobotę na wyjeździe z Piotrkowianinem. Gdańszczanie mają z tym zespołem rachunki do wyrównania. W rundzie zasadniczej akademicy wysoko prowadzili w Piotrkowie, a ostatecznie przegrali tamto spotkanie.

- Jeżeli tak na to spojrzeć, to faktycznie będzie okazja do rewanżu za tamto spotkanie - mówi Wojciech Nowiński, trener AZS AWFIS. - Wówczas przegraliśmy w dramatycznych okolicznościach. Wprawdzie od poniedziałku choruje Robert Fogier, a na urazu narzekają Mariusz Gujski i Michał Waszkiewicz, ale w Piotrkowie powinniśmy zagrać w pełnym składzie. (stan, m)

Piłka nożna. Polska - Meksyk 1:1

Pierwszy remis

Ponad 54 tysiące kibiców, w tym wielu naszych rodaków, oglądało na stadionie Soldier Field w Chicago towarzyszący mecz piłkarskich reprezentacji Polski i Meksyku. Obie drużyny zagrały krajowymi składami, gdyż spotkanie nie odbywało się w oficjalnym terminie FIFA. Szóstka w historii konfrontacji tych zespołów zakończyła się pierwszym remisie - 1:1 (0:0).

W pierwszej połowie groźniej atakowali Meksykanie, zmuszając Artura Borucę do sporego wysiłku. Pierwszą ciekawą akcją Polacy przeprowadzili po dwóch kwadransach gry. Prawą stroną zaatakował Marcin Jąć, a po dośrodkowaniu strzelał próbował Paweł Brożek. Uderzenie zostało zablokowane, ale piłka trafiła pod nogi Bartosza Ślusarskiego. Po jego strzale meksykański bramkarz z trudem wybił piłkę na rzut wolny.

W końcówce pierwszej połowy meksykańskie ponownie mocniej przycisnęli i kilkunastu byli blisko zdobycia gola. Zdobyli go jednak dopiero po przerwie. W 51 min, po błędzie polskiej obrony, Ramon Morales wbiegł z lewej strony w pole karne i strzałem po ziemi pokonał naszego bramkarza.

Po stracie gola polski zespół zaczął grać odważniej. W 71 min udało się przeprowadzić skuteczną akcję. Tomasz Kłos przerzucił piłkę nad meksykańską obronę, a na podanie czekał debiutujący w reprezentacji Paweł Brożek. Napastnik Wisty Kraków, nie zastanawiając, przyjął piłkę na pierś i mocno



Marcin Jąć (z lewej) walczy o piłkę z Ramonem Moralem.

Fot. PAP/SPA

uderzył z półobrotu, nie dając szans Jesusowi Coronie. Później Kłos mógł zapewnić nam zwycięstwo, lecz bramkarz Meksyku obronił strzał głową polskiego obrońcy.

Meczu w Chicago nie będzie miło wspominał Jąć. Piłkarz Górnika doznał po-

ważnej kontuzji zerwania ścięgna Achillesa i opuścił boisko w 43 min. Z kolei Kłos został 21 członkiem Klubu Wybitnego Reprezentanta, czyli grupy piłkarzy, którzy rozegrali co najmniej 60 meczów w drużynie narodowej. (kast)

Polska - Meksyk 1:1 (0:0)

Bramki: dla Polski - Paweł Brożek (71); dla Meksyku - Ramon Morales (51). Żółte kartki: Tomasz Kielbowski, Marcin Baszczyński, Tomasz Kłos (Polska), Francisco Javier Rodriguez (Meksyk). Sędziował: Michael Kennedy (USA). Widzów 54 427.

Polska: Boruc - Baszczyński, Kłos, Glowacki, Dudka - Jąć (43 Burkhardt), Sobolewski (89 Bieniuk), Kaźmierczak (46 Gołoś), Kielbowski - Brożek (84 Giza), Ślusarski (76 Rachwał). Meksyk: Corona - R. Medina (46 Trujillo), F. Rodriguez, Osario, Pineda - J. Rodriguez, Morales (76 Galindo), Zepeda, Perez (46 Naelson) - Fonseca (76 Peralta), Bravo (46 A. Medina).

Liga Mistrzów. Po meczu Chelsea - Liverpool

Obaj trenerzy zadowoleni

Remis 0:0 w pierwszym spotkaniu półfinałowym Ligi Mistrzów między Chelsea Londyn i Liverpool sprawia, że oba te zespoły mają przed rewanżem szansę na awans do decydującej gry w Stambule. Zresztą trenerzy sprawiali wrażenie zadowolonych z wyniku.

- Gdyby ktoś przed meczem zapytał, czy remis 0:0 jest dla nas dobrym wynikiem, odparlibym, że tak. Wiemy, że teraz musimy wygrać na Anfield Road i uważam, że jest to możliwe - po-

wiedział szkoleniowiec Liverpoolu, Rafael Benitez. - Musimy jednak rozegrać dobre spotkanie. Chelsea to dobry zespół i w każdym momencie może zdobyć gola. Jedynę, czego potrzebujemy, to pewnością, że jesteśmy w stanie pokonać rywala. Tę pewnością mam.

- Blisko sto procent kibiców Liverpoolu uważa, że ich drużyna jest już w finale Ligi Mistrzów. Lubię takie sytuacje. Wierzę, że strzelimy gola na wyjeździe i awansujemy - przyznał, jak zwykle bardzo pewny siebie

Jose Mourinho, menedżer Chelsea.

Portugalczyk przypomniał, że już kilka razy jego drużyny remisowały bezbramkowo w pierwszych meczach, by potem wygrać w rewanżu.

- W półfinale Pucharu Ligi potrafiliśmy wyeliminować Manchester United na Old Trafford, a w zeszłym sezonie Ligi Mistrzów prowadzone przez mnie FC Porto pokonało na El Fiazor Deportivo La Coruna - stwierdził Mourinho.

(kast)

GDYNIA

Zapłonął
znicz igrzysk

Około 300 zawodników i zawodniczek w wieku do 15 lat z Karlskrony, Liepaja, Kaliningradu, Kilonii, Klajpedy, Baranowicz i Gdyni rozpoczęli wczoraj udział w XIII Igrzyskach Miast Bliznich, które odbywają się na obiektach Gdynińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Młodzi sportowcy rywalizują w czterech dyscyplinach - piłce nożnej, koszykówce, tenisie stołowym i biegach na orientację.

O 9.30 w hali widowiskowej GOSiR odbyło się uroczyste otwarcie imprezy. Zapłonął znicz igrzysk, który zapaliła trójka młodych sportowców z Gdyni. - Igrzyska rozgrywane są po raz trzynasty i od samego początku służą, oprócz rywalizacji sportowej, budowaniu wspólnoty państw europejskich. Młodzi sportowcy nawiązują przyjaźnie, poznają kultury innych krajów. Cieszę się, że Gdynia jest tym szczególnym miejscem, pewnym pomostem, w którym sportowcy z dawnego bloku radzieckiego spotykają się z rówieśnikami z krajów dawnej Europy Zachodniej. Mogą też poznać nasze miasto - powiedział obecny na uroczystości prezydent Gdyni, Wojciech Szczurek, który serdecznie powitał uczestników imprezy, a później ustawił się z nimi do wspólnego zdjęcia. Zakończenie imprezy nastąpi w sobotę, podczas Biegu Europejskiego, w którym wezmą udział nie tylko wszyscy chętni biegacze, lecz również uczestnicy igrzysk. Impreza odbywać się będzie na plaży Gdynia-Śródmieście. Młodzież ze szkół podstawowych, gimnazjów i ponadgimnazjów walczyć będzie na krótszych dystansach. O 13.30 nastąpi start do Biegu Głównego. Zapisy od 9 na plaży w barze „Contrast”.

Organizatorzy igrzysk to Urząd Miasta Gdyni i Gdyniński Ośrodek Sportu i Rekreacji. Patronat medialny sprawują: Dziennik Bałtycki, Portal Internetowy NaszeMiasto.pl i Radio HIT FM. Sponsorzy to Coca-Cola, GT Sport oraz Geomavet. (kast)

Wyniki

Biegi na orientację

Mężczyźni

1. Justinas Jonusas (Klajpeda) 37,09
 2. Antanas Michalkovskis (Klajpeda) 39,07
 3. Gima Nakonecny (Kaliningrad) 39,13
 4. Krzysztof Bobrowski (Gdynia) 48,49
- Kobiety**
1. Ilze Cahrausa (Liepaja) 34,13
 2. Maria Owissun (Karlskrona) 36,40
 3. Frida Andersson (Karlskrona) 37,08
 4. Aleksandra Dempc (Gdynia) 38,45

REDAKCJA

80-604 Gdynia, Targi Drzewny 9/11 Fax 3003 303
Korespondencja: 80-608 Gdynia, ul. pect, 419

Redaktor naczelny: Tomasz Anielski 3003 300
Z-ca red. naczelnego: Maciej Wołosz 3003 305

Maciej Szemela 3003 302
Sekretarz redakcji: Tomasz Kubaś 3003 302

DZIAŁY

Informacja i Cyfryzacja 3003 340
e-mail: informacja@naszemiasto.pl

Kultura 3003 338
Sport 3003 332

Opiekun
Gdynia 3003 332
Ekonomia 3003 332
Sport 3003 332

infolinia 0800 1500 39

z bezpłatną
dotacją
do domu - rano!

tel. 0 800 150 00 26
(darmowa infolinia)

(w godz. 10:00-18:00)

PRENUMERATA

z bezpłatną
dotacją
do domu - rano!

tel. 0 800 150 00 26
(darmowa infolinia)

(w godz. 10:00-18:00)

REKLAMA I ODDZIAŁY REDAKCJI

Gdynia, Targi Drzewny 9/11
tel. 3003 303 341, fax 3003 303 446, tel. 3003 30 30-13

Gdynia, ul. Władysława IV 43 (poboczna)
tel. (58) 660 45 00, 660 45 01, fax (58) 660 45 02

Gdynia, ul. Władysława IV 43 (poboczna)
tel. (58) 660 45 02, 660 45 03, fax (58) 660 45 02

Gdynia, ul. Władysława IV 43 (poboczna)
tel. (58) 660 45 02, 660 45 03, fax (58) 660 45 02

Dział

Chłopcy 3003 303 441
Chłopcy 3003 303 441
Chłopcy 3003 303 441

Chłopcy 3003 303 441
Chłopcy 3003 303 441
Chłopcy 3003 303 441

Chłopcy 3003 303 441
Chłopcy 3003 303 441
Chłopcy 3003 303 441

Chłopcy 3003 303 441
Chłopcy 3003 303 441
Chłopcy 3003 303 441

Pracownicy

Funk 3003 303 441
Funk 3003 303 441
Funk 3003 303 441

Funk 3003 303 441
Funk 3003 303 441
Funk 3003 303 441

Funk 3003 303 441
Funk 3003 303 441
Funk 3003 303 441

Funk 3003 303 441
Funk 3003 303 441
Funk 3003 303 441

WYDAWCA

10 2 0 0 0 Oddział Prasowy
80-604 Gdynia, Targi Drzewny 9/11

Pracownik: Krzysztof Jędrzejak

Pracownik: Krzysztof Jędrzejak

Pracownik: Krzysztof Jędrzejak

Druk

Drukarnia POLSKAPRESS sp. z o.o.
Oddział: Prasa Bałtycka

ul. Piłsudskiego 3, 80-603 Gdynia, tel. 30 43 70 00, fax 30 43 70 03

Pracownik: Krzysztof Jędrzejak

Pracownik: Krzysztof Jędrzejak

Prokom Arka Gdynia. Długi weekend w Łodzi

Każdy punkt będzie ważny

Długi majowy weekend piłkarze Prokomu Arki Gdynia spędzą w okolicach Łodzi. Jadą tam, aby w przeciągu trzech dni rozegrać dwa ligowe mecze. W sobotę 30 kwietnia z ŁKS Łódź i we wtorek 3 maja z Widzewem Łódź. Jadą też, aby potwierdzić swoje aspiracje awansu do ekstraklasy.

Gramy o zwycięstwa

Trener żółto-niebieskich Mirosław Dragan jak przed każdym meczem niezmiennie deklaruje:

- Gramy o zwycięstwo. Liczy się zawsze najbliższe spotkanie, więc teraz więcej czasu zajmuje mi myślenie o następnym meczu. Zresztą wbrew temu co pokazuje tabela nie sądzę, aby można było mówić, że z ŁKS będzie łatwiej, a z Widzewem skala trudności wzrośnie. Spodziewam się, że oba mecze będą jednakowo trudne.

- Kogo zabiera pan do Łodzi?

- Wyjeżdża 19 zawodników, z leczącymi jeszcze urazy Pio-



W akcji Radosław Bartoszewicz.

Fot. Tomasz Roli

trem Jawnym i Grzegorzem Pilchem, ale bez kontuzjowanego Marcina Ignaszewskiego. Po sobotnim spotkaniu, jeżeli będzie taka potrzeba, być może dojedzie jeszcze Mateusz Kołodziej, który jest jeszcze na turnieju z reprezentacją Polski juniorów.

- Od dwóch spotkań w podstawowym składzie nie ma Krzysztofa Piskuly. Czy teraz dostanie szansę gry?

- Obserwuję jak trenuje, pozytywnie oceniam jego występ w zespole IV-ligowych rezerw. Nie wykluczam, że w którymś z łódzkich spotkań wyjdzie na boisko w podstawowej jedenastce.

- W Łodzi jest sześć punktów do zdobycia i... tyleż do stracenia. Jaka zdobycz pana zadowoli?

- Dla nas liczy się każdy punkt. O dwóch porażkach nawet nie chcę myśleć. Mówiłem już, że w każdym meczu wychodzimy na boisko z założeniem, że walczymy o zwycięstwo. Tyle tylko, że przeciwnik ma identyczne założenie. Nawet przykład z ostat-

nich kilkunastu dni wskazuje na to, że łatwiej nam było wygrać na wyjeździe z silniejszym Zagłębiem Sosnowiec niż u siebie z teoretycznie słabszym zespołem MKS Mława. A wracając do pytania, to cztery punkty zdobyte w Łodzi już dzisiaj wzięlibym w ciemno.

Będzie trudno

Andrzej Griszczenko gra ostatnio tam gdzie lubi, czyli w ataku. Zdobywa też bramki. Nie ukrywam - mówię - że chętnie dorzucilibym coś do swojego skromnego ciągłego dorobku bramkowego. Może w Łodzi, a może w najbliższym spotkaniu w Gdyni przeciwko Kujawiakowi Włocławek. Bo wszyscy mówią, że przed nami dwa trudne

i ważne mecze, jakby zapominając, że po powrocie gramy z Kujawiakiem i to może być hit piłkarskiej wiosny w Gdyni. Ale spotkania z ŁKS i Widzewem też będą bardzo trudne.

Krzysztof Piskula nie może być pewien swojego występu. Od dwóch spotkań zajmuje miejsce na ławce rezerwowych.

Taka jest decyzja trenera i trudno, abym z tego powodu miał się obrażać. Raczej staram się na treningu i w meczu rezerw pokazać, że jestem w dobrej dyspozycji. Nie ukrywam, że bardzo mi zależy na powrocie do pierwszego składu. To jednak nie zależy już tylko od samego Piskuly - powiedział piłkarz.

Janusz Woźniak

Program XXVI kolejki

■ Górnik Polkowice - Kujawiak Włocławek (jesień 0:0) ■ MKS Mława - Kolporter Kielce (1:2) ■ Zagłębie Sosnowiec - GKS Belchatów (1:2) ■ Piast Gliwice - Szczakowianka Jaworzno (1:3) ■ RKS Radomsko - Radomsk Radom (0:4) ■ KZSO Ostrowiec - Ruch Chorzów (3:3) ■ Podbeskidzie Bielsko-Biala (1:1) ■ Świt Nowy Dwór - Widzew Łódź (0:1) ■ ŁKS - Arka (0:0)

III liga. Lechia gości rezerwy Amiki

Kłopoty bogactwa trenera Kaczmarka

Interesująca kolejka zapowiada się w III lidze. Walcząc o awans Lechia podejmuje w sobotę rezerwy Amiki Wronki. Z kolei czwórka Unii czeka mecz ostatniej szansy z Odrą Chojna. Wreszcie Drutex Kaszubia Kościerzyna udaje się do Kolobrzegu.

Najciekawiej zapowiada się gdańska konfrontacja. Początek w sobotę o 17. Lechia jest ostatnio na fali - wygrała pięć kolejnych spotkań (wczoraj wygrała z Odrą Chojna). Wreszcie Drutex Kaszubia Kościerzyna udaje się do Kolobrzegu.

Najciekawiej zapowiada się gdańska konfrontacja. Początek w sobotę o 17. Lechia jest ostatnio na fali - wygrała pięć kolejnych spotkań (wczoraj wygrała z Odrą Chojna). Wreszcie Drutex Kaszubia Kościerzyna udaje się do Kolobrzegu.

Muszę nawet powiedzieć, że następny kłopot bogactwa, bo kilku graczy, którzy



Ciekawe czy Mariusz Radoń (z lewej) dostanie szansę gry w jutrzejszym meczu Lechii z Amicą II?

Fot. Robert Kwasnik

z powodzeniem mogliby grać w innych klubach III ligi, będzie musiał zająć na trybunach - mówi gdański szkoleniowiec - Szeroka kadra to jednak nasza siła. Z rezerwami Amiki, jak zwykle, postaramy się o zwycięstwo. Wygramy tam i zwycięstwo. Wygramy tam i zwycięstwo. Wygramy tam i zwycięstwo.

Wreszcie Drutex Kaszubia Kościerzyna udaje się do Kolobrzegu. Wreszcie Drutex Kaszubia Kościerzyna udaje się do Kolobrzegu. Wreszcie Drutex Kaszubia Kościerzyna udaje się do Kolobrzegu.

gu. Zagramy w najsilniejszym składzie.

W Tczewie Unia podejmie w sobotę o 11 Odrę Chojna. Goście zostali wczoraj ukarani przez Wydział Gier Pomorskiego ZPN trzema walkowerami 0:3 (za mecze z Chemikiem Bydgoszcz - na boisku 0:0, Lechem II Poznań - 1:0 oraz Kotwicą Kolobrzeg - 0:3) za udział w tych meczach nieuprawnionych zawodników.

Ten mecz to już naprawdę ostatnia szansa gospodarzy. Jeśli wygrają, będą mogli snuć nadzieje na utrzymanie. Gospodarze wystąpią pod wodzą nowego trenera. Jest nim Ryszard Mechlik, przez lata związany z Potokiem Pszczółki, a ostatnio prowadzący także Wisłę Stęblewo.

Wskutek podjęcia pracy w Unii, będę musiał z czegoś zrezygnować - powiedział Mechlik. Zadanie, którego się podejmuję jest trudne, ale jestem przyzwyczajony do takich sytuacji. Czasu jest mało, punktów też. Najwyższa pora to zmienić o najbliższej soboty.

(kast)

Konkurs dla kibiców

Wzorem z rundy jesiennej, w przerwie meczów Lechii rozgrywanych na własnym stadionie, odbywać się będzie organizowany przez naszą redakcję konkurs dla kibiców, polegający na trafieniu piłką do pustej bramki z połowy boiska. Wezmą w nim udział pierwsze trzy osoby, które zgłoszą się przed spotkaniem do kasy nr 1 (będzie ona czynna od 15.45). Szczęśliwcy, którym uda się zdobyć gola, otrzymają upominki w postaci piłki z podpisami zawodników Lechii oraz bilet na następny mecz biało-zielonych u siebie. Ci, którym się nie powiedzie, otrzymają nagrody pocieszenia w postaci redakcyjnych koszulek oraz wspomnianych wejściówek. Zapraszamy do udziału.

Idea ekstraklasy. Prawdziwy maraton Przez cztery dni

Aż na cztery dni, od 1 do 4 maja (niedziela-sroda), został rozłożony program meczów XX kolejki piłkarskiej ekstraklasy. Do tego jeszcze w niedzielę rozegrany zostanie zaległy mecz XVI kolejki między Górnikiem Zabrze z Amicą Wronki. Niestety wczoraj okazało się, że

w rundzie wiosennej obecnego sezonu w telewizji otwartą nie będzie magazyn ligowego. Tak poinformował zarząd telewizji TVN, która od 1 maja miała pokazywać w specjalnym programie skróty z meczów, a w serwisach informacyjnych bramki z pierwszoligowych boisk.

(kast)

Program XX kolejki

■ Górnik Łęczna - Wisła Płock (1 maja, jesień 0:3) ■ Wisła Kraków - Zagłębie Lubin (2 maja, 7:1) ■ Groclin Dyskobolia Grodzisk - Cracovia Kraków (2 maja, 0:2) ■ GKS Katowice - Pogoń Szczecin (3 maja, 2:4) ■ Lech Poznań - Odra Wodzisław (3 maja, 1:3) ■ Polonia Warszawa - Amica Wronki (4 maja, 0:1) ■ Górnik Zabrze - Legia Warszawa (4 maja, 2:1) ■ zaległy mecz XVI kolejki: Górnik Zabrze - Amica Wronki (1 maja, 1:1).

Gra IV liga

Pierwszy z ostatnim zespołem zagrają w czwartej lidze piłkarskiej. Prowadzący w tabeli Cartusia podejmie najslabszą Gedenię. Punktów sobie przed meczem nie dopisujemy. Do rywalu podchodzi z szacunkiem - zapewnia Mieczysław Gierszewski, trener Cartusii. Nie mamy nic do stracenia i spróbujemy sprawić niespodziankę - mówi Rafał Szyłański, szkoleniowiec gdańszczan. (stan) Program XXV kolejki: ■ Wisła Tczew - Orkan Semko Rumia (w rundzie jesiennej 1:0) ■ Gryf 95 Słupsk - Chojniczanka Chojnice (0:1) ■ KP Sopot - Bałtyk Gdynia (1:2) ■ Powiśle Kram Dzierżgoń - Pomeziana Malbork (2:1) ■ Kaszubie Heitz Polchowo - Gryf Wejherowo (1:0) ■ Wierzyca Starogard - Rodło Kwidzyn (1:6) ■ Cartusia Kartuszy - Gedenia Gdańsk (5:1) ■ Jantar Ustka - Arka II Gdynia (1:1) ■ Orlecia Półwysp Reda - Olimpia Sztum (2:0). Wszystkie mecze w sobotę o godz. 16.

LOTTO

Multi Lotek

2, 13, 15, 22, 23, 25, 27, 33, 39,
41, 44, 48, 50, 54, 63, 64, 68, 71, 78
Twój Wygrany Numer
16, 17, 20, 42 (8)

Program XXIII kolejki

Flota Świnoujście - Odra Kościan (jesień 0:3) ■ Tur Turek - Warta Poznań (1:1) ■ Mieszkowice - Pogoń II Szczecin (1:2) ■ Lechia Gdańsk - Amica II Wronki (sobota 17, 3:1) ■ Unia Tczew - Odra Chojna (sobota 11, 0:4) ■ Chemik Bydgoszcz - Unia Janikowo (0:3) ■ Kotwica Kolobrzeg - Drutex Kaszubia Kościerzyna (sobota 17, 2:3) ■ TKP Toruń - Lech II Poznań (4:3).

Wrocław. Jutro rozpoczyna się cykl Grand Prix

Chrzanowski walczy o zdrowie

Jedenasty raz indywidualnego mistrza świata wyłoni cykl turniejów Grand Prix. Tym razem odbędzie się ich dziewięć. Dwa zostaną rozegrane w Polsce. W najbliższą sobotę zaplanowano Dominet Bank European GP we Wrocławiu. Na torze Stadionu Olimpijskiego wystąpi czterech reprezentantów Polski - Tomasz Gollob, Jarosław Hampel, Tomasz Chrzanowski i Krzysztof Kasprzak.

W tegorocznej rywalizacji obowiązuje nowy regulamin. Najpierw odbędzie się turniej główny, w którym każdy z zawodników, w serii 20 wyścigów, wystąpi pięciokrotnie. Czołowa ósemka zostanie zakwalifikowana do półfinałów. W razie równej liczby punktów decydować będzie większa liczba pierwszych, drugich, trzecich i czwartych miejsc, zajętych w biegach.

Następnie bezpośredni pojedynki zainteresowanych zawodników.

Tak więc każdy wyścig ma znaczenie. Trzeba ciułać punkty, by stanąć o walki o końcowy sukces.

Z polskich zawodników najwięcej szans daje się tradycyjnie Gollobowi. Zawodnik Unii Tarnów w wielkiej tajemnicy już dwukrotnie trenował na wrocławskim torze. I choć w sobotę zaliczył wpadkę w Toruniu (4 pkt), to nie można powiedzieć, że formy dopiero szuka. Dzień później w Lesznie wywalczył już 16, a we wtorek w lidze szwedzkiej 17 oczek.

Pod znakiem zapytania stoi start Tomasza Chrzanowskiego. Zawodnik Lotosu w niedzielnym meczu Lotos - Włókniarz miał upadek. Istnieje podejrzenie, że ma złamaną rękę. Lider beniaminka ekstraklasy jednak nie poddaje się.

- Walczyłem o zdrowie przez dwa dni w Ciechocinku. Dziś czekają mnie jeszcze cztery zabiegi. Ręka powraca do sprawności. Moi mechanicy już wyjechali do Wrocławia - powiedział Chrzanowski. Jeśli „Chrzanek” zrezygnuje, zastąpi go Janusz Kołodziej z Unii Tarnów.

W tym roku mistrza świata wyłoni nowy regulamin. Nie będzie już wyścigów o nic, największe gwiazdy ścigać się będą od początku zawodów, a odpowiednie paragrafy eliminują możliwość kupczenia miejscami w końcowej fazie rundy zasadniczej.

Regulamin nie przewiduje rozgrywania finału pocieszenia (o miejsca 5-8). Zawodnicy, którzy w półfinałach zajmą trzecie i czwarte miejsca, dostaną dokładnie tyle samo punktów GP, ile wywalczyli w fazie zasadniczej. Przykładowo - żużlowiec, który zdobył w niej 15 pkt, ale odpadł w półfinale, otrzyma 15 pkt do klasyfikacji generalnej, czyli o 1 mniej niż czwarty zawodnik finału i zostanie sklasyfikowany na 5. miejscu. Dzięki takiemu systemowi zawodnikowi, który po czterech startach zapewnił sobie występ



Żużlowa Grand Prix gwarantuje wielkie emocje.

w półfinale, nie przyjdzie do głowy odpuszczanie ostatniego wyścigu.

Organizatorzy rozprawać już 8 tys. biletów. - To rekordowa przedsprzedaż. Spodziewamy się ponad 20 tysięcy widzów na stadionie - mówi szef WTS Andrzej Rusko.

Najtańsze bilety na miejsca stojące, kosztują 60 zł. (m)

Lista startowa GP Europy

1. Jason Crump (Australia), 2. Tony Rickardsson (Szwecja), 3. Greg Hancock (USA), 4. Leigh Adams (Australia), 5. Nicki Pedersen (Dania), 6. Tomasz Gollob (Polska), 7. Andreas Jonsson (Szwecja), 8. Jarosław Hampel (Polska), 9. Hans Andersen (Dania), 10. Bjarne Pedersen (Dania), 11. Lee Richardson (Wielka Brytania), 12. Scott Nicholls (Wielka Brytania), 13. Ryan Sullivan (Australia), 14. Antonio Lindback (Szwecja), 15. Tomasz Chrzanowski (Polska), 16. Krzysztof Kasprzak (Polska), R1. Janusz Kołodziej (Polska), R2. Adrian Miedziński (Polska).

Wciąż niewiadoma

Tomasz Chrzanowski

Lotos Gdańsk

- Wszelkimi sposobami próbuję wyleczyć się. Tak naprawdę dopiero dzisiaj wsiadę na motor i wówczas okaże się czy pojadę w sobotnim turnieju



WYCIĄG Z REGULAMINU

- Zestaw należy wypełnić, wyciąć z gazety i przesać lub przynieść do Biura Konkursów Dziennika Bałtyckiego, Targ Drzewny 9/11 80-894 Gdańsk, do 6 maja 2005
- Jedną osobą może dostarczyć kilka kuponów na jeden zestaw, lecz - aby je wyróżnić - musi oprócz danych osobowych dodać także nadany przez siebie numer kolejny. W przypadku gdy do jednego zestawu spotkań zostanie dołączonych kilka kuponów o tych samych danych osobowych i tym samym numerze, do bazy danych wprowadzony zostanie jeden kupon, pierwszy w kolejce do wypisywania. Sumowanie punktów dla poszczególnych zestawów odbywać się będzie łącznie numerów kuponów. W zestaw nr 1 kupon nr 1 sumuje się z zestawem nr 2 kupon nr 1, a zestaw nr 1 kupon nr 2 z zestawem nr 2 kupon nr 2 itd.

Żużlowy ekspert

Zestaw nr 3

1. Jakim wynikiem zakończy się spotkanie Lotos Gdańsk - Unia Leszno, które odbędzie się 8 maja?

(zaznacz krzyżykiem tylko jedną odpowiedź)

a) wygrają gospodarze

- przedział punktowy 1-8 ☐

- przedział punktowy 9-20 ☐

- przedział punktowy 21 i więcej ☐

b) wygrają goście

- przedział punktowy 1-8 ☐

- przedział punktowy 9-20 ☐

- przedział punktowy 21 i więcej ☐

c) remis ☐

2. Kto zdobędzie więcej punktów? K. Jabłoński czy J. Rempala?

Krzysztof Jabłoński ☐ remis ☐ Jacek Rempala ☐

3. Podaj kolejność czołowej trójki drużyn w Mistrzostwach Polski Par Klubowych w 1986 roku?

4. Ile medali zdobyli Polacy w indywidualnych mistrzostwach świata?

5. Jak nazywa się fiński żużlowiec, który reprezentował barwy gdańskiego klubu?

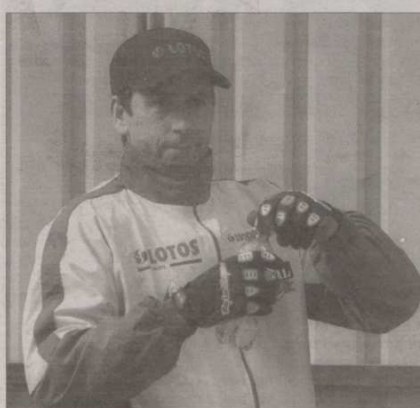
Ekstraliga. Lotos walczy w Toruniu z Apatorem

Trenor Dzikowski jest zmartwiony

W piątej kolejce ekstraklasy żużlowej Lotos wystąpi w Toruniu, przeciwko niespodziewanemu liderowi Apatorem. Mecz rozpocznie się w niedzielę o godz. 16. Atutem gdańszczan powinny być starty Roberta Kościecha, Tomasza Chrzanowskiego i Tomasa Bajerskiego, wychowanków... toruńskiego klubu.

W czterech spotkaniach torunianie odnieśli trzy zwycięstwa. W tym na własnym torze z broniącą tytułu Unią Tarnów. Choćby dlatego podopieczni Jana Żabika, skazywani na niepowodzenie, są więc faworytem niedzielnej konfrontacji.

- Spodziewam się znacznie trudniejszej przeprawy niż z tarnowanymi - twierdzi trener Żabik. - Trójka gdańszczan przeżyła w Toruniu przez wiele lat. To będzie miało znaczenie. Chociaż nie ukrywam, że zamierzamy kontynuować dobrą passę na własnym torze.



Greg Hancock imponuje ostatnio dobrą formą.

Toruński szkoleniowiec zapytany o kontakty z Bajerskim, który w poprzednim sezonie był zawodnikiem Apatora, a obecnie reprezentuje Lotos, odpowiedział jednoznacznie.

- To media czy internauci sprawili, że mówi się o konflikcie Żabika z Bajerskim. Tymczasem to nieprawda. Z Tomkiem normalnie rozmawiamy. Kiedy trzeba nawet sobie pomagamy.

W ubiegłym roku coś nie zaigrało i Bajerski zawiódł. Ale przecież to nie powód, by się obrażać - dodaje Żabik.

Trener Lotosu Grzegorz Dzikowski, nie ukrywa, że znający od podszewki toruński tor niektórzy jego zawodnicy, powinni pokazać się z dobrej strony. Martwi się jednak złym stanem zdrowia Chrzanowskiego i formą obokrajowca Grega Hancocka.

- Chrzanowski ma poważne kłopoty z ręką. Hancock, który był winowajcą upadku Tomka, także może odczuwać skutki zdarzenia z ostatniego meczu z Włókniarzem. W lidze szwedzkiej zdobył tylko cztery punkty i trzy bonusy. Aleś jedziemy po korzystny wynik. Spodziewam się przyczepnego, ale trudnego toru. Ogłądałem mecz Apatora z Unią Tarnów. Mam wrażenie, że w Toruniu ważniejsze są punkty niż zdrowie zawodników - powiedział Dzikowski.

Maciej Polny

W takich składach wystąpią

Lotos Gdańsk

1. Tomasz Chrzanowski
2. Tomasz Bajerski
3. Robert Kościecha
4. Krzysztof Jabłoński
5. Greg Hancock
6. Sławomir Dąbrowski
7. Mirosław Jabłoński

Apator Toruń

9. Jason Crump
10. Andy Smith
11. Mariusz Puszakowski
12. Adrian Miedziński
13. Wiesław Jaguś
14. Marcin Jaguś
15. Karol Żabik

Ekstraliga

- Włókniarz Częstochowa - Atlas Wrocław
- Apator Toruń - Lotos Gdańsk
- Unia Tarnów - Polonia Bydgoszcz
- Unia Leszno - ŻKŻ Z. Góra

Zestaw par

I liga

- TŻ Lublin - RKM Rybnik
- GTŻ Grudziądz - KSŻ Krosno
- Stal Gorzów - Kolejarz Opole
- KSŻ Krosno - Stal Rzeszów

Imię i nazwisko _____ Kupon nr _____

Adres _____

Telefon _____ e-mail _____

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polskapspe sp. z o.o.

dla celów marketingowych, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych

z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. nr 133, poz. 883.

Podpis _____

NBA

Dobra gra tercetu Amare Stoudemire (34 pkt, 10 zbiórek), Shawn Marion (22 pkt, 13 zbiórek, 4 bloki) i Steve Nash (12 pkt, 15 asyst) wystarczyła Słońcom z Phoenix na odniesienie drugiego zwycięstwa nad Niedźwiedziami z Memphis, w których zespole trudny do zatrzymania był Pau Gasol. Hiszpan zgromadził 28 punktów, 16 zbiórek i 5 asyst, ale miał nieudany rzut w kluczowym momencie meczu, bo skwapliwie wykorzystali to rywale. W San Antonio rewanż Spurs. Ostrogi, a zwłaszcza Tim Duncan i Tony Parker, zagrały znacznie lepiej niż w pierwszym meczu z Denver. Z kolei Samorodkom zabrakło skuteczności, by myśleć o ponownym sukcesie. Byki z Chicago mają już dwie wygrane z Washington Wizards i ogromną nadzieję na pierwszy od 1998 roku awans do kolejnej rundy play off. (kj)

Wyniki

Konferencja Wschodnia. Chicago Bulls - Washington Wizards 113:103 (stan rywalizacji 2:0 dla Bulls)
Konferencja Zachodnia. San Antonio Spurs - Denver Nuggets 104:76 (stan rywalizacji 1:1)
Phoenix Suns - Memphis Grizzlies 108:103 (stan rywalizacji 2:0 dla Suns)

Gdynia. Trzecie starcie Lotosu z Wisłą

Walka toczy się od nowa



Deanna Nolan (z prawej) - od jej gry często zależy sukces gdynianek.

Fot. Tomasz Bob

WKrakowie ko-szy-karki Wisły Can-Pack wygrały z Lotosem 71:63 i wyrównały stan rywalizacji o tytuł mistrzyni Polski. Teraz trzecie starcie - w sobotę w hali GOSiR w Gdyni. Początek o godz. 15. W Krakowie gdynianki oddały inicjatywę przeciwnicom. Krakowianki nie kryły, że dużą rolę w ich sukcesie odegrali kibice. - Dziękuję wszystkim, którzy dziś przyszli do hali i dopingowali nas. Bez nich nie byłoby tego zwycięstwa - mówiła po meczu, Jelenia Skerwić. Krakowska widowia bardzo pomogła miejscowemu tym, że skutecznie przeszkadzała

w grze zawodniczkom Lotosu.

- W naszym kierunku leciały plastikowe szpulki po serpentynach. Trudno grać, kiedy trzeba uważać, aby nie oberwać. Sam wylapałem dwie takie szpulki i pokazałem komisarzowi meczu - skarzył się na postawę krakowskich kibiców trener Lotosu, Krzysztof Koziorowicz.

W Gdyni wiślaczki na doping liczyć raczej nie powinny. Mogą za to czuć się bezpiecznie, gdyż kibice Lotosu znani są z tego, że przestrzegają zasad fair play.

- Zagraлиśmy bardzo dobrze nie tylko w ataku, ale również w defensywie. Teraz jedziemy na kolejne spotkanie do Gdyni podbudowani psychicznie. Będziemy walczyć o mistrzostwo Polski - chwalił swe podopieczne trener Wojciech Downar-Zapolski.

- O naszej porażce zdecydowała ostatnia kwarta, w której zagrałiśmy słabiej w defensywie. Wiele do życzenia pozostawiała skuteczność. Walczymy dalej. Jestem optymistą i wierzę,

Potrzebne korekty

Katarzyna Dydek
II trener Lotosu

Jesteśmy drużyną ofensywną, a w Krakowie zdobyliśmy zbyt mało punktów, aby pokonać Wisłę. Na niższą skuteczność wpływ miało zachowanie kibiców, którzy rzucali w nas rulonami od konfetti. Nie to jednak zadecydowało o naszej porażce. Popelniliśmy za dużo błędów w obronie i w ataku, które musimy skorygować przed trzecim meczem. Na pewno z tego spotkania wyciągniemy właściwe wnioski. W Gdyni będzie zupełnie inaczej.



że uda nam się obronić mistrzowski tytuł - ripostował trener Koziorowicz.

Z zapisu statystycznego wynika, że największą przewagę wiślaczki miały pod koszem. Wygrały zbiórki 41:30. Tym razem Małgorzata Dydek (11 zbiórek) otrzymała słabszą pomoc ze strony Eweliny Kobryn (tylko jedna zbiórka), która w Krakowie nie zagrała już tak dobrego meczu jak w Gdyni. Ale obarczanie winą za porażkę samą tylko Kobryn byłoby niesprawiedliwym uproszczeniem. Przełomowe punkty w tym spotkaniu zdobywała Magdalena Radwan rzutami za trzy punkty. Koszykarki Lotosu powinny lepiej ustawić

obronę, szczególnie pod koniec każdej kwarty, kiedy rywalki starają się wyprzeć swoje zawodniczki na pozycje rzutowe za linią 6,25 m.

Trzeci mecz o niczym jeszcze nie rozstrzygnie, ale jego wynik będzie miał duże znaczenie psychologiczne. Gdynianki, które na własnym parkiecie wygrały już 78 spotkań, muszą podtrzymać tę serię. Krakowianki będą grać bez żadnych obciążeń. Bo nie mają nic do stracenia, a bardzo dużo do zyskania.

Przedsprzedaż biletów w siedzibie klubu przy ul. Olimpijskiej 5 w piątek w godz. 8.30-16.30 i w sobotę od godz. 12.

Adam Suska

Kibicujemy naszej Drużynie

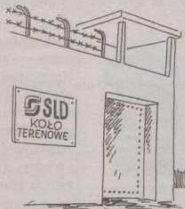
LOTOS
GRUPA

LOTOS GDYNIA - WISŁA CAN-PACK KRAKÓW 30.04.2005 r., godz. 15.00, hala GOSiR, Gdynia ul. Olimpijska 5

-Dzienniczek-

Nr 2221

Redaguje ZJUKA



W RAMACH NOWELIZACJI USTAWY
KOMUNOWEJ NALEŻY OBEJĆ
PODATKIEM WSZYSTKIE KOMINY



ON NIC NIE ZMADRZAŁ - ZNOWU
CHCE KANDYDOWAĆ!



A GDYBY ON ZOSTAŁ PRZEFEM ONZ
PRZECIEŻ MOŻEMY WYSTĄPIĆ Z
TĘD ORGANIZACJI



Więcej rysunków Jujki oglądaj
www.gdansk.naszemiasto.pl/jujka/

Zgorzelec. Prokom Trefl gra w Zgorzelcu

Co tam Jagodnik

W półfinale play off ekstraklasy, koszykarze Prokomu

Trefl prowadzą z Turowem Zgorzelec 2-0. Kolejne dwa mecze - dzisiaj i w niedzielę - odbędą się w Zgorzelcu. Gospodarze myślą przynajmniej o jednym zwycięstwie. Sopotianie zamierzają dwa razy wygrać i zakończyć rywalizację do czterech wygranych. Pozwoliliby się to spokojnie przygotowywać do finałów z triumfem konfrontacji Anwilu Włocławek z Polonią Warszawa.

Trener Turowa Mariusz Karol, po piątkowym spotkaniu w Sopocie, był zdegustowany postawą swoich podopiecznych. Humor poprawił mu się w niedzielę.

- Chociaż przegraliśmy, to po walce do końca. Jeżeli podobnie stanie się w Zgorzelcu, nie będę miał do nikogo pretensji. Chociaż wierzę, że w decydujących momentach jesteśmy w stanie przechrzcić szalę zwycięstwa na swoją stronę - wyjaśnia szkoleniowiec Turowa.

Karol przyznaje, że jednym z podstawowych zadań będzie powstrzymanie najlepszego strzelcy Prokomu Trefl, Gorana Jagodnika.

- Niewiele drużynom to się udało. Ja mam doskonałego obrońcę, którym jest Aleksander Avlijas. W Sopocie wywiązał się z zadania bardzo dobrze. Dla nas ważna będzie także postawa rezerwowych. Muszą wnieść do gry znacznie więcej, wówczas niespodzianka wydaje się możliwa.

Trener Turowa przypomniał także o specyficznej atmosferze panującej w zgorzeleckiej hali.

- Mamy najlepszą publiczność w kraju, której coś się należy. Na przykład sukces nad aktualnym mistrzem Polski - dodaje Karol.

Sopotianie wczoraj zameldowali się na miejscu. Po podróży przebytej z Trójmiasta... autokarem. Pojechali w pełnym składzie.

- My musimy, przeciwnik może. Mam nadzieję, że nie nie będzie to miało wpływu na postawę naszych zawodników - wyjaśnia trener Prokomu Trefl Eugeniusz Kijewski. - Kluczowe znaczenie ma piątkowe spotkanie. Jeżeli wygramy, łatwiejsze zadanie czeka nas w niedzielę.

Kijewski nie martwi się ostatnim, słabszym dorobkiem Jagodnika.

- Mamy szeroką kadre. Rezerwowi potrafią wejść i zastąpić podstawowych koszykarzy. Także Jagodnika - wyjaśnia szkoleniowiec.

Walcząc o miejsce siódme Polpharma Starogard rozegra rewanż z Platinum w Krakowie. U siebie starogardzianie przegrali 74:81.

Tymczasem I-ligowy Basket Kwidzyn odwołał się od decyzji przyznającej walkower dla Kotwicy, za nieodebyte spotkanie w Kołobrzegu. Regulamin dyscyplinarny PZKosz mówi, że w przypadkach, w których okoliczności faktyczne budzą wątpliwości, wydanie orzeczenia w sprawie powinno być poprzedzone postępowaniem wyjaśniającym. Organ prowadzący postępowanie wyjaśniające winien dać możliwość aktywnego udziału zainteresowanym stronom w każdym jego stadium.

- Tutaj dano tylko wiary komisarzowi i sędziom, chociaż i tu są rozbieżności - powiedział wiceprezes Basketu, Marek Grabara. (m)



Sopotianie chcą skończyć rywalizację w Zgorzelcu. Ale Turów się odgraża...

Fot. Adam Wurzawa

R E K L A M A

STACJA PALIW

"CANPOL"

TRASA 22 CZŁUCHÓW
tel. (059) 8344729



OD 1 MAJA

ZAPRASZA MINI ZOO

Restauracja i grill
czynne 24 h na dobę.

KARMIENIE ZWIERZĄT
PRZEJAŹDŹKI KUCYKIEM
PRZEJAŹDŹKI BRYCZKĄ
PLACE ZABAW, CHIŃSKI BASEN



TU MOŻESZ ODPOCZAĆ CAŁKOWICIE ZA DARMO

Nowa perspektywa...

Oferta ważna od 29.04.2005



HP Photo Smart 305
Aparat cyfrowy

Rozdzielczość: 3,2 mln. pixeli, obiektyw 3x zoom optyczny, 3x zoom cyfrowy, sekwencje filmowe z dźwiękiem, karta pamięci typu SD, pamięć wbudowana 16 MB, złącze: USB. Nr art. 2820687



Canon Power Shot A 510
Aparat cyfrowy

Rozdzielczość: 3,2 mln. pixeli, 4x zoom optyczny, ok. 3,2x zoom cyfrowy, łączny ok. 1,3x, czasy otwarcia migawki 15 - 1/2000 sek., automatyka programowa (P), automatyka ekspozycji z preselekcją czasu naświetlania (TV), automatyka ekspozycji z preselekcją przysłony (Av), tryb manualny, sekwencje wideo z dźwiękiem, 20 trybów fotografowania, karta pamięci: SD. Nr art. 2820723



Nikon Coolpix 7900
Aparat cyfrowy

Rozdzielczość 7,1 mln. pixeli, 3x zoom optyczny (f/7,8-23,4 [38-114]), 4x zoom cyfrowy, 16 programów tematycznych, sekwencje wideo z dźwiękiem, pamięć cyfrowa, 13,5 MB, karta pamięci: SD, akumulator i ładowarka w zestawie, zdjęcia seryjne ok 1,7 kl./sek., złącze: USB, AV. Nr art. 2820748



Canon EOS 350 D + ob. 18-15
Lustrzanka cyfrowa

Rozdzielczość: 8,0 milionów, 7-punktowy AF, tryby pomiaru AF One Shot, AI Servo, AI Focus, pomiar światła Pomiar typu TTL 1, 35-punktowy szacujący (związany z dowolnymi punktami AF), częściowy (około 9% kadru), centralnie-ważony, podgląd głębi ostrości, czas synchronizacji z lampą błyskową 1/200 sek., zdjęcia seryjne 3 kl./sek., Nr art. 2820741



Promocja odbitek z nośników

cyfrowych i analogowych 29.04. - 15.05.

9x13

0,22

10x15

0,33



Gdańsk • Al. Grunwaldzka 270

Media Markt

Nie dla idiotów!

ŁAKOMY NA CENY?



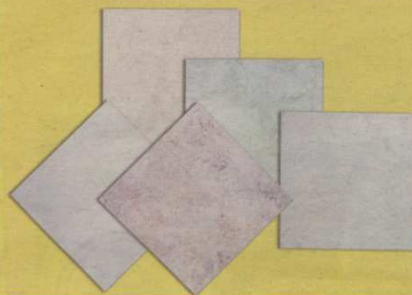
Cypryśik
Chamaecyparis Lawsona Glauca
kopany 80-100 cm
polecany na żywopłoty i pojedyncze nasadzenie

14⁹⁹
szt.



**Wiertarko-
-wkrętarka**
14,4 V

49⁹⁹



**Płytki
podłogowe**
różne kolory
wym. 33x33 cm

9⁹⁹
m²



**Kompakt WC
z deską**
kolor biały

149



**Płyta gipsowo-kartonowa
GKB**
wym. 1200x2600 mm, gr. 12,5 mm

15⁵⁹
szt.

Oferta ważna do wyczerpania zapasów.

29.04-08.05
WIELKIE OTWARCIE



MARKET BUDOWLANY

**WIELE ATRAKCJI
I KONKURSÓW
DLA CAŁEJ RODZINY**

**Prezenty dla 3000 Klientów
– piękny kwiatek
doniczkowy Saintpaulia!**

Praktiker **Da radę!**

gdańskie miasto

WODENIOWSKA / MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIKA CZASOPISM
80-806 Gdańsk, ul. Targ Rakowy 5/6
☎ 301-48-11 do 14 wew. 242

Majówki z Dziennikiem

Masz trochę wolnego czasu - wybierz się na imprezę. Przygotowaliśmy dodatek majówkowy ze wszystkimi atrakcjami długiego weekendu w mieście.



PIĄTKOWY TYGODNIK Z DZIENNIKIEM BAŁTYCKIM W GDAŃSKU

Spotkanie

Kierunek: Kolonia

Wszyscy chętni na wyjazd na XX Światowe Dni Młodzieży do Kolonii powinni jutro odwiedzić parafię Matki Boskiej Nieustającej Pomocy we Wrzeszczu. Spotkanie będzie pierwszym z serii przygotowań do wyjazdu. - Do Światowych Dni Młodzieży pozostało jeszcze ponad 100 dni, ale chcemy się do nich dobrze przygotować - mówi ksiądz Wiesław Philipp, duszpasterz młodzieży.

Spotkanie odbędzie się jutro o godz. 16 w parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Gdańsku Wrzeszczu, przy ul. Słowackiego 79. Osoby, które nie mogą przyjechać osobiście proszone są o kontakt z Centrum Duszpasterstwa Młodzieży Archidiecezji Gdańskiej tel. 342-66-94. (m.ż.)

Bitwa na Fortach. Zabawa nie tylko dla chłopców

WOLNE MIASTO



To będzie wspaniałe widowisko. Trzystu żołnierzy zjechało do Gdańska na imprezę „Forty w ogniu”.

Fot. Robert Kuciński/archiwum

Turniej miast

Sopot góra

Wybraliśmy się do urzędów trzech sąsiadujących miast, żeby wyrobić dowód osobisty. Niby sprawa prosta, ale cierpliwość trzeba mieć. W rywalizacji zdecydowanie wygrywa Sopot. Tam praktycznie każda sprawa urzędowa jest prosta. Urzędnicy są uprzejmi, gotowi na umówiony termin, zawsze chętni do pomocy. Nic dodać, nic ująć. Gdańsk i Gdynia powinny się uczyć od władarzy Sopotu. Gratulujemy!

Już jutro, w Gdańsku pojawią się nieco dziwni goście. Tacy, jakich w mieście nie oglądano blisko 198 lat. Na ulice wyjdą bowiem żołnierze armii, które walczyły w Europie za czasów Napoleona Bonaparte.

Cesarz Francuzów w 1807 roku, odwiedził dzisiejszą stolicę województwa pomorskiego. Potem uczynił z niej pierwsze Wolne Miasto Gdańsk. Wcześniej jednak, musiał pokonać wojnę, które miastem władali.

Jak owo wyzwalanie miasta przez Napoleona i walczących pod jego wodzą Polaków się odbywało, będzie można zobaczyć jutro. Zanim zostaną przedstawione sceny z pola bitwy, uczestnicy inscenizacji pod hasłem „Forty w Ogniu”, oddadzą hołd poległym - mówi Grażyna Pilarczyk, dyrektor Parku Kulturowego Fortyfikacji Miejskich „Twierdza Gdańsk”, główny organizator jutrzejszych wydarzeń. O godzinie 12, pod Pomnikiem Żołnierzy

Rosyjskich (przy ul. Dąbrowskiego) odbędzie się Apel Poległych.

Punktem kulminacyjnym jutrzejszych wydarzeń w Gdańsku będzie szturm na Bastion Jerozolimski na Grodzisku. Początek o godz. 16.

- W rolę prusko - rosyjskiego garnizonu oraz wojsk wielonarodowego X Korpusu Wielkiej Armii Napoleona, wcieli się członkowie grup miłośników tradycji napoleońskich z kraju i zagranicy - opo-

wiada dyrektor Grażyna Pilarczyk. - Najwięcej gości przyjedzie z Rosji, Białorusi i Ukrainy. Inszenizację poprowadzi znany badacz epoki napoleońskiej, dr Andrzej Nieuważny, pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Kazimierz Netka

O szczegółach
tygodniowej imprezy
na Grodzisku czytaj
w dodatku
majówkowym

Będzie się działo

IMPREZOWY
ROZKŁAD JAZDY
Trójmiasta

HIT WEEKENDU

Święto
młodości
Gdańsk
piątek
str. II

RECITA

Marta
z Idola
Gdańsk
sobota
str. IV



KONCERT

Lek na całe zło
Gdynia
sobota
str. II



IMPREZA

Taniec
z pochodniami
Sopot
piątek
str. III



Jeździsz Fiatem
Cinquecento, Uno, Tipo,
Tempra, Punto I, Siena?

MAMY DLA CIEBIE SUPER OFERTĘ

TANI SERWIS I CZĘŚCI!

Auto Plus Gdańsk, al. Hallera 132, tel. 341 51 31

DEKO - TWÓJ

DOSTAWCA DO

SKLEPÓW SIECI 3+

404130A

już w środę

Bobasy w Dzienniku

zobacz kwietniowe
noworodki urodzone
w Trójmieście

w dodatku, także porady dla Rodziców

LEXUS

nowy

GS300

zapraszamy na jazdę testową

Carter
Gdańsk Oliwa

tel. 340 22 22
www.carter.pl

TOYOTA
FINANCIAL SERVICES
Toyota Bank Polska S.A.
Toyota Leasing Polska Sp. z o.o.

40904A

PISZCIE DO NAS

Ta rubryka jest dla Was. Piszcie, dźwięki. Wasze listy będziemy publikować w piątkowych wydaniach gdańsk.naszemiasto.pl

■ bezpłatna infolinia
0800-1500-39

■ tel. do gdańskiej redakcji
3003-319

■ e-mail:
gdansk@prasabalt.gda.pl

■ adres: Targ Drzewny 9/11,
Gdańsk 80-894

OPINIE

■ TONIEM W ODPADEK.

Chciałabym poruszyć temat śmieci w Gdańsku. Mam na myśli dwa aspekty tego problemu. Pierwszy dotyczy lasów przylegających do naszych osiedli. Mieszkam na Niedzwiedniku, po lesie spaceruję codziennie. Ale to, co się tam dzieje, można już określić tylko jednym słowem - katastrofa. Moje osiedle jest wysprzątane - nie licząc worków foliowych trzepoczących na gałęziach drzew - a o lesie nikt nie pamięta. Uważam, że czas najwyższy zacząć traktować problem z należytą powagą. Druga kwestia to apel, zapewne z góry skazany na porażkę, jednak uważam, że trzeba zacząć o tym mówić. Małe śmieci to też śmieci - niedopałki, folia z papierosów, papierki od gum do żucia, itp. Zwłaszcza niedopałki są traktowane jako coś szkodliwego, ale wystarczy się przybliżyć okolicom przystanków, żeby zobaczyć, jak małe problemy kumulują się w duży problem. Nie wiem, czy jest jakaś siła, która sprawi, że ludzie zaczną szanować naturę i będą bardziej wrażliwi na jej piękno...

Gabriela Leoniec
z Niedzwiednika

■ Brzeźno bez hali. Dzierżawca terenu, na którym miała być zrekonstruowana Hala Brzegowa - wspaniały zabytek - bawi się z urzędnikami w kotka i myszkę. Który to już raz władze rozmawiają z tym człowiekiem, a on nadal lekceważy swoje wcześniejsze zobowiązania? I nas wszystkich przy okazji!

internauta Korzeniowski

■ Wiem, co zrobił Dotychczasowy dzierżawca terenu w Brzeźnie pokaże kilka faktur na materiały budowlane czym udowodni, że prace budowlane są tam prowadzone. I na tym cała sprawa się zakończy! A miasto? Nadal nieudolne.

internauta Kaja

■ Przynajmniej tyle. Dobrze znam historię Brzeźna - dziś zapomnianej dzielnicy. Wszystko tam niszczeje, miejsce to straciło na atrakcyjności a przecież od dawna można było przyciągnąć turystów. Teraz nazwa tej części Gdańska nico im nie mówi. Może sądzą, że to się zakończy tę kompromitującą sprawę.

Jan B. z Brzeźna

Więcej opinii na stronach
www.gdansk.naszemiasto.pl

Gdańszczanie pytają, Jerzy Zgliczyński prezes ZKM odpowiada Jesteśmy w trakcie

- Czy w tramwajach i autobusach musi być tak brudno? W jaki sposób rozwiązana jest kwestia sprzątnięcia wnętrza pojazdów?

- Od ponad trzech tygodni prowadzimy generalne sprzątnięcie w pojazdach. Wszystkie są myte z zewnątrz oraz porządnie sprzątane w środku. Jeśli gdzieś trafi się niewysprzątnięty tramwaj lub autobus, to już pojedynczy egzemplarz.

- Jak często w takim razie sprzątane są wnętrza pojazdów i kto się tym zajmuje?

- Tramwaje i autobusy sprzątane są codziennie. Gruntowne czyszczenie wnętrza autobusów i wagonów (łącznie z myciem szyb) odbywa się raz w tygodniu. Tramwaje czyści firma zewnętrzna wyłoniona w drodze przetargu, a autobusy sprzątają pracownicy ZKM. To się wkrótce zmieni, gdyż już trwa procedura przetargowa i autobusy będą także sprzątane przez firmę zewnętrzną.

- Jak wygląda kwestia bezpieczeństwa w pojazdach ZKM? Czy gdzieś są zamontowane kamery? Czy myślicie Państwo o monitoringu?

- Od dłuższego już czasu mamy zamontowane kamery w dwóch tramwajach. To rodzaj czarnej skrzynki, która rejestruje, co dzieje się przed tramwajem, w kabinie motorniczego i w pojeździe. Jesteśmy w trakcie przygotowywania kolejnych tramwajów do podłączenia kamer. Myślę, że do końca roku w każdym z nich będzie można podłączyć kamerę.

- Ile pojazdów wyposażonych jest w system łączności Tetra, a ile jeszcze nie?

- Obecnie wyposażone są wszystkie tramwaje, autobusy kursujące na liniach nocnych i dziennych. Jedyne kilka pojazdów, przeznaczonych na tzw. zastępstwa nie ma jeszcze sprzętu. Każdy nowy autobus, który do nas przyjeżdża natychmiast ma instalowa-

naną Tetrę. Przypominam o przycisku antynapadowym, którego kierowca może użyć w razie zagrożenia życia lub zdrowia.

- Co to za przycisk i gdzie on się znajduje?

- To specjalny przycisk alarmowy. Jest on na wyciągnięcie ręki kierowcy lub motorniczego. Po otrzymaniu sygnału natychmiast zawiadamiamy o zagrożeniu policję.

- Jakie są propozycje między starymi autobusami a nowymi?

- Ponad jedna trzecia

autobusów to pojazdy niskopodłogowe. Sukcesywnie będziemy szli tą drogą. Jesteśmy w trakcie przetargu na 33 nowe autobusy. Jeszcze w

tym roku wyjadą one na ulice Gdańska.

- Ile kosztuje nowy autobus, a ile tramwaj?

- Wszystko zależy od przetargu i od tego, jak wyposażony jest pojazd. Ceny fabryczne nowych autobusów krótkich wahają się w okolicach 800 tysięcy złotych, natomiast tramwaj to już poważny wydatek - około 6 mln złotych. Dlatego zdecydowaliśmy się na remonty kapitalne. Są dużo tańsze, a efekt naprawdę świetny - nowy wygląd zewnętrzny, kapitalny remont tapicerki, że o aspektach technicznych już nie wspomnę. W cenie jednego nowego tramwaju wyremontowaliśmy 16 wagonów, to chyba jasna i prosta kalkulacja. Obecnie jest odnawianych kolejnych sześć. W sumie po Gdańsku

będzie jeździło 30 kapitalnie odremontowanych wagonów tramwajowych.

- Czy ZKM współpracuje z policją i strażą miejską, jeśli chodzi o kieszonkowców i złodziei - nagminnie dochodzi do zrywania łańcuszków na wysokości ulicy Mickiewicza.

- Naturalnie, ta współpraca trwa od lat. Mamy podpisane porozumienia z policją i strażą miejską. Policjanci w pojazdach prowadzą tzw. patrole nieumundurowane. Policja ma odnotowane zatrzymanie chuliganów i wandalów w pojazdach. Co do zrywania łańcuszków niestety jest to spory problem, nie tylko komunikacji miejskiej. Najczęściej jednak osoby poszkodowane w ogóle tego nie zgłaszają.

- Jakie są regulacje wewnętrzne ZKM dotyczące ubioru kierowców?

- Kierowca musi mieć niebieską koszulę i krawat. Oczywiście w zimie może mieć na sobie pulower lub inną bluzę. Generalnie ma wyglądać estetycznie.

- Czy kierowca może palić papierosa podczas jazdy?

- Absolutnie nie i tu nie ma żadnych wyjątków od reguły.

- Czy pasażer chcący kupić karnet normalny, może nie kasować biletu, jeśli kierowca nie posiada takich karnetów, a dysponuje tylko ulgowymi?

- Nie widzę w tym wypadku żadnego problemu, może kupić karnet ulgowy i kasować dwa jego odcinki zamiast jednego. Poza tym, raczej ciężko o taką sytuację, chyba że kierowca sprzeda wszystkie karnety w trasie. Z zajeźdni nie wyjedzie żaden autobus bez karnetów. Jeśli tak, jak wspominałem, wszystkie są sprzedane w trasie, kierowca może nabyć je na pętlach. Jednak brak karnetów u kierowcy nie usprawiedliwia braku biletu u pasażera. Zawsze powtarzamy, że kupno karnetu, to ostateczność.

Wystulach

Maciej Pawlikowski

Notatnik

Jeśli jeszcze nie złożyłeś zeznania podatkowego informujemy - 30 kwietnia wszyscy urzędy skarbowe na terenie województwa będą czynne od godz. 8 do co najmniej 14, a 2 maja od godziny 8 do godz. 20.

REAKCJA REDAKCJI

Wolę swoje

Zastanawiam się, dlaczego władze miasta uznali, że Gdańskowi potrzebny jest kolejny supermarket? I to konieczne w środku osiedla, bo niby dlaczego na periferiach miasta, jak to się zazwyczaj buduje na tzw. zachodzie Europy. Jeden - to mało. A co tam - machniemy od razu dwa. Stać nas. Będziemy więc mieli Tesco na Chelmie oraz Leclerc przy ulicy Obrońców Wybrzeża na Przymorzu. Jeśli nie skłania Pana Prezydenta do refleksji rozpać drobnych sklepikarzy, zgoda. Mamy w końcu wolny rynek. Nieśmiało tylko zwracam uwagę na fakt, że po pierwsze do małych sklepów ktoś towar dostarcza - oto pierwszy zainteresowany. Najczęściej są to małe kilkusobowe hurtownie, niemogące sobie pozwolić na wydłużone okresy zapłaty za towar, jak to przyjęły praktykować supermarket - wykańczając po drodze kolejnych drobnych przedsiębiorców. Po wtóre - ktoś ten towar w kraju produkuje. Po co więc przyjeżdżać tyle baracha z zagranicy?

I na końcu wreszcie - na Boga - dlaczego pozwalamy, żeby wielki koncern zarabiał na naszym terenie nie płacąc podatków przez kilka lat.

Wiem, że wszyscy lubimy kupować tanio. Ja osobiście wolę płacić za pracę swojego rodaka.

Zuzanna Marcińczyk



Jerzy Zgliczyński wie, że w Gdańsku potrzebne są nowe autobusy i tramwaje.

Fot. Adam Warczak

LIST DO REDAKCJI

Jestem mamą małej dziewczynki, która w czerwcu skończy 2 lata. Moim problemem jest brak placów zabaw i zieleni. Mieszkam przy ul. Dziewanowskiego w dzielnicy, która od jakiegoś czasu zmienia swoje oblicze, jednak tylko powierzchownie. Mam problem, bo po pierwsze żeby przejść skrzyżowanie ul. Dziewanowskiego z ul. Angielska Grobla, najczęściej trzeba wymuszać na kierowcach pierwszeństwo, bo nie ma tam znaku przejścia dla pieszych. Dalej spacerując bardzo malowniczą ulicą ul. Szafarnia przy kanale nie mogę pozwolić, aby mała szła sama. Przy kanale nie ma bowiem w balustradach ograniczeń zabezpieczających, takich, jakie np. są przy drugim moście z Otłowiaki przy oczyszczalni ścieków. Trawniki - gdziekolwiek by się nie poszło są pokryte odchodami psów, zresztą nie tylko trawniki. Jednak największym moim problemem jest plac zabaw dla dzieci. W przedszkolu w pobliżu mojej ulicy są uszkodzone huśtawki, inne zabawki pokryte są tłuszczem i farbą. Poza tym jest tam brzydko, a jednak jest to przedszkole. Chcąc nie chcąc muszę chodzić do oddalonego 40 min. drogi w jedną stronę placu zabaw przy Poczcie Polskiej. Dlaczego na Starym Mieście może być tylko jedno takie miejsce? Dlaczego myśli się tylko o parkingach dla samochodów, o jeźdźniach? Polecam rozpatrzenie moich uwag.

Anna Lipnicka z Zosią

Szczęściarz tygodnia. Radosław Rusek potrójnym zwycięzcą Pasma sukcesów

Ostatnie tygodnie to dla Radka pasmo sukcesów. Dwa razy sędziowie ogłosili go najlepszym uczniem-fryzjerem w konkursach wojewódzkich, a tydzień temu zwyciężył w ogólnopolskim i to też podwójnie. W kategorii fryzury klasycznej i kreatywnej.

Od najmłodszych lat uwielbiał bawić się włosami - wyznaje Radosław Rusek, uczeń Zespołu Szkół Zawodowych nr 9 w Gdańsku. A teraz naprawdę trudno mi



przejść obok kogoś, nie myśląc o tym, w jakiej fryzurze byłoby mu najlepiej.

Sukcesy ostatnich tygodni obudziły też dzienne w Radku marzenie - Chciałbym wyjechać do Paryża albo do Mediolanu i tam otworzyć własny zakład, albo pracować w salonie którejś z najbardziej renomowanych firm fryzjerskich - przyznaje. Zanim jednak to nastąpi Radek postanowił zdawać do technikum, by zrobić maturę. (mag)

JAK PRACUJĄ

Gdańsk Urzędy

- UM, ul. Nowe Ogrody 8/12, tel. 323-60-00; 1 i 3 maja nieczynne, 2 maja czynne w godz. 8-16
- Zespół Obsługi Mieszkańców nr 1, ul. Partyzantów 74; 1 i 3 maja nieczynne, 2 maja czynne w godz. 8-16
- Zespół Obsługi Mieszkańców nr 2, ul. Milskiego 1; 1 i 3 maja nieczynne, 2 maja czynne w godz. 8-16
- Pomorski Urząd Wojewódzki, ul. Okopowa 21/27, tel. 301-26-32; 1 i 3 maja nieczynne, 2 maja czynne w godz. 7.45-15.45
- I Urząd Skarbowy, ul. Rzeźnicka 54/56, tel. 321-23-00; 30 kwietnia czynne w godz. 8-14, 1 i 3 maja nieczynne, 2 maja czynne w godz. 8-20
- II Urząd Skarbowy, ul. Kołobrzaska 43, tel. 690-92-00; 30 kwietnia czynne w godz. 8-14, 1 i 3 maja nieczynne, 2 maja czynne w godz. 8-20
- III Urząd Skarbowy, ul. Żaglowa 2, tel. 346-43-46; 30 kwietnia czynne w godz. 8-14, 1 i 3 maja nieczynne, 2 maja czynne w godz. 8-20
- Sklepy
- Geant, ul. Spacerowa 48, tel. 554-96-00; 1 i 2 maja czynne w godz. 9-22, 3 maja nieczynne
- Carrefour, ul. Rakoczego, tel. 766-94-00; 1 i 3 maja czynne w godz. 9-21, 2 maja 8.30-22
- Real, Kołobrzaska 32, tel. 511-26-00; 1 i 3 maja czynne w godz. 9-21, 2 maja czynne w godz. 8-22
- ETC, ul. Rzeczypospolitej 33, tel. 511-11-00; 1 i 3 maja czynne w godz. 11-20 (InterMarche w godz. 11-20), 2 maja czynne w godz. 9-21 (InterMarche w godz. 6-21)
- Makro, Przejazdowo, ul. Główna 6, tel. 300-65-00; 1 i 3 maja czynne w godz. 8-20, 2 maja czynne w godz. 5-22

- Inne ważne telefony**
- Pogotowie Ratunkowe Gdańsk, ul. Orzeszkowej 1, tel. 520-40-17
- Pogotowie Weterynaryjne, ul. Bitwy Oliwskiej 23, tel. 92-83, 552-16-81
- Pogotowie stomatologiczne - 24 h Centrum Stomatologiczne, ul. Miszewskiego 12/13, tel. 341-59-41

Zebrała: (MAR)

Gdańsk. Wymiana prawa jazdy Ostatni dzień

Dziś upływa termin wymiany praw jazdy wydanych do 30 kwietnia 1993 roku. Mimo to, w Gdańsku jeszcze prawie dwa tysiące kierowców, których ta wymiana dotyczy, nie zadbało o nowy dokument. Od poniedziałku nie powinni siadać za kółkiem, jazda z papierowym prawem jazdy będzie bowiem traktowana jako wykroczenie. Nie poniosą jednak żadnych konsekwencji ci, którzy starych dokumentów nie będą używali, a wymienią je na nowe po terminie. Są osoby, które np. nie mają samochodu i nie potrzebują prawa jazdy - mówi Grzegorz Bystry, kierownik referatu praw jazdy w Urzędzie Miejskim w Gdańsku. Nie muszą więc teraz wydawać pieniędzy i mogą to zrobić później. Nie zapłacą więc i nic im za to nie grozi. (pdr)



Jeśli jeszcze nie wymieniliś prawa jazdy, powinieneś się pośpieszyć.

Co i jak

Wszyscy posiadacze starych praw jazdy muszą je wymienić do końca czerwca 2006 roku. Wymiana kosztuje 70 zł (plus znaczek skarbowy za 5 zł). Złożyć w urzędzie należy: wniosek, kserokopie posiadanego prawa jazdy, fotografię (wymiar 3,5 na 4,5 cm) i dowód wpłaty za wymianę prawa jazdy. W Gdańsku wnioski przyjmują zespoły obsługi mieszkańców przy ul. Milskiego 1, ul. Partyzantów 74 i ul. Nowe Ogrody 8/12 od poniedziałku do piątku w godz. 9-17. Wcześniej - telefonicznie bądź e-mailem - można się umówić z urzędnikiem na konkretną godzinę.

Handel. Sprawiedliwość zamiast jałmużny Kawa bez wyzysku

Już w najbliższych miesiącach na terenie Trómiasta będzie można kupić artykuły spożywcze oznaczone certyfikatem „Sprawiedliwego Handlu”: kawa, herbata, kakao i czekolada.

Certyfikat ten gwarantuje, humanitarne, pełne szacunku traktowanie ludzi, którzy pracowali przy powstaniu tego produktu - wyjaśnia Wojciech Zięba ze Stowarzyszenia Sprawiedliwego Handlu. Najczęściej na plantacjach najuboższych krajów ludzie pracują po kilkanaście godzin dziennie, ponad siły pracują też małutkie dzieci. A wielkie koncerny, które kupują od nich



Towary ze znakiem „Sprawiedliwy handel” trafią niedługo na sklepowe półki w całym kraju. Fot. Adam Wierzbowski

towar płacą grosze. My oferujemy im uczciwe stawki. Sprawiedliwość zamiast jałmużny.

Wojciech Zięba wierzy, że towary przyjmą się na naszym rynku, tak jak przyjęły się na rynkach zachodnich. Jego zdaniem ludzie sięgają po nie chcąc pomagać biednym, a zostają przy nich, ze względu na ich jakość. (mag)

Stowarzyszenie Sprawiedliwego handlu nadal szuka chętnych do współpracy sklepów, kawiarni, restauracji i posiadaczy magazynów. Kontakt dla zainteresowanych na stronie internetowej www.sprawiedliwyhandel.pl.

R E K L A M A



Program Pożegnanie z nadwagą

Zrzucić zbędne kilogramy pod kontrolą lekarza specjalisty i dietetyka

Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49

Kliniki medyczne

0801 80 08 08

www.luxmed.pl

Gość tygodnia. Widowisko historyczne Będą szturmować Gdańsk



Piotr Czerepak, komisarz wojenny Armii Napoleona, stoi w środku.

Fot. materiały promocyjne

Drogą nad Motławą przejechało 300 żołnierzy napoleońskich, którzy jutro za inscenizują oblężenie Gdańska z 1807 roku.

Jednym z nich jest Piotr Czerepak, komisarz wojenny Armii Napoleona.

W tym roku będę dowodził wojskami napoleońskimi, które ruszą przy wsparciu artylerii do szturmowania Gdańska.

Kiedy w 2001 r. zaczynałem przygodę z odtwarzaniem epoki napoleońskiej byłem tylko artylerzystą. Moja kariera wojskowa, tak ja u Napoleona, potoczyła się błyskawicznie. Przez cztery lata awansowałem z artylerzysty na komisarza

wojennego - zastępcę ministra wojny. Walczyłem na polach bitew całej Europy. Od Lipska w Niemczech po Berezynę i Taurigi na Litwie. Dane mi było nawet strzelać z sześciofuntowej oryginalnej armaty z czasów kościuszkowskich.

Na co dzień jestem studentem historii na Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusku. Niedługo będę bronił dyplom.

Kontakt z żywą historią to dla mnie podróz wehikułem czasu. Na parę dni przenosię się o 200 lat wstecz. Choć przez chwilę mogę poczuć smak bycia żołnierzem Napoleona.

Zapraszamy jutro na Forty. Jakub Gilewicz

Gdańsk. Pierwsze Forum Transportowe Nie jesteśmy gotowi

Nazajutro Gdańsk nie jest gotowy na wprowadzenie pierwszeństwa w ruchu dla tramwajów i autobusów na swoich ulicach. Jednak trzeba zastanowić się, co zrobić, aby takie rozwiązanie w przyszłości wprowadzić - to wniosek, jaki wysnuł uczestnicy

czwartkowej, dwugodzinnej debaty poświęconej temu właśnie zagadnieniu. Przedstawiciele ZKM, ZDiZ, profesorowie, inżynierowie i przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego i Miejskiego rozmawiali także o obecnej sytuacji komunikacyjnej w mieście, jej bolączkach i szansach na rozwój. Jak powiedział prof. Stanisław Miecznikowski z UG, najszybszy powinien być rozwój sieci tramwajowej, gdyż ten właśnie rodzaj transportu potrafi najszybciej i najefektywniej przewozić pasażerów. Dodatkowo jest także bardziej ekologiczny od autobusu.

Podczas pierwszego Gdańskiego Forum Transportowego, które odbyło się w siedzibie

NOT przy ul. Rajskiej, powołany do życia został także Komitet Transportu Pomorskiej Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT. Ma on być swoistą platformą do konsultacji społecznej i technicznej różnych ważnych zamierzeń transportowych w Gdańsku. (vir)

Oklaski

Podczas czwartkowego forum nieoficjalnie dowiedzieliśmy się także, że na kolejnej sesji Rady Miasta Gdańska zostanie najprawdopodobniej zmieniona Uchwała RM dotycząca komunikacji miejskiej. Korekta dotyczyć będzie opłaty manipulacyjnej za zakup biletów w autobusach i tramwajach ZKM. To efekt dwóch publikacji „Dziennika” na ten temat i wyroku, jaki zapadł przed Najwyższym Sądem Administracyjnym. Sędziowie uznali, że opłaty manipulacyjne w Starogardzie Szczecińskim są nielegalne, gdyż cena biletu u kierowcy, nie powinna być wyższa, niż w kiosku. Więcej na ten temat już w poniedziałek.

Trójmiasto - nie jest źle. Sopot najlepszy

Jeśli chcesz wyrobić nowy dowód



Bożena Jezierska mieszka w Nowym Jorku. Nie dziwi jej, że złożenie wniosku trochę trwa. Kiedy w Stanach wymieniała prawo jazdy, w kolejce czekała trzy godziny.

Fot. Grzegorz Mehring



Wyrobienie dowodu przez Antoniego Ruszkowskiego w Sopocie trwało około 25 minut.

Fot. Jolanta Świerczyńska



Małgorzata Wiśniewska uzupełnia dane we wniosku o wydanie dowodu osobistego.

Fot. Michał Kielas

Wybraliśmy się do urzędów trzech sąsiadujących miast, żeby wyrobić dowód osobisty. Niby sprawa prosta, ale cierpliwość trzeba mieć. W rywalizacji zdecydowanie wygrywa Sopot. Tam praktycznie każda sprawa urzędowa jest prosta. Urzędnicy są uprzejmi, gotowi na umówiony termin, zawsze chętni do pomocy. Nic dodać, nic ująć. Gdańsk i Gdynia powinny się uczyć od władz Sopotu. Gratulujemy!

Gdańsk

Do urzędu ruszyliśmy około południa. Bożena Jezierska zaczynała właśnie wypełniać swój wniosek.

- Mieszkam w Nowym Jorku i nie mam meldunku w Polsce. Co mam tu wpisać? - zastanawiała się nad formularzem.

Po odstaniu swojego dowiedziała się, że najpierw musi udać się trzy piętra wyżej, żeby potwierdzić swój ostatni polski meldunek. Tam z kolei powiedziano jej, że najpierw - trzy piętra niżej - musi zapłacić 30 zł. Kiedy to wszystko zrobiła, półtorej godziny po wejściu do urzędu,

po raz drugi stanęła w kolejce. Obok niej stał Janusz Borkowski. - Makabra - komentuje. - Ja dowód wymieniałem rok temu. Przyszliśmy trzy razy. Za pierwszym stałem w kolejce trzy godziny i się nie doczekałem. Za drugim trochę poszłam i sobie odpuszciliśmy. Za trzecim przyszedłem jako pierwszy, ale 20 numerków przede mną już było zajętych. Kupiłem więc jeden za 50 zł i załatwiłem sprawę. Ale i wtedy siedziałem przez pół godziny, bo pani musiała coś sprawdzić w innym pokoju.

Najlepiej z wymianą dokumentów poradziła sobie Teresa Urbaniak z Oliwy. Powinno to być zrobić ponad rok temu, ale się jej nie spieszyło. Do teraz nie miała powodu. - 25 maja chcę pojechać na pielgrzymkę do Watykanu - tłumaczy swoją wizytę w urzędzie. - Ale okazało się, że mam nieważny paszport. Żeby przekroczyć granicę, muszę sobie wymienić dowód.

80-lletniej pani Teresie sprawiło nieco trudności opisanie numerkowego systemu kolejekowego, ale rada służyła jej oczekujące na swoje pierwsze dowody 18-latk. Na obsługę czekała tylko godzinę. Mimo to, od okienka odchodziła rozczarowana.

Umówionego dnia o godz. 13.05 Antoni Ruszkowski zjawia się w urzędzie i po kilku minutach zostaje po-

wana. - Po odbiór dowodu mam się zgłosić 26 maja - tłumaczy. - Tylko po co mi wtedy ten dowód, skoro chciałem wyjechać dzień wcześniej?

Na szczęście dokument będzie można prawdopodobnie odebrać już tydzień wcześniej. Pielgrzymka powinna się więc udać.

Sopot

Godz. 13. Na parterze, przed pokojem nr 12, miejscem gdzie wyrabia się dowody osobiste nie ma kolejki. Czekamy 10 minut. Pojawia się Antoni Ruszkowski.

Pierwszy raz przyszedłem do Urzędu Miasta 10 dni temu, 15 kwietnia - opowiada sopocianin. - Do pokoju nr 12 wszedłem bez kolejki. Pani dała mi formularz do wypełnienia, kwitek do opłaty za nowy dowód - 30 zł w kasie miasta, (można też zapłacić na pocztę, ale po co wydawać ponad 3 zł na opłatę pocztową) oraz poinformowała mnie o konieczności przyniesienia dwóch zdjęć. Następnie umówiono mnie na 25 kwietnia o godz. 13.10 w celu dokonania wszystkich formalności.

Umówionego dnia o godz. 13.05 Antoni Ruszkowski zjawia się w urzędzie i po kilku minutach zostaje po-

proszony o wejście do pokoju nr 12. Są tu trzy stanowiska.

Urzędniczka wprowadziła moje dane osobowe do komputera drukrotnie - relacjonuje. - Takie są procedury. Po sprawdzeniu danych wydrukowała tak zwany druk ściślego zachowania. Poprosiła o podpis. Musiał się on zmieścić w ściśle określonym prostokącie. Wystawiła mi kwitek, z którym za miesiąc mam się zgłosić do odbioru nowego dowodu.

Wyrobienie dowodu przez Antoniego Ruszkowskiego trwało około 25 minut.

Jestem bardzo zadowolony z obsługi - mówi sopocianin. - Panie są uśmiechnięte, miłe, zawsze gotowe do pomocy. Chętnie odpowiadają na zadawane przez petentów pytania. Nie ma kolejek, ludzie się nie stresują, nie spoglądają nerwowo na zegarki.

Gdynia

Godzina 9.47. Towarzysze Małgorzacie Wiśniewskiej w złożeniu wniosku o wydanie nowego dowodu osobistego w Urzędzie Miasta Gdyni. Rozpoczynamy naszą przygodę od pobrania numerka z automatu. Na tej podstawie można się dowiedzieć, ile osób jest przed nami. Staramy się wyliczyć, ile będzie trwało załatwienie sprawy. Nasz bilecik wskazuje numer 54. Dodatkowe informacje na bilecie jednak zdziwiła panią Małgorzatę, bowiem poza podaniem stanowisk obsługi, a jest ich sześć, znajduje się tam zapis, że jest godzina 8.12. Czas w magistracie stanął w miejscu. Rozglądamy się po Sali Obsługi Mieszkańców i faktycznie coś jakby jest nie tak. Okienka nr 12 i 15 są nieczynne. Pani Wiśniewska przyszyła do urzędu już z wypisanym wnioskiem. By rozwiać obawy, że jest on dobrze wypełniony udajemy się do informacji. Czekamy sześć minut w kolejce i słyszymy, że urzędniczka nie wie, bo to jest... informacja ogólna, a szczegóły podawane są w okienkach. Idziemy do okie-

To musi trochę trwać

Danuta Galica, kierownik referatu dowodów osobistych UM Gdańsk

- Z naszych badań wynika, że obsłużenie jednej osoby zajmuje około 20 minut. Oczywiście, jedne osoby robią to szybciej, inne wolniej, ale zawsze trochę musi to potrwać. Jedną z przyczyn jest to, że wszystkie dane musimy przy petencie sprawdzić, a następnie on musi je potwierdzić. Trochę czasu zabiera też skanowanie i drukowanie dokumentów. Starsze dane nie są skomputeryzowane, więc czasem klient musi zdobyć ich potwierdzenie w innym miejscu. Obsługa jest krótsza w przypadku pierwszego dowodu, ale też wtedy, kiedy przyniesiemy akty urodzenia i małżeństwa. Podpowiadam, że kolejki są krótsze między godz. 14 a 15.



Polecam system zapisów

Barbara Szewczyk, naczelnik Wydziału Obywatelskiego UM Sopot

- Wprowadzenie zapisów na konkretny dzień i godzinę bardzo usprawniło proces wyrobienia dowodów osobistych. Dzięki temu ludzie nie czekają w długich kolejkach, nie krzyczą na siebie, nie wyładowują swojej złości na urzędnikach. Mimo że trzeba przyjść do Urzędu Miasta dwa lub trzy razy, petenci są zadowoleni. Umawiać się można także telefonicznie, a formularze są dostępne na stronie internetowej Urzędu Miasta www.sopot.pl. Osoby, które ubiegają się o wydanie dowodu osobistego po raz pierwszy w Urzędzie Miasta Sopotu oprócz formularza, zdjęć i dowodu wpłaty muszą donieść dodatkowo skrócony odpis aktu urodzenia oraz informację o aktualnym stanie cywilnym.



Pół godziny

Jadwiga Matys, kierownik referatu dowodów osobistych UM Gdynia

- Czas oczekiwania na wydanie dowodu nie przekracza pół godziny. Do dyspozycji klientów mamy osiem okienek. Od godz. 7 do 10, siedzą w nich cztery panie. Później od 10 do 15, dochodzą dodatkowe cztery. Czyli razem osiem. Po piętnastej, aż do zamknięcia urzędu obsługują znowu cztery panie. W razie problemów z wypełnieniem wniosku można uzyskać pomoc w informacji. Działają jednak stanowiska jest nieczynne z powodu choroby pracownika.



nek, a tam kobieta komunikuje, że obsługuje wcześniejszy numer 1 i że powie jak będzie nasza kolej. Na szczęście jedna z pań obok zerknęła przez dzielący nas blat i radzi uzupełnić jedną z rubryk. Na tablicy świetlnej pojawia się numer 54. Podchodzimy do okienka. Dajemy wniosek i dwa zdjęcia. Czekamy ok. 5 minut i dostajemy polecenie zapłaty 30 zł. Idziemy stanąć w kolejce przy kasie i po 8 mi-

nutach wracamy. Mijają następne 4 minuty. Sprawa jest załatwiona. Dowiadujemy się jeszcze, że dowód będzie za miesiąc, jak... się system nie zawiesi. Trochę zdziwiona pani Wiśniewska jest wolna po 38 minutach. Na zegarze urzędowym jest godz. 8.50. A jednak chodzi, tylko jakby wolniej niż toczy się życie.

Michał Kielas
Jolanta Świerczyńska
Piotr Kławiński

Gdzie złożyć dokumenty

Gdańsk

- Zespół Obsługi Mieszkańców nr 1, ul. Partyzantów 74, (stanowiska 31, 32, 33, 34), tel. 323-69-51 (52, 53, 54)
- Zespół Obsługi Mieszkańców nr 2, ul. Mińskiego 1, tel. 323-71-87
- Zespół Obsługi Mieszkańców nr 3, ul. Nowe Ogrody 8/12, (stanowiska 4, 5, 6, 7, 8), tel. 323-60-54, 323-60-55, 323-60-56, 323-60-57, 323-60-58

ZOM są otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 9-15.
www.gdansk.pl

Gdynia

■ Referat Dowodów Osobistych, aleja Marszałka Piłsudskiego 52/54, sala obsługi mieszkańców na parterze, wnioski składamy przy stanowiskach 12-18, dowody są wydawane przy stanowisku nr 19, tel. 668-87-13, 668-87-18 (do 23), czynny w godz. 7-18 od pon. do piątku.
www.gdynia.pl

Sopot

■ Wydział Obywatelski Urzędu Miasta, ul. Kościuszkii 25/27, pokój nr 12 na parterze, czynne od wtorku do piątku w godz. 8-15.30, a w poniedziałki w godz. 10-18, telefon 521-37-11.
www.sopot.pl

Do kiedy

Dowody książeczkowe musimy wymienić na plastikowe:

- do końca 2005 roku wydane w latach 1981-1991
 - do końca 2006 roku wydane w latach 1992-1995
 - do końca 2007 roku wydane w latach 1996-2000
- Niedotrzymanie tych terminów niczym nie grozi. Po jednym warunkiem - po 2007 roku wszystkie stare dowody będą nieważne. Aby wymienić dowód, musimy złożyć wypełniony wniosek, dowód wpłaty 30 zł i dwa zdjęcia. Przyspieszyć obsługę możemy przynosząc też akty urodzenia i zawarcia małżeństwa. Sprawę załatwiamy w miejscu zameldowania na stałe.



Od lewej - Bartłomiej Darwicki z białym psem o imieniu Pako i Sebastian Mańkowski z Nalą, odpoczywali na schodkach jednej z Kamienic przy ul. Mariackiej



Za przepięknym psem Tadeusza Górala - Kenem oglądają się wszyscy przechodnie. Spotkaliśmy ich przy ul. Piastowskiej.



Artur Głogowski z Asanem bawili się w Parku Gen. de Gaulle'a we Wrzeszczu.



Annę Kozłowską i Mariusza Dąbrowskiego spotkaliśmy na zaspiańskim mołu. U ich boku dumnie spacerował Bandzi.

Najwierniejszy przyjaciel

Zwierzęta uruchamiają w człowieku wielkie pokłady miłości. Nic dziwnego - jak mawia stare przysłowie - pies jest najwierniejszym przyjacielem człowieka. Ko-cha bezwarunkowo, nie szczędzi czułości, i co najważniejsze - nie gędzi nad uchem. Co więcej pies ma jeszcze jeden ważny plus - trzeba z nim wychodzić na spacer. Bywa i tak, że jego uroda wprawia w zachwyt przechodniów - jak Ken, Tadeusza Górala. Kochajmy zwierzęta.

Fot. Grzegorz Mehring



Alina Kuligowska i jej kochana żywa maskotka - Sendi podczas spaceru przy ulicy Długiej w Gdańsku.



Kinga Kwiecień uwielbia spacerować po brzezińskiej plaży, koniecznie z Bakusem.



Lord leży jak prawdziwy lord. Maciej i Marcina Nowaków namówiliśmy na zdjęcie przy ul. Długiej



Kamila Ogrodnik, mieszkanka ulicy Witosa w Gdańsku z psem Arą.



Małgorzata Radzikowska i Mateusz Cybulski z Amonem na plaży w Jelitkowie.



Zbigniew Wypych z owczarkami szkockimi - Semi i Cezarem. Spotkaliśmy ich w Jelitkowie.



Ksiądz Bernard Zieliński, proboszcz parafii św. Antoniego w Brzeźnie, ze swoim ukochanym psem - Rotem

Rzecz o romantycznym stolarzu Zakochoał się w szafie



Zbigniew Żurawski wierzy w duszę mebli. W tej szafie zakochał się jeden rok jego życia.

Kiedy zobaczył tę szafę oniebiał. Po prostu zakochał się! Bo wyglądała, mówi, jak Zosia z „Pana Tadeusza”. Zwiewna, smukła, jasna od słonecznego światła, co właśnie wpadało przez okno... Na delikatnych stopkach pomykająca do ogrodu. Tak młoda, choć tak stara. Miała ponad dwieście lat! Zapisala się w pamięci gdańskich stolarzy tak bardzo, że postanowił zrobić jej podobiznę. Pracował nad nią rok.

„Zosię” ujrzał w muzeum w Kórniku, gdzie meble gdańskich zatrzesienie. Na parterze, pamięta, stała osiemnastowieczna szafa z drzewa orzechowego. Był zafascynowany, choć przy „Zosi”, którą zobaczył piętro wyżej ta wyglądała jak tęga generałowa w kwiecie wieku. Patrzy na swoje dzieło oczarowany, aż trudno mu z meblem się rozstać. Ci, którzy mebel zamówili, bardzo się zdziwili, gdy ją zobaczyli, bo oczekują po prostu szafy... Ale stolarz, u którego złożyli zamówienie oczarowany wizją, zrobił coś zupełnie innego. Zrobił dzieło sztuki.

„Ale tak to już jest z meblami gdańskimi - twierdzi Zbigniew Żurawski - Przede wszystkim to jest dzieło sztuki, a meblem bywa dopiero na szarym końcu... W Gdańsku przed wiekami ukształtował się swoisty styl tworzenia mebli, styl gdański. To odmiana mebla barokowego, znanego w całej Europie, podziwianego zwłaszcza w Niemczech za

Gdański stolarz pamięta, jak kiedyś wniósł do swojej jadalni fotel wykonany z orzecha. - Tak się swym dostojenstwem nabzdyczył, tak się rozpanoszył, że nasze dębowe krzesła, stół i kredens spuściły nosy skurczyły w sobie - śmieje się. - Nie istniały przy nim! Musiałem się go pozbyć!

Wychował się na „Historii złotej ciemki”. - Ten ciekawy świata Wawrzek wciąż we mnie siedzi... - wyznaje.

Jak Wawrzek w kościele Najświętszej Marii Panny tak i on, równie wzruszony, siedział na sopockim hipodromie przed papieskim otworem w 1999 roku. Stół i papieski tron to jego robota. Tron można dziś oglądać w kaplicy ołwińskiej Katedry Stół w Bazylice Mariackiej. Przy ołtarzu.

Gabriela Pewińska

Gdańszczanie

Maciej Soldenhoff. Szlachcic, który pracował w stoczni

Patrzy na świat z góry

Na poddaszu za-
bytkowej wo-
zowni w cen-
trum Gdańska
pracuje nieja-
ki baron, a po matce: hrabia,
Maciej Soldenhoff. Na pytanie,
czy używa tytułów, zaprzecza.
- To niedopuszczalne mery-
torycznie - uzasadnia artysta
fotograf. - Nie moją zasługą
jest, że znalazłem się na tym
świecie. Człowiek powinien
reprezentować to, kim jest w
rzeczywistości. Swoje dokonania,
a nie rodziców.

Jego miejsce pracy znajduje
się blisko Ratusza Nowomiejskiego,
niegdyś siedziby Klubu
„Żak”, a obecnie - Rady Miasta
Gdańska. W tym miejscu znaj-
dowała się siedziba Komisarza
Generalnego Rzeczypospolitej
Polskiej w Wolnym Mieście
Gdańsku. Pierwszy komisarz
RP w Gdańsku, hrabia Maciej
Biesiadecki, ma dużo wspólnego
z Maciejem Soldenhoffem.

- To był mój dziadek przy-
rodni ze strony mamy - mówi
pan Maciej.

W dziejach rodów Solde-
hoff-Starzeńskich są chwile
radosne, ale też bardzo smutne.
Za walkę w obronie Lwowa,
dziadek został odznaczony
przez Piłsudskiego, w 1921 roku.
W 1939 roku, gdy zaczęła
się wojna, hitlerowcy zapukali
do domu w Poznaniu.

- Panie von Soldenhoff,
Niemcem pan jest czy Polakiem?
- zapytała Maksymiliana.
Odpowiedź była wysoce
nieprawdopodobna.

Dopiero po kilku latach, w
ówczesnie warszawskiej kwaterze
Soldenhoff, pojawił się
żołnierz ze swastyką na mundurze
i odczytał komunikat:
Maximilian von Soldenhoff
został rozstrzelany za zdradę



Widok znad Grodziska na Błędnik, Zieleniak i Stocznnię Gdańską.

stanu na poznańskim lotnisku
Ławica.

Także ojciec mamy, Kazi-
mierz hrabia Starzeński, ro-
dem z Bereski (w okolicach
Bieszczad), był związany naj-
pierw zawodowo z armią au-
stro-węgierską, a potem epi-
zodycznie z legionami Piłsud-
skiego - wspomina pan Ma-
ciej.

Po zakończeniu służby woj-
skowej, zajął się tym, co naj-
bardziej lubił: rolnictwem oraz
sportem - i osiadł we wsi Ma-
lenin koło Tczewa.

Wojuskową przeszłość miał
również ojciec Antoni. W okre-
sie okupacji i po niej, działał w
konspiracji - w kontrywywa-
dzie AK-owskiego „Wachla-
rza”. Kapitan Baran - taki miał
stopień i pseudonim. W kon-
spiracyjnej „trójce” tropił
agencję NKWD wewnątrz
AK.

Gdy groziła mu dekonspi-
racja - otrzymał nową tożsa-

mość - stał się Andrzejem
Szczuką.

Pod tym nazwiskiem ojciec
pana Macieja żył na Wybrzeżu
do lat 70. Pewnego dnia posta-
nowił się ujawnić. Poszedł do
sekretarza partii i powiedział:
- Nie nazywam się Szczu-
ka...

Potem nakręcono o nim
film „Rdza” w reż. Romana Za-
huskiego. Andrzeja Szczukę
zagrał Zygmunt Hübner. Ten
film jest do dzisiaj jednym z
najdłuższych nie pokazanych
„półkowników” - utworów le-
żących na półce w magazy-
nach filmoteki z zakazem wy-
świetlania.

Nazwisko: Szczuka nosił do
połowy lat 70. także Maciej.
Siostra Agnieszka zmieniła
nazwisko po wyjściu za mąż -
z prefiksem Soldenhoff.

Do rodowego miana Maciej
wrócił w 1974 roku - 10 lat po
ukończeniu I LO w Gdańsku.

- Późniejsza żona kazała,
jeszcze przed ślubem - wspo-
mina.

Maciej Soldenhoff też ma w
swym życiorysie epizod woj-
skowy. Studiował w warszaw-
skiej Wojskowej Akademii
Technicznej.

- W życiu cywilne wsze-
dłem z tytułem podchorążego
i z zamiłowaniem do mecha-
niki precyzyjnej. Pracowałem
fizycznie w przemyśle stocz-
niowym, z numerem ewiden-
cyjnym: 62 208, na Wydziale
S-5, przy budowie silników
okrętowych firmy Burmeister
i Wain. Dobrze się tam zara-
biało. Potem ta robota mi
obrzydła; zdrowiem ją przy-
placiłem i przeniosłem się do
stoczniowej gospodarki ma-
gazykowej. Tak, wdziałem, co
się dzieje w stoczni, w tych
najbardziej dramatycznych
latach. W roku 1970 byłem w
wychodzącym ze stoczni po-
chodzie, do którego wojsko
otworzyło ogień. Jeden z po-
ległych stoczniowców padł od
kuli 20 metrów ode mnie.

Pamiętam, gdy rannego
owinięto w prześcieradło i za-
niesiono go do stoczniowego

szpitala, a krwią, na imię
prześcieradle, zrobiono
znak Czerwonego Krzyża
na chorągwi, którą zawie-
szono na dachu stocznio-
go szpitala przy II bramie.

Stocznia Gdańska, wów-
czas imienia Lenina - za-
trudniała wtedy około 17
tysięcy osób. Z powodu tra-
gicznych wydarzeń w gru-
dni 1970 roku, przerwa w
jej pracy trwała około
10 dni.

Pan Maciej od dawna na
świat patrzy z góry. Nie dla-
tego, że jest zarozumiały.
Ziemie obserwuje przez
obiektyw aparatu fotogra-
ficznego. Na kliszy utrwa-
la spory kawałek historii Po-
morza.

- Fotografowałem Papie-
ża podczas jego wizyty na
Zaspie z odległości około
400 metrów, stojąc na loge-
iście Burzyńskiego - mówi
Maciej. - Zdjęcia były tak
ostre, że w gigantycznym
powiększeniu kadru nawa-
piersień Ojca Świętego był
widoczny Robilem te zdje-
cia między innymi radzie-
kim aparatem panoramicz-
nym Horizont. Był bardzo
przydatny do szerokiego
ostro i miał fenomenalną
nowy obiektyw z wojsko-
go fotokarabinu lotniczego.

Pozwalał robić zdjęcia
niezwykłą ilością rozróż-
niających szczegółów. Pół-
niej te zaspiańskie fotogra-
fie pokazywałem na wysta-
wie w klubie osiedlowym z
Zabianie. Nie została mi
nich ani jedna odbitka. No
wet negatywy przepadły.
Zachowywałem się ich wglądów
ki. Straciłem wtedy kilka
dziesiąt filmów, nie tylko
wizyty Ojca Świętego w
Gdańsku. Z pamiętnych
sierpniowego strajku - 14
sierpnia 1980, z odsie-
nienia Pomnika Poległych
Stoczniovców, z pogrzebu
Lecha Bądkowskiego, z bi-
dowy papieskiego otwara-
pod dowództwem Marian-
kołodzieja. Wszystko prze-
padło.

Mimo tych i wielu in-
nych, strat, pan Maciej jest
zadowolony.

- Miałem życie filmowe,
ciekawe - w którym jednak
nikogo nie krzywdziłem.
Nie muszę pluć w lustro,
gdy przed nim stoję. Uda-
mi się być przyzwoitym
nie świnic innym. Najbar-
dziej jestem dumny z
swoich córek, największą
dzieła życia, którego spe-
niem jest mój wnuk
Szymon.

O von Soldenhoffach
Niemcy pamiętali także
II wojnie światowej. O zdo-
nościach ojca Macieja - An-
toniego również. W latach
osiemnastych pa-
propozycja ze strony dwu-
niemieckich firm okrę-
wiech:



Maciej Soldenhoff i jego herb rodowy.

Co widać z góry?

Zdjęcia lotnicze, wykonane przez Macieja Soldenhoffa, można podziwiać
na gdańskim Grodzisku. Tam w kazamatach Baterii Moździerz, znajduje
się kilkanaście wspaniałych „spojrzeń” przez aparat fotograficzny na
wzniesienie, zwane kiedyś Górą Grodzką, potem bardziej znane z „Ka-
ponierzy”, a teraz jako Park Kulturowy Fortyfikacji Miejskich „Twierdza
Gdańsk”. Wystawa, na której prezentowane są również reprodukcje
przedwojennych fotografii i szkice sprzed kilkuset lat, nosi tytuł: „Kwar-
tał Grodzisko: wczoraj, dziś i jutro”. Czynna jest codziennie, w godz. 10-
16. Potrwa już tylko do 6 maja. Wstęp wolny.

R E K L A M A

JESZCZE TAŃSZE OKNA

OKNA PETROSOL

80-298 Gdańsk - ul. Budowlanych 21/23
tel. (58) 347 54 22 - www.petrosol-gda.pl

Okna, drzwi PCV i ALU - Ogrody zimowe
Murtownia profili PCV

7% VAT na okna i drzwi z montażem - 0% BATT

Indywidualność. Piętnastolatek za kamerą Sen gimnazjalisty

- „Impostor” to twój pierwszy film?

- Drugi. Zimą, razem ze starszym bratem, nakręciliśmy kamerą ojca film o Bożym Narodzeniu. O pewnym człowieku, który nie lubi świąt, ani Mikołaja. A jego przyjaciół próbują zmienić to nastawienie. Bardzo dobrze bawiliśmy się podczas tego kręcenia. U mnie ta zabawa przerosła się w pasję. Ale spokojnie, nie myślę jeszcze ani o szkole filmowej, ani o Oscarach, ani o Hollywood... Na razie zdaję egzaminy gimnazjalne...

- Ale za „Impostora” dostałeś nagrodę na Wojewódzkim Przeglądzie Filmowym. Zostałeś nawet okrzyknięty Indywidualnością Przeglądu.

- Nie miałem scenariusza, więc film oparłem na fragmentach moich ulubionych filmów, m.in. z „Matrixa”,



Paweł Kukla Fot. Przemek Świdziński

„Pulp Fiction” czy „Urodzonych morderców”. Wraz z koleżanką z kółka teatralnego

postanowiliśmy razem nakręcić ten obraz. Miał to być psychodeliczny sen... Ponieważ gram jedną z ról, kamerą wymienialiśmy się z koleżanką - Sarą Mielczarek, pasjonatką fotografii. Po tym przeglądzie poznałem wiele osób, które też chciałyby spróbować pozbawić się w robienie filmów. Ale film to zaledwie jeden z wielu sposobów by pokazać portret mojego pokolenia. Może najłatwiejszy do odczytania dla innych. Na pewno prostszy niż wiersz... Ale film zrobić trudniej niż napisać wiersz. A może tak mi się tylko wydaje?

Pytała: Gabriela Pewińska

Paweł Kukla ma 15 lat. Jest uczniem Gimnazjum nr 3 w Gdańsku. Aktorem Teatru z przyszłością w Pałacu Młodzieży. Laureatem Przeglądu „Nieobojętnych” Filmów i Spektakli Teatralnych.



Spójnienie z samolotu na Kościół Bożego Ciała i Grodzisko. Fot. Maciej Soldenhoff

R E K L A M A

Człowiek w cieniu. Osem lat na misji Siostra ekonomka

Nie wszyscy nawet wiedzą, gdzie leży ten kraj. Większość nie ma pojęcia, jakie ma problemy, język, historię. Ona poświęciła mu życie. Osem lat temu, trzydziestoletnia wówczas siostra Ezechiela Pyska ze Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego, wyjechała na misję do Burundi. Teraz tam jest jej dom. Do Polski przyjeżdża jedynie na urlopy.

- Od dziecka pragnęłam być misjonarką - twierdzi zakonniczka.

Osiem lat na misjach to dla niej pasmo radości i wielkiej satysfakcji, choć przeżyła też chwile grozy spowodowane toczącą się w Burundi wojną i chwilę wielkiej bezsilności.

- Jak wtedy, gdy wiozłam na operację kobietę w ciąży - wspomina. - Droga okazała się zbyt długa. Kobieta umarła, zanim dojechałyśmy do szpitala.

Jednak praca na misji to przede wszystkim piękne chwile. - Do moich zadań należy koordynowanie Adopcji Serca - wyjaśnia sio-

stra Ezechiela. - Ruch Maitri szuka dla burundyjskich sierot ludzi, którzy zdecydowali się wpłacić równowartość 15 dolarów miesięcznie na ich utrzymanie i kształcenie. Przeze mnie te pieniądze trafiają do sierot. Kiedy widzę radość na twarzach tych malców, gdy dostają listy od rodziców adopcyjnych, czuję się tak samo szczęśliwa jak one. Zapytana o swoją rolę w misyjnej społeczności s. Ezechiela odpowiada, że jest domową ekonomką. Prowadzi gospodarstwo, robi zakupy, sprząta, zajmuje się uprawą, nadzoruje prace pralni i stolarni oraz transportuje chorych do szpitala. Żeby ze wszystkim zdążyć wstaje o 5 rano.

Boli ją świadomość, że burundyjskie dzieci nigdy nie będą miały tak dobrych warunków jak młodzi Europejczycy. - Mimo demoralizacji wywołanej wojną w Burundi nikt nie oszuka sieroty - mówi misjonarka. - Mają tu nawet takie przysłowia: „Oszukać może, ale nie może mieć własnego ciała”.

Magda Bukowska



Siostra Ezechiela Pyska także swój urlop poświęca burundyjskim sierotom. Podczas pobytu w Polsce promuje Ruch Maitri i zachęca do Adopcji Serca. Fot. Adam Warzawa



CENTRUM DRZWI PRZESUWANYCH ZABUDOWY I MEBLE NA WYMIAR



SIEDZIBA: Gdańsk Orunia
ul. Trakt Św. Wojciecha 237
tel. 058 309 02 26, fax 306 59 63

Salon Kartuska,
ul. Kartuska 96,
Gdańsk, tel: 302 04 51

Gildia, Box 37,
ul. Targ Sienny 7,
Gdańsk, tel: 301 62 40

Salon Zabianka,
ul. Grunwaldzka 586,
Gdańsk, tel: 554 13 25

Salon Karwiny,
ul. Wielkopolska 389,
Gdynia, tel: 629 50 06

Salon Morska,
ul. Morska 29,
Gdynia, tel: 661 31 90

NOWE SALONY!

C.H. Manhattan,
ul. Grunwaldzka 82,
Gdańsk, tel. 767 76 80

Media Markt,
ul. Grunwaldzka 270,
Gdańsk, tel. 524 56 08

ŁATWO DOPSTĘPNY KREDYT!

Wybierz raty i okres spłaty
nawet do 20-stu miesięcy bez żadnych
kosztów i oprocentowania

RATY
0%

www.cedepe.com.pl

Z nami może mieszkać więcej niż jedna babcia. Rodzinny dom pomocy

Pogodnie przeżywają starość

Dziadkowie kochają świętować. Czasem nawet próbują mnie przekonywać do obchodzenia urodzin dawno nieżyjącego krewnego, żeby tylko był powód do pieczenia ciasta (oczywiście jak największego) i świętowania - śmieje się pani Halina Naróg-Mańkowska, prowadząca pierwszy otwarty w Gdańsku rodzinny dom pomocy.

Każdy powód do świętowania jest dobry. Urodziny, imieniny czy wizyta fryzjerki. Goście każdego z pensjonariuszy, stają się automatycznie gośćmi całej reszty. Wiadomo, im więcej ludzi tym weselej. Tę zasadę wyznają zarówno rodowici mieszkańcy willi, jak i napływowi.

Seniorzy przyznają, że uwielbiają wypieki swojej opiekunki.

- Choć muszę powiedzieć, że mi osobiście jedna rzecz się zupełnie nie podoba. Pani Halina zawsze ozdabia ciasta lukrowymi różami, a ja bym jednak wolał fiołki, albo lądzki - żartuje Kazimierz Zgoda.

Siedemdziesięcioletni Kaziulek, jak sam się przedstawia, zajmuje się w domu sprawami rozrywki. Adoruje wszystkie panie, sypie dźwiękami i gra na organkach.

- Ostatnio akurat nie gram - wyjaśnia. - Jedną z naszych dziewczuszek stanęła mi na organkach i od tygodnia nie mogę się doprosić, żeby ktoś pojechał kupić mi nowe. Tak to jest z tymi naszymi dziewczętami - mruga okiem do jednej z koleżanek.

- Kupimy w sobotę - obiecuje pani Halina. - Będziemy z Michaliną jechały po nowe pantofle, to przy okazji kupimy organki.

Kobiata musi być zadbana

Zakup pantofelków jest dla Michaliny Maciejewskiej sprawą bardzo istotną.

- Kobiata musi o siebie dbać i wiek nie ma tu żadnego znaczenia - wyjaśnia.

Pani Michalina, z domu hrabina Łempicka, jest, jak mówi gospodyni, gwiazdą domu. Zawsze elegancka, dbająca o linię, pięknie uczesana. Zapytana o wiek mówi, że ma 65 lat i lekko mruga okiem. W pokoju siedzi z nami wielbiciel pani Michaliny - 92-letni pułkownik Marian Szulc.

Starsza pani z radością wspomina rodzinne historie i swoich dwóch byłych mężów.

- Jest pani mężatką? pyta mnie? Niech pani koniecznie znajdzie czas przynajmniej na dwoje dzieci. Ja ja-

koś nie zdążyłam się tym zająć i nie ma się kto mną opiekować. Chociaż gdzie ja bym miała tak dobrze jak tutaj? Pani opiekunka zawsze pomoże mi się ubrać, a w moim wieku to już nie łatwo samemu założyć rajstopy. Poza tym jest świetne jedzenie - choć zawsze za duże porcje. I doskonale towarzysstwo.

Amor nie zna wieku

Wprawdzie pani Michalina swoją znajomość z pułkownikiem określa mianem przyjaźni, jednak opiekunka domu, pani Halina mówi, że pan pułkownik jest o Michalinę zazdrosny jak młody sztabak. A i sama hrabianka po chwili rozmowy dyskretnie pyta mnie na ucho, czy straci rentę jeśli ponownie wyszłaby za mąż.

To zresztą nie jedyna dążąca się ciepłymi uczuciami para w tym domu.

Pani Ola i Kaziulek wyglądają jak stworzeni dla siebie. Oboje pięknie opaleni, roześmiani, kwitnący. Wprawdzie Kaziulek przekornie twierdzi, że serce ma wolne, ale nie szczędzi swojej blondynce czułych pocałunków.

- Teraz wiem na pewno, że nie tak nie poprawia zdrowia jak trochę miłości - mówi pani Halina. - Kiedy przygotowywałam się do otwarcia naszego domu długo zastanawiałam się nad tym, czy powinny u nas zamieszkać same panie, czy jednak towarzystwo mieszane. Dostałam jednak do wniosku, że same kobiety będą się częściej kłócić, a poza tym będzie im nudno. Jak widać miałam rację. Dziewczyny mają się dla kogo starać, a panowie komu nadskakiwać.

Te wzajemne starania widać było szczególnie podczas wizyty fryzjerki. Raz w miesiącu córka jednej z opiekunek przychodzi do willi na Świętęzianki, by pomóc wszystkim „zrobić się na bóstwa”.

Jej wizyty z niecierpliwością oczekują nie tylko panie. Pan pułkownik co kilka minut wyglądał z pokoju, w którym rozmawialiśmy, żeby sprawdzić czy to już jego kole. Pani starała się wyjątkowo. Farba, podcięcie, ufrizowanie. Każdy chce być piękny.

- Nie wyglądam jeszcze jak starucha, prawda? - pyta pani Barbara Kordyla, przegladając się w lustrze zabiegom fryzjerki.

- Pewnie, że nie. Nawet nie mów takich rzeczy, bo jeszcze ktoś pomyśli, że u nas taki rozpustny dom - śmieje się w odpowiedzi pani Halina.

- A co, nie jest? - zadziornie zapytuje starsza pani. **Pierwszy rodzinny**



Od lewej pułkownik Marian Szulc, Antoni Gutomski, pod oknem stoją Barbara Kordyla, Ola Wolska, siedzą panie Michalina Maciejewska i Brygida Ciuna, dalej stoją Czesław Miszewski i Kazimierz Zgoda. W zielonej bluzce Halina Naróg-Mańkowska i opiekunka - Agnieszka Krupinska.

Fot. Przemek Świdorski

dom pomocy

W niewielkiej willi przy ul. Świętęzianki mieszka 12 osób. Jak na dzisiejsze normy to naprawdę duża rodzina. Niestandardowa jest też jej struktura. Dwoje dzieci, dwoje rodziców i aż osiemro... dziadków. Cztery starsze panie i czterech panowie wprowadzili się do rodzinnego domu pomocy przy ul. Świętęzianki półtora roku temu. Dziś, między seniorami a rodziną prowadzącą ośrodek nie ma już relacji pensjonariusze - opiekunowie. Teraz są zwyczajną, dużą rodziną.

Kiedy po tygodniu od otwarcia naszego domu zapytałam moją osiemnastoletnią wówczas córkę, jak się czuje w nowej sytuacji, spojrzała na mnie zdziwiona i odpowiedziała: „Normalnie. Tylko mam więcej dziadków” - wspomina ze śmiechem pani Halina. Pierwsze dni, kiedy zamieszkalismi wszyscy razem, były dość trudne. Musieliśmy się wzajemnie po-



Barbara Kordyla lubi wizyty fryzjerki.

Fot. Przemek Świdorski

znać i zaakceptować. Teraz jest dla nas normalne, że żyjemy pod jednym dachem. Jak inne rodziny razem spędzamy czas, śmiejemy się, pomagamy sobie nawzajem, a czasem i kłócimy.

Magda Bukowska



Kaziulek przekornie twierdzi, że serce ma wolne, ale nie szczędzi swojej Oleńce czułych pocałunków.

Fot. P. Świdorski

Otwórz dom dla seniorów

Na terenie Gdańsku funkcjonują już dwa rodzinne domy pomocy. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej prowadzi rozmowy z trzecią rodziną, która zdecydowała się poprowadzić taką działalność. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, za dwa miesiące trzecia placówka zostanie otwarta. - Na miejsca w rodzinnych domach pomocy w samym tylko Gdańsku oczekuje kilkudziesięciu starszych ludzi - mówi Sylwia Ressel z MOPS. - Koszt pobytu jednej osoby w rodzinnym domu pomocy to około 1500-1600 zł. Za pobyt w placówce częściowo płaci sam senior płaci - do 75 proc. swoich dochodów. Resztę dopłaca MOPS.

R E K L A M A



Blachodachówka

BORG A

Już za **18,99 PLN**
z VAT za m²

Ta cena obowiązuje jeżeli montaż zamówisz w naszej firmie.

Zapraszamy do naszych biur:

Gdynia	ul. Piłsudskiego 41	tel. 781 06 77
Gdańsk	ul. Mostowa 14	tel. 301 67 12
Kościerzyna	ul. Wojska Polskiego 8	tel. 685 72 44
Kartuzy	ul. Gdańska 28	tel. 685 32 99
Tczew	ul. 90 Stycznia 44	tel. 632 41 95
Elbląg	ul. Wierzyńska 66	tel. 236 15 41
Malbork	ul. Wojska Polskiego 91	tel. 647 16 85
Starogard Gd.	ul. Kosa 3-go maja 5A	tel. 563 90 95
Władysławowo	ul. Nieśla 30	tel. 674 42 39
Wicko k/Łeby	Wicko 14	tel. 861 10 64

www.borga.pl

3817844

Będzie się działo

piątek 29 kwietnia 2005 r.

Dziennik Bałtycki

Hit weekendu

W Operze Bałtyckiej wydarzenie baletowe wielkiej miary! Poetycka opowieść o miłości, która musi zmierzyć się z nietolerancją, stereotypami i społecznymi przyzwyczajeniami. Dwuczęściowy balet młodej choreografki Izadory Weiss-Grzebińskiej „...z nieba” możemy obejrzeć w pierwszomajowy wieczór.



OPERA

G D A Ń S K I / S O P O T / G D Y Ń I A

IMPREZA

Tańce Dzikiego Zachodu
Sopot
sobota
str. IV



TEATR

Śpiewający pocieszyć
Gdynia
piątek
str. VIII



SPEKTAKL

Siła barda
Gdynia
wtorek
str. VIII



DZIŚ

234

**BILETY
DLA WAS**

BILETY I PREZENTY
DLA CZYTELNIKÓW

JUŻ WKROTCE

Tango
Seducción
Gdynia
str. IX



WYSTAWA

Akt
nowoczesny
Gdańsk
str. IX



KONCERT

Elliott Sharp
Terraplane
Gdańsk
sobota
str. IV



TEATR

Uciekające
szczeniaki
Gdynia
piątek
str. VIII



TELEWIZJA

Hannibal
sobota
str. VIII



IMPREZA

Pojedynek gwiazd
Sopot
piątek
str. VII



KINO

Towar
Gdynia
czwartek
str. V



IMPREZA

Hariasen i...
Gdynia
sobota
str. IV



JUŻ WKROTCE

Taniec
filozofia życia
Gdańsk
str. V



WARSZTATY

Moc akwareli
Gdańsk
sobota
str. IV



RECITAL

Marta z Idola
Gdańsk
sobota
str. IV



FESTIWAL

Off-tanec
Sopot
piątek
str. III



KONCERT

Lek na całe zło
Gdynia
sobota
str. II



IMPREZA

Gosia Kund & Black
Sopot
niedziela
str. V



IMPREZA

Trzeci
Antystress
Gdańsk
sobota
str. IV



KONCERT

Zaśpiewa
Alex Carling
Sopot
piątek
str. III



POKAZY

Taniec
z pochodni
Sopot
piątek
str. III



SPORT

Piłk nożna
Gdańsk
sobota
str. XII



FESTIWAL

Święto młodości
Gdańsk
piątek
str. II



SPIS TREŚCI

Hity weekendu

- str. II

Najważniejsze
wydarzenia kulturalne
zbliżających się dniPlanuj
weekend

str. III-V

Wydarzenia weekendowe
według dni i godzin, pokazy ki-
nowe

Kino

str. VI-VII

Film godny polecenia, repertuar
kin, seanse i opisy filmówTeatr
Telewizja

str. VIII

Propozycje teatralne,
wybrane pozycje filmowe w TVFilharmonia
Wystawy
Opera

str. IX

Koncerty, wernisaże i wystawy,
opisy przedstawień operowych,
zapowiedzi imprezNa domowej
kanapie

str. X

Zobacz, posłuchaj, poczytaj,
pograj - nasze recenzje

Informator

str. XI

Ważne telefony i informacje
dla prenumeratorów,
bilety dla CzytelnikówImprezy
sportowe

str. XII

Trójmiejskie wydarzenia
sportowe

Gdańsk. Widowisko baletowe Izadory Weiss

Wytańczyć miłość

Gdzie i kiedy

19.00

Gdańsk

niedziela, 1 maja
Państwowa Opera Bałtycka
al. Zwycięstwa 15
bilety 20-35 zł

Zafascynowana muzyką filmową Michała Lorenca („Psy”, „Przedwiośnie”, „Bandyta”), Izadora Weiss postanowiła stworzyć do niej choreografię i libretto. I tak powstało „...z nieba”, dwuczęściowe widowisko baletowe, opowiadające o miłości, która

musi zmierzyć się z nietolerancją i społecznymi przyzwyczajeniami. Pierwsza część opowiada o świecie widzianym oczyma dziecka. O świecie, w którym zdarzają się rzeczy piękne, ale i złe. Co najważniejsze, te złe rzeczy wcale nie muszą skazać dziecka na późniejsze dramatyczne doświadczenia życiowe.

W drugiej części dziecko dojrzuje, dziewczyna zakochuje się w chłopaku, a chłopak w niej. Ale ona umiera. Chłopak, pod wpływem otoczenia żeni się z inną... Niestety, nie może zapomnieć tamtej. Ten spektakl zachwyci pomyślnymi scenicznymi, w których równorzędnymi

role grają: układ taneczny, muzyka i scenografia, która jest dziełem Ewy Kochańskiej.

Ale przede wszystkim obejrzymy roztańczony zespół baletowy i młodych, utalentowanych ludzi, którzy włożyli w to przedstawienie nie tylko kunszt swojego ciała, ale i całą duszę. Magdalena Kotlarz (Dziewczyna), Filip Michalak (Chłopak), Sylwia Kowalska-Borowy (Wdowa) - jeszcze o nich usłyszymy. Pozostali tancerze też zasługują na brawa. I co najważniejsze - z tego przedstawienia wychodzi się w doskonałym nastroju. Oprócz niewątpliwego wzruszenia (tak działa muzyka

Lorenca), wyjdziemy nalaadowani energią, która wprost tryska z młodych wykonawców.

Anna Jaszowska



Fot. Robert Kwiatk

Gdańsk. Festiwal muzyki klasycznej
Święto młodości

Gdzie i kiedy

19.00

Gdańsk

piątek, 29 kwietnia
Dwór Artusa
ul. długi targ, tel. 302 26 58

Wspólne przedsięwzięcie Fundacji Gdańskiej i Capelli Gedanensis przy pomocy i zaangażowaniu Polskiej Filharmonii Bałtyckiej, Państwowej Opery Bałtyckiej oraz Akademii Muzycznej, przedsięwzięcie skupiające utalentowaną

młodzież muzyczną z całego świata. Jesteśmy na półmetku festiwalu.

W piątkowy wieczór artyści zapraszają nas na muzyczne wzruszenia do Dworu Artusa. Enrique Mazzola z Włoch poprowadzi Hanzeatycką Orkiestrę Kameralną, a jako solistka wystąpi rosyjska oboistka Maria Sournatcheva. Enrique Mazoolę podziwialiśmy już podczas piątkowego koncertu na Ołowiance, kiedy rewelacyjnie (bez partytury!) poprowadził koncert skrzypcowy D-dur KV 218 Wolfganga Amadeusa Mozarta w wykonaniu gdańskich filharmoników.

Podczas gdańskiego festiwalu pełni funkcję „artist in residence”. To dyrygent, który wyróżnia się charyzmą i temperamentem i fakt, że poprowadzi Hanzeatycę - również niezwykle dynamicznie grającą orkiestrę - obiecuje wiele artystycznych wrażeń.

Tym bardziej, że usłyszymy prapremierę światową utworu współczesnego kompozytora Carlo Galante. Ponadto w programie min. koncert na obój i orkiestrę C-dur Domenico Cimarosa i koncert na obój i orkiestrę Es-dur Vincenzo Belliniego.

(ja)



Dyrygent - Enrique Mazoola

Fot. materiały promocyjne

Gdynia. Slums Attack i Pierwsza Flotyła
Peja znów atakuje

Gdzie i kiedy

20.00

Gdynia

niedziela, 1 maja
Klub Muzyczny Ucho
ul. Św. Piotra 2
tel. 782-29-69
bilety: 17 i 23 zł

Poznański raper Peja należy do przedstawicieli tzw. pierwszego nurtu polskiego hip-hopu. Jest także twórcą formacji Slums Attack, która powstała w 1993 roku. Szerzej publiczności muzyk dał się poznać za sprawą wydanej w 2002 roku płyty „Na legalu”. Znalazły się na niej dwa wielkie przeboje: „Głucha noc” i „Mój rap, moja rzeczywistość”. Jednak po stać Peję zdobyła już pewną popularność na długo przed wydaniem debiutanckiego



Lider Slums Attack - Peja.

Fot. KAPU

albumu. Wszystko za sprawą filmu dokumentalnego „Blokiersi” w reżyserii Sylwestra Łatkowskiego, opowiadającego o środowisku hip-hopowców.

W gdańskim klubie Ucho Slums Attack promować

będzie swój ostatni album zatytułowany „Najlepszą obroną jest atak”. Jako support wystąpi Pierwsza Flotyła. A po koncercie czeka nas afterparty z DJ-em Nozem.

(a.a.)

Gdynia. Live in Pokład
Lek na całe zło

Gdzie i kiedy

18.00

Gdynia

sobota, 30 kwietnia
Klub Pokład (Zielona Tawerna)
skwer Kościuszki
tel. 660-34-31
bilety: 10-35 zł

Psalm stojących w kolejce. Małe tęsknoty oraz Jesteś lekiem na całe zło to standardy polskiej muzyki rozrywkowej i zarazem największe przeboje Krystyny Prońko. W sobotni wieczór artystka wystąpi w gdańskim Klubie Pokład. Warto wybrać się na ten koncert, bowiem zostanie on zarejestrowany i wydany na płycie DVD, która będzie nosiła tytuł „Live In Pokład”. Prońko ma w swoim dorobku kilkadziesiąt wydanych płyt, wielokrotnie zdobywała główne nagrody na fe-



Fot. KAPU

stiwalu w Opolu oraz z powodzeniem koncertowała zagranicą m.in. w: USA, Niemczech, Kanadzie, Szwecji, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Grecji, Czechach, krajach byłego ZSRR oraz na Kubie. Z pierwszą damą polskiego jazzu i rocka zagrają: Paweł Serafiński (organy, fortepian, in-

strumenty klawiszowe), Radosław Bolewski (perkusja), Sławomir Kornas (gitara basowa), Maciej Kortas (gitara) i Piotr Prońko (saksofony).

Dla naszych Czytelników mamy 5 podwójnych zaproszeń. Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-31.

(a.a.)

BILETY
DLA WAS

W DZIEŃ

Pamiętaj
o imieninach.

Dzisiaj świętują:
Rita,
Bogusław,
Piotr

Temperatura
ok. godz. 12:

12°C

Prawie bez-
chmurnie. Slo-
necznie i ciepło,
warto zatem
wybrać się na spacer



17.30 i 17
Sopot

29. 30 kwietnia
Teatr na Plaży
al. Mamuski 2
bilety: 10-50 zł

Off-taniec



Fot. materiały promocyjne

Nowy festiwal teatrów tańca pn. Opozycja proponuje Sopocka Scena Off de Bicz, a konkretnie - Teatr Okazjonalny związany z tą sceną. Zaproszone zostały teatry z Polski a także jeden z Kanady. Oprócz prezentacji festiwal będzie miał i aspekt teoretyczny - Barbara Sier-Janik i Grzegorz Janikowski będą co dnia wygłaszać referaty na żywo, szukając odpowiedzi: czy to już teatr, czy tylko choreograficzny „kawałek”. Dla naszych Czytelników mamy po 2 podwójne zaproszenia na piątkowe i sobotnie prezentacje. Dzwonicie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61. (tas)

18.00
Gdańsk

Teatr Miniatura
al. Grunwaldzka 16
tel. 341-94-83
bilety: 12 zł

Tańcem malowane



Fot. materiały promocyjne

Z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca w gdańskim Miniaturze wystąpi Dziecięcy Teatr Tańca „Allegro”. Grupa siedemdziesięcorga dzieci w wieku od 6 do 15 lat zaprezentuje spektakl zatytułowany „Tańcem malowane”. Na scenie towarzyszyć im będzie aktor teatru Miniatura, Arkadiusz Urban, który wcieli się w postać Malara. Zobaczymy etudy tańca o różnej tematyce, różnorodnej muzyce (klasycznej, współczesnej, nowoczesnej, ludowej). Całość dopełni scenografia, specjalne oświetlenie i bajecznie kolorowe kostiumy. (a.a.)

18.00
Gdańsk

Akademia
Muzyczna
ul. Łąkowa 1/2
wstęp wolny

Haydn, Mozart i Bartok

W Salu Koncertowej Akademii Muzycznej wystąpi Orkiestra Kameralna tej uczelni. Znała jest ona z wysokiego poziomu artystycznego oraz licznych sukcesów, również na arenie międzynarodowej. W ostatnim czasie zespół zyskał uznanie podczas tournée po Savajarii. Tym razem grupę poprowadzi Jan Stanieda - znakomity polski skrzypek, koncertmistrz oraz solista Polskiej Orkiestry Kameralnej Jerzego Maksymiuka. Podczas koncertu usłyszymy utwory J. Haydna, W. A. Mozarta oraz B. Bartoka. (K.C.H.)

19.00
Sopot

Kawiarenka Pod
Zaglami
ul. E. Plater 19
tel. 550-05-72
wstęp wolny

Taniec z pochodniami



Fot. materiały promocyjne

Pokazy tańców: irlandzkich, szkockich i ceili to tylko część atrakcji, jakie w przygotował dla nas Zespół Tańca Celtyckiego „Animus Saltand”. Na piątkową wieczór grupa przygotowała również prezentację multimedialną: stworów, mitów, legend i podań celtyckich, a także na temat historii i pochodzenia szkockich tartanów, tradycji świąt bełtaine i pochodzenia szkockich tartanów, tradycji świąt bełtaine oraz wierzeń celtyckich. Będą również tańce obrzędowe, druidyczne rozpalać ognis oraz tańce z pochodniami. (a.a.)

WIECZOREM

wschód słońca:
4.10

zachód słońca:
18.58

Temperatura
ok. godz. 18:

11°C

Zachmurzenie
małe. Możemy
tężyć na kilka
słonecznych
promieni. Ciepło.



19.00
Gdańsk

kościół św. Jana
ul. Świętojańska 50
bilety: 15 i 20 zł

Muzyka końca świata



Fot. materiały promocyjne

Kulturalny Kolektiw i Akademickie Centrum Kultury UG oraz Nadbałtyckie Centrum Kultury zapraszają na Festiwal Muzyki Alternatywnej „Muzyka Końca Świata”. Wystąpią na nim zespoły z Polski i zagranicy. Toruńska grupa Hati zagra na akustycznych - tradycyjnych instrumentach, zbudowanych z odzyskanych ze złomowiska materiałów. Zaprezentują się również formacja Job Karma z Wrocławia, zespół Noise-Maker's z Fity z Belgii oraz muzyk Sieben z Wielkiej Brytanii. Dla naszych Czytelników mamy 5 pojedynczych zaproszeń. Dzwonicie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

**BILETY
DLA WAS**

19.00
Gdańsk

Dworek Artura
ul. Dworcowa 9
wstęp wolny

Taniec bez granic

Z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca Trójmiejski Teatr Plastyki Ruchu Alexandra Azarkewitcha zaprasza na wieczór taneczny z międzynarodową obsadą. Głównym wieczoru będą występy amerykańskich artystów: Viktora Kabanaiewa i Tyny Kay Bohnstedt, w trzech programach: „Air”, „My Zi- na”, „From Heaven”. Wystąpią także polscy artyści: Anna Głowacka oraz Kamil Węsierski i Leszek Cegielnowski - z naszej baletki. Od 30 kwietnia do 5 maja Amerykańscy artyści poprowadzą warsztaty taneczne. Opłata - 200 zł. (tas)

20.00
Gdańsk

Multikino
al. Zwycięstwa 14
tel. 340-30-99
bilety: 20 i 25 zł

Sextet w kinie



Fot. materiały promocyjne

Nie lada gratka dla par. W sobotni wieczór w gdańskim Multikino wystąpi siódemka przystojnych, wysportowanych mężczyzn, czyli grupa taneczna Sextet. Losy tworzenia tego zespołu mogliśmy śledzić dwa lata temu na antenie TVN. Pomysł programu był prosty - wybrać najlepiej tańczących, najprzystojniejszych i najbardziej seksownych mężczyzn Polski. I chyba się udało, bo Sextet z powodzeniem występuje w naszych kraju, przyciągając na swoje show tłumy wielbicieli. Wstęp tylko dla osób pełnoletnich. (a.a.)

20.30
Sopot

Daily Blues
ul. Władysława IV
1A
tel. 551-39-39
bilety: 5 zł

Zaśpiewa Alex Carlin



Fot. materiały promocyjne

Kalifornijski muzyk Alex Carlin gościł już kilkakrotnie w Daily Blues, zarówno solo jak i z grupą Seven B. W ten piątek Alex wykona własne utwory oraz covery takich zespołów jak: Creedence Clearwater Revival, The Doors, The Beatles, Nirvana, Pink Floyd, Dżem, Led Zeppelin. Carlin śpiewa, gra na gitarze i pianinie, występuje z wieloma zespołami m. in. Rust Hoot, The Bangers. Jest również autorem wielu tekstów zespołu Seven B. Koncerty Alexa Carlina są mocną dawką muzycznej energii i wielu improwizacji. (a.a.)

JESZCZE PÓŹNIEJ

119
dzień roku

246 dni
do sylwestra

Temperatura
ok. godz. 22:

5°C

Zachmurzenie
umiarkowane.
W nocy będzie
znacznie chłod-
niej.



21.00
Gdańsk

Klub Zak
ul. Grunwaldzka
195/197
tel. 345-15-90
bilety: 3-5 zł

Ragga connection

W Zak czeka nas kolejna odsłona „Didżejskiego piątku”. Tym razem impreza zatytułowana będzie „Ragga connection!”, a na klubowej scenie zaprezentuje się formacja No-DuckCrew Soundsystem w składzie: Kadubra i McWenoman. Usluszymy brzmienia z gatunków: reggae, ragga i dancehall. O komputerowe wizualizacje podczas imprezy tradycyjnie już zadba Kinetofon (NoDuckCrew). Dla posiadaczy kart klubowych wstęp jest bezpłatny, studenci zapłacą 3 zł, pozostali goście - 5 zł. Wstęp tylko dla osób pełnoletnich. (a.a.)

21.00
Sopot

Viva Club
al. Mamuski 2
tel. 551-53-23
bilety: 25 zł

Pojedynek gwiazd



Fot. materiały promocyjne

Tym razem z konsolą sopockiego klubu Viva staną dwie didżejskie gwiazdy: Robert Leszczynski i DJ Matys, które zmierzą się w pojedynku na sety. Leszczynski, znany również jako DJ Barbie Killer jest jurorem popularnego programu „Idol” oraz dziennikarzem. Natomiast jego przeciwnik DJ Matys znany jest z takich hitów jak: „The flight”, „Am 2 pm” i „Stripped”. Od kilku lat ściśle współpracuje z Marc van Lindemem. Dla naszych Czytelników mamy 5 podwójnych zaproszeń. Dzwonicie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61. (a.a.)

21.00
Sopot

Klub Faktoria
ul. Rzemieślnicza 29
tel. 555-00-86
bilety: 5 zł

Mayoovka z Sagią

W piątkową wieczór w klubie Faktoria rozpocznie się cykl imprez zatytułowany „Mayoovka'05”, który potrwa do wtorku. Na dobry początek zagra klubowa rezjentka, DJ-ka Sagia. Na co dzień Sagia z DJ-ami i MC współtworzy soundsystem o nazwie Wicked Grooves. Po raz pierwszy za konsolą stanęła 2 lata temu. French house, groove i deep house oraz sexy house to jej ulubione style. A wytwórnie, po które najchętniej sięga: Definite Groove, Egoiste, Houseworks, Southern Fried, Defected, Slip n' Slide, Soulfulic Trax. (a.a.)

22.00
Gdańsk

Cafe Absinthe
ul. św. Ducha 2
(przy Teatrze
Wybrzeże)
wstęp wolny

Mega Salsa Party

Salsa oparta jest na karaibskiej muzyce tanecznej z elementami jazzu i rocka. Taniec ten jest bardzo popularny w Ameryce Łacińskiej, USA, a ostatnio i w Europie. Mambo natomiast jest pokrewny rumbie. Powstał na Haiti a latach 30. ubiegłego wieku. W rytmach tych dwóch tańców będziemy mogli bawić się w piątkową wieczór podczas imprezy „Mega Salsa Party” połączonej z uroczystym otwarciem ogródka przy Cafe Absinthe. (a.a.)

Dziennik
Bałtycki

z dostawą
do domu rano

0 800 15 00 26

maksymalnie

91 gr*

* cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie półrocznej na terenie Trójmiasta

Czekamy na sygnał

Organizujesz ciekawą imprezę muzyczną, taneczną, koncert - powiedz nam o tym. Czekamy na Wasze informacje dotyczące życia nocnego w Trójmieście i nie tylko. Zainteresowanych zamieszczeniem notki o imprezie w „Będzie się działo” prosimy o telefon pod numer 30-03-378 lub e-mail pod adresem: a.brzozowska@prasabalt.gda.pl

W DZIEŃ

Pamiętaj
o imieninach.Dzisiaj świętują:
Katarzyna,
Marian,
WilhelmTemperatura
ok. godz. 12:
10°CZachmurzenie
zmienne. Raz
słońce, raz
chmury. Ale za
to dość ciepło.

WIECZOREM

wschód słońca:
4.08
zachód słońca:
19.00Temperatura
ok. godz. 18:
8°CZachmurzenie
duże. Na praw-
dziwą wiosenną
aurę musimy
jeszcze pocze-
kać.

JESZCZE PÓŹNIEJ

120
dzień roku
245 dni
do sylwestraTemperatura
ok. godz. 22:
6°CPochmurno.
Zimniej. Wych-
odząc na impre-
zę, pamiętaj, że-
by założyć cie-
plejsze odzienie.**8-17**
Rumiaul. Partyzantów 2
(przy pięci
autobusowej)
wstęp wolny

Kolce i kwiaty

W sobotę w Rumii rozpoczyna się dni otwarte w największej w Polsce hodowli kaktusów. Zbiór liczy sobie około 2 milionów roślin. W szklarniach zobaczyć można ponad sześć i pół tysiąca gatunków kaktusów i sukulentów.

Początek maja to czas, kiedy kaktusy wyglądają najpiękniej i inaczej niż zwykle. Większość z nich kwitnie bardzo kolorowo - tak zachęca wszystkich do odwiedzenia swoich zbiorów właściciel hodowli, Andrzej Hinz. Dni otwarte potrwać do wtorku, 3 maja.

(aga)

12.00
GdańskPlac Zebrań
Ludowych
bilety: 5 zł

Festiwal Piwa

Po raz pierwszy w Gdańsku. Po raz pierwszy na taką skalę. Po raz pierwszy w międzynarodowym gronie - rusza Międzynarodowy Festiwal Piwa im. Jana Heweliusza. Jest on świetną propozycją na długi majowy weekend. Gościć bowiem będziemy wystawców z Niemiec, Austrii i Belgii, Szwajcarii. Przyjadą oni z urządzeniami do produkcji piwa oraz swoimi wyrobami. Wiadomo, że rodzajów piwa może być nawet 200. Wszystkie je będzie można skosztować. O szczegółach festiwalu i jego atrakcjach czytajcie Państwo w specjalnym dodatku festiwalowym, który dziś dołączamy do „Dziennika”.

(MAR)

20.00
Gdańskklub Żak
ul. Grunwaldzka
195/197
tel. 345-15-90
bilety: 10-25 zł

Elliott Sharp Terraplane



Fot. materiały promocyjne

Podczas koncertu z cyklu „Jazz i okolice” wystąpi grupa Elliott Sharp Terraplane. Założycielem projektu jest Elliott Sharp (gitarę elektryczną, 12-strunową gitarę akustyczną, gitarę barytonową), a koncertują z nim: Hubert Sumlin (gitarę), David Hofstra (gitarę basową, kontrabas), Sam Furnace (saksofon altowy i barytonowy), Sim Cain (perkusja), Eric Minus oraz Dean Bowman (śpiew). Dla Naszych Czytelników mamy 2 podwójne zaproszenia. Dzwonkie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

(a.a.)

**BILETY
DLA WAS****9.30**
SopotSzkola Flamenco
„El Duende”
ul. Mazowiecka 14
tel. 0-509-919-848
bilety: 250-600 zł.

Orientalna majówka



Fot. materiały promocyjne

Na pewno przydadzą się buty na wysokich obcasach, długa spódnica, chusta, łańcuszek na kostkach. Flamenco to bardzo kobiecy i zmysłowy taniec. Najważniejsze są ruchy dłoni oraz bioder. Jeszcze więcej emocji wzbudza taniec brzucha. Sopotka szkoła „El Duende” proponuje warsztaty tańca egzotycznego przez cały długi majowy weekend (do 3 maja). W programie nie tylko nauka tańca, ale również pokaz filmów oraz impreza na placu.

(mz)

12-20
Gdyniaskwer Kościuski
wstęp wolny

Cuda z ryb

Po raz drugi na skwerze Kościuski w Gdyni, Stowarzyszenie Polskich Kucharzy i Cukierników, organizuje Międzynarodowe Mistrzostwa w Przygotowywaniu Potraw z Dorsza. Przy okazji poznawania sztuki kulinarnej zapowiada się też dobra zabawa, pełna humoru, muzyki (szantowej i nie tylko) i pomysłów konkursów z nagrodami. „Hazardziści” mogą w trakcie imprezy zaprezentować swoje umiejętności w grze w „Baskę”. Naużeni doświadczeniem z zeszłego roku, możemy z przyjemnością polecić ten pomysł na wesołe spędzenie soboty.

(mok)

12.00
GdańskDworek Artura
ul. Dworcowa 9
tel. 306-66-76

Trzecie urodziny

Dworek Artura, będący kontynuacją działalności istniejącego już ponad 30 lat, a zniszczonego w czasie powodzi w lipcu 2001 roku Domu Kultury Orunia, obchodzić będzie trzeci rocznicę swojego istnienia. W programie imprezy znajdują się m.in.: barwna parada ulicami Oruni, którą poprowadzi orkiestra Straży Granicznej w Gdańsku, występ gimnazystek oraz pokaz grupy sztuczności Wystąpi także Zespół Pieśni i Tańca Gdańsk oraz grupa The Park. Będzie także urodzinowy tort, ognisko, kiełbaski i grochówka oraz konkurs na najbardziej pomarańczowe przebranie uczestnika parady.

(a.a.)

21.00
SopotViva Club
ul. Mamuskiej 2
tel. 551-53-23
bilety: 25 zł

Tańce Dzikiego Zachodu



Fot. materiały promocyjne

W sobotni wieczór klub Viva odwiedzą najlepsze tancerki z gdańskiego kabaretu Ewan. Piękne panie tanczami rodom z Dzikiego Zachodu podgrzej atmosferę imprezy „Saturdays Exclusive Night”. Muzyczną oprawę wieczoru stanowią będą najnowsze single z radiowych i telewizyjnych list przebojów. Gospodarzami zabawy będą: DJ Mike i DJ Buźka. Dla Naszych Czytelników mamy 5 podwójnych zaproszeń. Dzwonkie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

(a.a.)

**BILETY
DLA WAS****10.00**
GdańskOLPI
ul. Polanki 124
tel. 552-41-69
bilety: 15 zł

Moc akwareli



Fot. materiały promocyjne

Na zajęcia plastyczne do Ogólnokształcącego Liceum Programów Indywidualnych należy przynieść pędzle. Na wiosennych spotkaniach z akwarelą organizatorzy proponują m.in.: wycieczki w plener i malowanie z natury oraz spotkania z artystami, którzy zdradzą tajniki swojego warsztatu. Będą też ćwiczenia z zakresu kompozycji i operowania kolorem. Warsztaty skierowane są zarówno do osób, które już malują oraz do tych, którzy chcą spróbować swoich sił po raz pierwszy.

(mz)

13.30
GdańskTarg Węglowy
ul. 3 Maja

Obłężenie Gdańska

Około trzystu żołnierzy z epoki napoleońskiej, z kraju i zagranicy pojawi się dzisiaj w Gdańsku. Uczestniczyć będą w inscenizacji obłężenia Gdańska z 1807 roku. Impreza odbędzie się na wzgórzu Grodzisko, przy ul. 3 Maja. O godz. 13.30 czeka nas prezentacja oddziałów napoleońskich na Targu Węglowym. Następnie o godz. 15 odbędzie się otwarcie napoleońskiego punktu widokowego na Wysokim Skrzydle Kurkowskim, zaraz koło Majdanu Grodziska. Godzinę później rozpocznie się szturm na Bastion Jerozolimski - w Suchej Fosie, koło Kaponierzy Śródkowej.

(K.N.)

17.00
GdańskWIMBP
ul. Targ Rakowy
5/6
wstęp wolny

Słowa w sieci

W Galerii Małej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej odbędzie się III Nadmorskie Spotkanie Poetów „Słowa w sieci”. Projekt ten skierowany jest do poetów, prozaików a także innych osób związanych na piękno słowa. W tegorocznych „Słowach” wezmą udział: Arkadiusz Burda, Jacek Filipowicz, Piotr Kuśmierz, Monika Mosiewicz, Adam Pluska i Katarzyna Rosicka. W trakcie spotkania prezentowana będzie wystawa prac Arkadiusza Burdy. Po części oficjalnej spotkania w studenci Klubu Infinium (Gdańsk, ul. Wyspińskiego 9) odbędzie się koncert zespołu Aeronauci.

(a.a.)

21.00
Gdańskklub Orbital
ul. Leckowska 18
tel. 347-26-76
bilety: 5 zł

Merrie Melodies

Podczas kolejnej imprezy „Merrie Melodies” w klubie Orbital usłyszymy rockowe brzmienia w najlepszym wykonaniu. Gospodarz wieczoru, DJ aRimator sięgnie po muzyczne kawałki takich zagranicznych zespołów jak: Tool, Marilyn Manson, Pogoda, Pearl Jam, Linkin Park, Deftones, Bush czy Incubus. Z rodzimych wykonawców usłyszymy natomiast: Ściankę, Pogodno czy Cool Kids of Death. Dla studentów wstęp jest bezpłatny.

(a.a.)

10.00
Gdańskklub Żak
ul. Grunwaldzka
195/197
tel. 345-15-90
bilety: 5 zł (impre-
zy), 20-100 zł
(warsztaty)

Majówka z salsa



Fot. materiały promocyjne

Klub Żak na cały weekend przygotował niezwykłą taneczną propozycję spędzenia wolnego czasu. Przez cztery dni począwszy od soboty, w godz. 10-19 odbywać się będą warsztaty taneczne (salsa, cha-cha i mambo). Oprócz nauki tańca będziemy mogli pobawić na trzech imprezach, które rozpoczynać się będą ok. godz. 21: Fiestę Latino (30 kwietnia), spotkanie z Ruśdą de Casino (1 maja) oraz Salsotecę (2 maja). Na Fiestę i Salsotecę mamy po jednym podwójnym zaproszeniu. Dzwonkie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

(a.a.)

20.00
GdańskNadbałtyckie
Centrum Kultury
ul. Korzenna
33/35
bilety: 10 zł

Trzeci Antystress



Fot. materiały promocyjne

W Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego odbędzie się III Antystress, czyli impreza skupiająca śmietankę towarzyską i artystyczną Trójmiasta. Swoją udział zapowiedzieli m.in.: Paweł Konopka oraz Paweł Paulus Mazur, którzy zaprezentują swoją poezję, Iwona Guzewska, Magdalena Smuk oraz tancerki stylu afro-dance: Zuzanna Bonczka i Nienka Uługu. O stronę muzyczną zadba duet Glass Duo (Aneta i Arkadiusz Szafirakowscy) oraz Trio Janusz Maciejewski-Emil Kowalski-Piotr Lemariński. Mammy dla Was 2 podwójne zaproszenia. Dzwonkie dzisiaj pod nr tel. 301-27-61.

(a.a.)

22.00
Gdańskkabaret Ewan
ul. Tkacka 27/28
tel. 0-602-329-442
bilety: 15 zł

Marta z Idola



Fot. materiały promocyjne

W sobotni wieczór kabaret Ewan zaprasza na recital finalistki drugiej edycji programu Idol, Marta Smuk. Wokalistka i aktorka zadebiutowała jako czarnoskóra Diuna w musicalu „Hair” w Teatrze Roma w Warszawie. Obecnie artystka pracuje w Teatrze Roma w Warszawie. Na swoim koncie ma udział w takich spektaklach jak: „Katy”, „Grease”, „Miss Saigon”, „Operze za 3 grosze” w Operze Wrocławskiej. Po recitalu Marty będziemy mogli obejrzeć najnowsze programy taneczne kabaretowej ekipy.

(a.a.)

**BILETY
DLA WAS****BILETY
DLA WAS**

W DZIEŃ

Pamiętaj o imieninach.
Dzisiaj świętują Filip, Jeremiasz, Józef

Temperatura ok. godz. 12:
12°C

Zachmurzenie umiarkowane. Ciepło, ale na prawdziwą wiosnę musimy poczekać.



WIECZOREM

wschód słońca:
4.06

zachód słońca:
19.01

Temperatura ok. godz. 18:
10°C

Zachmurzenie duże. Może padać przelotny deszcz, ale i tak warto wybrać się na spacer



JESZCZE PÓŹNIEJ

121 dzień roku

244 dni do sylwestra

Temperatura ok. godz. 22:
6°C

Pochmurno. Noc zapowiada chłodna. Będzie padać deszcz.



12.00 Gdańsk Kocia dominacja

teatr Miniatura
al. Grunwaldzka 16
tel. 341-94-83
bilety: 14 zł



Fot. Adam Warzawa

W starym domu mieszkają cztery kobiety i trzy koty. Aby zwierzęta mogły całkowicie zdominować posiadłość, muszą pozbyć się czwartej ciotki, która ich nie znosi. Sytuację komplikuje nagle przybycie kilkunastoletniej Julki. Czy zwierzęta zatrują jej? Przekonamy się w teatrze Miniatura. Przedstawienie „Dom pod kocim pazurkiem” skierowane jest do wszystkich małych i wielkich miłośników kotów. Do tych, którzy wierzą w inteligencję i przebiegłość tych niezwykłych czworonogów. (mz)

17.00 Gdańsk Kaszubski koncert

teatr Miniatura
al. Grunwaldzka 16

W niedzielne popołudnie w teatrze Miniatura odbędzie się uroczysty koncert z okazji 15-lecia „Rodny Zemi”. Wydarzenie to przypada jednocześnie na 10-tą rocznicę śmierci pierwszego redaktora programu, Izabeli Trojanowskiej. Piękne pieśni kaszubskie oraz wiersze wprowadzą nas w klimat wspomnień. Natomiast na teledzielnym przypomnienie zostaną dokonania redaktorki. W związku ze śmiercią Jana Pawła II również część poezji oraz pieśni dedykowana będzie papieżowi. Ważnym punktem koncertu będzie też promocja dzieła Jerzego Stachurskiego pt. „Naczynia połączone mowy”. (a.a.)

19.00 Sopot Blue Blues Band

Kawiarenka
Pod Zagłami
ul. E. Plater 19
tel. 550-05-72
wstęp wolny

Sopotka Kawiarenka pod Zagłami, mieszcząca się w hotelu Bursztyn zaprasza wszystkich miłośników bluesa na koncert zespołu Blue Blues Band. Trójmiejska formacja bluesowa istnieje od 2 lat. Ostatnio została bardzo ciepło przyjęta na toruńskim Meetingu Bluesowym, gdzie występowała na scenie z takimi gwiazdami jak: Dżem i Nocna Zmiana Bluesa. Podczas sobotniego występu grupa wykona utwory m.in.: Muddy'ego Watersa, Paula Rogersa, Erica Claptona oraz własne utwory. (a.a.)

21.00 Sopot Gosia Kunc & Black

klub Faktoria
ul. Rzemieślnicza 29
tel. 555-00-86
bilety: 10 zł



Fot. materiały promocyjne

StereoCult rec. to grupa ludzi zajmująca się muzyką elektroniczną, która powstała na przełomie 2003 i 2004 roku z inicjatywy DJ-a Blacka (Andrzeja Rosińskiego). Do tej formacji należy również finalistka drugiej edycji programu „Idol”, Gosia Kunc. Wokalista wystąpi w niedzielnej wieczór w sopockim klubie Faktoria, gdzie zaśpiewa do muzyki electro-deep oraz tech-house'owych rytmów miksoanych przez Blacka. (a.a.)

15.00 Gdynia Mnisi z Włoch

kościół
św. Antoniego
ul. Ujejskiego 40
wstęp wolny



Fot. archiwum

Czterdziestoosobowa Rodzina Monastyczna „Fraternita di Gesu” z Włoch przyjedzie do Gdyni, aby modlić się razem z młodymi mieszkańcami Trójmiasta. Poprzez modlitwę i wspólny śpiew mnisi chcą dziękować Bogu za dar Ojca Świętego, Jana Pawła II. Po nabożeństwie zaplanowano krótkie spotkanie, które będzie okazją do bezpośredniej rozmowy „Fraternita di Gesu” pielgrzymuje po całej Europie, a Trójmiasto będzie jednym z przystanków na trasie po Polsce. (kucz)

21.00 Sopot Msza Kaszubska

molo
wstęp wolny



Fot. materiały promocyjne

„Art Molo” to nowa inicjatywa PTH Kapielska Morskiego Sopotu mająca na celu prezentowanie artystów z kręgu muzyki klasycznej, filmowej, jazzowej oraz folkowej w nowoczesnej, multimedialnej oprawie. Pierwszym wydarzeniem z tego cyklu będzie „Msza Kaszubska”. Wystąpią m.in.: Orkiestra Filarowa Opole, Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego, Agnieszka Tomaszewska, Adam Wendi oraz Marcin Tomczak. Przed właściwą częścią „Mszy” usłyszymy utwory poświęcone Janowi Pawłowi II m.in.: „Abba Ojciec”, „Barka”, „Nie ścigaj się z Miłością”. (a.a.)

21.00 Sopot Zagra Alchemist

Viva Club
al. Mamusi 2
tel. 551-53-23
bilety: 15 zł



Fot. materiały promocyjne

Gwiazdą niedzielnej imprezy w sopockim klubie Viva będzie duet Alchemist. Formacja powstała pod koniec lat 90. Jej założycielami są bracia Roland i Radek Rasiński. W 2000 roku swoje dokonania zamieścili na płycie promującej imprezę o nazwie „Summer Love Parade - Mielno 2000”. Znalazło się na niej aż osiem kompozycji duetu, a wśród nich hymn specjalnie stworzony na tę imprezę. Ostatnie miesiące bracia poświęcili na tworzenie nowych produkcji muzycznych i jeszcze w tym roku planowane jest ukończenie materiału na ich pierwszy debiutancki album. (a.a.)

POKAZY FILMOWE

■ Towar

Budżet tego filmu nie przekroczył tysiąca złotych, praca na planie trwała tylko 18 dni zdjęciowych, muzykę stworzył lider zespołu Pneuma, Jakub Marikowski - tak po krótko można powiedzieć o technicznej stronie realizacji obrazu „Towar”. Za produkcję filmu zabrała się grupa filmowców-amatorów z Trójmiasta pod kierownictwem Abelarda Giza (Kabaret Limo i Grupa Muffasz - autora kilku filmów krótkometrażowych („Mojesz”, „Dzień Szósty”) i pełnometrażowej komedii „Wozonko”). Film opowiada historię trzech kumpi, którzy postanawiają dokonać napadu na klub bogatego biznesmena. Niemniej, nie wszystko idzie zgodnie z planem i losy bohaterów zaczynają się komplikować... Główne role w „Towarze” zagraли młodzi aktorzy teatru Wybrzeża: Marcin Kulikowski, Wojciech Tremiszewski, Adrian Urban, Ewa Czerniewicz i Małgorzata Kubicka. Pokaz „Towaru” odbędzie się w czwartek o godz. 18 w Silver Screen (Gdynia, Centrum Rozrywki Gemini, ul. Waszyngтона 21, tel. 628-18-00). Dla naszych Czytelników mamy 2 podwójne zaproszenia. Dzwonki dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

■ Edukatorzy

Trójka młodych ludzi: Jan (Daniel Brühl), Peter (Stipe Erceg) i Jule (Julia Jentsch) są buntownikami. Łączą ich wspólna pasja - chcą zmienić zasady rządzące światem. Gniew Jana zwraca się bezpośrednio przeciw polityce bogaczy. Jego współlokator - Peter wyznaje te same ideały. Wkrótce do mieszkanka bohaterów wprowadza się dziewczyna Petera, Jule, która zdaje sobie sprawę, że Jan i Peter są „edukatorami” - tajemniczymi złoćcami, którzy pomysłowo i bez użycia przemocy uprzytamniają członkom miejscowego klubu żeglarskiego, że „tłuste lata minęły”. Pokaz przedpremierowy tego filmu odbędzie się w sobotę o godz. 20.30 w Kinopleksie (Gdańsk, Alfa Centrum, II piętro, ul. Kołobrzeska 41c, tel. 767-99-99). Dla kinomanów przygotowaliśmy specjalny film „Godsend” w reżyserii Niki Hamma. Kiedy młody chłopiec Adam ginie w wypadku, jego rodzice Paul i Jessie Duncan (Greg Kinnear, Rebecca Romin-Stamos), nie są w stanie dopuścić do siebie myśli, że już nigdy go nie zobaczą. Pewnego dnia zgłasza się do nich pewien tajemniczy ekspert (Robert De Niro) i mówi, że mogą odzyskać synka. Proponuje im udział w nielegalnym eksperymencie klonowania. Małżeństwo zdaje sobie sprawę z moralnych i etycznych reperkusji, nie mówiąc o legalności całego przedsięwzięcia, ale miłość do syna zwycięża. Kiedy Adam kończy 8 lat zaczyna mieć dziwne wizje... Bilety na ten film kosztować będą tylko 8 zł.

**BILETY
DLA WAS**



■ Godsend

Na piątkowy wieczór Kinopleks (Gdańsk, Alfa Centrum, II piętro, ul. Kołobrzeska 41c, tel. 767-99-99) dla kinomanów przygotowaliśmy specjalny film „Godsend” w reżyserii Niki Hamma. Kiedy młody chłopiec Adam ginie w wypadku, jego rodzice Paul i Jessie Duncan (Greg Kinnear, Rebecca Romin-Stamos), nie są w stanie dopuścić do siebie myśli, że już nigdy go nie zobaczą. Pewnego dnia zgłasza się do nich pewien tajemniczy ekspert (Robert De Niro) i mówi, że mogą odzyskać synka. Proponuje im udział w nielegalnym eksperymencie klonowania. Małżeństwo zdaje sobie sprawę z moralnych i etycznych reperkusji, nie mówiąc o legalności całego przedsięwzięcia, ale miłość do syna zwycięża. Kiedy Adam kończy 8 lat zaczyna mieć dziwne wizje... Bilety na ten film kosztować będą tylko 8 zł.

**BILETY
DLA WAS**

NASZE OCENY

- ☺☺☺ Znakomite
☺☺ Bardzo dobre
☺ Warto zobaczyć
☺ Nic ciekawego
☺ Szkoda czasu

animowany
Kanada/USA

- Czas trwania: 80 min.
■ Dozw. bez ograniczeń
■ Reż: Mike
Fallows



Gdzie i kiedy

niedziela
gryny w Multikinie,

szczegóły (ceny biletów, godziny
seansów) patrz str. VIII, IX

CO NOWEGO?

Poleca Marcin Tymirski



Notowania

Co się ogląda?

1. 5x2

- Reż. François
Ozon
■ Wyst: Valeria
Bruni Tedeschi,
Stéphane Freiss-
Gilles, Géraldine
Pailhas



2. Sahara

- Reż. Breck
Eisner
■ Wyst: Mat-
thew McConaughy,
Penelope Cruz, Steve Zahn



1. Pacyfikator

- Reż. Adam
Shankman
■ Wyst: Vin Die-
sel, Brittany
Snow, Max Thie-
riot



Dane z Multikina, Kinopleksu, Krewetki, Silver Screen, Neptuna, Helikonu, Kameralne go, Poloni, Bałtyku

Sam oceń

Byłeś w kinie?
Chcesz podzielić się
wrażeniami z seansu,
wyrazić opinie?
A może nie zgadzasz
się z naszą oceną pro-
dukcji filmowych.

Napisz lub zadzwoń

- tel. 3003-378
■ a.brzozowska@pra-
sabaft.gda.pl

SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

dramat
Francja

5x2



- Czas: 90 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż. François Ozon
■ Wyst: Valeria Bruni
Tedeschi, Stéphane Freiss,
Géraldine Pailhas



Fot. Gracie Film

„5x2” to historia pew-
nego małżeństwa poka-
zując pięć kluczowych
dla ich związku momen-
tów. Co ciekawe, Ozon
postanowił odwrócić
chronologię zdarzeń.

Gryny w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce

thriller

11:14

USA/Kanada

- Czas: 95 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż. Greg Marks
■ Wyst: Hilary Swank,
Colin Hanks, Rachael Le-
igh Cook



Fot. Best Film

Z pozoru odległe histo-
rie układają się w ciąg
zdarzeń zbiegających się
w jeden wieczór o
11:14. Pięć opowieści
połączonych wypadkiem,
jedno morderstwo.

Gryny w Multikinie

film akcji

Dom latających...

Chiny

- Czas: 119 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż. Yimou Hang
■ Wyst: Ziyi Zhang, Ta-
keshi Kaneshiro, Andy
Lau



Fot. Vision

Rok 859. Chrysta dyna-
stia Tang lata świetno-
ści ma już za sobą. Dziś
chyl się ku upadkowi.
Skuteczny rząd toczy
walkę z buntownikami.

Gryny w Multikinie, Kinopleksie, Silver Screen

s-f
Francja

13. dzielnica



- Czas: 85 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż. Pierre Morel
■ Wyst: Cyril Raffaelli,
David Belle, Tony D'Am-
ario



Fot. Cinema

Paryż, rok 2013. Mur
dzieli dzielnicę-getta.
Zadnych praw, reguł, za-
sad... Damien ma odna-
leźć broni masowego ra-
żenia, która została
skradzioną...

Gryny w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

komedia

Be Cool



- Czas: 120 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż. F. Gary Gray
■ Wyst: John Travolta,
Uma Thurman, Christina
Millian



Fot. Cinefix

Kontynuacja przebojo-
wej komedii „Dorwać
małego”. Chili Palmer
postanawia zrobić karie-
rę w przemyśle muzycz-
nym i uwiłkany zostaje
w morderstwo.

Gryny w Multikinie, Kinopleksie, Krewetce, Silver Screen

thriller

Constantine

- Czas: 122 min.
■ Dozw. od lat 15
■ Reż. Francis Lawrence
■ Wyst: Keanu Reeves,
Rachel Weisz, Shia LaBe-
ouf



Fot. Warner

John Constantine jest
okultystą. Wspólnie ze
szczęśliwie podchodzi
cą do świata duchów
policjantką próbuje wy-
jaśnić samobójstwo jej
siostry bliźniaczki.

Gryny w Multikinie, Silver Screen

REPERTUARY

KINO

Tytuł

Godzina

GDANSK	Neptun	Genesis	9,30, 11, 12,40 pt.
	Pitbull	Sahara	14,20 pt.-niedz.
		kino za 5 zł	20,15 pt.-niedz.
		Histoire lachenne	16,20 pt.-niedz.
		Miedzysłowami	18,15 pt.-niedz.
Helikon	Genesis	15 pt.-niedz.	
	Głowa w mur	16,20 pt.-niedz.	
	Mechanik	18,50 pt.-niedz.	
	Lat miłości	20,30 pt.-niedz.	
Kameralne	Intermission	14,20 pt.-niedz.	
	Maria taski pełna	16,20 pt.-niedz.	
	Dzwoni w podłozie	18,15 pt.-niedz.	
	Pitbull	20,20 pt.-niedz.	
Zak	Kontrolerzy	17 pt.-niedz.	
	Miłość na zadanie	18,55 pt.-niedz.	
	Dzienniki motocyklowe	20,35 pt.-niedz.	
al. Grunwaldzka			
195/197			
SOPOT	Polonia	kino za 5 zł	
	Boh. Monte	Godziny	16 pt.-niedz.
	Cassino 55/57	Vind	18,30 pt.-niedz.
	tel. 551-05-34	Chicago	20,45 pt.-niedz.
Bałtyk	Zakopana Betty	15 pt.-niedz.	
	ul. Bohaterów	W doborowym towarzystwie	16,45 pt.-niedz.
	Monte Cassino 30	Lat miłości	18,50 pt.-niedz.
	tel. 551-18-56	Maria taski pełna	

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk			
ul. Kolobrzeska 41			
Tytuł	Godzina	Czas trwania	
Eduktorzy	20,30 sob.	127 min	
Godsend	21 pt.	100 min	
5x2	12,30, 16,30, 18,30, 20,30 pt.-czw.	90 min	
Miss Agent 2	15,45, 18, 20,15, 22,30 pt.-sob.	115 min	
	15,45, 18, 20,15 niedz.		
Pacyfikator	11,30, 13,30, 15,30, 17,30, 19,30 pt.-niedz.	96 min	
13 dzielnica	17,15 pt.-niedz.	85 min	
Be cool	13, 17,30, 20, 22,15 pt.-sob.	120 min	
	13, 17,30, 20 niedz.		
Sahara	11, 13,30, 16, 18,30 pt.	127 min	
	11, 13,30, 16, 18,30, 21 sob.-niedz.		
Dom latających	14,15, 18,15, 22,15 pt.-sob.	119 min	
sztytów	14,15, 18,15, 20,30 niedz.		
Thumaczka	11,15, 13,45, 18,15, 20,45 pt.-niedz.	128 min	
Pitbull	11,15, 13,15, 15,15, 19, 21,30 pt.-niedz.	100 min	
Genesis	12,30, 16,30 pt.-niedz.	82 min	
Ring 2	15,15, 21 pt.-niedz.	111 min	
Przygody Lisa Urwisa	10,30, 14,30 pt., 11,15, 14,30 sob.-niedz.	95 min	
Zebra z klasą	11,45, 13,45, 16,15 pt.-niedz.	94 min	
Kubuś i Hefalumpy	11 pt.-niedz.	68 min	
■ tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł			
■ piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł			
■ seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł			
■ studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł			
■ poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł			
■ bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł			
■ wszystkie filmy w weekendy po godz. 22 - 13 zł			

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania	
Troskliwe misie	9,45, 11,15 niedz.	78 min	
Podróż do krainy Chichotów			
11:14	10,15 pt.-sob.	95 min	
5x2	15, 17,15, 19,30, 21,30 pt.-niedz.	90 min	
13 dzielnica	14, 16, 18, 20, 22 pt.-niedz.		
Be cool	13,30, 16, 22 pt., 13,30, 16, 18,30, 21 sob.-niedz.		
Constantine	22 pt.-niedz.	121 min	
Dom latających	14, 16,30, 19, 21,30 pt.-niedz.	119 min	
sztytów			
Genesis	10,45, 12,45 pt.-sob., 10,45, 13 niedz.	81 min	
Hitch	14,15 pt., 14,15, 22 sob.-niedz.	115 min	
Miss Agent 2	12,45, 15,15, 17,45, 20,15 pt.-niedz.	115 min	
Pacyfikator	11, 13,15, 15,30, 17,30, 19,45 pt.	91 min	
	11, 13,15, 15,30, 17,45, 20 sob.-niedz.		
Pitbull	16,45, 19,15, 21,45 pt.-niedz.	106 min	
Ring 2	9,45, 14,30, 17, 19,30, 22 pt.		
	9,45, 14,30, 17, 19,30, 22 sob.-niedz.		
Sahara	12,30, 15,15, 18, 20,45	124 min	
Thumaczka	13, 15,45, 18,30, 21,15 pt.-niedz.	115 min	
W doborowym towarzystwie	12,15 pt.-niedz.		
Iniemamocni	11,15 pt.-niedz.	121 min	
Kubuś i Hefalumpy	10 pt.-niedz.	71 min	
Lemony Snicket	10,30 pt.-niedz.	105 min	
- Seria niefortunnych zdarzeń			
Lucky Luke	10, 12 pt.-niedz.	86 min	
Przygody Lisa Urwisa	11,45 pt.-niedz.	95 min	
Zebra z klasą	11 pt.-niedz.	94 min	
■ pon.-czw. - 14 zł			
■ pt. do godz. 17 - 14 zł			
■ pt. po godz. 17 - 17 zł			
■ sob., niedz. i dni świąteczne - 17 zł			
■ ulgowe (seniorzy i dzieci) pon. 12 lat, student, uczniowie - 13 zł			
■ poranki dla dzieci (sob., niedz. i dni świąteczne) do godz. 12,30 - 13 zł			
■ grupowe (min. 15 osób) - 12 zł			
■ Multikino - 10 zł			
Godziny otwarcia kas: 9:30			

Gdańsk. Odświeżony Jarmark Wiosenny

Wystrzałowo

Zupełnie odmieniony Jarmark Wiosenny rusza dziś w samym centrum Gdańska. Impreza potrwa do 8 maja. Odmieniony znaczy z zupełnie nowym, ciekawym

kawowym programem artystycznym. Po raz pierwszy znajdziemy galerię artystów i kolekcjonerów oraz targi rzemiosła. Na tych ostatnich gościć będziemy artystów z Wilna. Prezentować mają wyroby drewniane, ceramikę oraz obrazy z

bursztynu. W imprezie zapowiedzieli także udział przedstawiciele ginących zawodów. Nie lada gratką będzie więc obejrzenie „w akcji” garncarzy, kowali, rytmarzy, czy wikliniarzy.

Jarmark tradycyjnie już otworzy w mieście sezon letni 2005. Inauguracją będzie wystrzałowa. Dosłownie i w przenośni. Zobaczymy bowiem pokaz sztucznych ogni i koncerty dwóch topowych



gwiazd: Bratanków i grupy Sisters. Różnym atrakcjom towarzyszyć będzie handel. Na Targu Węglowym znajdziemy około stu wielobranżowych stoisk.

(MAR)

Program imprez

piątek, 29 kwietnia
18.00 - uroczyste otwarcie
18.30 - koncert zespołu Kowalski
20.00 - koncert zespołu The Park
21.00 - koncert zespołu Bratanków
sobota, 30 kwietnia
12.30 - Muzykowanie na powitanie
13.00 - Lekcja historii - inscenizacja historyczna z udziałem grup w mundurach z epoki napoleońskiej oraz rycerzy średniowiecznych - Park Kulturowy Fortyfikacji Miejskich Twierdza Gdańsk
14.00 - pokazy taneczne i gimnastyczne
16.00 - występy formacji Jordan
17.15 - koncert zespołu Sektor L-4
18.00 - koncert muzyki reggae
20.00 - koncert „Gdańsk w Unii Europejskiej - pierwszy rok członkostwa”
20.45 - zespół Team
21.45 - zespół Ha-Dwa-Ol
22.45 - koncert zespołów Sisters oraz Numer Raz
24.00 - pokaz sztucznych ogni niedziela, 1 maja
12.10 - występy zespołów z Kociwiewa Starogardzkiego
13.30 - występy zespołów z Kociwiewa Świeckiego
14.50 - występy zespołów z Kociwiewa Tczewskiego

16.10 - prezentacja Regionu Kociwiewskiego
16.30 - prezentacja historyczna Kociwiewa Świeckiego
16.45 - prezentacja historyczna Kociwiewa Tczewskiego
17.00 - prezentacja historyczna Kociwiewa Starogardzkiego
17.15 - prezentacja dorobku kulturalnego powiatów kociwiewskich
20.00 - muzyczny wieczór z gwiazdami
poniedziałek, 2 maja
Otwarcie Sezonu Żeglarskiego - Targ Rybny, Długie Pobrzeże, Marina
8.00 - cumowanie jednostek przy kei na Targu Rybnym
10.00 - regaty jachtów klasy Optymist - Mottawa
11.30 - pokaz w wykonaniu statku Strażak - Mottawa
13.00 - parada jachtów
14.00 - regaty smoczych łodzi
15.00 - pokaz sprawności Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa SAR
15.40 - pokaz ratownictwa WOPR, Policji, Straży Miejskiej
16.30 - regaty wiosłarskie
17.15 - pokazy specjalnej grupy ratownictwa skuterów i łodzi K-38
17.50 - pokazy łodzi motorowych
18.30 - parada łodzi motorowych



To jest Sisters - gwiazdy sobotniego koncertu.

PH. KAPUŚ

Sopot. Hiszpańska majówka Cajon i taniec brzucha



Uczestników hiszpańskiej majówki czeka ponad 10 godzin tańca.

PH. REPR. JAKUB GILEWICZ

Ponad 10 godzin tańca przy muzyce granej na żywo czeka uczestników Majówki Szkoły Flamenco „El Duende”.

Impreza rozpocznie się w sobotę 30 kwietnia o godz. 9.30 nauką Flamenco i Fandango - informuje Alicja Morena, kierownik Szkoły Flamenco „El Duende”, organizator imprezy. Uczestnicy warsztatów poznają także Tientos z chustą i Tangos. Jedną z atrakcji pierwszego dnia Majówki będzie nauka Rags shargam, arabskiego tańca brzucha.

Zajęcia poprowadzą Alicja Morena, doświadczona instruktorka i choreograf Flamenco oraz Saida, instruktorka tańca brzucha, która zwiędziła pół Biskiego Wschodu by zgłębić tajniki Rags shargam. Nie lada gratką warsztatów będzie

nauka tańca przy muzyce granej na żywo. Na gitarze i cajon, instrumentie perkusyjnym przypominającym skrzynkę, zagra Robert Śluci, założyciel zespołu „Compania El Duende”.

To jednak dopiero początek atrakcji hiszpańskiej majówki.

Na uczestników czekają jeszcze projekcje filmów m.in. „Sevillany” Carlosa Saura, spektakle Flamenco, a także prawdziwa hiszpańska Fiesta.

30 kwietnia - 3 maja, Sopot Kamienny Potok ul. Mazowiecka 14 (wejście od tyłu budynku)

Szczegółowe informacje i zapisy tel. 509 919 848 lub 509 919 858, e-mail: flamenco@flamenco.edu.pl

Koszt warsztatów: 250 zł Jakub Gilewicz

Sopot. Orkiestra na Monciaku Zagrają na rocznicę

Tegoroczne obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w Sopocie zapowiadają się wyjątkowo głośno. Udział w imprezie zapowiedziało bowiem pięć orkiestr dętych z Pomorza. Uroczysta defilada trwać będzie od godz. 12 do 16. Każdy z zespołów wyruszy spod pomnika Parasolnika o pełnej godzinie. Orkiestry będą maszerować deptymkiem Monte Cassino do fontanny Rybaka, gdzie zaprezentują 15-minutowy występ dla publiczności i jury. Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 1500 zł oraz możliwość zaprezentowania się w Operze Leśnej podczas czerwcowej im-

prezy „Mieszkańcom Sopotu”. Parada każdej orkiestry zakończy się krótką prezentacją na molo. Publiczność będzie mogła podziwiać występy Grupy Rekonstrukcji Historycznych z II Pułku Piechoty Księstwa Warszawskiego i podchorążych z Akademii Marynarki Wojennej. Czekają na także pokazy sztuczdarzy Sopockiej Sceny „Off de Bicz” pod kierunkiem Jarosława Rebellinskiego. O godz. 17 organizatorzy zapraszają na uroczystości nadania soppokiemu mola imienia Jana Pawła II, a o godz. 18 na mszę św. w Intencji Ojczyzny w kościele garnizonowym pod wezwaniem św. Jerzego. Po uroczystym nabożeństwie zaplanowano przemarsz pod pomnik Żołnierzy AK.

(joś)

Majówka RMF. Milion do wygrania Giganci na molo

Koncert Moniki Brodki, zwyciężczyni Idola będzie największą atrakcją majówki zorganizowanej na molo przez radio RMF FM. Mała Brodka o silnym głosie wystąpi na molo w niedzielę, 2 maja o godzinie 20. Od razu powiemy, że wstęp na koncert będzie darmowy.

Tego samego dnia, jednak nieco wcześniej, także na molo dzięki RMF FM czekają nas jeszcze nie lada atrakcje. Radio daje bowiem swoim słuchaczom szansę wygrania okrągłego miliona złotych - to

pierwsza taka sytuacja w historii polskiej radiofonii.

Na molo czeka nas finał trwającej blisko 3 miesiące akcji RMF FM - „Giganci”, która trwa od 21 lutego br. Codziennie na antenie RMF FM odbywa się „Pojedynek Gigantów”, w którym zwycięzca otrzymuje 3 000 zł i jak mówią przedstawiciele organizatora „gigantyczną szansę na wylosowanie 1 miliona złotych w gigantycznym finale”. Kto wylosuje tę olbrzymią ilość pieniędzy dowiemy się właśnie w długowiekendowy po-

niedziałek. Cała zabawa potrwa od 9 do 14 i oczywiście będzie na żywo transmitowana przez RMF. Na antenie pojawią się znane gwiazdy polskiej muzyki, oprócz Moniki Brodki, na antenie usłyszymy też Reni Jusis oraz znanych i lubianych z ekranu, m.in. Annę Dymną i Krzysztofa Kolbergiera. Opowiedzą oni słuchaczom, co zrobiliby, gdyby to oni wylosowali 1 milion złotych. Zapraszamy do zabawy!

(mart)



Gdańsk. Spotkania z historią na Grodzisku

Forty w ogniu

Inszenizacja na fortach napoleońskich



Źródło: Park Kulturowy Fortyfikacji Miejskich "Twierdza Gdańsk"

Info.: Kabron

W najbliższy weekend będzie można zobaczyć, jak wyglądał szturm wojsk napoleońskich na Gdańsk. Bataalia zostanie zainscenizowana na Grodzisku - wzgórzu, znajdującym się nad dworcami kolejowym

i autobusowym, przy ul. 3 Maja. Odbędzie się tam widowisko historyczne o nazwie „Forty w Ogniu”. Organizatorem jest Park Kulturowy Fortyfikacji Miejskich „Twierdza Gdańsk”, zarządzający obiektami na Grodzisku. W sobotę, w Fortach, pojawi się około trzydziestu osób

w mundurach z epoki napoleońskiej - dowiadujemy się od Grażyny Pilarczyk, dyrektora PKFM „Twierdza Gdańsk”. Impreza potrwa cztery dni, od 29 kwietnia.

W inscenizacji bitwy będą uczestniczyć m.in. II Pułk Piechoty Księstwa Warszawskiego oraz Drużyna Kaszte-

lani Gdańskiej. Organizatorzy spodziewają się również oddziału kawalerii i szeregu markietanek, bez których żadne wojsko nie może się obejść. Swoją akces zgłosili grupy z Rosji, Ukrainy, Litwy, Niemiec i Białorusi, w tym będzie także 7 kawalerzystów na koniach.

Widowisko historyczne w plenerze pod hasłem „Forty w Ogniu”, to nie tylko pokaz wydarzeń z czasów wizyty Napoleona w Gdańsku. Składa się ono z dwóch części. W niedzielę i poniedziałek Grodziskiem zawiądną wojowie z dawnych wieków.

Impreza przeznaczona jest do miłośników historii ożywionej z terenu Gdańska. Celem widowiska jest rekonstrukcja wydarzeń z 1807 roku oraz cofnięcie się jeszcze dalej w przeszłość - aż do średniowiecza.

Kazimierz Netka

Plan imprezy

Sobota, 30 kwietnia

12.00 - Apel Poległych pod Pomnikiem Żołnierzy Rosyjskich (przy ul. Dąbrowskiego)
13.30 - 14.00 - pokaz musztry i prezentacja oddziałów napoleońskich na Targu Węglowym
15.00 - otwarcie napoleońskiego punktu widokowego na Wysokim Skrzydle Kurkowym
15.00 - 15.45 - zwiedzanie obozu żołnierskiego
16.00 - 17.00 Inszenizacja bitwy

Niedziela, 1 maja

Majdan Fortu Grodzisko
11.00 - 12.00 - turniej łuczniczy
15.00 - 18.00 - turniej bojowy „Na otwartym polu”
18.00 - 20.00 - pokazy sprawności wojsk „Melle”
20.00 - inscenizacja historyczna z ogniem

Poniedziałek, 2 maja

12.00 - turniej bojowy pieszy
15.00 - 16.00 - walki na koźle workami z sianem
„Turniej o stół w butach”
16.00 - 17.00 - konkurs w rzucie włócznią
17.00 - turnieje: „Melle”, „Obłężenie”, „Walki w bramie”

Sopot. Grodzisko już otwarte
Lekcja historii
na wykopaliskach

Fot. Adam Warzawa

Długi majowy weekend to doskonała okazja aby dowiedzieć się czegoś więcej o wczesnośredniowiecznej kulturze Pomorza. W sopockim skansenie archeologicznym prezentowane są stałe elementy odwarzonej zabudowy grodziska: brama, fragment wału, chaty, półziemianki i zagrody dla zwierząt.

Zwiedzający mają możliwość zapoznania się z wynikami prowadzonych przez Muzeum Archeologiczne badań - mówi Aleksandra Szymańska, kustosz Skansenu Archeologicznego w Sopocie. - Na terenie Grodziska wiszą plansze ze szczegółowymi opisami zabytkowych ekspozycji. Dzięki nim można wiele powiedzieć na temat historii sopockiego skansenu, warunków życia i codziennych warunków

zamieszkującej go ludności. To okazja do zapoznania się z dawnymi rzemiosłami, uzbrojeniem oraz sposobami wnoszenia fortyfikacji i domostw.

W czasie długiego weekendu będzie można dodatkowo zobaczyć historyczny film, zwiedzić warsztat garncarski i tkacki.

Nie organizujemy na razie żadnego festynu, ponieważ przygotowujemy wielką imprezę plenerową na 22 maja - dodaje Aleksandra Szymańska.

Skansen czynny jest od 1 maja do 31 października. Godziny otwarcia wtorek - niedziela od 10-16 (w lipcu i w sierpniu do 18). Ceny biletów: ulgowy - 2 zł, normalny - 4 zł, festynowy - 5 zł.

Adres: ul. Haffnera 63, tel. 0604- 947-337

(jós)

Sopot. Gwiazdy na molo
Woskowy Kargul

Fot. Robert Kwaśnik

Jeśli chcesz zrobić sobie zdjęcie z Madonną lub Michaeliem Jacksonem, nie musisz lecieć aż za ocean. Wystarczy, że odwiedzisz Wystawę Figur Woskowych na sopockim molo. Po raz piąty przez całe lato, możemy oglądać najbardziej znane, światowe gwiazdy. W poprzednich latach wystawa cieszyła się ogromną popularnością. Odwiedzali ją zarówno turyści, jak i mieszkańcy Trójmiasta. Ponowne otwarcie nastąpi 1 maja o godz. 10. Po raz pierwszy zobaczymy woskowe sobowót-

ry popularnych polskich artystów m.in. Daniela Olbrychskiego, Jerzego Hoffmana oraz Władysława Hańcy i Władysława Kowalskiego, którzy stworzyli niezapomniane kreacje Kargula i Pawlaka. Wystawa obejmuje około czterdziestu postaci - sławy kina, muzyki i polityki.

Ekspozycję możemy oglądać w godz. 10 - 22.

Muzeum Figur Woskowych, Sopot, molo. Bilety: 6 i 10 zł.

(mz)

Gdańsk. Młodzież organizuje majówkę
Majówka w Mrowisku

Jesteś zapalonym piłkarzem, koneserem sztuki albo obrońcą Ziemi i nie wiesz jak spędzić długi majowy weekend? Majówka Młodzieżowego Centrum Profilaktyki w Gdańsku to coś w sam raz dla ciebie.

Impreza rozpocznie się o godz. 10.00 wspólnym sprzątaniem lasu w okolicach gdańskiej Matarni - informuje Grzegorz Kędziol z Towarzystwa Profilaktyki Srodowiskowej „Mrowisko”, organizatora imprezy. - Zaś w samo południe na boisku tuż obok ośrodka „Mrowisko” rozpocznie się mecze piłki nożnej.

Naprzeciwko siebie staną drużyny pracowników i podopiecznych.

Czekamy też na zgłoszenia innych sześciuosobowych drużyn, które chciały-

by wziąć udział w rozgrywkach - dodaje Grzegorz Kędziol.

Tuż po rozgrywkach piłkarskich rozpocznie się koncert amatorskich zespołów młodzieżowych, które biorą udział w programie Profilaktyki, czyli profilaktyce przez muzykę. Usłyszymy rytmy bluesa, rocka i hip-hopu.

W trakcie całej imprezy działacze będą wystawiać i aukcja prac plastycznych wykonanych przez młodzież z ośrodka „Mrowisko”.

Przewidziano też konkursy dla najmłodszych i grill za darmo. Impreza zakończy się wspólnym ogniskiem tuż po godzinie 20.00.

Niedziela 1 maja, g. 10.00 Gdańsk Matarnia ul. Agrarna 2.

Jakub Gilewicz

Majówki. Imprezy w regionie

101 pomysłów na długi weekend

Powiat słupski

■ **„Słupskie majówki - Europa da się lubić”**
Dwudniowy festyn na pl. Zwycięstwa
Program imprezy:
sobota, 30 kwietnia
17.00 - Marzena (europejskie przeboje)
18.00 - Kabaret DKD
20.00 - Waterloo (przeboje zespołu ABBA)
22.00 - Gwiazda wieczoru - Iwan i Delfin (reprezentant Polski na festiwalu Eurowizja 2005)
23.30 - Pokaz sztucznych ogni
niedziela, 1 maja
17.30 - Donio i Liber (Polski Hip-Hop)
19.00 - Avanti (przeboje słownej Italii)

21.00 - Gwiazda wieczoru - Kate Ryan
Imprezy poprowadzą uczestnicy programu Europa da się lubić: Walentyna Jalocho z Rosji i Benjamin Lindsay z Anglii.

■ **Majowy spływ kajakowy**
Spływ organizuje PTTK w Słupsku. Impreza zaplanowana jest na 1 maja. Dodatkowe informacje: 842-50-12.

■ **Szlakiem gmin powiatu słupskiego - rajd rowerowy**

Rajd umożliwiający poznanie walorów turystycznych i kulturowych gmin powiatu słupskiego. Impreza potrwa dwa dni. Trasa rozpoczyna się w Parku Waldorfa w Słupsku i biegnie przez Ustkę, Darnicę, Głowczyce, Smolizino, Kępcie i Dębnicę Kaszubską. Start: 30 kwietnia o godz. 8 i 1 maja również o godz. 8. Dodatkowe informacje: 845-25-15.

■ **Słupska majówka**
3 maja ruszy całonocna impreza plenarna organizowana w Parku Kultury i Wypoczynku przy Słupskim Ośrodku

Kultury. Dodatkowe informacje: 845-64-41.

■ **Indywidualne zawody strzeleckie z broni sportowej z okazji święta Konstytucji 3-go Maja**

Jest to otwarta impreza zorganizowana przez LOP na strzelniczy garnizonowej dla mieszkańców. Początek konkurencji zespołowych: 3 maja o godz. 9, natomiast zawody indywidualne tego samego dnia o godz. 13. Dodatkowe informacje: 848-62-75.

■ **X Regaty Windsurfingowe na jeziorze Gardno**

Impreza o charakterze otwartym rozpoczynająca sezon dla amatorów sportów wodnych. Organizatorem jest Słowiński Park Narodowy w Smoliznie i Słupskie Stowarzyszenie Żeglarstwa Deskowego. Początek - 1 maja o godz. 11 w Gardnie Wielkiej. Dodatkowe informacje: 811-75-09.

■ **Sezon żeglarski inauguruje również PTTK oddział w Słupsku**. Początek: 1 maja o godz. 10 na przystani jachtowej w Gardnie Wielkiej. Dodatkowe informacje: 842-50-12.

■ **Czarne wesele**
Trzydniowa (1 - 3 maja) impreza w Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach nawiązująca do słowińskiej tradycji kopania torfu. Zabawa połączona z prezentacją rzemiosł i technik słowińskich, pokazem wypieku chleba, występami kapel i zespołów ludowych. Dodatkowe informacje: 842-40-81 lub 846-30-20.

■ **I Rowerowy Weekend Majowy**

Rajd, który rozpoczyna sezon turystyczny w Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach. Trasa wyprawy wiedzie od Ustki przez Smolziński Las aż do Kluk. Imprezę organi-

zuje Stowarzyszenie Klub Turystyki Rowerowej „Słupia” w Słupsku. Dodatkowe informacje: 814-92-27.

■ **Wielka majówka w Uście**
Festyn rodzinny zorganizowany przez Urząd Miejski w Uście na terenie Ośrodka Sportu i Rekreacji (ul. Grunwaldzka 35). Początek o godz. 11.

Podczas imprezy zorganizowana zostanie VI Giełda Kwiatów (początek o godz. 10).

Powiat chojnicki

■ **CHOJNICE**. W sobotę, 30 kwietnia odbędzie się Wiosenny Festyn Ekologiczno-Ogrodniczy. Zespół Szkół Kształcenia Ponadgimnazjalnego, ul. Dworcowa 1, początek o godz. 9.

■ **BRUSY, CHOJNICE, CZERESK**. II Europejska Wiosna Muzyczna, występy Big Band Zespołu Szkół Muzycznych w Poznaniu (Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Brusach - sobota, o godz. 18; Fosa Miejska w Chojnicach - w niedzielę o godz. 16; Stadion Miejski w Czersku - w poniedziałek o godz. 16. Impreza potrwa od 30 kwietnia do 2 maja.

■ **CZERSK**. 2 maja odbędzie się Mistrzostwa Świata w Rzucie Łączkiem, stadion sportowy MLKS Borowiak. Początek o godz. 18. Patronat nad imprezą sprawuje „Dziennik Bałtycki”.

Powiat kartuski

■ **OSTRZYCE**. 1 maja na kempingu „Stolemek” festyn folklorystyczny „Wiśta wio, na kaszubską nutę”, pocz. godz. 13.

■ **KRZESZNA, gm. Stężyca**. Na placu koło pensjonatu - Majówka z tabaką, pocz. godz. 16.

Powiat kościerski

■ **KOŚCIERZYNA**. VIII Kaszubskie Forum Gospodarcze

zaplanowane w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Kościerzynie. Termin imprezy: 30 kwietnia - 1 maja, początek godz. 10).

■ **WDZYDZE KISZEWSKIE**. 1 maja ruszą III Regaty o Błękitny Krzyż Jezior Wdzydzkich. Przystań pod Niewiadkiem we Wdzydzach Kiszewskich (początek godz. 11).

■ **WDZYDZE KISZEWSKIE**. Występ Henryka Czechy - lidera zespołu Mechanicy Szanty odbędzie się w Tawernie Żeglarskiej we Wdzydzach Kiszewskich o godz. 20.

Powiat pucki

■ **WŁADYSŁAWOWO**. W niedzielę w porcie rybackim i przy ul. Żwirowej: VI internetowy rajd rowerowy, II piknik country western, II zlot samochodów terenowych „4 x 4”, zawody wędkarskie i rowerów górskich. Na zakończenie koncert zespołu Ha Dwa O! W poniedziałek otwarte warsztaty ekologiczne, przejażdżki konne i ognisko integracyjne.

Powiat wejherowski

■ **GOŚCICINO**. Wielka Majówka - festyn na stadionie przy ul. Drzewiarza w Gościcinie, połączony z obchodami 25-lecia powstania NSZZ „Solidarność”. 1 maja, godz. 14.30.

■ **REDA**. Festyn w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji ul. Łąkowa. 1 maja, godz. 15.

■ **WEJHEROWO**. 3 maja godz. 12.30 rozpocznie się XV Festyn „Dar serca”. Na rodzinną imprezę charytatywną zaprasza Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Wejherowie. Początek.

■ **STRZEBIELINO**. Festyn Trzciomajowy, godz. 13.

■ **LUZINO**. Bieg Jurka Tarnowskiego, boisko przy Szkole Podstawowej w Luzinie, godz. 14 zapisy, start godz. 15.



Rekreacja. Majówka kaszubska Na dwóch kołach

G odną zauważenia, a wręcz polecenia na majowy weekend, jest rowerowa propozycja Gdynskiego Klubu Turystyki Kolarskiej „Na Fali” im. E. Jeziorowskiego i Oddziału PTTK Marynarki Wojennej w Gdyni. To I Ogólnopolska Rowerowa Majówka Kaszubska. Do przejechania jest około 90 km, a do przejazdu Jar Raduni. Początek imprezy w sobotę 30 kwiet-

nia, a koniec w poniedziałek - 2 maja.

Impreza rozpocznie się w sobotę o godz. 11 w Kartuzach, gdzie rowerzyści zwiedzą Muzeum Kaszubskiego, kolegiatę i zespół poklasztorny. Tak pokrzepieni duchowo wyruszą w trasę przez Ręboszewo, Brodnicę Górną do Wieżycy. Następnego dnia, w niedzielę wyjadą z Wieżycy do Chmielna. Obejrzą Muzeum Niciów, a

potem powrócą przez Wygodę, Łączyń i Gołubie do Szymbarka. W programie kolejnego dnia będzie przejazd koleją z Babiego Dołu, a stamtąd - piesza wyprawa Jarem Raduni do elektrowni wodnej w Rutkach.

Wszystkie informacje można otrzymać u kandydata zlotu - Jerzego Formelli: tel. 676-00-36 lub 0 507 068 060).

(mok)

Rumia. Wielka majówka VIP-owskie zmagania

Wojciech Gąsowski z koncertem „Gdzie się podziały tamte prywatki” będzie gwiazdą wielkiego festynu, który odbędzie się w najbliższy wtorek, 3 maja na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, przy ul. Mickiewicza w Rumie. Dodatkowe będzie można zobaczyć VIP-ów realizujących w sztafecie na hulajnogach oraz mecz piłki nożnej, pomiędzy

drużyną polityków i dziennikarzy, a reprezentacją Małego Trójmiasta Kaszubskiego. Jednym z zawodników ma być Donald Tusk. Organizatorzy przygotowali również liczne turnieje i konkursy. Tak Rumia uczy 214. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Wstęp wolny. M.K.

Wojciech Gąsowski

PH. KAPIT



Gdynia. Majówka z Haierem

Kosmiczna zabawa



Gwiazdy polskiej estrady: Majka Jeżowska, Mandaryna, Ezy, De Mono, Papa Dance, Ivan i Delfin, Norbi, Robert Janowski z zespołem czy też znane i lubiane kabarety: Koń Polski i Rak, a wszyscy w rękach szalonego konferansjera Konja, bawić się będą na pl. Grunwaldzkim podczas Majówki z firmą Haier.

Już drugi raz z rzędu gdynianie i nie tylko, mogą się bawić na imprezie fundowanej przez jednego z największych producentów sprzętu AGD na świecie. Firma Haier działa bowiem od ponad 20 lat, mając już teraz swoje przedstawicielstwa w 165 krajach.

Przy okazji dobrej zabawy, można też sporo dowiedzieć się o lodówkach, kuchenkach mikrofalowych, zmywarkach, pralkach, urządzeniach klimatyzacyjnych i telefonach komórkowych produkowanych przez fundatora zabawy. Sprzęt firmy Haier - w kształtach i kolorach niemal kosmicznych - można będzie

też wygrać podczas konkursów prowadzonych na estradzie. Zabawa warta więc świeczki. Początek imprezy - w sobotę wieczorem, a koniec - we wtorek wieczorem z zespołem Ezy.

W konkursie, który przy okazji Wielkiej Majówki z firmą Haier, organizuje nasza gazeta czekają kolejne nagrody. Wystarczy odpowiedzieć prawidłowo na jedno pytanie: W ilu krajach działa firma Haier? Pierw-

sza osoba, która zadzwoni dzisiaj, o godz. 10, pod nr tel. 66-06-511, z prawidłową odpowiedzią wygrywa koszulkę, a dwie kolejne gadżety z firmy Haier. Do usłyszenia!

(mok)

Program imprezy:

sobota, 30 kwietnia

godz. 16.00 - muzyka mechaniczna oraz powitanie Konjo, informacje o imprezie, otwarcie ekspozycji.

godz. 18.30 - Konkurs zespołu Ivan i Delfin

niedziela, 1 maja

11.00 - 12 - muzyka mechaniczna i powitanie Konjo

12.00 - 12.30 - NORBI

12.30 - 13.00 - konkursy, animacje

13.00 - 13.30 - scenki rodzajowe

13.30 - 14.00 - konkursy, animacje

14.00 - 14.40 - NORBI

14.40 - 15.00 - Konjo

15.00 - 15.30 - Koń Polski

15.30 - 16.00 - scenki rodzajowe

16.00 - 16.30 - konkursy, animacje

16.30 - 17.00 - Koń Polski

17.15 - 18.00 - „Musical musical"

18.00 - 19.15 - PAPA DANCE

poniedziałek, 2 maja

11.00 - 12.00 - muzyka mechaniczna oraz powitanie Konjo

12.00 - 12.30 - Majka Jeżowska

12.30 - 13.00 - konkursy

13.00 - 13.30 - scenki rodzajowe

13.30 - 14.00 - Konjo

14.00 - 14.30 - Majka Jeżowska

15.00 - 15.45 - Robert Janowski z zespołem

15.45 - 16.15 - Konjo i scenki rodzajowe

16.15 - 17.00 - Robert Janowski z zespołem

17.00 - 17.30 - „Musical musical"

17.30 - 18.00 - scenki rodzajowe

18.00 - 19.15 - DE MONO

wtorek, 3 maja

11.00 - 12.30 - muzyka mechaniczna i powitanie Konjo

12.30 - 13.00 - Konjo i scenki rodzajowe

13.00 - 13.45 - Orkiestra Straussa

13.45 - 14.00 - konkursy

14.00 - 14.30 - MANDARYNA

14.30 - 15.00 - scenki rodzajowe

15.00 - 15.30 - Kabinet Rak

15.30 - 16.00 - konkursy

16.00 - 16.30 - MANDARYNA

16.30 - 17.20 - Kabinet Rak

17.20 - 18.00 - Konjo i scenki rodzajowe

18.00 - 19.15 - tydzień



Mandaryna

Fot. KAPRY

Sopot. Zaszalej na desce

Windsurfingowa majówka

Na terenie Sopockiego Klubu Żeglarskiego, od soboty do poniedziałku, w godzinach 10-19 trwać będzie „Majówka windsurfingowa”. Celem imprezy będzie promowanie Sopotu jako interesującego i atrakcyjnego miejsca do uprawiania windsurfingu zarówno dla początkujących jak i zaawansowanych amatorów tego sportu. W sobotę będzie można uczyć się pływać na desce za darmo. Oczywiście pomoże nam w tym wyszkolony instruktor. Na miejscu będzie można także wypo-



Fot. archiwum

czyć sprzęt. W niedzielę natomiast czekają nas pokazy sprzętu windsurfingowego oraz 50-proc. zniżka za naukę pływania. Dzień później zapłacimy 75-proc. normalnego biletu. Na zakończenie

regat odbędzie się spotkanie z czołowymi Polakami zawodnikami windsurfingu, oficjalne rozdanie nagród w regatach zawodowców oraz zabawa w klubie.

(a.a.)

Gdańsk. Koncert dla Jana Pawła II

Gospel - pochwała Pana

Najważniejsze są emocje, które wykonawcy przekazują słuchaczom. W pieśniach gospel muzycy chwalebą Boga, modlą się oraz radują. Odbiorcy nie słuchają biernie, często śpiewają i klaszczą. Missa Gospel's to koncert, poświęcony pamięci Jana Pawła II. Wystąpią znakomici soliści Grażyna Łobaszewska i Marek Bałata oraz chór Uniwersytetu Warmińskiego - Ma-

zurskiego w Olsztynie. Zagra Orkiestra Filharmonii Bałtyckiej pod dyrykcją Jarosława Lipke. Muzyka gospel łączy w sobie jazz, folk i soul. Soliści mają duże pole do improwizacji. Sprawdzi się to podczas wykonywania spokojnych utworów modlitewnych oraz przy śpiewaniu radosnych pieśni pochwalnych. Ogromną rolę odgrywa też chór i orkiestra. Instrumentalna sekcja gospel-

lowa to brzmienie m.in. organów Hammonda, fortepianu, gitary basowej i perkusji. Premiera Missy Gospel's odbyła się cztery lata temu podczas koncertu w Filharmonii im. W. Lutosławskiego we Wrocławiu. Została entuzjastycznie przyjęta przez słuchaczy, jak i krytyków. **Monika Zbońska** 2 maja, godz. 19, Centrum św. Jana, ul. Świętojańska 50, bilety 5 zł. (a.a.)

Gdańsk. Otwarcie sezonu

Parada i zawody



Już w poniedziałek w Marinie Gdańsk oraz przy nabrzeżach Targu Rybnego odbędzie się „Otwarcie Gdańskiego Sezonu Żeglarskiego 2005”. Będzie to druga impreza o takim charakterze przeprowadzona w Gdańsku od czasu powstania Mariny. O godz. 12.00 sezon zostanie oficjalnie zainicjowany wciągnięciem bandery na maszt przy Targu Rybnym oraz odegraniem hymnu narodowego przez Orkiestrę Morskiego Oddziału Straży Granicznej. Ceremonia odbędzie się w obecności Prezydenta Miasta Gdańska, przedstawicieli władz Miasta i klubów żeglarskich oraz zgromadzonej publiczności. Atrakcją imprezy będzie efektowna parada jednostek na Motławie.

Przy okazji będziemy mieli możliwość zobaczyć wiele wspaniałych jachtów oraz zapoznać się z ich historią. Niektóre jednostki udośćnią swe pokłady do zwiedzania, natomiast honorowi rezydenci gdańskiej Mariny: Bonawentura, Bryza H oraz Joseph Conrad zaoferują wszystkim krótkie rejsy po Motławie.

Organizatorami wydarzenia są: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji (Gdańsk, ul. Traugutta 29, www.mo-



Fot. materiały promocyjne

sir.gda.pl), Wydział Promocji Miasta Urzędu Miejskiego w Gdańsku oraz gdań-

skie kluby żeglarskie i motorowodne.

(a.a.)

Program imprezy

■ godz. 8-9 - cumowanie jednostek przy kei na Targu Rybnym, ■ godz. 8-10 - rejestracja uczestników, wydawanie materiałów promocyjnych (biuro na Targu Rybnym) ■ godz. 10-11.15 - regaty jachtów klasy Optimist ■ godz. 9.45-11.50 - cumowanie „Strażaka” - pokaz kurtyny wodnej ■ godz. 12-12.40 - część oficjalna na Targu Rybnym, uroczyste otwarcie sezonu ■ godz. 13-14 - parada jachtów po Motławie ■ godz. 14-14.30 - pokazy smoczych łodzi ■ godz. 15-15.30 - pokaz sprawności Morskiej Służby Poszukiwania i Ratownictwa SAR ■ godz. 15.40 - 16.10 - pokaz sprawności ratownictwa Policji, WOPR i Straży Miejskiej ■ godz. 16.30 - 17 - regaty wioślarskie ■ godz. 17.15-17.40 - pokazy sprawności specjalnej grupy ratowniczej skuterów wodnych i łodzi K-38 ■ godz. 17.50 - 18.20 - pokazy łodzi motorowych, skuterów, holowania naryczaj ■ godz. 18.20 - 18.35 parada jednostek motorowych, **Przystań jachtowa Marina Gdańsk:** ■ godz. 14-19 - piwo i kielbaski dla żeglarzy oraz zwycięzców zawodów konkursów ■ godz. 14-17 - zawody sportowe: przeciąganie liny dla drużyn żeglarskich oraz walki na bomie ■ godz. 14-18 - rejsy zabytkowymi żaglowcami dla mieszkańców Gdańska

SPRAWDŹ, NA JAKI FILM SIĘ WYBIERASZ

dokument
Fr./Wł.

Genesis



Twórcy pokazują narodziny wszechświata, jego piękno i przemianę: począwszy od tęczowego konika morskiego aż do kameleonów.

Fot. SPI

N. Czas: 81 min.
N. Dozw. od lat 12
n. Reż. Claude Nuridsany, Marie Perennou

Grany w Multikinie, Kinopieksie, Krewetce, Silver Screen, Neptunie, Helikonie

familijny
USA

Lemony Snicket



Historia osieroconych dzieci, które znajdują rodzinę zastępczą. Na ich życie czeka hrabia Olaf, który chce położyć rękę na oświeconym przez dziećmi fortunie.

Fot. United International Pictures

N. Czas: 108
N. Dozw. od lat 12
n. Reż. Brad Silberling
N. Wyst.: Jim Carrey, Meryl Streep, Jude Law

Grany w Multikinie, Krewetce

animowany
Luksemburg

Przygody Lisa Urwisa



Lis, główny bohater filmu to nalogowy „przebiegacz”, lotrzyk i sprytny – jednak wszystkie jego cele uczyniły mające cel: przetrwanie i szczęście jego bliskich.

Fot. Viacom

N. Czas: 95 min.
N. Reż. Thierry Schiel
N. Głosy: Jacek Kopczyński, Janusz Zadura, Wojciech Paszkowski

Grany w Multikinie, Kinopieksie, Krewetce, Silver Screen

komedja rom.
USA

Hitch



Hitch to człowiek, który uważa, że każda kobieta może podwerkać, uwieść, zdobyć... Wyściga trzy randki. Takie zasady Hitch wpaja swoim klientom.

Fot. UIP

N. Czas: 115 min.
N. Dozw. od lat 15
N. Reż. Andy Tennant
N. Wyst.: Will Smith, Eva Mendes, Kevin James, Amber Valletta

Grany w Multikinie, Silver Screen

komedja
Fr./Niem.

Lucky Luke



Joe i Avarrel, dwóch braci, bandy najsłabszych rabusi na Dzikim Zachodzie, mają wielki problem. Chcą odpuścić matkę. Może tak napaść na bank?

Fot. Monolith

N. Czas: 86 min.
N. Dozw. od lat 15
N. Reż. Philippe Haim
N. Wyst.: Til Schweiger, Eric Judo, Ramzy Bedia

Grany w Multikinie

film akcji
USA

Sahara



Dirk Pitt i Al Giordino udają się do Afryki, w poszukiwaniu „Statku śmiertelny” – okrętu wojennego konfederatów, który wócił również tajny, co beczenny ładunek.

Fot. Monolith

N. Czas: 127 min.
N. Dozw. od lat 15
N. Reż. Breck Eisner
N. Wyst.: Matthew McConaughey, Penelope Cruz, Steve Zahn

Grany w Multikinie, Kinopieksie, Krewetce, Silver Screen

animowany
USA

Iniemamocni



Bob Parr – dawniej znany też jako Pan Iniemamocny – jest superbohaterem na emeryturze. Po 15 latach otrzymuje szansę powrotu do zawodu...

Fot. Forum Film

N. Czas: 105 min.
N. Bez ograniczeń
N. Reż.: Brad Bird
N. Głosy: Piotr Fronczewski, Dorota Segda

Grany w Multikinie

komedja
USA

Miss agent 2



Załamana po skończonym romansie Gracie Hart niechętnie zgadza się pracować dla FBI w jednym w tej sytuacji możliwym sposobie – jako „twarz FBI”.

Fot. Warner

N. Czas: 115 min.
N. Dozw. od lat 12
N. Reż. John Pasquin
N. Wyst.: Sandra Bullock, Heather Burns, Michael Caine

Grany w Multikinie, Kinopieksie, Krewetce, Silver Screen

horror
USA

The Ring 2



Akcja „Ringu 2” rozpoczyna się sześć miesięcy po mrocznych wydarzeniach w Seattle, których udziałem stali się Rachel Keller i jej syn Aidan.

Fot. UIP

N. Czas: 111 min.
N. Dozw. od lat 15
N. Reż. Hideo Nakata
N. Wystę.: Naomi Watts, Simon Baker, David Dorfman

Grany w Multikinie, Kinopieksie, Krewetce, Silver Screen

animowany
USA

Kubuś i Hefalumpy



Pewnego dnia mieszkańcy Stuwiekowego Lasu budzi przerażający głos Hefalumpy. Wszyscy wyruszają w pogon za potworem.

Fot. KINO - Forum Film

N. Czas: 68 min.
N. Bez ograniczeń
N. Reż. Frank Nissen
N. Głosy: Maciej Kujawski, Jacek Czyż, Ryszard Nawrocki

Grany w Multikinie, Kinopieksie, Krewetce, Silver Screen

komedja
Kanada/USA

Pacyfikator



Shane Wolfe, agent tajnych służb, otrzymuje niezwykle zadanie: ma chronić dzieci zaginione go naukowca, Plummera, który pracował nad tajnym projektem.

Fot. Forum Film

N. Czas: 91 min.
N. Dozw. od lat 15
N. Reż. Adam Shankman
N. Wyst.: Vin Diesel, Brittaney Snow, Max Thieriot

Grany w Multikinie, Kinopieksie, Krewetce, Silver Screen

thriller
Wlk. Bryt.

Tłumaczka



Bohaterka jest tłumaczką pracującą dla ONZ, która podслушуje przez przypadek rozmowę płatnego mordercy, chcącego zabić afkańskiego przywódcę.

Fot. UIP

N. Czas: 128 min.
N. Dozw. od lat 15
N. Reż. Sydney Pollack
N. Wyst.: Nicole Kidman, Sean Penn, Catherine Keener

Grany w Multikinie, Kinopieksie, Krewetce, Silver Screen

dramat
Wlk. Bryt.

Lato miłości



Historia przyjaźni i miłości nastolatka Mory i Tamsin, które poznają się podczas wakacji na wsi i szybko zbliżają do siebie, chociaż pochodzą z innych światów.

Fot. Best Film

N. Czas: 86 min.
N. Dozw. od lat 15
N. Reż. Paweł Pawlikowski
N. Wyst.: Nathalie Press, Emily Blunt, Paddy Considine

Grany w Silver Screen, Helikonie, Bałtyku

dramat
Polska

Pitbull



Wor, który w świecie przestępców pełni rolę sędziego, chce wyeliminować Saida, odpowiedzialnego za liczne porwania i morderstwa omiarkanych handlarzy.

Fot. Interfilm

N. Czas: 100 min.
N. Dozw. od lat 15
N. Reż. Patryk Vega
N. Wyst.: Weronika Rosati, Marcin Dorociński, Rafał Mohr

Grany w Multikinie, Kinopieksie, Krewetce, Silver Screen, Neptunie, Kameralnym

kom./dram.
USA

W doborowym...



51-letni Dan Foreman kieruje biurem reklam w tygodniku „Sports America”, który właśnie wykupił korporacja Globecom.

Fot. Monolith

N. Czas: 109 min.
N. Dozw. od lat 12
N. Reż. Paul Weitz
N. Wyst.: Dennis Quaid, Scarlett Johansson, Toopher Grace

Grany w Multikinie, Krewetce, Bałtyku

REPERTUARY

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Pamięć złotej rybki	20 pt.-niedz.	85 min
Be cool	14.45, 17.15, 19.45, 22.15 pt.-niedz.	118 min
Pacyfikator	10.12, 14.16, 18.20, 22 pt.-niedz.	95 min
13 dzielnic	18.30, 22.30 pt.-niedz.	85 min
Miss Agent 2	10.12, 14.30, 17.19, 20.30, 21.45 pt.-niedz.	115 min
Si2	13.30, 15.45, 18.15, 20.30, 22.30 pt.-niedz.	90 min
Pitbull	16.15, 20.15 pt.-niedz.	100 min
Genesis	11, 15.30 pt.-niedz.	81 min
W doborowym towarzystwie	14 pt.-niedz.	109 min
Ring 2	13, 17.45, 22.15 pt. 13.15, 17.45, 22.15 sob.-niedz.	111 min
Przygody Lisa Urwisa	10.30, 12.30 pt.-niedz.	95 min
Tłumaczka	14.45, 16.30, 19, 21.30 pt.-niedz.	128 min
Zebra z klasą	10.45, 12.45, 14.45 pt.-niedz.	104 min
Sahara	11.30, 16.45, 19.15, 21.45 pt.-niedz.	127 min
Kubuś i Hefalumpy	10.15, 11.45 pt.-niedz.	68 min
Lemony Snicket - Seria niefortunnych zdarzeń	11.15 pt.-niedz.	108 min

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silver-screen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Rekonstrukcja	13.30, 20.15, 22.25 pt.-niedz.	120 min
Be Cool	17, 19.45, 22.30 pt.-niedz.	120 min
Pacyfikator	10, 12.15, 14.30, 16.45 pt.-niedz.	91 min
13 dzielnic	13, 17.45, 20 pt.-niedz.	85 min
Miss Agent 2	11.45, 14.15, 19, 21.30 pt.-niedz.	115 min
Sahara	15.30, 18.30, 21.15 pt.-niedz.	127 min
Tłumaczka	14.30, 19.30, 22.15 pt.-niedz.	128 min
Lato miłości	10.45, 14.40, 19.15 pt.-niedz.	90 min
Genesis	14 pt.-niedz.	121 min
Dom latających sztyletów	10.30, 15, 22 pt.-niedz.	119 min
Ring 2	12.45, 16.50, 21.20 pt.-niedz.	105 min
Pitbull	11.15, 15.45, 18 pt.-niedz.	90 min
Przygody Lisa Urwisa	11, 13.15 pt.-niedz.	95 min
Zebra z klasą	16.15, 21.10 pt.-niedz.	121 min
Hitch	10.15, 12.20, 17.15 pt.-niedz.	94 min
Kubuś i Hefalumpy	11.20, 18.45 pt.-niedz.	115 min
	10.05 pt.-niedz.	71 min

familijny
RPA/USA

Zebra z klasą



Film o zebrecie, która dorasta w przekonaniu, że jest koniem wyszczywnym. Z pomocą przyjaciół realizuje marzenie o bieganiu łob w łeb z rymakami pełną krwi.

Fot. Monolith

N. Czas: 94 min.
N. Dozw. bez ograniczeń
N. Reż. Frederik Du Chau
N. Głosy: Joanna Węgrzynowska, Maciej Stuhr, Adam Ferency

Grany w Multikinie, Kinopieksie, Krewetce, Silver Screen

komedja
USA. Wlk. Bryt.

Zakopana Betty



Boris - nieśmiały, dobroduszny Walijczyk, jako chłopiec miał tylko dwa marzenia: zawodo-wo zapaść się z Betty...

Fot. SPI

N. Czas: 94 min.
N. Dozw. od lat 12
N. Reż. Nick Hurran
N. Wyst.: Brenda Blethyn, Alfred Molina, Christopher Walken

Grany w Bałtyku

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany w repertuarach dokonane po zamknięciu wydania gazety.

W niedzielę, 1 maja, o godz. 12.05
gościnnie audycji Mariana Zacharewicza będą



Marian Zacharewicz

Jola i Mirosław
Trybulakowie
projektanci mody

ESKA NORD
96.4, 106.7 FM

■ normalne
(pon.-czw. i pt. do godz. 17) - 15 zł
(pt. do godz. 17 i sob.-niedz.) - 18 zł
■ ulgowe
dzieci do lat 12 - 13 zł
studenci - 13 zł (pon.-czw. i pt. do
godz. 17)

- 15 zł (pt. do godz. 17 i sob.-niedz.)
■ seniorzy powyżej 60 lat i osoby
niepełnosprawne - cały tydzień - 13 zł
■ bilety grupowe (grupy powyżej 15
osób) (na filmy Warner Bros, Forum
Film i UIP inne ceny) - 11 zł, pon.-
czw. i pt. do godz. 17

■ normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-niedz. - 18 zł
■ studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-niedz. - 15 zł
■ grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
■ dla dzieci do lat 12 (na filmy animowane) - 13 zł
■ dla seniorów - 13 zł

TEATR	Tytuł	Godzina	Gdzie
Gdańsk	Profesjonalista	19 pt.	Sala Prob Targ Węglowy tel. 301-13-28
Gdańsk	Dom pod kocim pazurem	10 pt. 12 sob.-niedz.	teatr Miniatura al. Grunwaldzka 16 tel. 341-94-83
Gdynia	Pięciu braci Moe Roxi bar scena Kameralna	19 pt.-sob. 19.30 pt.-sob.	Teatr Muzyczny pl. Grunwaldzki 1 tel. 620 95 21
Gdynia	101 dalmatyńczyków	11 pt.	Teatr Miejski ul. Bema 26 tel. 621 02 26

11.00 Gdynia

29 kwietnia
Teatr Miejski
ul. Bema 26
tel. 621-02-26
bilety: 14, 18 i 26 zł



Fot. Sławomir Pruszyński

Najpierw była powieść dla dzieci Dodie Smith, następnie kreskówka Walta Disneya. „101 Dalmatyńczyków” to historia porwania gromadki piesków, która ciągle zachwyca dzieciaki. Jest zabawna, choć momentami zapiera dech ze strachu. Wychowało się na niej wiele pokoleń. Okrutna i przebiegła Cruella de Mon stała się uosobieniem chciwości. Opowieść zaczyna się od narodzin szczeniaków. Nieśmiałe rodzice nie długo cieszą się szczęściem. Ktoś porwiał maluchy. Jak uda im się zbiec i jakie przeżyją przygody - sprawdźcie sami.

(mz)

19.00 Gdańsk

29 kwietnia
Klub Zak
Grunwaldzka
195/197
bilety: 30, 20 i 10 zł



Fot. materiały promocyjne

Trzy dni trwały warsztaty z mistrzem tańca burleski, Daisuke Yoshimoto z Japonii. Wybrańców podobno zobaczymy dziś w spektaklu mistrza zatyłowanym „Eros i Thanatos”. On sam wygląda jak Thanatos, taki przyjaźliwy reżim gimnastyczny-żywniowy. Temat śmierci zawsze zresztą go interesował. W każdym spektaklu najpierw stara się wyłączyć rozum widzów, chce aby publiczność zdała się na samostnienie, uczucie. Jak on sam. **Mamy dla Was 2 podwójne zaproszenia.** Dzwoncie dzisiaj pod nr tel. 301-27-61.

(tas)

TEATR

19.00 Gdynia

29-30 kwietnia
Teatr Muzyczny
pl. Grunwaldzki 1
tel. 620-95-21
bilety: 48-60 zł



Fot. materiały promocyjne

Pięciu zwiariowanych braci Moe, przybywa aby pocieszyć Nomaxa, po stracie ukochanej kobiety. Wyskakują niespodziewanie z radia i już nie przestają śpiewać. Piosenki w rytmie swingu i bluesa nadają specyficzny klimat przedstawieniu. To zabawna komedia, pełna nagłych zwrotów akcji. „Pięciu braci Moe” wyreżyserował Olaf Lubaszko. **Dla naszych Czytelników mamy pięć podwójnych zaproszeń na piątek i sobotę.** Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

(mz)

19.00 Gdynia

3 maja
Teatr Muzyczny
pl. Grunwaldzki 1
tel. 620-95-21
bilety: 18 i 30 zł



Fot. materiały promocyjne

Jacek Kaczmarski nazywany jest bardem Solidarności. W swoich tekstach zawsze poruszał aktualne problemy. Był doskonałym obserwatorem życia politycznego i nastrojów społecznych. Jego piosenki przepełnione są emocjami. Pamiętamy go jako nieuległego bojownika o wolność i prawdę. Twórcy spektaklu pt. „Słowa - Jacek Kaczmarski” są przekonani o sile jego przekazu. **Dla naszych Czytelników mamy trzy podwójne zaproszenia.** Dzwoncie dzisiaj o godz. 12 pod nr tel. 301-27-61.

(mz)

TELEWIZJA

21.50 Polsat sobota thriller

USA
Czas: 135 min
Reż.: Ridley Scott
Wyst.: Anthony Hopkins, Julianne Moore, Giancarlo Giannini, Gary Oldman, Ray Liotta, Frankie Faison, Francesca Neri



Kontynuacja „Milczenia owiec” - przeboju filmowego z 1991 roku z Jodie Foster i Anthony' m Hopkinsem w rolach głównych. W „Hannibala” Foster zastąpiła Julianne Moore, ale Hopkins jako mroczny krew doktora Hannibala Lectera pozostał. Clarice Starling, obecnie agentka FBI z 10-letnim stażem otrzymuje od milionera Masona Vergera (Gary Oldman) materiały, które mogą pomóc w schwytaniu Lectera. Verger przed laty potwornie okaleczony, żyje tylko dzięki chęci krawawego odwetu na Lecterze. Starling ma być przynęta do wywabiania doktora z jego kryjówek. Ten też nie zapomni o ówczesnej studentce... Ryzykowne sequele podjął się twórca m.in. „Obcego” - 8 pasażer Nostramo, „Łowcy robotów” czy „Gladiatora”, Ridley Scott.



Fot. Monolith

■ Seriale

Na dobre i na złe

(TVP 2, niedziela, g. 16)

Burscy poznają lekarza, który zajmuje się przypadkiem Zosi. Stadium, w jakim jest nowotwór i szanse na wyleczenie będzie można ocenić po kolejnych badaniach. Hubert uprzedza Sylwię, że jest związany z inną kobietą. Do szpitala trafia Henryk Krawczyk. Starzy pan spadł z taboretu i uderzył się w głowę.



Samo życie

(Polsat, śr., g. 19.25, czw. g. 19.30)

Tamara i Marysia przełamują pierwsze onieśmienie spowodowane niespodziewanym spotkaniem. Marysia wie, że nadal bardzo kocha Leszka, ale nie ma odwagi mu tego powiedzieć. Władysław bardzo przeżywa fakt, że Mirek uderzył Anitę. Nie umie mu tego darować. Anna jest oburzona tym, że Kacper mile spędził czas sam na sam z Beatą.



M jak miłość

(TVP 2, pon.-wt., g. 20.05)

Madzia zamierza zrezygnować dla Pawła z wyjazdu do Paryża. Jednak Zduniak oznajmia jej, że sylwestra spędzi z inną dziewczyną. Rogowski i Krzysztof ruszają nim w pogoń. Krzysztof nagle czuje ból w okolicach serca. Na szczęście wstępne badanie nie wskazuje zawału. Marta i Norbert opowiadają Łukaszkowi o swoich planach.



Na Wspólnej

(TVN, pon.-śr., czw. g. 21.00)

Marcin ponownie nadochdzi Martę. Ostrzega, że jeśli powie komuś o tym, co ją spotkało, gorzko tego pożałuje. Michał unika kontaktów z Malczewskim. Robert daje mu dwa dni na zwrot 10 tysięcy złotych. Izabela przypadkowo spotyka asystentkę Oskara. Nie ukrywa, że wcale się nie cieszy na widok Wiktorii.



Pierwsza miłość

(Polsat, pon., śr., czw. g. 18.00)

Dla Artura zakład o Marysię wciąż jest aktualny. Podczas spotkania z Pawłem daje mu do zrozumienia, że ma zamiar go wygrać. Paweł tłumaczy, że dla niego nie było żadnego zakładu. Andrzej jest zaskoczony, gdy okazuje się, że musi wyjechać na miesiąc, na tropikalną wyspę. Aneta tłumaczy mu, że Rajmund ma kłopoty.



Plebania

(TVP 1, czw., pt. g. 18.35, sob. g. 18.30)

Jura kłóci się z Walą o sprawy religijne. Ta twierdzi, że Jura chodzi do kościoła, by uciec przed rzeczywistością i przed brakiem pracy. Komputer, który kupił Antek, okazał się droższy, niż on i proboszcz planowali. Ten ostatni boi się, że parafianom nie spodoba się nowe urządzenie. Antek wierzy, że prafat przekona się do komputera.



Klan

(TVP 1, pon.-śr. g. 18.25)

Kinga nie chce nikogo widzieć i z nikim rozmawiać. Elżbieta uważa, że syn powinien walczyć o związek. Rysiek ma zamiar wyjechać służbowo na kilka dni. Martwi się, jak Grażyna poradzi sobie sama z dziećmi. Postanawia poprosić Mariusza o pomoc. Mocno zakłopotana Surmaczowa przeprasza docenta Deptułę za swatanie go z Wiesią.



Klinika samotnych serc

(Polsat, sob. g. 19.15)

Marian Kotowicz, 60-letni nauczyciel matematyki, postanawia skorzystać z oferty „Serenady” i skończyć z samotnym życiem. Poznał tam Ninę Rozalską, wdowę po profesorze historii sztuki. Janek przyjmuje w biurze swoją pierwszą klientkę. Mirka spotyka koleżankę, która wróciła ze Stanów Zjednoczonych. Elka przekazuje Mirce informacje o Staszku.



FILHARMONIA

Muzyka na Ołowiance

Koncert Kameralny

W ramach Festiwalu Gdańsk Wiosna w koncercie Kameralnym XI Międzynarodowego Seminarium Skrzypcowego wystąpią soliści XI Międzynarodowego Seminarium Skrzypcowego: Dina Devisheva (fortepian) i Elżbieta Neuman (fortepian)
30 kwietnia 2005, godz. 16, Sala Kameralna na Ołowiance
rezerwacja: 320-62-62, 305-20-40/41
bilety: 5-20 zł

Lotos Gdańsk Classic Prize

Pod hasłem „Lotos Gdańsk Classic Prize 2005” ruszy pierwsza runda konkursu na interpretację jednego z koncertów skrzypcowych Wolfganga Amadeusza Mozarta.
1 maja 2005, godz. 11, Sala Kameralna na Ołowiance
rezerwacja: 320-62-62, 305-20-40/41
Wstęp wolny

Na Olimpie Wirtuozerii

Interpretacje Lipińskiego w wykonaniu wybitnego skrzypka Konstantego Andrzeja Kulki będziemy mogli usłyszeć podczas kolejnego koncertu Gdańskiej Wiosny Muzycznej. Artystę towarzyszyć będą muzycy: Andrzej Wróbel (wiolonczela) i Andrzej Gębski (skrzypce).

1 maja, godz. 19.00, Sala Koncertowa na Ołowiance
rezerwacja: 320-62-62, 305-20-40/41
bilety: 10-20 zł

Koncert Symfoniczny

Podczas finałowego koncertu Festiwalu Gdańskiej Wiosny usłyszymy utwory Lutosławskiego i Musorgskiego. Gwiazdą koncertu będzie Ilya Rashkovsky (fortepian), laureat m.in. International Marguerite Long – Jacques Thibaud Competition w Paryżu (2001). II nagroda (i nagroda publiczności), Jaén Piano Prize International Competition w Jaén w Hiszpanii (2005). Muzycy towarzyszyć będzie Orkiestra Symfoniczna PFB pod batutą Michała Nesterowicza.

3 maja, godz. 19, Sala Koncertowa na Ołowiance
rezerwacja: 320-62-62, 305-20-40/41
bilety: 10-50 zł

Już wkrótce

Jazz na Ołowiance

Planowany na 3 kwietnia koncert Leszka Możdżera odbędzie się w najbliższy czwartek. Pianista wystąpi ze specjalnie przygotowanym programem poświęconym pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II.
4 maja, godz. 19, Sala Koncertowa na Ołowiance
Wszelkich informacji udziela Dział Obsługi Widza, tel: 320-62-62.

B Polska Filharmonia Bałtycka
im. Fryderyka Chopina

OPERA

19.00 Gala operowa

Gdańsk
sobota
30 kwietnia
Państwowa Opera
Bałtycka
al. Zwycięstwa 15



Źródło: materiały promocyjne

Koncerty operowe stały się już tradycją Festiwalu Gdańsk Wiosna. W tym roku usłyszymy uverture do opery Mozarta „Dyryktor teatru”, fragment z mało u nas znanej opery Massenet „Don Chichot”, suitę na orkiestrę tegoż kompozytora, a także kompozycje Nono i Mozarta. Soliści będą młodzi Orkiestra Państwowej Opery Bałtyckiej poprowadzi Hans Urbanek.

16.00 Neptunalia

Gdańsk
6 maja
ul. Długa



Źródło: Robert Kwiatkowski

W przyszły piątek ruszają Neptunalia, które z przerwami trwają do 22 maja. Odbędzie się parada studentów, a pod Dworem Artusa rektorzy uniwersytetu, politechniki i Akademii Medycznej zaważają o klucze do bram miasta. Na kolejnym Medycznej zaważają o klucze do bram miasta. Na kolejnym Medycznej zaważają o klucze do bram miasta. Na kolejnym Medycznej zaważają o klucze do bram miasta.

9-21 Aplikacje

Gdańsk
do 12 maja
MKT Plama
ul. Pilotów 11
wstęp wolny



Źródło: materiały promocyjne

Ostatnimi czasami uaktywniło się środowisko gdańskich artystów tkanin. Niedawno zamknięta została zbiorowa wystawa ich dorobku w olwiskim Pałacu Opatów. „Smażące” wystawiają się także pojedynczo. Aktualnie oglądać można w zaopieńskiej Plamie „Aplikacje” dwu par: Danieli Drożdżkiej i Krystyny Gronowskiej-Wantuch. Pło dostojna wystawa i rekomendacja!

(tas)

17.00 „Gołe baby”

Gdańsk
29 kwietnia
Galeria GTPS
ul. Chlebicka 2
Wstęp wolny

Po roku, gdy Andrzej Trzaska pokazał, że jeszcze jest malarzem, choć podłożonym obecnie literaturą (gawęda, dramat, satyra, limerki) w Plamie, tym razem wystawia w GTPS-ie. Już nie wszystko, co ma w pracowni, ale jeden temat, za to – ulubiony. Akty, czyli „gołe baby”. Zarówno w malarstwie, jak w życiu, jest Andrzej Trzaska gawędziarzem, namyślnym opowiadaczem, nie stroniącym od humoru i satyry. Wernisaz – sądzimy – nie obejdzie się bez recytacji jego pieprzonych limerków. Przy aktach jednakże – poważnie.

(tas)

11.00 Irlandia taka zielona

Gdynia
sob. i nd.
ul. Orłowska 6
wstęp wolny

Wystawa fotograficzna autorstwa Andrzeja Jastrzębskiego pt. „Irlandia w fotografii” dostępna jest dla zwiedzających w Towarzystwie Przyjaciół Orłowa w Domku Żeromskiego. Można tu podziwiać niepowtarzalne piękno irlandzkich krajobrazów uchwycone w czasie letniego pobytu na zielonej wyspie. Autor jest fotografem samoukiem, który przyszedł z profesjonalną fotografią zaczął właśnie w Irlandii. Do tej pory wydał dwa albumy: „Sopoci dom” i „Irlandia”. Ten ostatni można kupić w Domku Żeromskiego.

(jdi)

STAŁE EKSPOZYCJE MUZEA

Muzeum Narodowe

Gdańsk, ul. Toruńska 1, tel. 301-70-61 do 75, 301-11-25. Czynne: w sobotę 10-16, poniedziałek i wtorek nieczynne, od środy do piątku w godz. 9-16. Bilety: 10 zł (normalny), 6 zł (ulgowy) i 18 zł (rodziny). Ekspozycje stałe: „Sąd Ostateczny” H. Memlinga, „Złotnictwo XV – XIX wiek”, „Średniowieczna plastyka pomorska”, „Malarstwo gdańskie XVI – XVIII wiek”, „Malarstwo gdańskie XIX – XX wiek”, „Malarstwo flamandzkie i holenderskie XVII wiek”, „Malarstwo polskie XIX – XX wiek”, „Kowalstwo i metalurgia”, „Ceramika artystyczna”, „Meblarstwo w Gdańsku i na Pomorzu Wschodnim w XVIII wieku”.

Oddział Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego

Gdańsk, ul. Cystersów 15 a, tel. 552-12-71. Czynne: w sobotę 10-16, poniedziałek i wtorek nieczynne, od środy do piątku w godz. 9-16. Bilety: 9 zł (normalny) i 6 zł (ulgowy). Wystawa: „Polska powojenna sztuka współczesna”.

Muzeum Etnograficzne (Oddział Muzeum Narodowego)

Gdańsk, ul. Cystersów 19, tel. 552-12-71. Czynne: w sobotę 10-16, poniedziałek i wtorek nieczynne, od środy do piątku w godz. 9-16. Bilety: 8 zł (normalny), 5 zł (ulgowy) i 14 zł (rodziny). Wystawa: „Współczesna sztuka ludowa Kaszub. Rybołówstwo”.

Muzeum Archeologiczne

Gdańsk, ul. Mariacka 25/26, tel. 301-50-31. Czynne: w sobotę 8-16, poniedziałek i wtorek nieczynne, w środy 9-17. Bilety: 5 zł (normalny) i 4 zł. Wejście na wież kosztuje 2 zł. W soboty wstęp jest bezpłatny. Wystawy stałe: „Pradzieje

Pomorza Gdańskiego”, „1000 lat Gdańska w świetle wykopalisk”, „Z bursztynem przez tysiąclecia”, „Tajemnice Doliny Nilu. Sudan”.

Centralne Muzeum Morskie – Spichlerze na Ołowiance

Gdańsk, ul. Ołowianka 9-13, tel. 301-86-11. Czynne: w sobotę 9.30-16, poniedziałek i wtorek nieczynne, od środy 9.30-16. Bilety: 6 zł (normalny) i 4 zł (ulgowy). Ekspozycje stałe: „Polacy na morzach świata”, „Galeria Morska”.

Żuraw i Skład Kolonialny

Gdańsk, ul. Szeroka 67/68, tel. 301-53-11. Czynne: w sobotę 9.30-16, poniedziałek i wtorek nieczynne, od środy 9.30-16. Bilety: 6 zł (normalny) i 4 zł (ulgowy). Wystawa: „Gdańsk od XVI do XVIII wieku – życie portowego miasta”.

Muzeum Techniki – Zabytkowa Kuchnia Wodna

Gdańsk, ul. Bytowska 1a, tel. 552-51-51. Czynne: od środy do piątku w godz. 9-16. Bilety: 5 zł (normalny) i 2.50 zł (ulgowy). Wystawy: „Urządzenia wodne. Młoty wodne”. Odbijają się tutaj również pokazy kucha.

Muzeum Miasta Gdyni. Domek Abrahama

Gdynia, ul. Starowiejska 30, tel. 621-90-73. Czynne: w sobotę 10-16, poniedziałek i wtorek nieczynne, od środy 10-16. Bilety: 2 zł (normalny) i 1 zł (ulgowy). Wystawa: „Komiksy i ilustracje autorstwa Aleksandra Czubek-Stanowicz”.

Centrum Gemini

Gdynia, ul. Wyszogrodzka 14. Czynne: w sobotę 11-18, poniedziałek i wtorek nieczynne, od środy 11-18. Bilety: 2 zł (normalny) i 1 zł (ulgowy). Ekspozycja stała: „Piękno Gdyni”.

JUŻ WKRÓTCE

20.00 Spotkanie modlitwne

Gdańsk
7 maja
Sanktuarium
Maryjne
ul. Matembelw-
ska 9

W przyszłą sobotę w Sanktuarium Maryjskim w Gdańsku-Matembelwie odbędzie się spotkanie modlitwne zatytułowane „Jesteśmy pamiętamy, czuwamy”. Modlitwę będziemy się w intencji Jana Pawła II i Benedykta XVI. Wysłuchamy fragmentów homilii Jana Pawła II. Będzie także koncert-widowisko „na światło i dźwięk” w wykonaniu Sławomira Łosowskiego, zakończony Apielem Młodych. Słowo będzie wygłosił i udzieli błogosławieństwa arcybiskup Tadeusz Godowski.

10-18 Zielony Festyn

Barniewice
14, 15 maja
Pomorskie Centrum
Hurtowne
„Rink”
ul. Wodnika 50
wstęp wolny

Aż 150-u wystawców z kraju i zagranicy przedstawi swoją ofertę podczas największej kwiatowej imprezy, zatytułowanej „Grainy w Zielone”. Festyn organizowany jest przez Pomorskie Centrum Hurtowne „Rink” oraz Stowarzyszenie Ogrodników i projektantów Terenów Zieleni. Między stoiskami z ogrodniczym sprzętem i meblami występować będą kaskaderscy i kiedyscy artyści ludowi. Gospodynie domowe i lokalni mistrzowie rękodzielnictwa przygotują dla gości festynu regionalne potrawy. Wszystko w atmosferze świątecznej zabawy, która ma przypomnieć walory wypoczynku na polskiej wsi.

16.00 Tango Seduccion

Gdynia
15 maja
Teatr Muzyczny
pl. Grunwaldzki 1
tel. 620-95-21



Źródło: materiały promocyjne

Już niebawem czekają nas trzy pełne emocji przedstawienia z udziałem argentyńskich artystów. „Tango Seduccion” zostało stworzone przez światowej sławy tancerza i choreografa, Gustavo Russo. Jego widowiskowy spektakl taneczno-muzyczny wywołuje wewnętrzny ogień, burzę, które uwodzą widzów. Jest przepełniony zarówno dramatem, jak i erotyzmem. Z czystym sumieniem można rzec, że takie tango jeszcze nie widzieliśmy! 15 maja odbędzie się spektakle - o godz. 16 i 19, dzień późniejszy jeden - godz. 20.

(a.a.)

ZOBACZ

Polecia Henryk Tronowicz



tragigroteska

Wesele
reż.

Audi dla młodej pary

W nowym polskim „Weselu” prezent słubny dla młodej pary to Audi. Sek w tym, że fura została skradziona. Ale to nie jedyny wątek, których nie było w „Weselu” Stanisława Wyspiańskiego. W filmie liczne symbole z tamtego arcydzieła zatraciły dawne znaczenia. Z ekranu wieje groza.

Film zrealizowany roku temu, nie jest prostym przeniesieniem tamtej wybitnej sztuki. Warto przypomnieć, że w swoim czasie zekranizował ją z wielką maestrią

Andrzej Wajda. „Wesele” filmowe nowe - napisane i wyreżyserowane przez Wojciecha Smarzowskiego - to wizja z gruntu dzisiejsza. Obraz ostry, realistyczny, szyderczy. Strach patrzeć. Draństwo i podłość przenikają nie tylko weselnych biesiadników. To przywary całej okolicznej społeczności. Spienie obyczajów sięga dna.

Weselni goście chleją hektolitry wody bez umiaru i sensu. Ojciec panny młodej nie wypuszcza flachy z ręki. On trzęsie całą gmi-

ną. To on wciska na prawo i lewo łapówki. Jest bogaty. Może wszystko.

A ponieważ traf chce, że jego córka nie wie, kto jest ojcem jej spodziewanego dziecka, tata - w czym problem! - zdobywa córeczkę. Przynętą dla przyszłego zięcia będzie blizna. Audi. Ale kiedy dochodzi do rozliczenia za auto, gangsterzy żądają obciążonych hektarów. A to już problem. Będą kłopoty. Nic do śmiechu.

Dramat Wyspiańskiego to była „Historia wesela, a

ogromnie przez to smutna”. Prywatna była symbolem zdrady narodowej.

Choćby pytał: „Co się w duszy komu gra”? Odzywa się echo dawnych niepokoi. Marzenia bohaterów współczesnego „Wesela” sprowadzają się do wody, furi i komory.

Na wrześniowym Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni „Wesele” otrzymało Nagrodę Specjalną Jury, a Marian Dziędziel wykonawcą roli ojca panny młodej - Nagrodę za najlepszą rolę męską.

Bestsellery
Co się ogląda?

1. „Komórka”, reż. David R. Ellis



2. „Człowiek w ogniu”, reż. Tony Scott



3. „Sky Kapitan i Świat jutra”, reż. Kerry Conran



Dane z wypożyczalni Beverly Hills - Gdańsk, Gdynia za okres 18.04 - 24.04.2005

Czego się słucha?

1. „Tryptyk rzymski” Stanisław Soyka



2. „In the room”, Krzysztof Kiljański



3. „Bravo hits wiosna 2005” - różni wykonawcy



Dane z 58 salonów Empik za okres 18.04-24.04.2005.

Co się czyta?

1. „Wstańcie, chodźmy” Jan Paweł II



2. „Kod Leonarda da Vinci”, Dan Brown, Albatros/Sonia Draga



3. „Osobowość 6my” Katarzyna Grochola



Dane z 59 salonów Empik za okres 18.04-24.04.2005.

W co się gra?

1. „Brothers in Arms”, pakiet przedpremierowy, gra PC



2. „World of Warcraft”, gra PC



3. „Swat 4”, gra PC



Dane z 59 salonów Empik za okres 18.04-24.04.2005.

rock

Delons

„Wersja z napisami”



Ojciec ze Śląska

Mysłowice są bez wątpienia jednym z najbardziej przyjaznych miejsc dla gitarowego rocka w Polsce. Każdy fan tej muzyki w naszym kraju zna zespół Myslovitz, wielu lubi Negatywu, jednak Delons jest zupełnie nową nazwą. Nową, ale paradoksalnie, obciążoną najdłuższą tradycją. Założycielem zespołu jest Marek Jałowicki, który już w połowie lat 80. ubiegłego stulecia debiutował z lokalną formacją General Stilwell. Liderzy obu znanych myślowickich kapel

- Artur Rojek i Przemek Myszor z Myslovitza i Mietall Waluś z Negatywu - twierdzą, że nie rozpocząby kariery muzycznej gdyby nie Marek, który jest nawet współautorem „Peggy Brown”, pierwszego wielkiego przeboju Myslovitza.

Słuchając albumu Delons można w to uwierzyć bez reszty - firmowe zupy są ugotowane na tych samych kościach. Wyraźnie słychać, że szef Generala i Delonów głęboko przeżyli twórczość The Smiths, The Cure, My

Bloody Valentine, The Pixies czy Sonic Youth. Horyzont Jałowickiego nie kończy się jednak na latach 80., muzyk ewidentnie też przerobił lekcję brit-popu oraz nowszych zespołów z Verve i Coldplay na czele. Album jest zgrabnie zagrany i wyprodukowany (producentem jest zresztą Przemek Myszor), ale dzieci ewidentnie przerosły ojca. Lider Delons jest interesującym autorem piosenek, ale nie dorasta do wokalne charmy Roka czy tekściarskiego talentu Mietalla. Mi-

mo tych mankamentów płyty słucha się dobrze, zwłaszcza może przypaść do gustu nostalgikom i ludziom rozpoczynającym swoją przygodę z alternatywnym rockiem.

Na marginesie: osoby zachodzące w głowę, skąd wzięła się nazwa zespołu, informuję, że na okładce legendarnej debiutanckiej płyty The Smiths znalazło się młodzieńcze zdjęcie Alaina Delona. Tylko i aż tyle.

Delons „Wersja z napisami”. Pomaton EMU 2005 r. Cena CD ok. 35 zł.

POCZYTAJ

Polecia Magdalena Andrzejczyk



powieść

Elizabeth Buchan

„Zemsta kobiety w średnim wieku”



Dobre życie-najlepsza zemsta

Tytuł sugeruje, że mamy do czynienia z kolejną książką o kobiecie skrzywdzonej przez mężczyznę, która podnosi się po porażce i szybko bierze odwet na wiarołomnym mężu/narzeczonym/ochanku. I w pewnym sensie powieść Elizabeth Buchan wszystkie te oczekiwania spełnia. Jest małżeństwo, jest zdrada, rozwód i zemsta. Tylko że mąż, który odchodzi nie jest takim potworem, a zemsta okazuje się po prostu przetrzymaniem tragedii. Pokazać „bytemu”, że życie

toczy się dalej i bez jego udziału to najlepszy sposób na odyskanie poczucia godności. Ale przedtem trzeba odyskać chęć do życia w ogóle. I te zmagania Buchan pokazuje z bezwzględnością i szczerością. Jest rozpacz, zapuchnięte oczy, rozdzielanie ran na zmianę z apatią. Chwilami niepokoi to znawstwo tematu...

Reszta książki utrzymana jest w spokojnych półtonach, a autorka próbuje pokazać każdą sytuację z kilku stron. Jest prawda męża, żony, ich

dzieci, rodziców, przyjaciół. Wszyscy popełniają błędy, ale każdy ma swoje racje, nie każda decyzja jest wynikiem egoizmu i złych intencji.

Jaka jest ta książka? Zwykła jest życiowa. Bez skrajności, bez nieprawdopodobnych happy endów i nagłych powrotów. Dobra na złe chwile.

„Zemsta kobiety w średnim wieku” trafiła na światowe listy bestsellerów. Wydana została już w Wielkiej Brytanii, USA, Danii, Holandii, Portugalii, Estonii i Japo-

ni. Na jej podstawie, na zlecenie amerykańskiej telewizji CBS powstał film fabularny, który miał swoją premierę we wrześniu zeszłego roku. W rolach głównych wystąpili: Christine Lahti, Brian Kerwin i Bryan Brown (F/X, Ptaki ciemnych krzewów).

W naszym Biurze Konkursów czekają na Was 2 egzemplarze powieści, dźwonić do nas o godz. 12 pod nr 301-27-61.

„Zemsta kobiety w średnim wieku”, Niebieska Studnia, Warszawa 2004

ZAGRAJ

Polecia Marcin Tyimiński



gra PC

Brothers in Arms: Road to Hill 30th



Żołnierze i bracia

Jest rok 1944 w Normandii. Rozpoczyna się amerykańska operacja „Overlord”, która zdecydowanie o losach II wojny światowej. Wśród tysięcy żołnierzy jest Matt Baker, z kompanii F 502 pułku 101 Dywizji Powietrznej - Desantowej. To on powie później po zakończeniu walk: „Ludzie, z którymi zaczynałem walki, byli oddzielnymi, zaś ludzie, z którymi kończył, byli jego braćmi”. Grając w „Brothers in Arms: Road to Hill 30th” wcielamy się właśnie w jego rolę. W zamierzeniu twórców, gra ta miała być produktem, którego jeszcze

na rynku nie było. Na długo przed premierą ruszyła potężna kampania reklamowa mająca przekonać nas, że „Brothers in arms” będzie przełomem w grach typu FPP traktujących o II wojnie światowej. Czy te zapowiedzi spełniły się?

Niżej podpisany ma odczucia podobne do wielu graczy, którzy produkcję Gearbox Software przyjęli z nieco mieszanymi odczuciami.

Przed wszystkim w grze szwankuje tzw. sztuczna inteligencja. Całkowicie zdrowy żołnierz powinien trafić prze-

ciwnika z odległości kilku metrów, a tu jest to czasem po prostu niemożliwe. Równie irytujące jest np. to, że nie możemy odpaść od munduru granatu by rzucić go w stronę wroga. Zastanawiające jest, czemu bohaterowie nie potrafili czasami schować się za mur, lub przeskoczyć niewielkiego wznieślenia. By coś się udało, działak musimy dołączyć tak, jak przewidzieli to twórcy gry.

Mankamenty niby małe, a przeszkadzają. Dobrze chociaż, że wprowadzono w grę ciekawe innowacje. Zamiast

nierealnych punktów życia, kondycje naszych bohaterów określają kolory (zdrowy, ranny, ciężko ranny). To w znacznym stopniu podnosi realizm rozgrywki.

Niby wszystko jest ok, ale po kilku, kilkunastu godzinach grania pozostaje małe uczucie niedosytu z niewielką domieszką irytacji. Może gdybyśmy nie robili sobie zbytniego apetytu przed premierą, łaskawie przyznając niybyśmy ocy na przedmagnięcia? A tak... Miało być super, a jest powiedzmy dobrze.

BILETY TYLKO DLA PRENUMERATORÓW

Co	Gdzie	Kiedy	Ile biletów
plac zabaw Tuptus Koncert	Auchan Alfa Centrum Filharmonia Bałtycka Gdańsk	weekend weekend niedz., wt. g. 19	10 2x2
Gala operowa	Opera Bałtycka Gdańsk	sob. g. 19	2x2
Pięciu braci Moe	teatr Muzyczny Gdynia	pt.-sob. g. 19	7x2
Rejs do Bałtyjska	Zegluga Gdańska	dowolny g. 19	20x2



Pięciu braci Moe można zobaczyć w Teatrze Muzycznym

Dzwoncie dzisiaj
o godz. 12-12.15
pod numer tel. 300-36-19

BILETY
DLA PRENUMERATORÓW

BILETY DLA CZYTELNIKÓW

Co	Gdzie	Kiedy	Ile biletów
dowolny	MultiKino w Gdańsku	pon.-czw.	3x2
plac zabaw Kids Land	Centrum Witawa w Gdyni	weekend	5
plac zabaw Auchan Tuptus	Alfa Centrum Zegluga Gdańska kino Neptun	weekend dowolny niedz.	10 20x2
Rejs do Bałtyjska Genesis	Gdańsk	q. 12.40 pt.	1x2
Drzwi w podłodze	kino Kameralne Gdańsk	g. 18.15 niedz.	1x2
Lato miłości	kino Bałtyk Sopot	g. 18.50 pt.	2x2
Mechanik	kino Helikon Gdańsk	g. 18.50 sob.	1x2
Koncert kameralny	Filharmonia Bałtycka Gdańsk	q. 16 niedz.	1x2
Koncert	Filharmonia Bałtycka Gdańsk	g. 19 wt.	2x2
Koncert symfoniczny	Filharmonia Bałtycka Gdańsk	g. 19	3x2

1Dzwoncie dzisiaj
w godz. 12-12.30
pod numer
tel. 301-27-61

BILETY
DLA WAS

JESTEŚ W POTRZEBIE

- **TELEFONY ALARMOWE**
Dziennik Bałtycki – 0 800 1500 39, Policja 997, Straż Miejska 986, Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Weterynaryjne 983, Pogotowie Energetyczne 991, Pogotowie Ciepłownicze 993, Pogotowie Gazowe 992, Pogotowie Techniczne 995, Pogotowie Wod.-Kan. 994, Pogotowie Drogowe 954 i 981
- **CENTRUM ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO WOJEWODY** tel. 307-72-04
- **POSZUKUJĄCYCH OCHOTNICZÓW POGOTOWIE RATUNKOWE** (szukają zaginionych bezpłatnie) tel. 693-519-431; 504-232-039
- **POGOTOWIA RATUNKOWE**
■ **GDAŃSK- WRZESZCZ**, ul. Orzeszkowej 1, wypadkowy ul. Sosnowa, tel. 347 82 51-52, 999, 341 10 00.
■ **GDYNIA- ul. Żwirki i Wigury 14**, tel. 620 00 01, 620 00 02. Całą dobę, ul. Białowieska 1, tel. 625-05-93, 625-19-99. Całą dobę
■ **SOPOT- ul. Bolesława Chrobrego 10**, tel. 551-11-56, 551-18-92
- **DYŻURY SZPITALI**
■ **GDAŃSK - Klinika Chirurgii AMG**, ul. Dębinki 7, tel. 349 24 90, Klinika Chorób Oczu AM, ul. Dębinki 7, tel. 341 74 93, Szpital Specjalistyczny św. Wojciecha al. Jana Pawła II 50, Gdańsk Zaspas tel. 768 40 00, oddz. ratunkowy tel. 768 45 03, Szpital Woj. im. M. Kopernika, ul. Nowe Ogrody 1/6, tel. 302 30 31, Szpital Marynarki Wojennej, ul. Polanki 117, tel. 552 63 18
■ **GDYNIA - Szpital Miejski**, ul. Wójty Radtkego 1, tel. 620 75 01, 666 58 00; Szpital Morski, ul. Powstańca Stycznińskiego 1, tel. 699 83 00, Szpital Instytutu Chorób Morskich i Tropikalnych, ul. Powstańca Stycznińskiego 9 b, tel. 622 30 11
- **DYŻURY CAŁODOBOWE PORADNI CHIRURGICZNYCH**
■ **GDAŃSK - ZOZ dla Szkół Wyższych**, al. Zwycięstwa 30, tel. 347 12 59
■ **GDYNIA - Miejska Stacja Pogotowia Ratunkowego**, ul. Żwirki i Wigury 14, tel. 660 22 05, 660 22 06
■ **SOPOT - Centrum Medyczne SOPMED**, ul. Chrobrego 6/8, tel. 551 32 51, 551 10 70 po g. 19
- **DYŻURY CAŁODOBOWE APTEK**
■ **GDAŃSK - Apteka Dyzma**, Gdańsk, ul. Kołobrzaska 32, REAL, tel. 511-85-58, 511-88-99; **Apteka Novum**, Gdańsk, ul. Opolska 3, tel. 556-38-22; **Apteka przy Artowskiego - Morena**, codziennie 8.00-22.00, niedziele, święta. Dostęp leków, 058/345-74-17
■ **GDYNIA - Apteka Dyzma**, Gdynia, Pl. Kaszubski 8, tel. 661-75-94, 620-58-58
Apteka Pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 620-19-82
- **POLICJA**
■ **Komenda Wojewódzka**, Gdańsk, ul. Okopowa 15, tel. 301 62 21 Kom. Miejska: Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 27, tel. 302 00 01; Gdynia, ul. Portowa 15, tel. 622 19 00; Sopot, al. Niepodległości 736, tel. 551 00 21
- **INF. PKS - Gdańsk**, tel. 302-15-32, czynna-codziennie w godz. 6.30-18.30; Gdynia, tel. 620-77-47, czynna pon.-pt. w godz. 7.30-15.30
- **INF. PKP 24 GODZ.**
Gdańsk – tel. 94-36, 328-52-60, 328-14-60; Gdynia – tel. 94-36; Sopot – tel. 551-00-31, 94-36
- **INF. LOT 0801 300 952** – informacja, rezerwacja, (prywatnie); 0801 300 953 – informacja, rezerwacja (służbowo)
- **INF. ZKM GDYNIA 24 GODZ.** (0 800 174 194 informacja o godz. odjazdu autobusów i trolejbusów)
- **INF. TURYSTYCZNA** - ul. Długa 45 codziennie 10-20, tel. 301-91-51

Telewizja Gdańsk poleca



■ O baletowej premierze „... z nieba” do muzyki Michała Lorenca rozmawiać będziemy z autorką libretta Izabellą Weiss. W programie także o wernisżu malarstwa Mięto Olszowskiego i otwarciu wystawy Borysa Walentynowicz. „Brułno kulturalny” w piątek, o godz. 17.50 i 18.30.

■ Mija rok od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Czy coś zyskałyśmy, a jeżeli tak, to ile i co? Dokąd zmierzamy i jaka jest w niej przyszłość Polski? W programie również podsumujemy kulminację Pomorza w Europie, porozmawiamy o elitarnym sporcie jakim jest golf, spotkamy się z Panem Michałem Targowskim, dyrektorem olivskiego zoo, a na koncercie życzeń zaprezentujemy teledysk zespołu Iwan & Delfin, reprezentanta Polski w Konkursie Piosenek Eurowizja 2005.

„Dzień dobry, tu Gdańsk” w sobotę, o godz. 8.00.

■ Dzięki pieniądżom z Europejskiego Funduszu Społecznego, który służył ma poprawie sytuacji osób bezrobotnych, realizowane są szkolenia i programy w całym województwie pomorskim. O tym, jak pieniądze z Europejskiego Funduszu Społecznego mogą odmienić nas i miejsca, w których żyjemy w programie Beaty Ligman.

„Bezpieczne związki z Europą” w niedzielę, o godz. 12.10.



Weekend w hotelu

Należysz do Klubu Prenumeratora i chcesz wyjechać na weekend do Wdzydz Kiszewskich? Jeśli jesteś prenumeratorem „Dziennika Bałtyckiego” to weź udział w naszym konkursie. Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedź na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca – weekend dla dwóch osób w hotelu Niedzwiedek we Wdzydzach Kiszewskich. Nasze pytanie: Jakże święto przypada 1 maja? Na odpowiedzi czekamy do 8 maja 2005 r. Biuro Konkursu „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dyskiem „Weekend w hotelu”.

Sprawdź czy wygrałeś

Dla naszych stałych Czytelników przygotowaliśmy niespodziankę – weekend w komfortowym hotelu Niedzwiedek we Wdzydzach Kiszewskich wraz z możliwością korzystania z hotelowych atrakcji A trzeba przyznać, że jest ich mnóstwo, m.in. siłownia, jacuzzi, sauna, bilard, kręgielnia. Spośród wszystkich Prenumeratorów wylosowaliśmy jedną osobę, która wraz z osobą towarzyszącą spędzi uroczę chwile na Kaszubach. Oto nazwisko laureata: **Zdzisław Baranowicz z Gdańska**. Gratulujemy! Zaprośzenie prosimy odebrać w Biurze Konkursu „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 (wejście od ulicy Gancarskiej) w godz. 10-16 (tel. 3003-175). Warunkiem odebrania zaproszenia jest udzielenie odpowiedzi na dodatkowe pytanie ustnie.

Co jest grane w Radiu Gdańsk



Majówka z Radiem Gdańsk

- W sobotę o godz. 9.00 rozpoczniemy relację na żywo z zawodów o Puchar Świata we Florencie Kobiet.
- W niedzielę od 10.00 relacje z drugiego dnia zawodów Pucharu Świata we Florencie Kobiet.
- O godz. 13.00 – „Bezpieczni w Europie” – program festynowy prosto z Malborka, dokąd wybieramy się naszym wożem satelitalnym.
- O godzinie 16.00 – „Gdańska Wiosna” – w Studiu Koncertowym Radia Gdańsk wystąpi znakomity pianista Ilija Rashkovsky
- W poniedziałek od 11.00 o tym, jak atrakcyjnie spędzić czas we Władystawowie czyli „Wielka Majówka” z Nadmorskiego Parku Krajoobrazowego
- Wczoraj o godz. 21.40 w audycji „Poeci Stąd” przedstawimy twórczość Tadeusza Dąbrowskiego
- We wtorek wybieramy się w miejsca ważne dla historii Pomorza – „Zwiedzaj nie śpij” o godz. 9.00
- A po południu od 13.00 – prosto z Sopotu – „Orkiestra”.

Dziennik Bałtycki maksymalnie
z dostawą do domu rano
91 gr*
sprawdź
0 800 15 00 26

WAŻNE TELEFONY

■ **TAXI**
DAJAN TAXI zaprasza
do taksówek, rabat 20%,
306-00-00, 96-28, 0505-620-123

■ **POSIKI NA TELEFON**
KRÓLEWSKA, 301-58-90, pizze
gratowo, www.krolewska.com.pl

Pizzeria NAPOLI, 20% taniej,
301-41-46
■ **RÓŻNE**

Przeprowadzki: „ACHILLES”
kompleksowo,
343-48-36, 0601-612-533
Weterynaryjne wizyty domowe,
całodobowo, 559-89-56

■ **ZAKŁADY POGRZEBOWE**
■ **GDAŃSK**

PPU ZIELEŃ Sp. z o.o.
(dawne Miejskie
Przedsiębiorstwo Zieleni)
Gdańsk-Wrzeszcz,
Partyzantów 76
- całodobowe usługi
- własna chłodnia
- ZAKŁADY KREMACJI
- przewóz zwłok
- 341-73-35, 341-20-71
0601-84-66-16

Miejski Zakład Zieleni
Gdańsk-Wrzeszcz
Partyzantów 27
- całodobowe usługi
pogrzebowe,
345-12-99, 341-30-02;

Pogotowie Pogrzebowe
- całodobowe usługi 94-35;

Syrusz – całodobowo, chłodnia,
Zaspas, 761-81-83

Usługi Pogrzebowe Tanatos,
Jaskółcza 3, tel. 305-56-37, przewozy
zwłok całodobowo

■ **SOPOT**
Andrzej Kolbek, Sopotkie Centrum
Pogrzebowe, Sopot,
Niepodległości 804A, 550-68-70
całodobowo.
Anubis Głizela Zdźni, całodobowe,
555-07-31 Sopot, Abrahama 27

Biuro OBOL
posługa kompleksowa - najtaniej
negocjujemy ceny
Sopot, 551-32-45, całodobowo

Cmentarz Komunalny Sopot, własna
chłodnia, całodobowo
551-03-50, 0609-06-09-65

■ **GDYNIA**
Chejron, dyżur całodobowy,
Witomińska 39, 621-19-44

Concordia, chłodnia, całodobowo,
622-51-41, 660-62-64

Dał, Kack, całodobowo,
bezgotówkowo, 664-83-61

Ostatnia Postęga - całodobowo
058/ 671-23-33, 0501/ 163-354

Zarząd Cmentarzy
Komunalnych Gdynia
660-89-50, 679-13-08
całodobowo, przewozy, chłodnia,
bezgotówkowo rozliczanie kosztów

Jeżeli chcesz zamieścić ogłoszenie
w tej rubryce zadzwoń
tel. 30-03-216, 660-65-16

Będzie REDAKCJA
80-884 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Tel. centralny 3003-180, fax 3003-303
Korespondencje: 80-886 Gdańsk al. Poczt. 419

Redaktor wydania:
Anna Brzozowska

Redaktor naczelny: Tomasz Anzelm, 3003-300

Infolinia 0800 1500 39

Prenumerata z bezpłatną dostawą:
tel. 0 800 1500 26 (darmowa infolinia)

ISSN 0137-9380

Firma zastrzeżona przez Oficynę Wydawniczą Wellopolis sp. z o.o.

REKLAMA
Gdańsk, Targ Drzewny 9/11 tel. (058) 300-30-74
fax 300-30-40, tel. 300-32-16, fax 300-32-13

WYDAWCA
POLSKAPRESS Sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtyka
80-484 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Pracownia: Kierownik: Kupa

DRUK
Oddział Prasa Bałtyka, ul. Piłsudskiego 3

IMPREZY SPORTOWE

PIĄTEK, 29 KWIETNIA

9.00
Gdańsk

Szermierka

Grand Prix Puchar Świata

hala Widowisko-
wo-Sportowa
AWFIS, ul. Wiejska
Wstęp wolny

Rusza w Gdańsku Grand Prix Pucharu Świata Dwór Artusa PKO BP we florcie kobiet. Oprócz Gdańska Grand Prix PŚ organizuje tylko Seul, Tokio, St. Petersburg i Las Vegas. Wystartuje 96 najlepszych florecistek z 18 krajów. Na starcie będzie też 20 polskich zawodniczek. W piątek odbędą się kwalifikacje do turnieju indywidualnego. Nie będzie w nich walczyć Sylwia Gruchała, która zacznie rywalizację od turnieju głównego.

10.30
Gdynia

Igrzyska

GOSiR,
obiekty przy
ul. Olimpijskiej
Wstęp wolny

XIII Igrzyska Miast Blizniaczych Młodzi sportowcy z Karlskrony, Liepaja, Kaliningradu, Kilonii, Kłajpedy, Baranowicz i Gdyni rywalizować będą w XIII Igrzyskach Miast Blizniaczych. Rywalizacja toczy się będzie w czterech dyscyplinach sportu: piłce nożnej, koszykówce, biegach na orientację i tenisie stołowym. Imprezę w sobotę zakończy Bieg Europejski, w którym mogą wziąć udział chętni biegacze i uczestnicy igrzysk. Bieg odbędzie się na plaży Gdynia-Śródmieście z podziałem na kategorie wiekowe. Pierwszy start o 11.10, a początek Biegu Głównego o 13.30.

SOBOTA, 30 KWIETNIA

10.00
Gdańsk

Tenis ziemny

korty
na Zabiance,
w pobliżu stacji
SKM
wpisowe: 20 zł



Fot. archiwum

Złoty Cup

Rozpoczyna się 29 edycja rozgrywek tenisowych dla amatorów Złoty Cup Grand Prix Wybrzeża o puchar „Dziennika Bałtyckiego”. Pierwsze zawody na kortach na Zabiance. Rywalizacja odbędzie się w sobotę i niedzielę. W oba dni początek zmagani o godz. 10. W sobotę o godz. 10 można zapisać się do turnieju.

11.00
Gdańsk

Piłka ręczna

Mecz II ligi mężczyzn SMS II - BKPR Bydgoszcz

miejska hala
sportowa,
ul. Kołobrzeska
Wstęp wolny

To ostatnia kolejka w rozgrywkach drugiej ligi. Dla gdańskiej drużyny wynik tego spotkania nie będzie mieć znaczenia. SMS II ukończy sezon na trzeciej pozycji. Z niżej notowaną drużyną z Bydgoszczy nasi szczytnicy powinni jednak wygrać.

12.00
Gdańsk

Rugby

Mecz serii A Lechia - Budowlani Łódź

boisko MOSiR, ul.
Grunwaldzka
Wstęp wolny

To powinien być interesujący mecz. Na boisku spotkają się drugi i trzeci zespół w ligowej tabeli. Aktualnie nieco lepsi są łódzianie, którzy mają jeden punkt przewagi nad Lechią. Jeśli zatem biało-zieloni zwyciężą, to przesuną się na drugie miejsce w tabeli.

12.00
Gdańsk

Piłka ręczna



Fot. archiwum

Mecz drugiej ligi mężczyzn AZS PG Gdańsk - Hetman Gniew

Szczytniści AZS PG ukończą sezon na czwartym miejscu. Wynik tego meczu w przypadku gdańszczan nie nic zmienia, ale jest bardzo ważny dla ich rywali. Hetman walczy o awans do pierwszej ligi i aby zrealizować cel w Gdańsku musi wygrać.

SOBOTA, 30 KWIETNIA

13.30
Gdańsk

Lekkoatletyka

Zawody na otwarcie sezonu

stadion AWFIS
ul. Wiejska
Wstęp wolny

To pierwsze zmagania na otwartym powietrzu. Do rywalizacji powinno przystąpić kilkuset zawodników i zawodniczek. W piątek o godz. 13.30 rozpoczną się zawody dla juniorów i juniorów młodszych, a w sobotę o 13.30 dla młodzików. W sobotę odbędzie się też rywalizacja w skoku o tyczce weteranów.

15.00
Gdańsk

Szermierka

Grand Prix Puchar Świata

hala Widowisko-
wo-Sportowa
AWFIS, ul. Wiejska
Bilety: 10 zł (nor-
malne), 5 zł
(ulgowo)

Drugi dzień rywalizacji w turnieju indywidualnym. Zawody zaczynają się już o godz. 9 od 1/32 finału. Na godz. 15 zaplanowany jest początek finału z udziałem czterech najlepszych florecistek. Triumfatorka Grand Prix PŚ otrzyma cztery tysiące euro.

15.00
Gdynia

Koszykówka

hala GOSiR, ul.
Olimpijska
Bilety: miejsca I -
10 zł (normalny), 7
zł (ulgowy), miej-
sca II - 7 zł (nor-
malny), 5 zł (ulgo-
wy), balkon - 5 zł



Fot. archiwum

Mecz o mistrzostwo Polski kobiet Lotos - Wisła Kraków

To będzie trzecie spotkanie tych drużyn. Przy poprzedniej rywalizacji w Gdyni lepsze okazały się aktualne mistrzyni kraju. Lotos zresztą jest faworytem tej rywalizacji. Złoty medal wywalczy ten zespół, który jako pierwszy wygra trzy spotkania. Po dwóch meczach jest remis 1:1.

15.00
Gdańsk

Rugby

boisko AWFIS
ul. Wiejska
Wstęp wolny



Fot. archiwum

Mecz serii A AZS AWFIS - Skra Warszawa

W Gdańsku zmierzą się dwie najtańsze drużyny obecnego sezonu. Jeśli AZS AWFIS pokona drużynę ze stolicy, to awansuje na przedostatnie miejsce w tabeli. Jednak bez względu na wynik zarówno gdańszczanie jak i Skra opuszczą serię A.

16.00
Sopot

Piłka nożna

stadion MOSiR,
ul. 23 Marca
Bilety: 5 zł (kobie-
ty i młodzież do
lat 15 wstęp wol-
ny)



Fot. archiwum

Mecz IV ligi KP - Bałtyk Gdynia

Kolejny ważny mecz dla gospodarzy. Piłkarze KP Sopot walczyć o utrzymanie się w czwartej lidze i muszą u siebie zdobywać punkty. Bałtyk - w najlepszym wypadku może ukończyć rozgrywki na drugim miejscu i takie ma ambicje. Emocji w tym spotkaniu zabraknąć nie powinno.

SOBOTA, 30 KWIETNIA

17.00
Gdańsk

Piłka nożna

stadion MOSiR,
ul. Traugutta
Bilety: 20 zł (try-
buna), 10 zł (am-
fiteatr), kobiety i
dzieci do lat 10
wstęp za okaza-
niem programu.



Fot. archiwum

Mecz III ligi Lechia - Amica II Wronki

Czy Lechia będzie kontynuować zwycięską serię? Gdańszczanie grają o awans do drugiej ligi i są na najlepszej drodze do realizacji tego celu. Nad morze przyjedzie tym razem drugi zespół Amiki Wronki, ale to biało-zieloni będą zdecydowanym faworytem.

17.00
Gdynia

Piłka ręczna

hala Zespołu
Szkół nr 9
ul. Chylońska
Wstęp wolny

Mecz pierwszej ligi kobiet Łączpol - MKS Zgierz

Gdynianki miały walczyć o awans do ekstraklasy, a w najlepszym przypadku mogą zająć czwarte miejsce. W spotkaniu z MKS Zgierz szczytnicy Łączpolu nie powinni mieć problemów z odniesieniem zwycięstwa. Rywalicy zajmują przedostatnie miejsce w tabeli i nie utrzymują się w pierwszej lidze.

18.00
Gdańsk

Piłka ręczna

hala nr XII
ul. Wiejska
Bilety: 8 zł (nor-
malne), 2 zł
(ulgowo)

Mecz półfinałowy play off ekstraklasy kobiet Nata AZS AWFIS - Zagłębie Lubin

Pilkarki Natty w półfinałowej rywalizacji od dwóch zwycięstw przegrywały z Zagłębiem Lubin 0:1. W sobotę drugie spotkanie tych drużyn. Gdańszczanki muszą wygrać, żeby przedłużyć swoje szanse na awans do finału. Jeśli zwycięży Zagłębie, to ten zespół zagra o złoty medal mistrzostw Polski.

NIEDZIELA, 1 MAJA

15.00
Gdańsk

Szermierka

hala Widowisko-
wo-Sportowa
AWFIS, ul. Wiejska
Bilety: 10 zł (nor-
malne), 5 zł
(ulgowo)



Fot. archiwum

Grand Prix Puchar Świata

W niedzielę odbędzie się rywalizacja drużynowa. Od godz. 9 kwalifikacje, a o 15 zmagania finałowe. Liczymy na dobry występ reprezentacji Polski, która zazwyczaj udanie sobie radziła w zawodach drużynowych. Zwycięska ekipa otrzyma w nagrodę cztery tysiące euro.

18.00
Gdańsk

Piłka ręczna

hala nr XII
ul. Wiejska
Bilety: 8 zł (nor-
malne), 2 zł
(ulgowo)



Fot. archiwum

Mecz półfinałowy play off ekstraklasy kobiet Nata AZS AWFIS - Zagłębie Lubin

Ten mecz się odbędzie tylko wówczas, jeśli Nata wygra w sobotę. Zwycięzca tego pojedynku rywalizować będzie o mistrzostwo Polski. Ze względu na Puchar Świata we florcie, te spotkanie odbędą się w hali nr XII AWFIS. Organizatorzy przygotowali 300 biletów, bo tylko tyle miejsc liczy sobie ta hala.

To skandal. Oruńska starówka niszczy

Tajemnicza wdowa



Rzeźnik Sławomir Siedzieniewski z dumą pokazuje piękne wyposażenie starego sklepu.

Jest takie urokliwe miejsce na Oruni, gdzie powinna powstać starówka. Tu za brytek stoi obok zabytku. Jadąc od świętego Wojciecha skręcamy w ulicę Gościnną. Na rogu wita nas dawny dom Borzychowskich. Dziś, tak jak przed wojną, jest tam sklep mięsny. Zachwycają misternie rzeźbione drzwi. W środku na ścianach pozostały piękne, stare kafle i haki na mięso – oryginalne wyposażenie sprzed pierwszych wojen światowych.

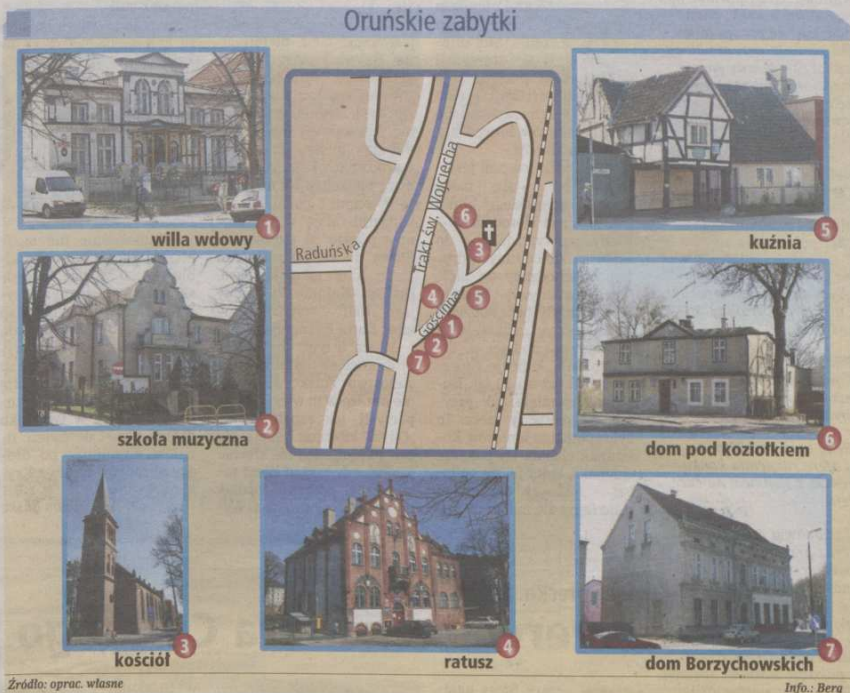
Niech pani tego nie pisze, bo nam sklep zmienia w muzeum – niepokoi się klientka.

Niestety, budynek osiada, a ściany pękają. Konstrukcję naruszyła też ciężarówka, która niedawno uderzyła w dom. Wędrujemy dalej. Na miejscu szkoły muzycznej stała niegdyś karczma „Harmonia”. Nocował w niej car

Piotr I – twórca imperium rosyjskiego. Przed wojną w budynku znajdowała się najbardziej ekskluzywna kawiarnia na Oruni, a na zapleczu funkcjonowało male ZOO.

Obok budynek poczty – tak zwana willa wdowy Peters. Była ona jedną z bogatszych mieszkanki dzielnicy, kontrowersyjną i tajemniczą. Obecnie wygląd willi nieco odbiega od pierwowzoru. Nie ma tympanonu, zniknęły zdobnicze go rzeźby.

Po drugiej stronie ulicy mijamy jeden z piękniejszych w tej dzielnicy gmachów – dawny ratusz. O jego reprezentacyjnej roli świadczą dwie płaskorzeźby. Temidy, bogini sprawiedliwości i Demeter, matki Ziemi. To nawiązanie do żywności Żuław Gdańskich, otaczających dzielnicę. Dziś w budynku mieści się komisariat policji.



Źródło: oprac. własne

Info: Berg

- To miejsce jest wręcz naszpikowane zabytkami – mówią z dumą mieszkańcy.

Niestety, tylko dwa obiekty zostały wpisane do rejestru zabytków: stara kuźnia i kościół salezjanów, pod wezwaniem Jana Bosko (z 1823 roku). Kuźnię podcieniową, zbudowaną w systemie szachulcowym, w 1800 roku. Wymaga natychmiastowego remontu – opowiada Krzysztof Kosik.

Obok plebani stoi dawna karczma „Pod kolorowym

koziółkiem”. Dziś koziółek stracił barwy, poszarzał.

Przy ulicy Gościnnej numer pięć stoi budynek „Pod złotym lwem”. U góry widać sylwetkę lwa. - Co prawda nie jest on złoty, tylko siwy, ale zachował się – cieszy się Krzysztof Kosik. - Budynek pełnił jednocześnie funkcję magazynu, sklepu i hotelu.

Mieszkańcy marzą, aby to absolutnie wyjątkowe miejsce nabrało blasku. Czy znajdują się pieniądze na ratusz. Niestety, wątpię.

Miejski konserwator zabytków przyznaje, że nie ma planu zagospodarowania przestrzennego tego fragmentu dzielnicy.

- To właściciel ma obowiązek dbać o należyty stan obiektu, bez względu na to, czy wpisany jest on do rejestru zabytków, czy też nie – powiedział Janusz Tarnacki, miejski konserwator zabytków.

Część budynków przy ul. Gościnnej należy do miasta, innych osób prywatnych

lub wspólnot mieszkaniowych. Patrząc jak znikają kolejne oruńskie zabytki zastanawiam się, czy ta część dzielnicy jest skazana na zagładę? Właściciele nie mają pieniędzy na remonty i nie potrafią ich zdobywać. Może powinno powstać lobby na rzecz ratowania oruńskich zabytków? Oprócz domów przy ulicy Gościnnej są jeszcze inne budynki i miejsca, o które pilnie trzeba zadbać.

Grażyna Antoniewicz

Zagadka. Tajemnicze znalezisko na terenie Stoczni Gdańskiej

Kotwica ze swastyką

Na znalezisko w Stoczni Gdańskiej dwa dni temu przypadkiem natknął się nasz fotoreporter. W dziesięciu starych, oplecionych ciężkimi łańcuchami okrętowymi i porośniętych trawą kotwicach, leżących tuż przy stoczniowym kanale nie byłoby może nic nadzwyczajnego, gdyby na jednej z nich spod rdzy nie wystawała... swastyka, oraz litery. Po czyszczeniu obok złe kojarzącego się symbolu na kotwicy pojawiły się napisy: „L. Byers” i „Sonderm”. Postanowiliśmy wyjaśnić tą ważącą kilkadziesiąt lat zagadkę. Czy oznaczoną swastyką

kotwica należała do jednego z okrętów Kriegsmarine? A może pochodzi z jakiegoś dużego i znanego swego czasu statku niemieckiego?

Lechowi Trawickiemu, starszemu asystentowi w dziale budownictwa morskiego w Centralnym Muzeum Morskim udało się ustalić, że nasze znalezisko wcale nie musiało pochodzić z nazistowskich Niemiec.

Wygląda na to, że odłano ją w Byers W.L. & Co. Anchor Manufacturers Sunderland w Anglii – mówi Lech Trawicki. - Firma istniała prawdopodobnie od 1894 roku i zajmowała się



Stara i nietypowa kotwica, która kilkadziesiąt lat leżała przy stoczniowym nabrzeżu być może niedługo trafiła do muzealnych zbiorów.

Fot. Robert Kwiatkiewicz

również produkcją łańcuchów.

Na podstawie tak skromnych informacji nie da się jednoznacznie określić, czy jednostka na której znajdowała się kotwica miała coś wspólnego z III Rzeszą. Być może, jeszcze przed nastaniem faszyzmu w Niemczech, jakaś firma lub armator również używała swastyki. Niewykluczone jednak, że kotwicę odłano jeszcze przed 1939 rokiem na potrzeby hitlerowskich Niemiec. Wiemy też, że kotwica posiada dość nietypowy wzór – z reguły spotyka się kotwice o tzw. wzorze Halla.

- Być może będziemy wiedzieli coś więcej, jeśli na podstawie ciężaru kotwicy określimy nośność statku lub okrętu, na którym ją zamontowano – wyjaśnia pracownik muzeum.

Na temat naszego znaleziska na razie niewiele też potrafią powiedzieć pracownicy stoczni. Poszukiwania informacji o kotwicy trwają, a Bogdan Oleszek, dyrektor administracyjny SG twierdzi, że jest gotowy przekazać ją do Muzeum Morskiego. Do sprawy wrócimy w kolejnych wydaniach „Dziennika”.

Marcin Tymański

Z INTERNETU

Ciąg dalszy opinii dotyczących meczu Prokum Arka - MKS Mława. Już po komunikacji PZPN, że podyktowanie rzutu karnego było prawidłową decyzją sędziego.

Reakcja sędziego była prawdziwa, co było widać na powtórkach w TV. Mam nadzieję, że prezes Milewski zarządził przeprosin od piłkarzy z Mławy za pomocowe komentarze, a jeżeli ich nie będzie to odda sprawę do sądu za zniesławienie klubu.

autor: Roger

Ciekawe czy teraz ktoś raczy nas przeprosić za te oskarżenia, do wymyslenia głupot i plotek było dużo chętnych a teraz co???

autor: arkwowiec

Za co was przeproszać, gdyby nie ta nabita ręka to i tak zaraz „druknał” by coś innego.

autor: gp

Ludzie ze słabych klubów zazdrościsz Arce wyników i opowiadają fantastykę!!

autor: derf

Ręka była na 1000%, a qferę rozpięta konkurencja z Bonkiem na czele!!!

autor: Piotr

Zastanawia mnie czy ktoś teraz przeprosi ARKE za oszczerstwa? (Boniek, Tomaszewski, Borek). A może najlepiej włożyć teraz głowę w piach?!

autor: Arka Gdynia

Mam nadzieję, że trener i piłkarze z Mławy zostaną ukarani za wprowadzanie w błąd opinii publicznej!!

autor: Piotr

Podobno ci, którzy nie słusznie oskarżają, mieli zostać ukarani....

autor: Grabi

Ile kłamstw wypowiada trener Mławy po meczu na temat różnych sytuacji... i żadnej kary za to?

autor: sde

W Gdyni nie musimy kupować meczów, bo gra jest poukładana, a zawodnicy walczą o każdy punkt. Bravo PZPN.

autor: kibic

źródła:

www.gdynia.naszemiasto.pl
i www.wp.pl

Hokej. Tylko pozazdrościć Stoczniowcowi takich kibiców

Na dobre i na złe

Są najlepszymi kibicami hokeja w Polsce. Dzięki nim Stocznio- wiec otrzymał w tym roku, przyznawaną przez ministerstwo, nagrodę fair play. Ich zachowanie szokuje kibiców innych hokejowych klubów.

- Ze Stoczniowcem jesteśmy na dobre i złe - mówi szefowa gdańskiego klubu kibica, Alicja Horodeńska. - Kiedy przyjeżdżają do Gdańska kibice innych drużyn, podchodzimy do nich, przedstawiamy się i pytamy, co u nich słychać. Widzimy, że są naszym zachowaniem zszokowani - dodaje.

Pani Ala kibicuje Stoczniowcowi już od 30 lat. Doskonale pamięta, jak przyszła na pierwszy mecz. To było spotkanie juniorów. Koleżanka chciała jej pokazać chłopaka, który jej się podobiał. - Chłopak okazał się mało fajny, ale miłość do ho-

keja trwa do dziś - śmieje się.

Klub Kibica Stoczniowca jest organizacją nieformalną. Są na każdym meczu w Gdańsku, często jeżdżą na również spotkania wyjazdowe. Nie korzystają z żadnych ulg. Jak wszyscy inni kibice kupują bilety. Pamiętają o urodzinach każdego gdańskiego hokeisty. Na meczach są dowcipni i głośni, ale nie wulgarni. Mają w repertuarze prawie 30 piosenek. - Słowa do znanych melodii pisze nam gdański bard, Bartosz Kalinowski, znany jako „Kali” - wyjaśnia inny kibic Karol Kaźmierski.

Marzą o tym, aby kiedyś Stoczniowiec zdobył mistrzostwo Polski, ale sami nie bardzo w to wierzą. Mają pomysły, jak zapewnić halę „Olivia” kibicami hokeja, ale zarząd klubu ich nie słucha. Kiedyś, gdy zarząd kazał zawodnikom podpisać lojalnie, wstawili się za drużyną. Wy-

stosowali ostre piśmo, ale nie nie wskórali.

Mają też swojego bohatera, którego pamięć czczą na każdym meczu. Paweł Róg zmarł 1 lutego 1998 roku wskutek zawału serca, którego doznał podczas meczu z Sanokiem. Od tej pory jego krzeselko w hali pozostaje puste, a w każdą rocznicę śmierci członkowie klubu kibica palą świecę.

Gdańszczanie nie ograniczają się do biernego kibicowania. Michał Śmigiełski wraz z kolegami założyli amatorską drużynę, Mad Dogs Sopot. Rozgrywają mecze towarzyskie z innymi amatorskimi drużynami w Trójmieście i startują w amatorskich mistrzostwach Polski. W tym roku dotarli nawet do ćwierćfinałów, eliminując po drodze obrońców tytułu z Krynicy.

Adam Suska



Alicja Horodeńska hokeistom Stoczniowca kibicuje od 30 lat.

Fot. Adam Wartan

Szermierka. Powrót w innej roli

Przerwana kariera Cezarego Siessa

Cezary Siess należał do najlepiej zapowiadających się polskich szermierzy. W wieku 24 lat, po zdobyciu brązowego medalu w drużynie na igrzyskach olimpijskich w Barcelonie (1992), zakończył jednak karierę.

Wcześniej zdążył jeszcze wywalczyć wicemistrzostwo świata w Lyonie i tytuł mistrza Polski seniorów.

Po takich sukcesach dziś na jego miejscu na taki krok nie zdecydowałby się pewnie żaden polski sportowiec. Okres transformacji ustrojowej dla młodego florecisty Siessa był jednak bezwzględny. Aby utrzymać



Stare, dobre czasy. Cezarek jeszcze jako zawodnik.

Fot. archiwum

rodzinę, musiał zrezygnować z szermierki i rzucić się w wir pracy zawodowej

w raczkującej gospodarce kapitalistycznej. Sport nauczył go walki i pracowitości. Wraz z Tadeuszem Tomczakiem założył firmę Sietom, która za sprawą dwóch rzutkich młodych przedsiębiorców zaczęła się dynamicznie rozwijać.

Po kilku latach ciężkiej pracy Siess powrócił do sportu, ale w innej już roli. Jego firma została sponsorem tytularnym sekcji szermierczej AZS AWFIS Gdańsk, a od dwóch lat także oficjalnym partnerem Polskiego Związku Szermierczego. Organizowany przez nią cykl turniejów Pucharu Polski Sietom Tour kobiet i mężczyzn we flo-

recie zaliczany jest do najlepszych tego typu imprez w kraju.

Kolejnym wyzwaniem są dla niego zawody florecistów o Grand Prix Pucharu Świata, Dwór Artusa PKO BP.

- Mam ambicję, aby wszystkie uczestniczkі wniosły z naszego miasta mi-

łe wspomnienia. Roztoczymy nad nimi opiekę od momentu przyjazdu, aż do pożegnania - powiedział nam prezes firmy Sietom, która organizuje turniej wspólnie z miastem Gdańsk oraz Akademią Wychowania Fizycznego i Sportu.

Adam Suska

Przyjdź na turniej

W piątek od godz. 9 w hali AWFIS odbywać się będą eliminacje do turnieju indywidualnego. Wstęp na nie jest wolny. O 48 miejsc w turnieju głównym ubiegać się będzie 80 zawodników, które walczą będą w 6-7 osobowych grupach systemem każda z każdą do pięciu trafień. Z eliminacji zwolnionych jest 16 najwyżej sklasyfikowanych w rankingu FIE florecistów, w tym Sylwia Gruchala. W sobotę odbędzie się turniej indywidualny, a w niedzielę drużynowy. Początek walk o godz. 9, a finałów o godz. 15. Bilety kosztują 10 zł (normalne) i 5 zł (ulgowy).

Biuro Promocji Sprzedaży „Dziennika Bałtyckiego” poszukuje Koordynatora akcji promocyjnych i sprzedażowych w Trójmieście

Do głównych zadań zatrudnionej osoby należeć będzie:

- Organizacja i kontrola akcji promocyjnych oraz sprzedażowych na terenie Trójmiasta
- Kierowanie oraz koordynacja działań grupy sprzedawców
- Obanie o wizerunek „Dziennika Bałtyckiego” zgodnie z obowiązującymi standardami

Od kandydata oczekujemy:

- Ukończonych 20 lat
- Min. średniego wykształcenia
- Prawa jazdy kat. B oraz własnego auta
- Umiejętności pracy z grupą ludzi

Oferujemy:

- Ciekawą pracę w młodym zespole
 - Motywację rozwoju w ramach firmy
 - Atrakcyjne wynagrodzenie
- Prosimy o przesłanie c.v. ze zdjęciem wraz z klauzulą o ochronie danych osobowych na adres: m.zielinski@prasaabalt.gda.pl lub o telefon: 30 03 608, 30 03 609, 30 03 610

Już dziś pomyśl o swojej karierze!

Masz pokój lub domek do wynajęcia? Kup ogłoszenie

w „Banku Kwater” a ukaże się ono aż w ośmiu gazetach w Gdańsku, Olsztynie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Łodzi, Katowicach oraz portalu internetowym Gratka.pl

KUPON z potwierdzeniem wpłaty na konto POLSKAPRESSE Sp. z o.o. oddział „Prasa Bałtycka”: BRE BANK SA Oddział Regionalny Gdańsk 921140 1065 0000 3148 0700 1001

- WRZUĆ DO JEDNEJ Z NIEBIESKICH SKRZYNEK DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO
 - ZOSTAŃ W BIURZE OGŁOSZEŃ (adresy Biur Ogłoszeń w stopce redakcyjnej)
 - PRZEŚLI FAKSEM Gdańsk, (058) 30-03-213
 - PRZEŚLI POCZTĄ pod adresem: „Dziennik Bałtycki”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, z dopiskiem Bank Kwater
- LUB SKONTAKTUJ SIĘ Z PRZEDSTAWICIELEM: Magdalena Kaluziak, (058) 30-03-216

Kupon na ogłoszenie do rubryki Bank Kwater

Dziennik Bałtycki

Ziecam emisję jednego ogłoszenia drobnego w Dzienniku Bałtyckim, Gazecie Olsztyńskiej, Gazecie Poznańskiej, Głosie Wielkopolskim, Gazecie Wrocławskiej, Gazecie Krakowskiej, Dzienniku Łódzkim, Dzienniku Zachodnim oraz portalu internetowym Gratka.pl

☐ Nad jeziorami ☐ Nad morzem ☐ W górach ☐ Za granicą ☐ Różne

Ogłoszenie do 15 słów - 39 zł z VAT

.....
.....
.....
.....
.....

Do wiadomości wydawcy:

Imię i nazwisko: Telefon:

Adres: Podpis:

Biuro Ogłoszeń zastrzega sobie prawo do zredagowania, skłasyfikowania ogłoszenia lub jego niezamieszczenia

BIZNES

BIURA RACHUNKOWE

ALFIN. Biuro Rachunkowe.
620-67-02 alfin@alfin.pl

BIURA rachunkowe, 620-51-60

BIURO licencjonowane, doradztwo, księgowość, 620-95-18

BIURO Rachunkowe, (0-58) 300-50-39, www.podatk.gda.pl

BIURO Rachunkowe, 305-25-22

LICENCJONOWANE biuro doradztwa, księgowość, 620-69-30

USŁUGI rachunkowe-pelna zakres. Doradztwo, licencja MF. Sopot 550-00-33, 555-09-07

KREDYTY

781-60-05, 771-34-86,
500-648-128 Trudne kredyty

Szybka pożyczka gotówkowa

Zadzwoń:
tel. (058) 341 03 39

BŁYSKAWICZNA pożyczka gotówkowa

gotówkowa dostawa do domu, decyzja podjęta natychmiastowo, (0-58) 676-45-71

DOBRY kredyt gotówkowy, hipoteczny, konsolidacyjny, Gdynia, Świętokrzyska 51, (0-58) 620-96-66

EKSPRESOWE

Pożyczki Gotówkowe

Zamieniamy kredyty na jeden
tańszy + gotówka
extra, 0801-1000-33

GOTÓWKOWE, hipoteczne,
konsolidacja, ubezpieczenia,
(0-58) 344-95-22

GOTÓWKOWE, konsolidacja,
hipoteczne (0 5 8) 3 0 5 - 6 2 - 8 - 4,
0606-66-22-67

KONSOLIDACJA kredytów
do 100.000. Bez zabezpieczeń.
660-63-41

KORZYSTNY leasing na samochody
gwarantujemy stałą współpracę, tel., 73-30-158-59,
0-502-573-649

KREDYTY „Na Wczoraj”,
(0-58) 305-18-29

KREDYTY 0502/097-114
520-33-99

KREDYTY dla firm. Budowlane, Hipoteczne, Konsolidacyjne.
Najtaniej
Najszybciej
058/345-19-55

KREDYTY dla każdego,
(0-58) 341-82-39

KREDYTY gotówkowe, 520-31-34

KREDYTY gotówkowe, hipoteczne,
(056) 621-69-33

KREDYTY gotówkowe, hipoteczne, konsolidacyjne, samochodowe, minimum formalności. Decyzja 2 godziny, bez poręczeń. Gdynia 820-06-71, 820-11-04. Gdańsk 524-31-37, 524-31-38

KREDYTY gotówkowe, konsolidacyjne, szybko, 550-14-43

KREDYTY gotówkowe, lombardowe. Decyzja 20 min. Emeryci, renciści, zatrudnieni. 0501-964-673

KREDYTY gotówkowe- błyskawiczne, wszyscy, 0-509-680-154

KREDYTY gotówkowe- hipoteczne, bez poręczeń- załóżnik, emeryci, renciści, renciści zatrudnieni. Decyzja 1 godz., (0-58) 344-90-46, 0-509-864-032

MASZ kilka kredytów- weź jeden tańszy. Kredyty gotówkowe, konsolidacyjne, hipoteczne, (056) 621-69-33

POŻYCZKI pod zastaw, 0688-381-666, 0609-141-461

AUTO-MOTO

AUTO MOTO

SAMOCHÓD OSOBOWY sprzedam

AUDI A6, 2.5 TD, 2002r, 98000 km, 75000, czarny metalik, pełna obciąża oprócz skłory, 1 właściciel, bez wypadków, w kraju 2 dni, 0507-854-597 lub +917624032657 (telefon Niemcy)

DAEWOO Nexia, GLE 1.5, przebieg 75.000 km, pierwszy właściciel, 9000, -0-506-568-505

FORD Focus, 18 TD kombi, 2000r, klimatyzacja, 4 x PP, książka serwisowa, cena 34.500 zł, 0606-90-40-41

KOPARKO ładowarka KALBLE SL 20, 1984r. Stłupsk 0-605-739-665

MAZDA 626, GE 2000, XII 1992r., cena 13.500 zł, 0606-90-40-41

MERCEDES C, 2.8 benz, 1999 r., 110000 km, 34000, czarny metalik, kombi, pełna obciąża oprócz skłory, wersja sport, bez wypadków, książka serwisowa, drugi właściciel, 0507-854-597 lub +917624032657 (telefon Niemcy)

MITSUBISHI Busu L 300 9-osobowy, 1999r, 88 tys km, orurowanie przednie, niebieski metalik, 731-30-22

POLONEZ 1.6 gaz, 2000 r., cena 2000, uszkodzone drzwi, Gdańsk Jasielski ul. Łowców 26, (0-58) 303-09-37

SKODA Felicia GLX, 1600, 1998 r., 93.000 km, pierwszy użytkownik, bezwypadkowy, serwisowany, gazowy, 344-13-73, 0-509-143-414

SKODA Octavia, 1.4 benz, XI 2003 r., 0-606-488-169

TOYOTA Carina OKAZJA, 1.6 EGLI, XII 1994, 180.000 km, bogate wyposażenie, 0-693-027-361

VW Golf Kombi, 1.9 TDI, 66 Kw, 4 nika, 200000 km, czarny metalik, książka serwisowa, stan dobry, 2 dni w kraju, 13500,-, 0507-854-597 lub +917624032657 (telefon Niemcy)

SAMOCHÓD OSOBOWY sprzedam

KIA K2700, 1999, 2.7D, skrzynia z planckę, homologacja, 1 właściciel, 14.500 + VAT, 344-77-55

SPRZEDAŻ Ford Transit 2.5 D blaszek długi, rok 1989, PLN 3000.00, tel. 623-37-40

SPRZEDAŻ Ford Transit niebieski 2.5 D 9 osobowy, rok 1992, PLN 6.100.00, tel. 623-37-40

inne sprzedam

LAKIERY niemieckie na każdy samochód, wzorniczone na autobusy i ciężarówki, już od 50 zł, 0696-767-426

PRZYCZEPE campingową sprzedam, 0501-582-067, 556-54-74

SAMOCHÓD OSOBOWY kupić

AI Gotówka. Osobowe. Dostawcze. 1 h. 0-604-215-315

OSOBOWE Dostawcze. Powypadkowe, cafe, gotówka, 344-77-33

AUTO-SZYBY

SAINT-GOBAIN SEKURIT

Szyby samochodowe. Sprzedaż, montaż, przyciemnianie, naprawa

III, Brzozowska 487
Tel. (58) 552 28 14,
552-22-31, 94-49

SAINT-GOBAIN AUTOVER

ABIX Kapitańska 4
Sprzedaż. Montaż. Przyjemniarskie.
664-70-38

AUTO- szyby, sprzedaż, montaż. Wzrostka Kosińskiego 8, 520-16-72

GDANSK Ujejsko,
058761-85-55

GDYNIA Ortowo, uźbrojona,
302-48-30

GDYNIA Mały Kack, 492, spółka na okoliczność, 53.000 euro, 661-70-01

GDANSK Bytew ul. Przyrodniczej, działkę produkcyjną- usługową, 3949 m kw, 0696-469-420

GDANSK Ortowa 84 m kw, instalacja sanitarna na granicy działki 100 m kw do uzgodnienia, 0-506-801-166

Markowe Szyby Samochodowe

PIKINOTON

* CAR GLASS - GDANSK ELBŁASKA 54-54
058/305-39-39
058/320-29-77

* AUTO GLASS EXPERT GDYNIA ZWYCIĘSTWA 214
058/664-91-22
058/664-91-87

SZYBY samochodowe „Kam” Traugutta 84, 344-68-11

MECHANIKA ELEKTROMECHANIKA

ADAM Serwis, specjalizacja BMW, mechanika pojazdowa, elektronika, 058-552-57-11

AMORTYZATORY. Tymki. Mechanika tanio. 058/344-22-44, 058/663-66-97

AUTO-Gaz, Superpomoc- raty 1,5 %, (0-58) 522-70-90

AUTOGAZ „Centrum”, (0-58) 345-70-28, 0-609-103-025 inżynier mechanik

AUTOGAZ „Coalis”, 309-40-28

GDYNIA Ortowo (Wielkopolska), 491, wyjazd od ulicy, 200.000, 661-70-01

GDYNIA Wzgórze Makymylna, 1650, 0300, bezpodległe w pasie nadmorskim, widokowo, ogrodzone, pełne uźbrojenie, dogodny dojazd, 0-502-068-710

KLESZCZEW, Jagatowo, Demin, działka budowlana, 582-32-97

AUTOGAZ Serwis

Gdynia, Hłubiska 11c,
781-29-29
501-52-688 Tłumiki

AUTOGAZ Autodan, Gdańsk, Hynka 30, 058-511-77-30, 301-77-46

AUTOGAZ Eko- Pal Bu 349-74-80, 0-503-899-942

AUTOGAZ Sopot (058)555-00-11, (058)550-30-95 raty

AUTOGAZ Alamy. Elektryka. Raty, (0-58) 340-49-15

AUTOGAZ. solidnie, 2 lata gwarancji, (0-58) 341-07-96

AUTO-Gaz, Miszewo, Supercity, (0-58) 684-65-49, 0-606-794-329

IB-Auto części, serwis Opel. (0-58) 556-10-03

TEUMIKI, amortyzatory, kompleksowa naprawa podwozi. Krajewski, Motowilewska 40, 346-13-12, 341-68-96

KŁOBUCZYNO 1100 m kw, budowlana, dobre położenie 15 zł m kw, 0-888-622-370

KOLBUDY, działka (budowlana) Nad Jezioro, (0-58) 303-89-13, 0-500-283-601

KOLECZKOWO, budowlana, 1722 m kw, 0-603-333-426

SUPER kredyt od ręki: gotówkowe, hipoteczne, (0-58) 305-12-28

SZYBKĄ gotówką, kredyty hipoteczne, konsolidacja zadłużeń, 341-07-84

UCZCIWE kredyty, oddłużenie, (58)572-35-44

SPRZEDAŻ

KOMIS wyposażenia gastronomicznego, sklepów. Produkcja mebli ze stali nierdzewnej. Profesjonalne maszyny przemysłowe, kompresory, lodówki. Przyjmujemy zamówienia. Gwarancja. Raty. (0-59) 842-87-28, 0-505-171-321

ODZIEŻ niesortowana- bezpodległa z Anglii. Najwyższa jakość- zbiórka od drzwi do drzwi, tel. 069-751-88-90

WITRYNY jubilerskie, 0-603-280-256

USŁUGI INNE

DETEKTYW, koncesja MSWiA, www.f-art.gda.pl, 349-67-82, 0504/129-249

DETEKTYW, licencja, tacho-wość, dyskrecja, 0-601-692-992

DETEKTYW, 781-59-95

DŁUGI odczyt- odczyt wierzytelności, (0-58) 347-93-63, 0-604-609-034

DŁUGI odczyt- wierzytelności, 058/342-10-97

DRAGON- windykacja, 0-507-088-359

HANDLOWIEC poszukuje producentów lub dystrybutorów do współpracy- branża alkoholi. Oferty składać: Biuro Ogłoszeń Gdańsk Targ Drzewny 9/11 numer oferty 413971

ACHILLES- przeprowadzanie Kompleksowe. 058/343-48-36, 0601/612-533, www.achilles.gda.pl

ABY Przeprowadzki: taniol 629-98-43, 302-82-28

ATRAKCYJNE przeprowadzki, 306-04-19, 0603-249-803

ATRAKCYJNE! Przeprowadzki, 664-61-14, 0601-61-25-56

ATRAKCYJNE Tanie, towary- meble, 344-77-33

AVIS przeprowadzki, (0-58) 621-72-75, 0-602-183-950

MEBLOTRANS przeprowadzki, (0-58) 623-72-67, 0-602-727-209

PRZEPROWADZKA, załadunek, rozładunek, (0-58) 623-25-33, 0-501-525-307

PRZEPROWADZKI profesjonalne, cały kraj, 058/681-88-18

PRZEPROWADZKI, (0-58) 771-20-15, 0-503-966-492

WYWOZ gruzul! Załadunek, (0-58) 623-25-33, 0-501-525-307

ZIEMIA, zwir, 348-83-95, 0601-49-29-15

ZWIR! Piasek, czarna ziemia, (0-58) 623-25-33, 0-501-525-307

AKORD Przeprowadzki kompleksowe, 058/343-51-52, 0 6 0 6 1 6 2 7 0 3 5

MAKOWO nad Pispow- super okazja, uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

MAKOWO nad Pispow- super okazja! uźbrojona, atrakcyjne położenie, 26 zł m kw, 0696-477-513, 6818-227

REMONTY mieszkań 0-609-12-13-16, (0-58) 680-85-03

WRÓŻENIE, 627-06-66

WRÓŻKA tania, 0600/792-500

WRÓŻKA, 663-74-74

WRÓŻKA- psychoterapeuta, 301-36-83

LOMBARDY

AGENCJA Lombard Komis 663-44-52

ANTYKI złoto, BGB Szeroka 119/120, 346-31-57, bgblombard@wp.pl

GDANSK Dworzec Główny PKP 346-33-42

GDYNIA Dworzec Główny PKP 721-24-23

WYPÓŻYCZALNIE

ACHILLES- przeprowadzanie Kompleksowe. 058/343-48-36, 0601/612-533, www.achilles.gda.pl

ABY Przeprowadzki: taniol 629-98-43, 302-82-28

ATRAKCYJNE przeprowadzki, 306-04-19, 0603-249-803

ATRAKCYJNE! Przeprowadzki, 664-61-14, 0601-61-25-56

ATRAKCYJNE Tanie, towary- meble, 344-77-33

AVIS przeprowadzki, (0-58) 621-72-75, 0-602-183-950

MEBLOTRANS przeprowadzki, (0-58) 623-72-67, 0-602-727-209

PRZEPROWADZKA, załadunek, rozładunek, (0-58) 623-25-33, 0-501-525-307

WYWOZ gruzul! Załadunek, (0-58) 623-25-33, 0-501-525-307

ZIEMIA, zwir, 348-83-95, 0601-49-29-15

ZWIR! Piasek, czarna ziemia, (0-58) 623-25-33, 0-501-525-307

LOMBARD Kolobrzeka 39F. Samochody, RTV, złoto, nieruchomości, 553-04-68

LOMBARD- samochodów, RTV, złoto, nieruchomości- Gdańsk Wzrostka „Janina” 345-59-43

INNE

FIRMA posiadająca samochody dostawcze- busy max podległe stałą współpracę,

WIERUCHOMOSCI

DOM sprzedam

BOJNO, wś, 185/135, do wykończenia, wewnątrz: 260,000.
6 6 1 - 7 0 - 0 1
Odrzywolska
TKN

GDANSK Jasiel 15-letni dom, wzniesiony, urządzony, do natychmiastowego zamieszkania. Przygotowany dla dwóch rodzin. Plan sprzedaży: 395,000, tel. 302-42-42

GDANSK Głota Rowieckiego, nr. 452/550, biurowiec, bl. klina, 790,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Osowa, Galicyzma, wś, 3 kon., komfort., od zar., 460,000.
3 4 1 - 9 0 - 3 1
Rękawek TKN

GDANSK Osowa, 240/650, wolno stojący, wysoki standard, 690,000.
5 5 2 - 3 7 - 1 7
Gryf TKN

GDANSK Wzrzeszcz, Romska, 250/400, szereg, pod lasem, 700,000.
3 4 6 - 0 8 - 4 6
Apeks TKN

GDANSK Żółta Karczma, szereg, stan budo., 390,000.
3 4 6 - 0 8 - 4 6
Apeks TKN

GDANSK Wiczno, dwa pokoje z kuchnią w partycjonowanym budynku gospodarczym - mieszkalnym na działce budowlanej 1028 m kw., szereg, bl. wyjazd na trasę Między, (0-58) 523-07-86

GDANSK Chylonia, ok. Kartuskiej, wś, 350/110, wyremontowany, basen, 890,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Chylonia, ok. Kartuskiej, wś, 350/110, wyremontowany, basen, 890,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Głota, 300/111, piękna lokalizacja, ogród, do wykończenia, 650,000.
6 2 1 - 6 9 - 6 4
Into TKN

GDANSK Mały Kack, białka, 150/500, do remontu, 350,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Redowo, 150/605, po remoncie, piękna zabudowa, atrakcyjna lokalizacja, 650,000.
6 2 1 - 6 9 - 6 4
Into TKN

GDANSK Redowo, wś, 220/485, garaż, zabudowa, atrakcyjna lokalizacja, 565,000.
6 6 1 - 7 2 - 7 0
Forum TKN

GDANSK unikalne położenie nadmorski, 1/2 bliźniak, 0-502-068-710

GDANSK Witkowo, wolno stojący, 230/555, komfortowy, 780,000.
6 6 1 - 7 0 - 0 1
Odrzywolska
TKN

GDANSK Witkowo, wolno stojący, 215/700, przy lesie, 465,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, Sobik, (29) 12, wysoka, ciekawa kuchnia, 77,000.
5 5 2 - 3 7 - 1 7
Gryf TKN

GDANSK Wzrzeszcz, Sobik, (29) 12, wysoka, ciekawa kuchnia, 77,000.
5 5 2 - 3 7 - 1 7
Gryf TKN

INOWROCLAW

INOWROCLAW, - dom w zabudowie szeregowej. Sprzedaż tel. 095-465-466, 095-644-311

JASTRZEBIA GÓRA, budynek mieszkalno - pensjonatowy 380/880, okolicie kościoła, (0-58) 673-16-34 Awia

LEBZ, bungalow do nieniezwłocznej wykończenia 180/730, (0-58) 673-16-26 Awia

LEGOWO, wolno stojący, 176 m, do 700 m, okazja, 200,000.
3 4 1 - 9 0 - 3 1
Rękawek TKN

NADOLE, dom nad Jazdkiem Zamewskim, 80 m, wyposażony, z umiłowaniem, blisko do morza i krytego basenu, 0-604-042-390

PUCK, kamienica do remontu, centrum miasta, (0-58) 673-16-34 Awia

PUCK, kawalerka 28 m kw., nowa, widok na zatokę, (0-58) 673-16-34 Awia

REDA, wś, 230/440, wolno stojący, ciekawy, widok na morze, 380,000, rze.
6 6 1 - 7 2 - 7 0
Forum TKN

RUMIA, Marynarska, wś, 300/600, 6-pokojowy, reprezentacyjny, 620,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

SKARŻEWO okolicie domu 100 m kw. i ziemia 0,75 ha w atrakcyjnym miejscu, blisko lasu i jeziora, 0-661-869-758

Sopot, Napiędnogłód, (1460/107), usługowo-biurowy, wysoki standard, 6.300.000.
6 2 1 - 6 9 - 6 4
Into TKN

Sopot, Głota, wolno stojący, 200/1000, rewelacyjna lokalizacja, garaż, 550-46-13

Sopot Wyciąg, wolno stojący, 300/952, działka własność, 890,000.
5 5 0 - 4 6 - 1 3
Kontrakt TKN

SUCHY Dwór, wś, 165/643, nowo urządzony, komfortowy, 550,000.
6 6 1 - 7 2 - 7 0
Forum TKN

SUMLIN ok. Gdańska, wolno stojący, 345/1509, wykończony, ciekawy, 795,000.
3 4 1 - 9 0 - 3 1
Rękawek TKN

ZUKOWO, szereg, nowy, do wykończenia, 250,000.
3 4 1 - 9 0 - 3 1
Rękawek TKN

DOM letniskowy, całoroczny, działka bud. 1800 m kw, 40 km od Gdańska, bl. Gdyni, tel. 0601-62-73-89

GDANSK kawalerka, bez pośredników, 0602-11-41-82

GDANSK Głota (77), ze szklanymi (89), dwupokojowy, własność, nowoczesna, dojazd do szkoły i szpitala, dwie łazienki, 0-606-770-096 0-606-696-477

RUMIA, szeregowiec, mieszkaniec, (0-58) 673-16-31, 0-502-115-439

STAROGARD

STAROGARD Gd sprzedam kawalerkę i piętro, 0-608-314-691

KANALERKA (23,5), IV/X, po remoncie, drzwi wejściowe podwójne, panele, kuchnia zabudowana z białymi, ul. Olejka, białe stanki, niedaleko 2 przystanków, nowoczesne, ciche otoczenie, 0-601-69-18-30

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żółta Karczma, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, Pomorska, (54), 02, komfortowa, lokalizacja, 188,000.

5 5 2 - 3 7 - 1 7
Gryf TKN

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Żabianka, 30,5 m, 7/10, funkcjonalny, do remontu, 550-46-13

GDANSK Ujejsko, "Czystochowska, (52), wys. standard, 190,000.

3 4 6 - 0 8 - 4 6
Apeks TKN

GDANSK Ujejsko, Łódzka, (61), IV, zabudowy, od zar., 183,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (80), nadbudowa z 90 r., stan budo., 270,000.
3 4 6 - 0 8 - 4 6
Apeks TKN

GDANSK Wzrzeszcz, Kołucka, (61), 1/3, pokój przelazowy, 118,000.
3 4 1 - 9 0 - 3 1
Rękawek TKN

GDANSK Wzrzeszcz, Włocławska, (71), 2-pokojowa, 196,000.
3 4 6 - 0 8 - 4 6
Apeks TKN

GDANSK Wzrzeszcz, 80 m, 1/2, słońcane, balkon, 160,000.
3 4 1 - 9 0 - 3 1
Rękawek TKN

GDANSK Wzrzeszcz, Pińska, (94), 2/2, po remoncie, komfort., 295,000.
5 5 2 - 3 7 - 1 7
Gryf TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (92), 3/4, przestronne, słońcane, 310,000.
6 6 1 - 7 2 - 7 0
Forum TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

GDANSK Wzrzeszcz, (91), 0/10, budo. punkt komunikacyjny, 80 m, 108,000.
6 2 0 - 7 4 - 4 8
Fides TKN

4-POK. I WIEKSIZE sprzedam

GDANSK Suchanino 65 m kw, O/W, zieleni, blisko Centrum, 0-58 347-71-08

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

GDANSK Jasiel, Dmroki, (60), 0/3, zabudowy, stan budo., 219,000.
3 0 1 - 6 3 - 3 4
Pawlikowska
TKN

MIESZKANIE odbiąć

GDANSK mieszkanie, pokój, dom, (058) 348-52-66, 0504-07-65-47

GDANSK Przymorze, pokój z osobnym wejściem dla Pana odnajm., 556-55-52

GDANSK pokój z Internetem, 0-603-313-032

GDANSK "Monika" komfortowo, 0-607-377-444

GDANSK blisko plaży, 0-607-377-444

M-5 Gdańsk, blisko firm, 554-19-31

GDANSK Centrum kawalerka, (0-58)



DOM

MATERIAŁY BUDOWLANE
sprzedam

BLOCZKI, gazobeton, cegła, kafle piecowe, dachy, transport, Rabaty
348-78-00

BOAZERIE, deski podłogowe, schodachy, listwy, transport, 0601-59-72-92

KRATY Ogródnictwa Taniol 341-12-44

SIATKA ocynkowana, powlekana, łuska, bramy, słupki, Skrzyszewo 058-61-88-20

SIATKI, słupki, druty, kołczasty, (0-58) 847-13-29

STYROPAN taniol, 0-601-457-239

WYPOSAŻENIE MIEJSCIA
sprzedam

MEBLE z Niemiec, komody, stoly, lampy, kredensy, wyścigarki, dywany, inne, 682-17-63, 0508-189-826

NARZĘDZIA
sprzedam

PEA formatowa, z podkładem, stan bdb, 0-601-092-199

PODŁOGA

CYKLINIARSKIE (0-58) 301-66-66

CYKLINIARSKIE 620-47-56

CYKLINIARSKIE 665-11-97

CYKLINIARSKIE Bezpyłowo 345-54-89

CYKLINIARSKIE (0-58) 553-18-40

CYKLINIARSKIE (058) 553-02-82

CYKLINIARSKIE, parkietarskie, (0-58) 672-08-13, 0-604-300-587

CYKLINIARSKIE Gwarantujemy Bezpyłowość, (0-58) 344-61-99

CYKLINOWANIE, bezpyłowe, 621-85-23

CYKLINOWANIE, bezpyłowe, natężenie, 058/557-70-82

CYKLINOWANIE, układanie, 663-57-02, www.budmir.pl

CYKLINOWANIE, układanie, 305-83-48

PARKIETIARSKIE 624-83-76

PARKIET Heban, krajowy, egzotyczny, usługi profesjonalne, sklep firmowy, promocje, 058/555-15-12

PARKIET cyklinowane, układanie, sprzedaż, **Drewus**, 058/551-05-83

PARKIET producent, usługi **Profi-Parkiet**, (0-58) 667-20-97

PARKIET sprzedaj usługi Centrum Parkietowe, (0-58) 552-12-63

PARKIET Sprzedaż Układanie, Cyklinowane, **Timber**, 761-79-79, 0501-75-00-99

PARKIET tradycyjny i egzotyczny Wysoka Jakość Sklep firmowy **058/344-37-98**

PARKIET, cyklinowane, układanie, przekładanie 345-60-99

PARKIET, cyklinowane, ogólnobudowlane, "Parkietus", 0501-846-658

UKŁADANIE, sprzedaż podłóg, **Wylek**, (0-58) 344-88-05

SCIANY, SUFIT

ADAPTACJE, remonty, cokołowanie, podłogi, 302-32-81

CEKOLOWANIE, malowanie, taniol, 348-72-08, 0502-050-114

CEKOLOWANIE, malowanie, tapetowanie, 301-42-94, 0502-955-199

CEKOLOWANIE, malowanie, tapetowanie, 307-38-00, 559-20-28

KAFELKOWANIE, remonty, solidnie, (0-58) 558-22-69

KOMPLEKSOWO cokołowanie, malowanie, cyklinowanie, kafelkowanie, hydraulika 663-57-02, www.budmir.pl

MALARSKIE, natężenie, solidnie 662-20-62

MALOWANIE, tapetowanie, (0-58) 620-14-25

MALOWANIE, remonty, (0-58) 511-00-00

PEŁTY gipsowe, ścianki, sufit, podłoga, 302-23-67, 0603-072-615

REMONTY mieszkań 663-57-02, www.budmir.pl

REMONTY mieszkań, 345-50-39, 0509-972-513

REMONTY, 0-601-094-649

SUFITY Kompleksowe remonty, kafelkowanie 349-57-23, 0604-527-513

SUFITY Kompleksowe remonty, kafelkowanie 349-57-23, 0604-527-513

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

SUFITY podwieszane, kasztowne, gipsowe, Sklep firmowy **058/344-37-98**

TAPETOWANIE, malowanie, remonty, 058-552-04-70, 0508-84-26-96

TYNKI gipsowe, posadzki masyżowe, 0-505-002-774

TYNKI gipsowe, maszynowe, posadzki profesjonalne, Tel/fax (0-58) 778-27-18, 0 6 0 2 - 1 9 2 - 7 0 4, http://tynki.gdansk.pl

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

TYNKI mokre gipsowe, 0-502-919-634

OKNA PCV

5-komorowe
Rabat 25 %
Drzwi Rolery
Bramy, 058-552-85-37

OKNA PCV Eko-System, 300-40-22

OKNA PCV Producent, woszenie, promocja, profil aluminiowy, 773-25-48 Szybko, solidnie

OKNA PCV Bruggmann, 7.3 cm, drzwi, okna, Szczecin, 323 Karbud, 553-25-80

OKNA, drzwi, taniol, "Wistula", 322-16-17

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

OKNA, naprawa, uszczelnianie, malowanie, (0-58) 347-61-10

ROLETY, żaluzje, Promocja! 559-85-19

ROLLRAD Rolery Atrakcyjne, (0-58) 346-94-95, 0-502-361-666

OKNA PCV Rehau, 1.5 x 1.4 (R+R) 598 zł netto MONTAŻ GRATIS! PROMOCJA! 683-14-75

ZALUZJE Rolery taniol, 623-55-69, 623-56-87

PAMIR Producent, Żaluzje, rolety, moskity, markizy, Bramy garażowe, Okna PCV, (0-58) 671-93-39, (0-508) 74-44-57

GLAZURNICTWO

ADAPTACJA</

Rektor Politechniki Gdańskiej. Jak przerobili Rachonia na Dalego

Chemia jest sztuką

Janusz Rachof, rektor Politechniki Gdańskiej siedzi na krześle w gabinecie. Jest niespokojny, nerka na boki. Studentka Kasia posmarowała klejem miejsce pod rektorskim nosem. Hubert próbuje ustalić przedziałek na peruce, dopasowanej z trudem na profesorską głowę. Patrycja trzyma sztuczne wasy za cienkie, zakręcone końce. Stoi przy rektorze. Nie zważając, czy magnificencja akurat milczy, czy nie, wasy przytwardza nad wargą. Przegląda sie. W końcu zdecydowanym ruchem ustawia prosto i przystojnie. Profesor dotyka zarostu i wyrokuję: „No. Całkiem jak u Salvadora Dali”.

Tak oto pewnego dnia student z Biura Myśli Twórczej, działającego na politechnikę, przerobił Rachonia na Dalego. Rektor w przebraniu maza za postawioną pokazać się światu. Wychodząc z gabinetu najpierw wyprawił w osłupienie sekretarkę Elwirę, która przykłaśnęła w dłonie i rzekła „ko pana tu wpuścić, kim pan jest”. Na korytarzu czekali na rektora prezesi firm, współpracujących z uczelnią. Menedżerowie obrzucili badawczymi spojrzeniami kroczącego w ich stronę wazacza. Szepłali coś sobie do ucha. Wreszcie wybuchli śmiechem. Po czym jeden z nich - widząc zadrzotki - zwrócił szorstką czuprynę z rektorskiej głowy, żeby przyzobaczyć nim własną tyśnię.

O tym jak Rachoń czyta Dalego

Że się rektor charakteryzacji nie opierał, należy za-
wiedzieć wyłącznie jego mi-
łości do obrazów malarskich i po-
czuciu humoru. Ale nie tylko.
Profesor wykorzystuje twórczość
Dalego do celów dydaktycz-
nych. Na zajęciach ze stu-
dentami oraz podczas cyklicz-
nych wykładów otwartych.
Mogą na nie przychodzić
mieszkańcy Trójmiasta, żeby
posłuchać co łączy naukę z
plastyką i muzyką, a przy okazji
chemicznie się doedukować.
Podczas wykładów rektor
jest w swoim żywiole. Wyświetla
raz prace Dalego, raz kolo-
rowe kółka, odzwierciedlające
strukturę związków organicz-
nych. Uczestnicy patrzą na
ekran jak urzeczeni, a rektor
opowiada, wskazując elemen-
ty obrazów.

- Patrząc na obraz Gali spoglądającej na Morze Śródziemne przymrużonymi oczami, można dostrzec profil Abrahama Lincolna. Ale

wówczas nie widzimy już Gali. Niektóre z obrazów Dalego to zatem jakby dwa obrazy, których nie możemy zobaczyć równocześnie w tej samej jednostce czasu. W chemii spotykamy się z tym, kiedy mówimy o zjawisku mezomerii - i znów wyświetla wzory.

„Ukrzyżowanie Chrystusa”, „Hiszpania”, „Odkrycie Ameryki” to ulubione obrazy profesora Rachonia, bez prezentacji których nie może się obyć żaden z jego wykładów.

- Dali to geniusz i promotor nowości. Podstawową rzeczą w nauce jest odkrycie. To samo dotyczy sztuki. Nikt nie pokazał ukrzyżowania Chrystusa z takiej perspektywy jak zrobił to Dali. Ten motyw to absolutna nowość w malarstwie. Cudowne jest też to, że te obrazy można nie tylko oglądać, ale i czytać. Za każdym razem, gdy się na nie patrzy, można znaleźć w nich coś innego.

Do kogo podobny jest rektor?

- W żadnym wypadku! Nie jestem podobny do Dalego! On miał pogmatwane życie osobiste! Ja nie! On był sławny, ja nie! On był geniuszem, a ja nim nie jestem. Był ekscentrykiem, czestośćko wreszcie powiedział, po czym przeszedł kilku osobom, które były przeświadczone o nabytciu jedynej istniejącej kopii. Starał się zaskakiwać i fascynować świat tym co robił. I tu bym zwał też paralele do politechniki, która także stara się zaskakiwać osiągnięciami naukowymi, niekonwencjonalnymi rozwiązaniami w sztuce architektonicznej, oryginalnymi kierunkami studiów czy promowaniem szeroko pojętej kultury - głodzi sztuczne wasy

Rektor charyzmatyczny,
niczym Dali?

- Ach, tam zaraz charyzmatyczny - macha ręką, po czym zapala papierosa. - Lubie studentów. Cieszy mnie, że starają się być aktywni nie tylko w dziedzinach naukowych, tworzą teatry, grupy dyskusyjne, udzielają się w sporcie. Nasza uczelnia, mimo technicznego charakteru zawsze była gdańskim zagłębiem kulturalnym.

A može rektor jest inno-
wacyjny, jak Dali?

- O, tu się zgodzę! Staram się być innowacyjny. Inaczej nie robiłbym tego co robię. Będę chciał powołać na uczelni nowe kierunki takie jak zarządzania kryzysowe czy zarządzanie informacją.



Fot. Adam Wariawa

Wychodząc z gabinetu najpierw wprawił w osłupienie sekretarkę Elwirę, która na jego widok przyklnęła w dłoń i spytała „Kto pana tu wpuścił, kim pan jest?”. Na korytarzu czekała na rektora prezesi firm, współpracujących z uczelnią. Obrzucili jego osobą badawczymi spożeniami.

naukowo-techniczną. Już obecnie w firmach potrzebni są tacy specjaliści, a zapotrzebowanie będzie rosło.

To kim wreszcie jest profesor Rachoń?

Rektor namiętnie grywa w brydża i czasem towarzysko w golfa. - ... ale tylko dlatego, że na polu golfowym można palić papierosy - szybko uzupełnia. - Na tych kijkach to się nie znam. Uderzam piłeczkę obojętnie jakimś też wychodzi.

Rektor za operą nie przepada, chociaż na niej bywa.

Zaliczył dwa semestry nauki
w klasie skrzypiec.

- Włodzimierz Nowotka, dyrektor Opery Bałtyckiej, powiedział o mnie. Cytuję: Profesor w młodości odbywał studia wiolinistyczne. Po drugim semestrze dosyć gwałtownie zostały one zakończone i to nie z powodu braku pracowitości, która cechowała profesora od dziecięcych lat. Chylę czoła za podjęcie tej odważnej decyzji, dzięki której zyskały dwie dziedziny - muzyka polska i nauka. Koniec cytatu - śmieje się rektor.

Rektor uwielbia gospel.
Gdy pracował w Stanach

Zjednoczonych, wybrał się do kościoła baptystów mając nadzieję, że usłyszy muzykę jak w filmie „Kolor purpury”. - Okazało się, że ceremonia trwała długo, muzyka była w złym gatunku, a południowy akcent powodował, że język był prawie niezrozumiały. Już miałem się zrazić do gospel na stałe kiedy usłyszałem po latach cudowny koncert... w innym kościele i tym razem dokładnie taki, jak w filmie - przyznaje.

Rachoń kupuje kolorowe magazyny dla kobiet. Nabywa je wyłącznie dla pływ

DVD. Kiedyś, nie wie jeszcze kiedy, będzie miał czas i wtedy zobaczy wszystkie filmy. Na razie kupuje gazety ku wyłącznej uciechy teściowej.

- Płyty czekają sobie w pudełku. A magazyny wędrują do teściowej. Niemniej kocham kino. Bardzo lubię polskie filmy, a „Austerię” Jerzego Kawalerowicza uważam za najpiękniejszy obraz filmowy. Może dlatego, że jest bardziej obrazem niż filmem - zamysła się.

Studenti:
to super facet

- Bałam się, że rektor będzie się napinał podczas przyklejania wąsów. Jestem mile zaskoczona. Rektor to super facet. Naukowiec i humanista. Otwarty na inicjatywy - mówi Patrycja Popławska, studentka trzeciego roku inżynierii lądowej i środowiska. Ma faliste blond włosy.

- Myślałam, że będą mi się trzęsły ręce przy zakładaniu peruki, przecież to rektor, a ja jestem tylko studentką. A on śmiał się razem z nami. Chyba lubi szczerych ludzi z pomysłami - mówi Katarzyna Zasada z trzeciego roku inżynierii materiałowej.

- Podobą mi się, że chce promować artystyczny wymiar uczelni. Zgadzam się z nim, że twórczość wspomagana naukowców. Bez wyobraźni nie ma odkryć i nowych produktów - mówi Hubert Stenzel, przyszły architekt, obecnie na drugim roku studiów.

Agnieszka Kamińska

Specjalista

Janusz Rachoń
rektor Politechniki Gdańskiej na drugą kadencję
Jest specjalistą w dziedzinie nauk chemicznych. Mieszka w Gdańsku Osowej. Ma dwóch synów. Zasiada m.in. w komisie Polskiej Akademii Nauk i Gdańskim Towarzystwie Naukowym. Pracował na Uniwersytecie we Frydzyku jako profesor wyższej klasy. Był stypendystą Fundacji Humboldta. Pod jego okiem naukowcy z politechniki wynaleźli pierwszy polski lek przeciwko osteoporozie. Specyfik nosi nazwę Ostemax 70 Comfort. Lek jest jednym z trzech najlepszych nowych produktów na rynku. Ma szansę otrzymać Nagrodę Gospodarczą prezydenta Polski.